Autorem tej książki
jest Wawrzyniec Scupoli
Kleryk regularny Teatyn
w ostatniej ćwierci XVIgo
stulecia, z Neapolitańskie-
go.

# POTYCZKA
## DUCHOWNA

W KTÓREY ZNAYDUIĄ SIĘ NAYPEWNIEYSZE SPOSOBY DO POKONANIA NAMIĘTNOŚCI SWOICH I DO POWŚCIĄGNIENIA SIĘ OD NIEPRAWOŚCI; POMNOŻONE POKOIEM DUSZY I USZCZĘŚLIWIENIEM SERCA, KTÓRE UMIERA SOBIE, ABY JEDYNIE ŻYŁO DLA BOGA.

TŁUMACZONA Z FRANCUZKIEGO.

PRZEZ

W. J.X. WACŁAWA

HRABIĘ

SIERAKOWSKIEGO

PROBOSZCZA KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO

NAKŁADEM TEGOŻ

W RRAKOWIE

W DRUKARNI AKADEMII 1799.

*O quam magnis homines erroribus tenentur! Qui Jus dominandi transmaria capiunt, felicissimosq; se judicant, si multas per milites Provincias obtinent, & novas veteribus adjuugunt, ignari: quod sit illud ingens parque Cœlis Regnum imperare sibi, maximumque Imperium.*

Seneca Epist. 114.

# DO CZYTELNIKA.

Potyczka Duchowna iest to Dzieło któ-rego sama cecha iest pochwałą. Ma w krotkości to wszystko co tycze życia wewnętrznego. To iest: opisanie wielkich Maxym Ewangelii; nade wszystko tych szczególniey które ściągaią się do wzgardy czyli zeprzenia się siebie samego. Czytać ich nie można bez zbudowania się: Kto będzie ich umiał użyć, wprędce stanie się Człowiekiem duchownym, i wkrótce nauczy się, iako oderwać się ma od Stworzenia, aby się złączył ze Stworzycielem. Mogłbym tego przywieść wiele przykładów, ale przestaię na tym S. Franciszka Salezego ktôry niemal lat 20, tę Xiążeczkę nosił przy sobie, i z którey czytania doszedł

tak wielkiey doskonałości. Nazywał On ią Dyrektorem swoim i iey czytanie, zalecał wszystkim; których iako Oyciec Duchowny Sumnieniami rządził. Nie mniey ią szacował, iak Xiążeczkę o Naśladowaniu JEZUSA Chrystusa; owszem ią w niektórych rzeczach nad tamtę przenosił; iż mimo tego że te dwa Dzieła ieden cel maią przyſposobienia duszy do oderwania się od tego wszystkiego co nie iest BOGIEM, sposob atoli cale różny w nich iest. Albowiem Xiążeczka o Naśladowaniu JEZUSA Chrystusa iest Zbior wielu Sentencyy nie maiących związku między sobą; Xiążeczka zas ta Potyczki Duchowney, ma ciągły dyskurs i z gruntu traktuie materyą. Jakkolwiek iest: On ią zawsze miał w ręku, i dnia nie minął aby z niey Rozdziału iakiego nie przeczytał pożytecznie. Mówić można że iey się uczył poki żył, nabywaiąc z niey ducha i prawideł których używał końcem zyskania samowładztwá nad namiętnościa-

mi

mi swoiemi i nad wszystkiemi serca swego poruszeniami. Wprawdzie ta Xiążeczka swoie Nauki wymierza do iedney Osoby, którą nayukochańszą Coreczką JEZUSA Chrystusa nazywa; ia zaś ią tu w powszechności dla wszystkich pisząc, Mowę iey ku pożytkowi wszystkich kierować będę, co mi się być stosownieysza zdaie.

Pisząc więc o nayinteressowanszym każdego zwycięstwie, nie mogę utaić tu uwagi Mędrca Rzymskiego, który acz Poganin po Katolicku utyskiwać się zdaie na nieuważnych względem tey nayrzeczywistszey Prawdy, gdy mówi: O iak w ciężkich błędach ludzie zostaią którzy moc panowania za morzami chwytaią, i za nayszczęśliwszych się poczytuią gdy wiele przez żołnierzy Prowincyy ochłoną i nowe do dawnych przyłączą. Nie wiedzący: że to iest Nayszlachetnieysze rowne Niebu Krolestwo, panować nad sobą, ta naywiększa Władza.

# TABLICA

CZYLI

## REGESTR ROZDZIAŁOW

POTYCZKI DUCHOWNEY.

ROZ.

ROZ.

## O POKOIU DUSZY

I O Szczęściu Serca umieraiącego sobie, aby żyło iedynie BOGU.

MO-

# MODLITWY

## *Pod czas Mszy Swiętey.*

### *Na początku Mszy.*

Uczyń mi łaskę o moy BOZE, abym Ci godnie ofiarował przez ręce Kapłana tę straszną Ofiarę, któtey przytomny iestem ; Ofiaruię Ci Ją łącząc się z intencyą JEZUSA Chrystusa i Kościoła Jego : 1. Abym oddał Boskiemu Majestatowi Twemu hołd powinny : 2. Abym podziękował za wszystkie dobrodzieystwa : 3. Abym wyżebrał sercem skruszonym odpuszczenie grzechow moich : 4. Nakoniec abym otrzymał łaski potrzebne do zbawienia duszy mo-

iey i dla ciała wtym życiu. Mam nadzieię pozyskania tych wszystkich łask przez zasługi JEZUSA Chrystusa Syna Twoiego, Który raczy być sam Kapłanem i Ofiarą tey Mszy Świętey.

## *Na Confiteor.*

Chociaż, dla poznania grzechow moich o BOŻE móy nie masz potrzeby wyznania moiego, gdy czytasz w sercu moim wszystkie nieprawości moie; z tym wszystkim spowiadam się ich w obec Niebu i Ziemi; wyznaię, żem Cię obraził myślami, mowami i uczynkami memi. Grzechy moie są wielkie, ale miłosierdzie Twoie bez granic. Ulituy się nade mną o BOŻE móy; Pomniy że iestem Twoie dziecko, dzieło Rąk Twoich i cena Krwi Twoiey.

Nayświętsza Panno, Aniołowie Niebiescy, Święci i Swięte Raju, módlcie się za mną i gdy na tym padole nędzy i płaczu ięczemy, wyiednaycie łaskę odpuszczenia nam grzechow.

Na

*Na Introit.*

Panie, Któryś natchnął Patryarchow i Proroków gorącym pragnieniem widzenia Syna Twego iedynego przyyyście na Ziemię, udziel mi cokolwiek z tego Świętego zapału i spraw: abym mimo zatrudnień tego życia śmiertelnego uczuł w sobie Świętą rządzę złączenia się z Tobą.

*Na Kyrie eleyson.*

Proszę Cię o BOŻE móy nieustannym ięczeniem i wzdychaniem, uczyń ze mną miłosierdzie i chociaż wołać do Ciebie będę przez wszystkie życia mego momenta: *Panie zmiłuy się nade mną:* to nie dosyć dla liczby i ciężkości grzechow moich.

*Na Gloria in Excelsis.*

Chwała którey Ty godzien iesteś o BOŻE móy, nie może Ci być stósownie oddana, iak tylko w Niebie, atoli serce moie co może czyni na Ziemi, na mieyscu wygnania swego; chwali Cię, czci, błogosławi, szanuie, uwielbia, dzięki czyni i wyznaie

znaie, i żeś iest Święty nad Świętemi, Naywyższy Pan Nieba i Ziemi, w Trzech Osobach Oyciec, Syn i Duch Święty.

*W czasie Modlitw.*

Przyymiy Panie modlitwy za nas teraz wymierzone ku Tobie, a racz nam dać łaski i cnoty, o które Kościół Oblubienica Twoia prosi, przez usta Kapłana dla nas. Wprawdzie nie iesteśmy godni bydź wysłuchanemi, ale weyżrzyy, iż Cię prosiemy o te łaski, przez JEZUSA Chrystusa Syna Twoiego, Który z Tobą żyie i Króluie po wszystkie wieki wieków Amen.

*W czasie Epistoły.*

Uważam ten List o BOŻE móy, za List spadaiący mi z Nieba, końcem nauczenia mię Twoiey Świętey Woli, dodayże mi potrzebney mocy, do dopełnienia roskazow Twoich. Ty to Pan natchnąłeś Proroków i Apostołów prawdami, które oni nam zostawili na pismie; Oświeć mnie w nich i zapal w sercu moim

ten

ten Swięty ogień, którym oni pałali, ażebym równie iak oni Ciebie kochał i Tobie służył na Ziemi przez wszystkie dni życia moiego.

*W czasie Ewangelii.*

Wstaię o Naywyższy Prawodawco, oświadczaiąc się przed Tobą, żem gotow nakładem interessow moich i życia samego bronić prawd wielkich w S. Ewangelii zawartych. Day mi Panie tyle siły do wykonywania Słowa Twego Boskiego, ile mi użyczasz stałości do wierzenia.

*W czasie Credo.*

Tak Panie, wierzę wszystkie prawdy, któreś Kościołowi S. obiawił. Nie masz i iedney za którąbym nie chciał krwie moiey przelać i w tym to ducha skłonieniu łącząc się wewnętrznie z wyznaniem wiary, które Kapłan czyni, mówię duchem i sercem co on wymawia żywym głosem w słowach, że wierzę mocno w Ciebie i we wszystko co S. Kościoł wierzy i wyznaie. Przy-

rzekam

rzekam przed Ołtarzem Twoim, że chcę żyć i umierać w tey czyftey Wierze na łonie Kościoła S. Katolickiego Apoftolfkiego Rzymfkiego.

*W czasie Offertorii.*

Aczkolwiek ieftem ftworzenie śmiertelne i grzefznik, ofiaruię Ci przez ręce Kapłana o BOŻE Prawdziwy Żyiący i Wieczny ten Chleb i Wino, który się ma zamienić w Ciało i Krew JEZUSA Chryftusa Syna Twego; Przyymiy Panie tę niewysławioną Ofiarę, za miłą wonią, i pozwol abym z tą Świętą Ofiarą złączył ofiarę ciała i duszy moiey i wfzyftkiego tego co do mnie należy. Odmień mię o BOŻE móy w nowe ftworzenie, iak Twoią Wfzechmocnością zamieniasz ten Chleb i Wino.

*W czasie Lavabo.*

Obmyy mię Panie w Krwi Baranka, Którego Ci tu całopalą, i zmyy aż do naymnieyszey zmazy z dufzy moiey wszelkie nieprawości, abym zbliżaiąc się do Ołtarza Twego, mogł wznieść ręce czyfte i niewinne, iako mi rofkazuiesz.

## W czasie Sekretów.

Racz przyiąć o BOŻE moy Ofiarę; którą Ci oddaiemy na honor i cwhałę Świętego Imienia Twego, na korzyść naszą i Kościoła Twego Świętego, o te Cię łaski tą intencyą proszę, którą i Kościoł S, przez usługę Kapłana; z którym się łączę dla pozyskania błogosławieństwa Boskiego z dobroci Twoiey przez JEZUSA Chrystusa Pana naszego.

## W czasie Prefacyi

Oderwiy nas Panie od wszystkich rzeczy ziemskich, wynieś serca nasze ku Niebu, ziednocz ie z Sobą i pozwol aby oddaiąc Ci chwały i dziękczynienia Tobie powinne, łączyliśmy słabe nasze głosy z głosami ubłogosławionych Duchow na przemiany i abyśmy to piali na mieyscu wygnania naszego, co oni wyśpiewuią w mieszkaniach Niebieskiey chwały: *Swięty, Swięty, Swięty iest Pan BOG zastępow, niech będzie wychwalony na wysokości Nieba.*

*Po Sanctus.*

Oycze Niebieſki, Paſterzu Paſterzow, rządź i ſprawuy Twoy Kościoł, poświęć go i rozſzerzay na całą ziemię; ziednocz ſkładaiących Go w iedność Ducha i ſerca, i błogosław S. Oyca Papierza, naszych Prałatow i Krola, naſzych Paſterzow i wſzyſtkich Wiernych Kościoła Twoiego.

*Na Memento pierwſze.*

Żebrzę Cię o BOŻE móy, pamiętay o moich rodzicach i o moich przyiaciołach i o moich dobrodzieiach tak Duchownych iak czaſowych, proszę Cię i za nieprzyiacioły moie, nie pamiętay im grzechow ich, zrob ich uczeſtnikami tey Boſkiey Ofiary i napełniy ich błogosławieńſtwy na tym świecie i na drugim Amen.

*W czasie wyniesienia Hoſtyi.*

O JEZU, Zbawicielu móy prawdziwy BOŻE i Człowieku, wierzę mocno żeś ieſt rzetelnie przytomny w tey Hoſtyi Świętey. Czczę Cię z ca-

z całego serca mego, iako moiego Pana i moiego BOGA; day mi i wszystkim tu przytomnym Wiarę, Religią i Miłość, którą mieć powinniśmy dla Ciebie, w tey nayszanownieyszey Taiemnicy.

*W czasie podniesienia Kielicha.*

Czczę w tym Kielichu o móy Boski JEZUSIE, koszt Odkupienia mego i wszystkich ludzi. Spraw Panie, aby kropla iedna spadła na duszę moią, dla oczyszczenia iey zupełnego z grzechów i dla ochłonienia tym ogniem Świętym duszy moiey, kochać Cię pragnącey.

*Po Elewacyi.*

Już to nie Chleb i Wino, ale szanowne Ciało i drogą Krew JEZUSA Chrystusa Syna Twego ofiaruiemy Ci o BOŻE móy, na pamiątkę Męki Zmartwychwstania i w Niebo wstąpienia Jego; Przyymiy Ją Panie z rąk naszych a napełniy nas Łaskami Twemi.

### W czasie drugiego Memento.

Pamiętay ieſzcze Panie o Duſzach Czyſcowych, maią one honor należeć do Ciebie i bydź Oblubienicami Twemi. Polecam Ci w ſzczegulności Duſze Rodziców moich i Dobrodzieiów moich tak Duchownych, iako i czaſowych i tych co maią większą potrzebę ratunku.

*Na Oycze nasz.*

Aczkolwiek ieſtem naynędznieysze ſtworzenie, z tym wſzyſtkim Wielki BOŻE, biorę śmiałość zwać Cię moim Oycem, bo Ty tego chceſz; wyświadcz mi łaſkę o BOŻE móy, żebym nie odradzał się od tego przymiotu i nie dopuſzczay, abym co uczynić miał kiedy, coby mię niegodnym Ciebie czyniło. Imie Twoie Nayświętſze niechay będzie po całey Ziemi ubłogosławione; Króluy od tego momentu w sercu moim przez łaſkę, abym mogł wiecznie z Tobą Królować w Chwale i pełnić wolą Twoią na Ziemi, iak Święci iſzczą ią w Niebiesiech. Jeſteś Oycem mo-

im,

im, dayże mi więc ten Chleb, którym Twe Dzieci karmisz; Odpuść mi iak ia z całego ſerca mego, z miłości Twoiey odpuſzczam wſzyſtkim którzy mnie obrazili, i nie dozwalay abym upadł w iakowey pokusie, ale ſpraw, abym zawſze tryumfował z nieprzyiacioł zbawienia mojego.

*W Czasie Agnus DEI.*

Baranku BOŻY, Któryś przyiął ciężar grzechow całego Swiata na Siebie, zmiłuy się nade mną: grzechy naſze są nie przeliczone, ale miłosierdzie Twoie bez granic, zmaſz więc grzechy naſze, a obdarz nas pokoiem z nami ſamemi i z naſzemi bliźniemi, daiąc nam głęboką pokorę i tłumiąc w nas ducha wſzelakiey zemſty.

*W Czasie Domine non sum dignus.*

Zaiſte, prawdą nad prawdy, żem nie ieſt godzien przyiąć Cię i takim mnie uczyniły grzechy moie; brzydzę się niemi z całego ſerca, iż Ci się nie podobaią i mnie oddalaią od

Ciebie. Ale Ty iednym słowem uleczyć możesz duszę moię, nie opuszczay iey o BOŻE móy, i nie dopuszczay aby się kiedy od Ciebie oddalić miała.

*W czasie Kommunii Kapłana.*

Gdy nie mam szczęścia karmić się dziś Nayświętszym Ciałem Twoim; O nayukochańszy JEZU móy, znieś: abym Cię przyiął duchem i sercem, i abym się złączył z Tobą przez Wiarę, Nadzieię i Miłość. Wierzę w Ciebie o BOŻE móy! W Tobie tylko mam nadzieię i Ciebie tylko całym sercem miłuię.

*W czasie gdy Kapłan partykuły zbiera.*

Naymnieysza cząsteczka Łask Twoich iest nieskończenie droga o BOŻE móy! Twierdzę to, żem nie godzien przystąpić do stołu Twego, iako dziecię Twoie; ale pozwol przynaymniey zbierać okruszyny ze Stołu Twego spadaiące, iako pragnęła Chananeyska Niewiasta. Spraw: abym żadnego Twego nie zaniedbał

na-

natchnienia, albowiem to moie niedbalstwo, mogłoby Cię przyprowadzić, iżbyś mię z Łaski Twoiey ogołocił zupełnie.

*W czasie ostatnich Modlitw.*

Chcesz Panie, abyśmy się ustawicznie do Ciebie modlili; iako maiący ustawicznie Łaski Twoiey potrzebę; Rozley Twe Łaski na nas, a day nam ducha prożby, ktory iest duchem pokory, nadziei, ufności i miłości, prosiemy Cię przez JEZUSA Chrystusa Syna Twego, Który z Tobą żyie i Króluie w chwale wieczney.

*Przed błogosławieniem.*

Nayświętsza i Czci naygodnieysza TROYCO, Oycze, Synu i Duchu S. BOŻE, prawdziwy we trzech Osobach; przez Ciebie zaczęliśmy tę Ofiarę i przez Ciebie Ją kończemy; miey Ją za wdzięczną i nie dopuszczay nam z niey odeyść bez błogosławieństwa Twoiego Świętego.

## *W Czasie ostatniey Ewangelii.*

Słowo Przedwieczne, przez które wszystkie rzeczy stały się i Który stawszy się Człowiekiem dla miłości naszey, postanowiłeś Ten Nayświętszy Sakrament; nieskończone dzięki oddaiemy Ci, żeś i nam dał łaskę bydź przytomnemi Tey Nayświętszey Ofierze dnia dzisieyszego. Oby Cię wszyscy Anieli i WW. SS. na zawsze wychwalali w Niebie. Daruy nam o BOŻE móy, rosproszenie i obłąkanie ducha, iako i oziębłość serca mego w czasie, kiedyby naywięcey goreć powinno ogniem miłości Twoiey. Zapomniey Panie grzechy moie, za które JEZUS Chrystus Syn Twóy, ofiaruie się na tym Ołtarzu i nie dopuszczay więcey tego na mnie nieszczęścia, iżbym Cię miał kiedy obrazić; lecz zrób, abym chodząc ścieszką sprawiedliwości, zawsze zapatrywał się na Ciebie, iak na Regułę i koniec wszystkich moich myśli, moich słów i czynności. Niech tak będzie Amen.

PO-



# POTYCZKA
## DUCHOWNA.

NIE BĘDZIE UWIENCZONY, KTO NIE POTYKAŁ SIĘ DOBRZE.

*II. Tim: 2.*

---

## ROZDZIAŁ I.

*Na czym zależy doſkonałość Chrześciańſka i że dla nabycia iey trzeba się potykać i walczyć, aby być zwyiżęcą; Do tego Cztery Rzeczy są koniecznie potrzebne.*

JEżeli pragniesz Duſzo Chrześciańſka, doyść do ſzczytu Ewangeliczney doſkonałości i tak ziednoczyć się z Bogiem, iżbyś się ſtała iednym z Nim duchem, trzeba abyś w tym

zamiarze naywyższym i nayszlachetnieyszym, iaki tylko bydź i pomyślić się może, wiedziała, co to iest prawdziwe i doskonałe duchowieństwo.

Niektórzy na życie duchowne patrzą tylko zewnątrz i zasadzaią ie na zewnętrzney pokucie, to iest na dyscyplinach, postach, czuwaniach i na tym podobnych umartwieniach ciała.

Więcey a nade wszystko Kobiety, imaginuią sobie bydź doskonałe w cnocie, gdy nabrały zwyczaiu długich pacierzy odmawiania, wielu Mszy słuchania, na wszystkich Kościoła nabożeństwach bywania, długo bawienia w Kościołach i częstego Kommunikowania.

Niektórzy nawet ze sług BOGA w Religii, wierzą: iż aby bydź doskonałym, dosyć iest bydź pilnym do Konfessyonału, do Ambony, kochać osobność i milczenie, i zachowywać przepisy Klasztorne; I tak doskonałość iedni zasadzaią na tey powierszchowności, inni na inney;

Pewna

Pewna ieſt, iż się tacy wſzyſcy oſzukuią; Albowiem iako zewnętrzne czyny nie są tylko albo uſposobienia do doſkonałości, albo ſkutki doſkonałey Świątobliwości; twierdzić nie można, iżby na tych ſpraw gatunkach, zaſadzała się doſkonałość Chrześciańſka i prawdziwe duchowieńſtwo.

Wprawdzie są to mocne ſpoſoby, do doyścia rzetelnego duchowieńſtwa i prawdziwey doſkonałości, i gdy się ich pomiarkowanie używa, służą przedziwnie do wzmocnienia natury ſkłonnieyſzey bez porownania do złego, niż do dobrego, do potyczki, do unikania sideł nieprzyiacioł powſzechnych i do zyſkania nakoniec od Oyca miłosierdzia, posiłków potrzebnych wſzyſtkim ſprawiedliwym, osobliwie zaś zaczynaiącym.

Są to ieſzcze owoce wyborne uzupełnioney cnoty w Osobach cale Świętych i duchownych; gdyż oni ciemiężą ſwe ciała, albo dla ukarania dawnieyſzych przeſtępſtw, albo dla upokorzenia ich i poddania ſwe-

mu Stworzycielowi; Pilnuią oni iescze osobności, milczenia, oddalenia się od społeczeństwa z ludzmi, końcem ustrzeżenia się naymnieyszych błędow i rozmawiania w Niebie z Aniołami. Zatrudniaią się dobremi czynami i służbą Bożą; czasy pędzą na modlitwach, rospamiętywaią Życie i Mękę Pana, nie przez ciekawość albo przez czułość gustu i upodobania się, które w tym nayduią, lecz przez żądzą poznawania więcey i lepiey z iedney strony miłości BOGA, i nienawiedzenia samych siebie; z drugiey strony nasladowania Chrystusa w noszeniu Krzyża, sprzeciwiaiąc się na zawsze swey woli, uczęszczaiąc do Sakramentow, nie innym zamiarem, iak czczenia BOGA i łączenia się z Nim ściśley, i uzbroienia się bardziey przeciw piekielnym mocom.

Przeciwnie zaś trafiać się zwykło prostakom i pracowitym ludziom, którzy powinność swoią zakładaią na zewnętrznych czynach, gdyż te są im często przyczyną zguby i więcey im szkodzą, niż iawne grzechy;

nie

nic żeby z siebie ich czyny nie były dobre, ale że ich źle zażywaią; albowiem tak się do nich przywięzuią, że zaniedbuią czuwać nad poruszeniami serc swoich i daią mu wolność, puszczaiąc go za swoią skłonnością, wystawiaią ie na wszelkie czarta igrzyska, i w ten czas duch ten zwodniczy, widząc iż się od prostey drogi oddalaią, nie tylko ich pobudza do wykonywania zwyczaynych im prac i zabaw z ukontentowaniem, lecz i imaginacyą ich napełnia próżnemi wyobrażeniami roskoszy Rayskich, któremi tak się cieszą, iak gdyby iuż byli między Aniołami, i iuż oglądali BOGA; nawet do tey złości dochodzi iż poddaie im w modlitwach myśli wysokie, ciekawe i miłe, ażeby zapomniawszy w nieiaki sposob o rzeczach ziemskich, wystawiali sobie, iż są w trzecie Niebo wzięci.

Ale aby tylko cokolwiek dać uwadze mieysca, zaraz dostrzega się ich obłąkania, i poznać można, iak są dalecy od tey wysokiey doskona-

łości, którey szukamy; nie idą tylko za własnym zdaniem, nie czynią tylko wląsną wolą i ślepi na to, co do nich należy, otwarte oczy maią na krytykowanie spraw cudzych; ieżeli zaś ma się co względu na ich poważanie na świecie, w którym się kochaią, i ieżeli im się rozkazuie porzucić niektóre nabożeństwa, do których są przyzwyczaieni, bardzo się tym mięszaią i niespokoynemi staią. Jeżeli BOG sam chcąc ich nauczyć rozpoznania siebie i uznania, okaże im pewną i prawdziwą ścieszkę doskonałości, przesyła na nich przeciwność iaką, albo chorobę lub prześladowania, które są doświadczeniami wierności sług Jego i które nie przypadaią na ludzi, tylko z rozrządzenia Jego albō z dopuszczenia; Natedy zaraz widzieć można zepsute ich serce w gruncie, przez pychę, którey iest pełne.

We wszystkich przygodach, czy szczęśliwych czy nieszczęśliwych tego żywota, nie wiedzą, co to iest stosować się do woli Bożey, upoko-

ko-

korzyć się pod Wszechmocną Jego Ręką; poddać się Rządom ego nie mniey sprawiedliwym iak skrytym i niedościgłym; uniżyć się nad wszystkie Stworzenia na wzor JEZUSA cierpiącego i upokorzonego; kochać swoich prześladowcow, iako ktoremi się dobroć Boska służy ku przywiedzeniu ich do umartwienia i współ pracowania z Nim na ich zbawienie, lecz ieszcze na ich wydoskonalenie. Stąd widać iak są w iawnym niebezpieczeństwie zguby; albowiem patrzyć zawsze miłością własną zaślepionemi oczami, i oni sami i czyny ich zewnętrzne, które przez się są dobre, z nich się chlubią i nadymaią, rozumieiąc iż w drodze BOGA postępuią bliźniemi pogardzaiąc i częstokroć ich pycha do tego punktu zaślepia, że trzeba osobliwszey łaski BOGA do nawrócenia ich.

Samo doświadczenie uczy nas, że łatwiey iest nawrócić iawnego grzesznika, niż grzesznika zmyślonego i kryiącego się przed sobą samym

mym pod płaſzczyk cnoty. Teraz zapewne poznaiesz, że duchowny żywot nie zależy na tych rzeczach, o których mówiemy, i ieśli ie tylko uważa się powierszchnie; ten zasadza się właśnie na poznaniu dobroci i nieſkończoney wielkości BOGA i na uznaniu naſzezy niczości i do złego ſkłonności; na kochaniu BOGA i na nienawiedzeniu nas ſamych, na poddaniu się nie tylko Jemu, ale i dla miłości Jego wſzyſtkiemu ſtworzeniu, na porzuceniu zupełnie ſwey woli aby iść za Jego; a nade wszyſtko, to wſzyſtko czynić iedynie dla chwały Jego i dla przypodobania się Jemu ſamemu, dla tego tylko, że chce i godzień ieſt, iżby Go wſzyſtkie ſtworzenia kochały i Jemu służyły.

To ſkazuie Prawo miłości, które Duch S. wyryſował na ſercach ſprawiedliwych; przez to wyrzeka się ſamego siebie, co Pan potylekroć w Ewangelii zaleca; To co czyni iarzmo Jego słodkie i ciężar Jego lekki; na tym zawisło doſkonałe

po-

posłuszeństwo, którego nas Boski Nauczyciel iuż słowy, iuż przykładami uczył. A gdy wzdychasz do wyższego doskonałości stopnia, powinieneś walczyć z sobą ustawicznie i całe siły łożyć na zepsowanie twoich złych nałogów, iakokolwiek są one małe; przeto koniecznie gotować się musisz do potyczki mimo wszelkiego względu odważnie i śmiało; bo nikt uwieńczony nie będzie, tylko po wspaniale odniesionym zwycięstwie.

Ale pewniey iest, iż nie masz okrutnieyszey woyny nad tę, w którey człek przeciw sobie walczy, i sam się zwycięża, zatym nie masz milszego BOGU zwycięstwa, ani chwalebnieyszego człowiekowi; gdyż kto odważa się martwić namiętności swoie, karcić pożądliwości, łamać aż do naymnieyszego poruszenia wolą swoią, czyni sprawę naywyższey zasługi przed Bogiem, więcey zaiste, niż gdyby kraiał ciało własne naysurowszemi dyscyplinami, albo gdyby pościł wstrzemięźliwiey

nad

nad ſamotnikow dawnych, albo niż gdyby wiele tysięcy grzeſzników nawrócił.

Zaiſte biorąc rzeczy w iſtocie, BOGU daleko bardzey podoba się nawrócenie duſzy, niż umartwienie zdrożney namiętności; każdy atoli większego ſtarania dokładać ieſt winien, do czynienia tego, czego BOG po nim ſzczegulniey wyciąga. A więc BOG nade wſzyſtko chce, abyśmy naſze powściągali namiętności i więcey Mu się to podoba, niż gdybyśmy Mu nie umartwionym ſercem, naywſpanialſze czynili przysługi.

Teraz gdy iuż dowiedziałeś się co to iest doſkonałość Chrześciańſka, do którey ażebyś przyſzedł, trzeba się odważyć na uſtawiczną z ſobą ſamym woynę, zacznieyże się uzbraiać temi czterema ſpoſobami, iakoby działami, bez których nie podobna abyś był zwycięzcą w tey potyczce Duchowney. Te zaś cztery rzeczy ſą: Nieufanie ſobie ſamemu, Zaufanie w BOGU, dobre używa-

żywanie zmysłow ciała i mocy duszy i cwiczenie się w modlitwie. O których mówić się będzie za łaską BOGA iaśnie i krótko w następuiących Rozdziałach.

## ROZDZIAŁ II.

### *O Nieufaniu samemu sobie.*

Nieufanie samemu sobie tak bardzo iest potrzebne w tey Potyczce Duchowney, że bez tego nie tylko nie można nieprzyiacioł pokonać, ale ani naymnieyszey namiętności przełamać. Ta prawda powinna bydź głęboko w naszey duszy wyryta; bo chociażbyśmy byli szczerym niczym, taki atoli mamy szacunek nas samych nam wrodzony, że bez fundamentu a przecie wierzemy, iż iesteśmy czymsi. Ten błąd iest to nieszczęśliwy skutek zepsowaney natury; lecz im on nam iest naturalnieyszy, tym do poznania trudnieyszy. BOG wszystko widzą-

dzący, patrzy nań z obrzydzeniem, bo chce iżbyśmy przekonani byli, iż w nas nie ma cnoty ani łaſki, któraby nie była od Niego ſamego, iak ze źrzodła wſzyſtkiego dobrego i że zdolnémi nie ieſteśmy bez Niego myśl iednę uformować, któraby Mu się podobała.

Acz nieufanie w sobie ieſt dar Nieba, którego BOG użycza przyiaciołom ſwoim, to przez Swięte natchnienia, to przez rozmaite dolegliwości, to przez pokusy prawie do niewytrzymania i przez inne drogi przed nami ukryte, chce atoli, abyśmy z naszey ſtrony wſzyſtko dla nabycia go czynili co tylko możemy. I bez wątpienia otrzymamy go nie ochybnie, ieżeli z pomocą łaſki dokładać się będziemy do tych Czterech Spoſobow, o których mówić poczynam.

*To ieſt Pierwszy*: Stawić ſobie na oczach naſzą nikczemność i niczość i poznać to, że naſzemi siłami i wrodzoną mocą nic dobrego

uczy-

uczynić możemy, ani całe nic a nic zasłużyć sobie na Niebo.

*Drugi*: Prosić BOGA z naygłębszą pokorą i gorącością ducha o tę nayważnieyszą cnotę, która od Niego tylko Samego pochodzi. Przez co zaraz wyznamy że nie tylko nie ma my iey, ale że i przez nas samych nabyć iey nie możemy. Dla tego często do Nóg Pana padać będziemy żebrząc o nię z ufnością, że wysłuchani będziemy, bylebyśmy z cierpliwością czekali skutku modlitw naszych i bylebyśmy ciągle o nię prosili tak długo, jak podobać się będzie Opatrzności Jego.

*Trzeci*: Przyzwyczaiać się zlekka do nieufania sobie samemu, lękać się omamienia naszego własnego zdania, gwałtowney skłonności natury do grzechu, strasznego mnostwa nieprzyiacioł biiących na nas ze wszech stron, a bez porownania od nas chytrzeyszych, walecznieyszych i mocnieyszych; co się umieią przemieniać w Aniołow Swiatłości, i co-

i co przed nami rozciągaią sieci i sidła w podroży do Nieba.

*Czwarty:* Za każdy raz gdy nam się zbłądzic przytrafi, abyśmy weszli w nas samych, końcem pilnie uważenia iak daleko rosciąga się słabość nasza, gdyż BOG nie dopuszcza upadku naszego, tylko aby nas nowym światłem obiaśnił, abyśmy się tym lepiey poznali, abyśmy się nauczyli pogardzać nami iak nędznym stworzeniem i abyśmy nabyli szczerégo pragnienia bydź wzgardzonemi od innych; bez tego nie możemy mieć nadziei zyskać nieufności w nas samych, która ugruntowana iest na pokorze i na dowodnym poznaniu naszey nędzy.

W samey rzeczy, kto chce zbliżyć się do niestworzoney prawdy i źrzodła światłości, powinien koniecznie poznać się z gruntu i nie być iak owi hardzi, którzy się tego uczą przez upadki swoie, i co w ten czas dopiero otwieraią oczy, gdy iuż wpadli w nierząd iaki wstydliwy

wy i nieprzewidziany; BOG tak dopuſzczaiąc iżby ſwą słabość poznali i żeby przez nieſzczęśliwe ſwoie doświadczenie, przyſzli do nieufania ſobie ani siłom swoim; ale BOG poſpolicie nie używa tego nieſzczęsnego ſpoſobu do uleczenia ich hardości i dumnego o ſobie rozumienia, tylko aż gdy słodsze i łagodnieyſze nie pomogą do otrzymania żądanego ſkutku.

Dopuszcza BOG, aby człowiek rzadziey albo częściey upadał, podług iak ieſt mniey lub więcey hardy i gdyby się kto znalazł wolny zupełnie od tego wyſtępku, iak była Nayświętsza Panna, śmiem mówić, iżby nigdy nie upadł. Gdy ci się więc upaść przytrafi, natychmiaſt uciekay się do poznania siebie ſamego, proś usilnie Pana naszego, aby ci dać raczył prawdziwe światło, ażebyś się uznał w rzeczy ſamey iakim ieſteś i żebyś ſobie nie przyznawał cnoty. Inaczey znowu upadnieſz w ten ſam błąd, a może i w więkſze, które będą przyczyną oſtatniey zguby duſzy twoiey.

## ROZDZIAŁ III.

### O *Zaufaniu* w BOGU.

LUbo nieufanie w sobie wielce ieſt potrzebne w Potyczce Duchowney iak się okazało; atoli gdy ieſt ſamo bez innych ratunków, albo się z placu ucieknie, albo nieprzyiaciel zwycięży i odrze z broni. Trzeba tu więc mieć wielkie zaufanie w BOGU, Który ieſt Autorem i Dawcą wſzyſtkiego dobra, od Którego Samego oczekiwać potrzeba zwycięſtwa. Jeżeli to prawda, że z iſtoty naſzey ieſteśmy niczym, tedy obiecywać ſobie musiemy częſte i wielkie upadki i wprawdzie mamy wielki powod zanieufać siłom naſzym: ale ieżeli ieſteśmy doſkonale przekonani o słabości naſzey, bez wątpienia przy pomocy Pana, odniesiemy z nieprzyiacioł pożytki, gdy nie ieſt nic dzielnieyſzego do pozyſkania łaſk Nieba, iak uzbroić się wſpaniałym zaufaniem w BOGU.

Na-

Nabycia tey wyborney cnoty, mamy znowu Cztery Sposoby.

*To iest Pierwszy*: Prosić o nię iak z naygłębszą pokorą Pana naszego.

*Drugi*: Rozważać pilnie oczami Wiary, Wszechmocność i Mądrość nieskończoną tey Naywyższey Jstoty, Którey nic niepodobnego, nic trudnego, Którego dobroć nie ma granic, Który przez zbytek miłości ku sługom swoim gotow iest każdego momentu dać im, cokolwiek bydź widzi potrzebnego, iż aby iak ludzie duchowni żyli i ażeby sami sobą całe władneli. Jednego tylko wyciąga po nich, aby do Niego uciekali się z ufnością. A cóż nad to słusznieyszego? Jakby to bydź mogło, aby Ten kochaiący Pasterz (1) co przez 33. lat Żywota swego nie ustawał biegać za obłąkanemi Owcami po drogach pracowitych ścierniem zarzuconych, z tak wielką pracą, która go życie

i Krew

(1) *Luc*: 15.

i Krew koſztowała? Jakby to mówię bydź mogło, aby ten dobry Paſterz widząc ku ſobie wracaiącą Owieczkę, umysłem nie komu innemu, tylko Jemu służenia, i wolą acz podobno bardzo mdłą i słabą, ale ſzczerą zoſtawania w posłuſzeńſtwie Jego, nie miał na nię dobrym okiem patrzeć, ani na iey wołania ſkłonić ucha, ani iey przynieść na ramionach ſwoich do Owczarni? Bez wątpienia, iż się nadzwyczaynie i niepoięcie cieſzy z powrócenia iey do trzody i zapraſza Aniołow Nieba, aby się z nim z tego zdarzenia zarówno weselili.

Albowiem ieżeli z taką pilnością ſzuka pieniążka Ewangelicznego, oznaczaięcego grzeſznika, ieżeli wſzyſtko poruſza dla wynalezienia go, możeſzże odrzucać tego, który iak utęſkniona i unudzona Owieczka nie widzeniem Paſterza swego, powraca do Owczarni? Czy można iżby Oblubieniec bezprzeſtannie pukaiący do wrot serca naſzego, pragnący tam wniść, nie maiący większe-

kſzego ukontentowania iak nam się udzielać i napełniać nas łaſkami ſwemi. Czyż można myśleć iż nalazłszy otwarte wrota, i widząc iż Go na wſtęp prosiemy dla uczczenia nas nawiedzeniem swoim, aby nam nie wyświadczył łaſki, którey żądami?

Trzeci ſposób ieſt: nabyć tey zbawienney ufności, i częſto na pamięć przywodzić sobie S. te Prawdy. Wyroki, w tysiąc mieyscach nas zapewniaiące, że ktokolwiek: *ufa w BOGU, nie będzie zawſtydzony.* (2)

Czwarty nakoniec ſposób ieſt mieć łącznie oboie: i nieufanie sobie samemu i zaufanie w Panu naſzym; i gdy mamy albo dobrą iakową ſprawę czynić, albo z namiętnością iakową potykać sie, przed zaczęciem, rzućmy oczy z iedney ſtrony na naſzą słabość, z drugiey na Wszechmocność i Mądrość, tudzież Dobroć nieſkończoną BOGA, i tak miarkuiąc boiaźń z nas wypły-

C

(2) *Psal:* 30.

pływaiącą, zapewnieniem danym nam od BOGA; idzmy odważnie i na nayprzykrzeyſze prace i na to, cokolwiek być może oſtrego w potyczce. Temi orężami z Modlitwą, iako naſtępnie okaże się, będziemy zdolni wykonać naywiększe zamiary i odnieść naywſpanialſze zwycięſtwa.

Gdy zaś tego porządku nie trzymamy się i odſtępuiemy od niego, chociaż nam się zdaie, że czyniemy podług reguł prawdziwey ufności w BOGU, często się zdradzamy; gdyż dobre o sobie rozumienie tak ieſt wrodzone człowiekowi, że nieznacznie mięſza się z ufnością którą sobie człek roi mieć w BOGU, i z niedowierzaniem ſobie ſamemu, które przywiduie mu się. Przeto aby iak tylko można od owey hardości i od rozumienia dobrego o sobie wyswobodzić się we wſzyſtkich ſprawach ſwoich, te dwie Cnoty przeciwne temu wyſtępkowi osiągnąć, koniecznością ieſt: iżby uwaga słabości naszey, poprzedzała uwagę Wſzechmocności BOGA: toż tak ta iak

tamta aby poprzedzały wszystkie nasze czyny i przedsięwzięte sprawy.

## ROZDZIAŁ IV.

### *Jak można sądzić, czy ma kto nieufność w sobie, i zaufanie w BOGU.*

Człek hardy i wysoko o sobie rozumieiący, dowierza iż iuż nabył nieufność w sobie i zaufania w BOGU, ale to iest błąd, który iaśniey widzieć się nie daie, iak gdy w grzech zapadnie. Albowiem na tedy gdy się mięsza człek, smuci i gubi nadzieię postępowania w Cnocie; To znakiem iest: że ma ufność nie w BOGU ale w sobie samym; I im większy iest smutek i zwątlenie czyli rospacz, tym bardziey sądzić można, że iest winnym w tym punkcie.

A cale nieufaiący sobie, tylko w BOGU zupełnie pokładaiący ufność, upadnie iakkolwiek choć, nie

dziwi się temu, ani się mięſza, ani się gniewa, widząc iż to ieſt szczery ſkutek słabości iego, i z więkſzym ſtaraniem gruntuie swoią ufność w BOGU; Owſzem upadek iego uczy go, aby sobie tym więcey nie ufał, ani w swoich siłach, ale raczey w pomocy Wſzechmocnego. Brzydzi się grzechem swoim nadewſzyſtko, potępia namiętność czyli niepoczciwą ſkłonność, która tego była przyczyną, wzbudza nayżywſzy żal, że BOGA swego obraził; ale żal iego zawſze ſpokoyny i nie przeſzkadza mu, wrócić się do pierwſzych swoich zabaw i uganiać się za nieprzyiaciołmi swemi aż do śmierci.

Oby dał BOG! iżby com powiedział, Osoby chcące uyść za duchowne w żywą to wzięły uwagę, i które raz wpadłſzy w błąd nie mogą ani chcą dać sobie pokoiu, lecz unoſzą się dziwną niecierpliwością doyścia do dyrektora czyli rządzcy ich sumnienia, aby się uwolniły z przykrości którą czyni im miłość własna raczey, niżeli co : z inne-

nego powodu; Acz naypierwſze ich było i być powinno ſtaranie, obmyć się z grzechu przez Sakrament Pokuty, i zabeſpieczyć się przeciw upadkom zdarzyć się mogącym przez Sakrament Ołtarza.

## ROZDZIAŁ V.

### *O błędzie wielu ludzi, co nieśmiałość maią za Cnotę.*

Powſzechne to omamienie mieć za Cnotę ową boiaźń i pomięſzanie, które czuie się po grzechu. Aczkolwiek bowiem nieſpokoyność naſtępuiąca po grzechu, towarzyſzy iakowemuś żalowi, nie pochodzi iednak tylko z gruntu pychy i ſkrytey hardości gruntuiącey się na ufności w sobie i siłach swoich. Człowiek wierzący iż ieſt ugruntowanym w Cnocie, gardzi pokusami, i z doświadczenia uznaiąc; iż ieſt równie iak inny słaby grzeſznik podobnie iak inni wſzyscy,

dziwi się nad swoim upadkiem, iak nad osobliwszą rzeczą, i widząc swoią podporę zgruchotaną, gniewa się i rozpacza.

To złe nigdy nie trafia się pokornym duszom które nie zaufaią w sobie; i na BOGU się tylko wspieraią. Gdy więc upadną, ani się temu dziwuią ani się tym mięszaią; bo światło prawdy oświecaiące ich, pokazuie im, iż to iest skutek naturalny ich niestateczności i przyrodzoney słabości.

## ROZDZIAŁ VI.

### *O naypotrzebnieyszych przestrogach względém nieufania sobie i zaufania w BOGU.*

Gdy ile tylko mamy sił zwycię-żenia nieprzyiacioł naszych, wszystko to spływa z nieufności nam samym i z zaufania w BOGU, za potrzebę uznałem dać ieszcze niektó-

re

re naypożytecznieysze przestrogi, końcem tych Cnot otrzymania.

Nayprzod tedy niech to sobie każdy wbiie w głąb duszy, że ani talenta wrodzone i nabyte, iakiegobykolwiek gatunku były, ani wszystkie łaski dane z łaski, ni rozumienie i biegłość w Pismie S. ni usługi czynione BOGU przez wiele lat, nic a nic z tego mówię: dopełnić może Woli Boskiey, i zadość uczynić wszystkim powinnościom swoim, ieżeli Ręka Wszechmocna nie umocni nas w okazyach napadaiących, albo w uczynieniu czego dobrego, albo w przełamaniu pokusy, albo w wybrnieniu z niebespieczeństwa iakowego, albo w niesieniu krzyża z Opatrzności Boskiey spuszczonego. Trzeba więc przez wszystkie dni życia naszego, każdey godziny i momentu przypominać sobie tę prawdę i nigdy o niey nie zapominać; I tym tylko sposobem człek się odsunie od nieprawości hardości, i rozumienia dobrze o sobie, i nie odważy się ufać swoiey sile zuchwale.

Ale ażeby mieć gruntownieyſze zaufanie w Bogu, powinien bez wątpienia wierzyć, że mu ieſt rownie łatwo zwyciężyć wſzyſtkich nieprzyiacioł, bądź nie wielu bądź licznych, bądź dzielnych i walecznych, bądź słabych i niedoświadczonych. Podług tego prawidła, gdyby dusza była obciążona grzechami, gdyby była w naywiększe błędy pogrążona, gdyby się naynieużyteczniey siliła powſtać i poprawić się z wyſtępkow i cwiczyć się w cnotach, owſzem gdyby się czuła codziennie coraz bardziey do złego ſkłonnieyszą, zamiaſt poſtępowania w doſkonałości; nie ma przeto żadną miarą upadać na ufności w naszym Panu, ani ſerca tracić, lub porzucać cwiczeń duchownych; owszem przeciwnie pobudzać się ma bardziey, niż kiedy do gorącości i do wysilenia sił nowych ku odbiciu i odparciu nieprzyiacioł ſwoich.

Gdyż w tym gatunku Potyczki zawſze się zwycięża, gdy tyle człek nayduie ſerca, aby broni nie ſkładał

i na-

i nade wszyſtko BOGU zaufał: nigdy On nie odmawia walczącym za siebie pomocy, lubo często aby człek w tey bitwie rany odniosł zezwala. Trzeba więc potykać się do końca na czym zwycięſtwo zależy. Albowiem nareſzcie potykaiący się za służbę BOGA, a w Nim zupełną pokładaiący nadzieię, zawſze na odniesione rany prędkie i ſkuteczne nayduie lekarſtwo, i gdy mniey o tym myśli, widzi nieprzyiaciela pod nogami ſwemi.

## ROZDZIAŁ VII.

*O dobrym używaniu władz ſwoich, a nayprzod: czego potrzeba aby rozum był wolny od niewiadomości i ciekawości.*

Gdybyśmy w Potyczce duchowney nie mieli innego oręża, iak tylko nieufność w ſobie i zaufanie w BOGU, nie tylkobyśmy namiętności naſzych pokonać nie mogli, alebyśmy

owſzem w częſtsze i większe upadali grzechy. Dla tego to więc trzeba ieszcze przydać do tego dobre używanie władz duſzy i zmysłow ciała naszego; co ieſt trzecim ſposobem od nas wyſtawionym, za srzodek potrzebny do doyścia doſkonałości Chrześciańſkiey.

Zacznieymysz od urządzenia Rozumu i woli. Rozum bydź powinien od dwoch wielkich zawad uswobodzony, którym trudno mu się ieſt oprzeć, to ieſt: *Niewiadomości* niedopuſzczaiącey mu poznać Prawdy, która ieſt rzetelnym iego przedmiotem. Trzeba więc przez uſtawiczne rozumu cwiczenie rosproszyć tey niewiadomości ciemności, tak dalece, aby rozum oświecony widział i uznał co ma czynić, dla oczyſzczenia Duſzy, z namiętności nieſwornych, i dla przyozdobienia iey w Cnoty. Tego zaś dochodzi się dwiema ſpoſobami.

*Pierwszy ſposób*: Jeſt Modlitwa; i ten naypryncypalnieyſzy, przez którą się prosi Ducha S. o światło,

któ-

który nie zaprzecza go nigdy dobrym ſercom i ſzczerze BOGA ſzukaiącym, praw Boſkich dopełniać chcącym i we wſzyſtkich razach zdanie własne prawym ſwoim Przełożonym chętnie poddaiącym.

*Drugi ſpoſób*: Jeſt uſtawiczna pilność w dochodzeniu proſtym ſercem, examinowania wſzyſtkich rzeczy nadarzaiących się dla dowiedzenia się, czy są dóbre albo złe, celem ſądzenia o nich nie podług zwierzchniego pozoru i appetytu zmysłów, ani podług mniemania Swiata, ale podług wyobrażenia Ducha Bożego. Przez ten ſpoſób poznamy widocznie, że to, co świat z takim przywiązaniem kocha i za czym się tak bardzo ubiega, ieſt iſtotna próżność i omamienie; że honory i ukontentowania miiaią iako ſen, a upłynąwszy napełniaią duszę nieſmakiem i goryczą; że uciemiężenia ſą zawiąſką chwały i cierpienie, zrzodłem pociechy; że nic wſpanialszego, większego i bardziey nas BOGU podobnemi czyniącego nie masz, nad darowa-

rowanie nieprzyiaciołom i im dobrze czynienie; iż większa ieſt światém wzgardzić, niż ſtać się iego Panem; że pożytecznieysza ieſt bydź posłuſznym z miłości BOGA oſtatniemu człeku, niż roſkazywać Królóm i Xiążętom, że pokorne znanie siebie ſamego, godnieysze ieſt przeniesienia nad naywyżſze nauki; Nakoniec, iż na większą chwałę zasługuie się martwiąc w naymnieyſzey rzeczy apetyt, niż gdyby kto wiele miaſt podbił, albo liczne zwyciężył woyſka, albo cuda czynił, albo i umarłych wſkrzeszał.

## ROZDZIAŁ VIII.

*O tym, có nam przeszkadza sądzić o rzeczach zdrowo i ſprawiedliwie i o tym, có nam pomoc może do dobrego onych poznania.*

Co nam przeſzkadza ſądzić zdrowo i ſprawiedliwie o rzeczach, o których się mówi i o innych wielu,

lu, ieſt to: że gdy nam się prezentuią, my natychmiaſt względem nich nabieramy, albo miłości albo nienawiści i te namiętności ślepe, uprzedzaiące rozum, nam wszyſtkie rzeczy przemieniaią, tak dalece, iż nam się zdaią bydź wcale różne, niż są w istocie. Ktokolwiek więc chce unść tego powszechnego, a bardzo ſzkodliwego omamienia, tak nad ſercem ſwoim czuwać powinien, aby wolne było od wſzelkiego przywiązania wdględem tych przedmiotow i cale z obotętnością ku nim.

Gdy tedy iakowykolwiek bądź przedmiot prezentuie się, trzeba aby go druga władza duſzy, to ieſt rozum dobrze zważał i rostrząsał wygodnie, nim wola ſkłoni się albo go kochać ieżeli ieſt miły, albo go odrzucić ieżeli ieſt niegodny. Albowiem rozum nie będąc uprzedzony namiętnością, może bez przeſzkody rozplątać prawdę od fałszu i rozeznać złe ukryte pod pokrywą dobra pozornego, od dobra pod

pozo-

pozorem złego prawdziwego; Lecz gdy wola uderzona przedmiotem, zacznie zaraż przywięzywać się i kochać lub nie nawidzić; Rozum do rozeznania iakie to ieſt w iſtocie niezdolnym się ſtaie, bo namiętność która ie przed nim ukrywa, wprowadza go w fałszywe wyobrażenie i natedy okazuiąc woli rzecz cale inną niż ieſt; namiętność iuż zadoſyć przez się wzruszoną, więcey pobudza aby go bardziey kochała, albo nienawiedziła i więcey iuż ani ſtrzec miary może ani słuchać rozumu.

W tak dzikim nierządzie i pomięſzaniu rozum, coraz cmi się bardziey a bardziey, woli reprezentuie i wyſtawia przedmiot, nienawieſtnieyſzym albo ieszcze milſzym niż wprzody. Tak dalece (ieźli się nie zachowuie doſkonale reguły, którą dałem, a ta w tym zdarzeniu ieſt nayważnieysza,) te dwie nayſzlachetnieyſze władze duszy, obracaią się iak w kole iedna za drugą i wpadaią z błędu w błąd, z ciemności w ciemności, z przepaści w przepaść.

paść. Szczęśliwi co do stworzenia przywiązania nie maią, i którzy nim skłonią do czego swe serce, staraią się rozeznać, co iest godne affektu, i którzy sądzą podług rozumu, a wszczegulności podług światła Ducha S, którym ich oświeca, czyli przez siebie, czyli przez swoich Namiestnikow niemi rządzących.

Uważay nadto: że ta przestroga częściey iest potrzebna w sprawach zewnętrznych z siebie dobrych, niżeli w innych mniey chwalebnych; bo na nich łatwiey oszukać się można, gdyż się ich często chwyta wola z gorącością, impetem i uprzedzeniem. Nie trzeba więc zaraz skłaniać się ślepo, bo iedna okoliczność czasu albo mieyscá zaniedbana, może wszystko zepsuć; i że dosyć iest nie czynić rzeczy pewnym iakowym sposobem, albo podług roskazu posłuszeństwa, aby wpaść w wielkie błędy, przeto daie się znać z wielu ludzi przykładow, że zgineli w usługach i cwiczéniach się w sprawach Nayświętszych.

ROZ-

## ROZDZIAŁ IX.

*O inney potrzebie czyli przymiocie Rozumu, aby dobrze rozeznać, co ieſt pożytecznieyſzego.*

Jnny błąd, z którego uwolnić rozum potrzeba, ieſt *zbyteczna ciekawość*: bo gdy ducha naſzago napełniamy myślami prożnemi, śmieſznemi, niegodziwemi, czyniemy go niezdolnym do chwycenia się tego, co ieſt właściwſzego, do ukrocenia pożądliwości rozbuianych, aby nas do prawdziwey doſkonałości doprowadził. Umrzeymy więc zupełnie rzeczom ziemſkim i nie uwodźmy się niemi, dopieroż ani ich ſzukaymy, ieżeli nie są koniecznie potrzebne, aczkolwiek zakazane nie są; trzymaymy na wodzy ducha naſzego wolność; ani dopuſzczaymy aby się na wiele przedmiotow rozſypywał, czyńmy go durnym na wſzyſtkie wiadomości światowe; nie nadſtawiaymy ucha na nowiny i łoſkoty brzmiące; chrońmy się od tych, co się lubią

bią bawić światowemi czynami, ani nas niech tykaią rozmaite obroty, tu na ziemi zdarzaiące się, ale mieymy ie za szczery sen. Zażywaymy nawet wstrzemiezliwości względem rzeczy Niebieskich, nie wynośmy myśli naszych wysoko, przestańmy mieć zawsze przed oczami JEZUSA Ukrzyżowanego, umieć Jego Życie i Śmierć, umieć poznawać, czego po nas wyciąga. Porzućmy wszystko, tylko usiłuymy bydź miłemi i wdzięcznemi temu Boskiemu Nauczycielowi, którego prawdziwemi Ucznia, mi są ci, którzy Go tylko proszą o to, co im bydź może pomocą, do służenia Mu doskonale i woli Jego pełnienia; krom tego wszystko iest, (czego się pragnie, czego się żąda i szuka,) miłością właśną, pychą duchowną i sidłami czartowskiemi.

Każdy, co się tak rządzić będzie, obróni się od sztuk i podeyścia dawnego węża, który widząc w chwytaiących się z gorliwością cwiczeń żywota duchownego, wolą stateczną i gruntowną, napada na

nich

nich ze ſtrony rozumu, ażeby przez rozum pozyſkał wolą, a tak ſtał się panem władzy oboiey. Chęć która dąży do zdradzenia ich, przywodzi go, że im wraża na modlitwie myśli wysokie i sentymenta górne, oſobliwie zaś ieżeli to są duchy ciekawe, dowcipne, ſkłonne do pychy i zawrócić ſobie głowę ich wyobrażeniami i przywidzeniami mogą.

Układ iego ieſt, aby się bawili próżnemi rozumowaniami i aby w nich naydowali guſt czuły; i aby w fałſzywym pokoiu rozumieiąc iż się Bogiem cieszą, nie myśleli o oczyſzczeniu własnego ſerca, ani o poznaniu gruntownym ſamych siebie i o prawdziwym umartwieniu, i tak pełni hardości aby ſobie z ducha ſwego zrobili boſtwo; a przyzwyczaiaiąc się nakoniec do nieradzenia się, tylko własnych zmysłow, wyperswadowali sobie, że nie maią potrzeby, ani czyiey zaciągać rady, ani bydź prowadzonemi od kogo.

I to

I to ieſt złe ſzkodliwe i prawie nieuleczone; gdyż cięższa ieſt daleko uzdrowić pychę rozumu, niżeli woli. Albowiem pycha woli gdy się przez rozum odkryie i dozna, zaradzić iey można przez uniżenie woli, roſkazom którym bydź powinna posłuszną. Lecz gdy człek zasadzi się uporczywie, że rozum iego więcey waży, niż Przełożonych iego; któż będzie zdolny z tego go błędu i przesądu wywikłać? Jak pozna błędliwe uprzedzenie ſwoie? Jak podda się wodzy innego, ſądząc się mędrszym nad wſzyſtkich? Jeżeli rozum Oko to duſzy, które ſamo widzi i leczy wpływy ſerca, ieżeli mówię ten rozum ieſt słaby, chory i napełniony hardością, któż naydzie na uleczenie go lekarſtwo? Jeżli światło to obróciło się w ciemności, ieźli co ma służyć za regułę i prawidło popsowało się i zdradza; Coż będzie z reſztą?

Usiłuymysz więc iak nayprędzey pozbyć się tego nayſzkodliwſzego błędu; ani dopuſzczaymy iżby miał ze-

zepsuć grunt duſzy naſzey; przyzwyczaymy się poddawać nasze zdanie pod innych i nierafinować w ſprawach duchownych i kochać to odurzenie czyli proſtotę, tak zaleconą nam przez Wielkiego Apoſtoła, (3) a ſtaniemy się bez porównania mędrszemi nad Salomona.

## ROZDZIAŁ X.

*O Cwiczeniu wóli i końcu, do którego wſzyſtkie naſze ſprawy wewnętrzne i zewnętrzne powinniśmy kierować.*

Poprawiwszy błędy rozumu tyczące, naſtępuie poprawić błędy tyczące woli, ażeby ta ſprzeciwiaiąc się właſnym ſkłonnościom, ſtóſowała się zupełnie do woli Bożey.

Uważay więc i poznay, że nie dosyć chcieć, albo czynić, co ieſt milszego BOGU, ale nadto potrzeba chcieć

(3) 1. *Cor: C. 3. v. 18.*

chcieć i czynić przez poruszenie łaski i przez pragnienie podobania Mu się. To to iest, w czym pryncypalniey powinniśmy walczyć przeciw naturze, chciwey zawsze ukontentowania, tak dalece, że we wszystkich rzeczach, a niekiedy i w duchownych więcéy ieszcze, niż w innych, szuka swego dosyć uczynienia i tak kontentuie się i delektuie sama, naymnieyszego sobie nie czyniąc szkrupułu, iż w tym nic złego nie widzi; Stąd wypada, że kiedy trzeba co dobrego czynić, natychmiast unosiemy się do tego, nie z posłuszeństwa szczerego BOGU, ale z przyczyny nieiakiego ukontentowania, które czasem nayduiemy w czynieniu spraw, które nam BOG nakazuie.

To omamienie tym iest subtelnieysze, im przedmiot naszego przywiązania i pragnień iest w sobie samym lepszy. Ktoby dał wiarę, iż miłość własna iakkolwiek zawsze naganna, wprowadza nas do chęci ziednoczenia się z Bogiem, i pra-

i pragnienia osiągnienia BOGA; więcey mamy względu na nasz interefs, niż na Jego chwałę i Jego woli dopełnienie? Co atoli iedyną ieft rzeczą, którey kochaiący Go dofttrzegać i uważać powinni, którzy Go fzukaią i czynią wyznanie, ftrzeżenia Prawa Jego; Aby więc nie zoftać na tym niebespiecznym haku, zamiarem ieft przyzwyczaienia się nic nie chcieć ani czynić, tylko podług natchnienia Ducha Bofkiego, z nayczyftfzą intencyą czezenia Tego, Który bydź chce, nie tylko piérwfzym początkiem, ale i oftatnim wfzyftkich fpraw naszych końcem. Patrzay, co uważać potrzeba.

Gdy się prezentuie okazya czynienia iakowey dobrey fprawy, nie pozwalaymy fercu nafźemu unośić się do niey iakim pragnieniem i przywiązaniem, aż poki wprzod nie podniesiemy ducha nafzego ku BOGU, dla dowiedzenia się czy On chce abyśmy to czynili i dla roftrząśnienia. czy iey czyftą myślą pragniemy, żę Mu ieft miła. Tym fpofo-

bem

bem nafza wola uprzedzona i wyprostowana wolą Bożą, będzie to kochać co i On, ze fzczerego i iedynego powodu zupełnie dosyć uczynienia BOGU i chwały Jego powiękfzenia. Tegoż famego używać należy i w rzeczach nie podobaiących się BOGU; albowiem nim się ie odrzuci, powinniśmy myśl nafzą ku Niemu podnieść, dla poznania woli Jego i dla zabezpieczenia się, że odrzucaiąc ią możemy się Jemu podobać.

Trzeba ieszczé uważać, że nie łatwo odkrywaią się fztuki i podeyścia zepsowaney natury, która pod okazałemi pozorami zawsze fzuka siebie, i daie nam wierzyć, że wszystkie nafze czyny nie maią infzego widoku, tylko czynić, co iest miłego BOGU. Stąd idzie: iż czego się chwytamy albo co odrzucamy w celu kontentowania nas samych, perswaduiemy sobie, że nie chwytamy się ani odrzucamy czego, tylko z żądzy podobania się Panu Nafzemu, albo z boiazni nie zachmu-

chmurzenia oka Jego. Lekarſtwo iſtotne na to złe, zależy na czyſtości ſerca, którą ſposobiący się do Potyczki duchowney, maią ſobie za koniec założyć; wyzuwaiąc się z dawnego człeka dla obleczenia się w nowego.

Sposób applikowania lekarſtwa tego Boſkiego ieſt: abyśmy w czynieniu wszyſtkich ſpraw naſzych ſtarali się pozbyć wſzyſtkich powodow naturalnych i poſpolicie ludzkich: nic nie kochać ani nie nawiedzić, iak tylko przez wzgląd i uwagę woli Boſkiey. Jeżeli zaś we wszyſtkich ſprawach naſzych, a ſzczegulniey w poruszeniach ſerca i w zewnętrznych prętko miiaiących czynach, nie czuiemy aktualnego tych powodów wyrażenia; czyńmysz więc, aby w nas przynaymniey było zawſze, (iak Teologowie uczą) cnotliwie, to ieſt: abyśmy w gruncie ſerca naſzego utrzymywali nieuſtannie rzetelne pragnienie ſamemu BOGU podobania się. Co zaś w sprawach długo trwaiących, to nie

dosyć

dosyć kierować naſzą intencyą do tego końca; Trzeba ią często ponawiać i utrzymywać w ſwey czyſtości i gorącości; bez tego bylibyśmy w niebeſpieczeńſtwie być miłością właſną zaślepionemi; która przenosząc zawſze ſtworzenia nad Stworcę, za zwyczay nas mami, tak dalece i mocno, że mimo poſtrzeżenia odmieniamy intencyą i przedmiot.

Człowiek uczciwy lecz nie ſtaraiący się mieć na siebie pilnego oka, zaczyna pospolicie swe czyny nie innym względem, tylko podobania się BOGU; ale potym powoli mimo myśli ſwoiey wpada w próżną chwałę, tak dalece że nie myśląc potym o woli Bożey, z którey powodu to począł czynić, przywięzuie się do ukontentowania, które nayduie w czynieniu i wykonywaniu ſwey pracy, i więcey iuż nie widzi iak ſwoią korzyść i chlubę, którą mieć z tego może.

Gdy zaś w czasie nayszykownieyſzey iego roboty, BOG mu

przerwie osnowę, czyli przez chorobę, czyli przez inną przeszkodę, gniewa się i szemrze to na tego, to na owego, a czasem i na BOGA; z czego iaśnie wydaie się, że intencya iego nie była prosta, i że ze złego pochodziła początku, albowiem kto czyni z powodu łaski, celem podobania się samemu BOGU, nie ma skłonności większey ku iedney niż ku drugiey sprawie, i ieżeli czego pragnie, nie inaczey chce otrzymać, tylko w sposobie i czasie, iak upodoba się BOGU, uniżony na roskazy Boskiey Opatrzności, zawsze spokoyny i kontent, iakiekolwiek powodzenie maią iego układy, bo tylko iednego pragnie, to iest uzupełnienia woli Boskiey.

Każdy więc zbieray się w siebie, i ucz się tam wszystkie twoie sprawy odnosić do tak wybornego i szlachetnego końca; a gdy w wewnętrznym rozrządzeniu iakie kto ma, przedsiębierze czynić dobrze, żeby przez to uniknął piekła, albo

zasłu-

zasłużył na Niebo, za ostatni cel założyć sobie może posłuszeństwo BOGU; który zaiste chce abyśmy wszyscy, zyskali Niebo a uchronili się piekła. Nikt nie docieczę ani uwierzy iak iest wielka Cnota tego powodu, gdyż naymnieysza i naywzgardzeńsza sprawa, będąc wykonana szczerze dla BOGA, więcey daleko waży nad inne acz lepsze i większe i wyższey zasługi, czynione w inszym względzie. Tym sposobem mała jałmużna dana ubogiemu dla samey chwały Majestatu Boskiego, iest Mu milsza bez porównania, niżeli inszym zamiarem opuściłby kto dobra znaczne, chociażby ie kto porzucił dla nadziei dobr Niebieskich, lubo i z takiego pochopu chwalebna iest, wszystko czynić i nic nie zaniedbywać; że właśnie zasługuie aby i ten cel mieć przed oczami.

Święte to doświadczenie czynienia spraw naszych, szczerze tylko dla przypodobania się BOGU, z początku zda nam się być trudne,

lecz za czasem ſtanie nam się łatwym i miłym, owſzem gdy przyzwyczaiemy się szukać BOGA z całego serca, ieżeli uſtawicznie ku Niemu wzdychać będziemy iak do naſzego iedynego i naywyżſzego dobra, zasługuiącego aby go wſzyſtkie Stworzenia szukały szacowały, kochały i uwielbiały nad wſzyſtko, im więcey rozmyślać będziemy iak BOG ieſt wielki i kochany, tym więcey przywiązanie Serca naſzego do tego Przedmiotu Boſkiego będzie gorętſze i częſtſze: i przez to nabędziemy łatwiey i prędzey zwyczaiu wſzyſtkich Spraw naſzych odnoſzenia do Niego.

Dokładam oſtatni ſposob, czynienia ſpraw naſzych tym naywybornieyſzym i naycelnieyszym zamiarem: to ieſt prosić nieuſtannie o Łaſkę Pana Naszego, i rozmyślać częſto nieſkończone dobra które nam BOG świadczył i zawsze świadczy przez wſzyſtkie życia naſzego momenta, z miłości nayczyſtſzey i nie intereſsowaney.

EOZ-

## ROZDZIAŁ XI.

*Uwaga unoſząca Wolą, do chcenia tego tylko, co BOG chce.*

Aby łatwiey Wolą naszą zainteresſować i ſkłonić, aby chciała tego tylko co BOG chce, i co ieſt z chwałą Jego, pamiętaymy: że On nas pierwſzy ukochał i uczcił roz- maitemi ſposobami; Wyprowadził nas z niczego, na Obraz i podobieńſtwo swe ſtworzył i wſzyſtkie inne ſtworzenia poddał na usługę naſzą. On racząc dać nam Odkupiciela nie zesłał Anioła ale Jedynego Syna Swego (1) *Nie ceną srebra i złota, zepſuciu podpadaiącemi rzeczami, ale koſztem Krwie swoiey.* I śmiercią swoią nie mniey ohaniebną iak bolesną odkupił nas. On nakoniec nas bezprzeſtannie broni przeciw zawziętości nieprzyiacioł naſzych, walczy za nas przez swoię łaſkę, który w reſzcie dla naſzey karmy i obrony daie nam Ciało Syna Swego u Swiętego Stołu.



(1) 1. *Petr:* 1. 18.

Nie sąż to pewne świadectwa i dowody szacunku i niepoiętego przywiązania Boskiego ku nam? Kto poymie dokąd zachodzi miłość ku stworzeniu tak ubogiemu i nędznemu iako iesteśmy? I dokąd zayść by też powinna wdzięczność naſza ku Dobrodzieiowi tak nadzwyczaynie ku nam wylanemu? Jeżeli wielcy Świata, widząc się bydź szanowanemi od Osob niżſzych urodzeniem albo fortuną, znaią się atoli być obowiązanemi, oddawać honor za honor; do iakiegoż się poczuwać nie powinni uczczenia robaki ziemi Naywyżſzemu Panu Świata, Który im daie tyle óznaków swey łaſkawości i szacunku? Pomnieć iednak potrzeba, że ten nieſkończony Majestat wart iest abyśmy Mu służyli z powodu nayczystszey miłości, która nie szuka iak tylko podobać Mu się.

## ROZDZIAŁ XII.

*Ze w Człeku różne są wole, nieustannie z sobą walczące.*

W Człeku są dwie Wole, iedna wyższa druga niższa: pierwsza iest którą pospolicie zowiemy rozumem: druga którą zowiemy appetytem, ciała pożądliwości i namiętności; atoli mówiąc właściwie nie iest się Człowiekiem tylko przez rozum, i to nie iest po ludzku chcieć czego z uniesienia się pierwszym poruszeniem czyli appetytem zmyślnym, przynaymniey gdy wola wyższa nie idzie za tym i do niego nie przystaie czyli nie zezwala na to.

I stąd to cała Potyczka duchowna zależy na tym, że wola rozumna maiąc nad sobą Wolą Boską, pod sobą zaś appetyt czyli skłonność zmyślną, iest w ustawicznych obronach, i będąc iakoby w śrzodku, nagabana iest równie z obu stron, bo z iedney BOG, z drugiey ciało

bezprzestannie napadaią na nię, i nic nie opuszczaią, aby ią każda z nich na swoią stronę przeciągła. Owoż to iest, co czyni gwałt niepoięty tym, co w dniach młodości swoiey zawzięli złe nałogi, a nareszcie stanowią odmienić żywot, pohamować ciało, oderwać się od Świata, aby zupełnie służyć Panu Naszemu zaczęli, bo wola ich razem gwałtownie iest napastowana, przez Wolą Boską, i przez appetyt zmyślny; i na którąkolwiek obroci się stronę, nie może dać odporu tylko z równym gwałtem tak strasznym natarczywościom.

Tey potyczki nie doznaią ci, którzy od dawnego czasu wzięli nałog Cnoty albo nieprawości, i którzy na iednę stronę przeważywszy się, chcą tak żyć na zawsze, iak przyzwyczaieni; gdy Dusze Święte stosuią się do Woli BOGA, a których ogarneła nieprawość, idą za zmyślnoscią. Ale niech sobie nikt nie wystawia aby mogł nabyć prawdziwych Cnot i służyć BOGU iak należy,

leży, ieżeli nie ieſt poſtanowiony czynić sobie gwałtu i zwyciężać trudności iakie są: w odrzuceniu wſzyſtkich ukontentowań światowych czy wielkich czy małych, do których ma się przywiązanie naganne i niegodziwe.

Stąd pochodzi że bardzo mało ludzi dochodzą do wysokiego doſkonałości ſtopnia, albowiem pokonawſzy naywiękſze trudności, tracą serce i nie mogą zwyciężać się w dotrzymywaniu acz lżeyſzym utarczkom w zruynowaniu do ſzczętu słabey reszty własney ich woli i w uduſzeniu nie wielki ich krewkości które w nich codziennie wzmacniaiąc się, dochodzą do opanowania ich serca.

Z tych wielu ieſt n. p: nie wydziera się dobra cudzego, ale swoie kochaią nad miarę i z przywązaniem: Nie używaią niegodziwych ſposobów w zyſkaniu honorów światowych, ale dalecy są od gardzenia niemi; częſto tych próżno ści pragną owſzem czasem ſtaraią się doyść, ich

ich, przez inne ścieszki wydaiące. im się godziwemi. Posty zachowuią z obowiązku, ale chcą być delikatnieyszemi potrawami karmieni; Są czyści i wstrzemięźliwi, ale się nie utrzymuią od niektórych rozrywek, które im są wielką przeszkodą do żywota duchownego i łączenia się z BOGIEM.

Jako te wszystkie rzeczy są szkodliwe dla wszystkich, a w szczególności dla nielękaiących się wypadków nieszczęśliwych, trzeba aby ich się wszyscy z iak naywiększą ostrożnością wystrzegali; bez tey niepodobna iest aby większey części dobrych uczynków nie czynili oziębłe, i aby w nie nie mięszali wiele własney miłości, względów ludzkich, niedoskonałości ukrytych, szacunku siebie samego, chęci dobrego o sobie rozumienia i oklasków od Swiata. Ci którzy się w tym punkcie zaniedbuią i nie są dosyć ostróżni nad sobą, nie tylko nie postępuią w drodze zbawienia, ale ieszcze wstecz się cofaią i wystawiaią

się

się na niebespieczeństwa wpadnie-
nia w dawne swe błędy; iż się nie
chwytaią gruntowney Cnoty, i że
mało czuią łaski BOGA którą im
wyświadczył w uwolnieniu ich od
tyrannii czarta; ani znaią złego
stanu w iakim są, a zatym trwaią
zawsze w pokoiu i bespieczeństwie
zwodniczym.

Tu można uważać tym strasznieysze omamienie, którego trudno i odkryć. Więcey z tych, co się poświęcaią na żywot duchowny, kochaiąc się bardzo (ieżeli to można nazwać miłością) wybieraią sobie ćwiczenia upodobańsze sobie, a omieszkuią nie przypadaiące im do gustu, iako obrażaiące skłonność wrodzoną; która służy do umartwienia zwierzęcych ich namiętności, przeciw którym wywrzećby powinni wszystkie swoie siły w Potyczce Duchowney. Nie można im wyperswadować aby pokochali uprzykrzenie, w pokonaniu onych, lubo od tego wszystko zawisło; i że im więcey odwagi pokażą w pokonaniu

 pier-

pierwszych trudności zastępuiących im w drodze Cnoty, zwycięstwo ich będzie tym prędsze i bespiecznieysze. Jeżeli zważaią jedynie prace tey woyny, ieżeli się do nich z serca przywięzuią, ieśli nagle nie żądaią zwycięstwa, i nie śpieszą się do owoców iegoż (któremi są Cnoty) łatwiey i pewniey czego pragną otrzymaią.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Jakim sposobem potykać się trzeba ze zmyślnościami, i co ma czynić Wola dla nabycia zwyczaiu w Cnocie.*

Uczuwszy my, że BOG i ciało walczą o opanowanie i podbicie sobie serca, otoż sposób któregośmy zażywać powinni, aby zwycięstwo było ze strony BOGA.

1. Jak prętko poruszenie appetytu zmyślnego powstaie przeciw Rozumowi, natychmiast trzeba sta-

rać się ugasić go, przez obawę, aby Wola nie zezwoliła na niego.

2. To wzruszenie, gdy się uspokoi, można mu nie bronić odnowienia, aby zyskać okazyą pokonania go ieszcze raz, z większą siłą niż wprzody.

3. Owszem można pozwolić mu i trzeciey utarczki, aby się przyzwyczaić do gardzenia nim wspaniale; Atoli uważać należy, że te dwa sposoby podżegania w sobie namiętności własnych, nie maią mieysca względem poruszeń ciała; o których mówić się będzie na innym mieyscu.

4. Nakoniec: potrzebna owszem konieczna iest czynić Akty Cnoty przeciwney nałogom bezbożnym z których się chce wywikłać. Przykład następuiący będzie tego iasnym dowodem.

Napada' na Ciebie wzruszenie niecierpliwości. Zbierz się zaraz

w sie-

w siebie i zważay co się wewnątrz ciebie dzieie, a obaczyfz bez wątpienia: że pomięfzanie które się urodziło w apetycie niżfzym, usiłuie wybuchnąć na wolą i pokonać część wyżfzą twey Dufzy; tedy idąc za przeftrogą którą ci dałem, usiłuy pęd iego zatamować dla przefzkodzenia Woli, aby za nim nie pofzła. Miey się na oftrożności nie uftępować placu, aby nieprzyiaciel twoy pokonany iakoby umarły nie był przymufzony poddać się rozumowi.

Ale zważay ftrafzne podeyście i sztukę ducha przeklętego; gdy on poftrzeże że walecznie fprzeciwiafz się namiętności iakiey gwałtowney, nie tylko iey nie podżega w twym sercu, lecz ieżeli iuż ieft zapalona, on ią na iaki czas przygafza. Układ iego zaś w tym ieft, aby ci nie dopuścił nabyć przez mocne fprzeciwianie się Cnoty przeciwney; iżby cię natchnął sentymentami próżności, potym, daiąc ci do uwierzenia, że iako waleczny żołnierz wprędce odniosłeś zwycięftwo z nieprzyiaciela,

z któ-

z ktoregobyś się chlubił. Trzeba mu więc drugą wydać potyczkę, to iest, abyś sobie przywiodł na pamięć myśli które były tego niesmaku i pomięszania okazyą, iż gdy znowu wzbudzą w niższey części wzruszenia, abyś całą siłą twey Woli onym się opierał.

Lecz iako trafia się często, że uczyniwszy wielką przemoc w odparciu nieprzyiaciela w myśli iak powinna iest, i iako to BOGU iest miła; iakom namienił, ieszcze Człek nie iest wolny od niebespieczeństwa, aby nie miał być zwyciężony w trzecim spotkaniu; a zatym powinieneś ieszcze trzecią bitwę stoczyć z nieprawością którey chcesz pozbyć się i zyskać nie tylko iey nienawiedzenie, ale nadto iey wzgardę i obrzydzenie.

Nakoniec dla przyozdobienia Duszy twoiey w Cnoty i nabycia Swiętych zwyczaiów, trzeba wzbudzać wiele Aktów, przeciwiących się nieunoszonym namiętnościom two-

im. n. p. Jeżeli chcesz nabyć doskonałey łagodności w okazyach niecierpliwości, które ci się trafiaią, gdy pogardzaią tobą; wierzay, iż nie dosyć iest troistey tey walki użyć, o których mówi się, ażeby zwyciężyć pokusę; trzeba nadto abyś kochał wzgardę tę którą ci wyrządzaią; trzeba krom tego abyś pragnął być częściey wzgardzany i przez te same Osoby; trzeba abyś postanowił sobie iak naychętniey znosić naywiększe pogardy i zniewagi.

Racya dla którey niepodobna iest wydoskonalić się w Cnocie, bez tych Aktów przeciwnych występ-kom, które należy poprawić, iest: iż wszystkie inne Akty, aczkolwiek są naylicznieysze i nayskutecznieysze złego tego nie potrafią z korzenia wyniszczyć; Dla tego (nie odmieniaiąc przykładu) acz nie zezwalasz na gniew w przypadku gdy odnosisz wzgardę iakową i potykasz się wszystkiemi sposobami iako ci tu przekładam; wiedz atoli, ieżeli

nie

nie przyzwyczaiſz się lubić pogardy i z niey się weselić, nie doydzieſz z serca twego wykorzenić wyſtępek niecierpliwości, który się rodzi z obawy być wzgardzonym od Swiata, i z pragnienia bydź od ludzi szanowanym; bo nakoniec poki ten zaraźliwy korzeń tkwić będzie w sercu twoim, zawſze odradzać się będzie i duſzę twoią osłabiać; z czasem nawet, naydzieſz się z Cnot ogołoconym, i w uſtawicznym niebeſpieczeńſtwie wrócenia nieſzczęśliwie do dawnieyſzych twoich nieładów i grzechów.

Nie ſpodziewa y się zaprawdę doyść kiedy do Cnot, ieżeli przez częſte tychże Cnot Aktów wykonywanie, nie zruynnieſz i nie wyniſzczyſż wyſtępków, które im się w brew i w proſt ſprzeciwiaią. Mówię przez częſte Akty; albowiem iako potrzeba wielości grzechów do uczynienia wyſtępnego nałogu, podobnież trzeba wielości Aktów cnotliwych dla uczynienia zwyczaiu świętego, którtby był cale doſkonały

nały i od wyſtępku oddzielny ; Owſzem trzeba większey liczby Aktów Cnoty do uczynienia i nabycia Swiętego Zwyczaiu, iak nie trzeba grzechów do uiſzczenia wyſtępnego nałogu; bo zepsowana nasza natura temu pomaga i mocni go, tamtemu zaś opiera się i osłabia go.

Uważay ieſzcze więcey: Jeżeli Cnota którey chceſz nabyć, nie może być zyſkana bez uczynków zewnętrznych ſtosownych do Aktów wewnętrznych, iako przypada w Cnocie cierpliwości; nie tylkoś mówić powinien słodko i łagodnie, lecz owſzem zdobywać się na przysługi na iakie cię ſtanie i ſposoby dobrze czynienia temu, który cię iakożkolwiek obraził; i iakożkolwiek te uczynki i Akty tak wewnętrzne iak zewnętrzne zdaią ci się być słabe, i chociaż z oporem i wſtrętem wykonywać ci ie przychodzi, bądź oſtróżny nie zaniedbywać ich, bo chociaż są słabe, będą ci nie małą podporą w potyczce i ſtaną ci się do otrzymania wielkiego zwycięſtwa poręką.

Czuway więc nad tobą wewnętrznym i nie przestay na odepchnięciu poruszenia namiętności gwałtownych; przydusżay ie i naymnieysze, w początkach zaraz; gdyż te pospolicie wciągaią w inne i do nich spo obią, skąd się rodzą występne nałogi. Wiemy przez doświadczenie, że wielu bardzo ludzi zaniedbuią martwić namiętności w małych rzeczach, chociaż mieli odwagę uskromić ie w daleko cięższych zdarzeniach; Wiemy mówię, iż gdy mniey spodziewali się, byli okrutniey i żwawiey napadnieni od nieprzyiacioł w pół iuż prawie pokonanych.

Mam tu ieszcze dać ci iednę wielkiey wagi przestrogę; to iest abyś martwił i poskramiał appetyty i żądze twoie w rzeczach nawet pozwolonych, ale mniey potrzebnych, bo na tym wiele skorzystasz; nabierzesz łatwości zwyciężać się w innych, staniesz się walecznieyszym, bitnieyszym i dzielnieyszym w pokusach, tudzież przez to samo przy-

iemniey-

iemnieyſzym Panu Naszemu. Powiem ci szczerze co myślę: Niezmordowanie doświadczay tych Swiętych Ćwiczeń, które ci tu wyiawiam, a ty masz ich konieczną potrzebę dla przeiſtoczenia ciebie wewnętrznego; a wkrótce odniesiesz chwalebne zwycięſtwo nad tobą, wprętce wielkie poſtępki w Cnocie uczyniſz i ſtaniesz się duchownym nie tylko słowy ale ſkutkiem i prawdą.

Jeżeli zaś inne przedsięweźmiesz drogi, chociażby ci się naywybornieysze zdały, w którychbyś kosztował naywiększych słodyczy duchownych i zawierzył, żeś z BOGIEM ściśle złączony; bądź pewien, żé nie nabędzieſz Cnot gruntownych, ani się dowieſz, co to ieſt prawdziwe duchowieńſtwo; które iak w pierwszym Rozdziale wyraziliśmy, nie zależy na Ćwiczeniach słodkich i naturze pochlebiaiących, ale na tym, co ią krzyżuie z namiętnościami i nierządnemi pragnieniami.

Tak

Tak to dopiero Człowiek odrodzony i odnowiony wewnętrznie przez Cnoty nabyte, łączy się wewnętrznie ze swoim Stworcą i ze swoim Zbawicielem ftaie się na krzyżu przybitym; A iako mimo wfzelkiego wątpienia nałogi nieprawe i bezbożne formuią się w nas przez powtarzane Akty Woli, gdy ta upada pod namiętności żądzą; tak właśnie i Cnoty Chrześciańfkie nabywaią się przez powtarzane Akty Woli, gdy ta ftosuie się do Bofkiey, ktora Wola Boża pobudza Duszę to do iedney to do drugiey Cnoty. Jako więc Wola nie może być fkażona, iakkolwiek wysilać się będzie pożądliwość niższa na uszczerbienie iey, byleby ona na to nie zezwoliła; podobnież nie może ftać się Swiętą i złączyć się z BOGIEM, iakkolwiek Łafka pociągaiąca ią ieft mocna, ieżeli nie wfpoł pracuie przynaymniey przez Akty, nie tylko wewnętrzne, lecz owfzem i zewnętrzne, gdy tego wyciąga potrzeba.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XIV.

*O tym, co trzeba czynić, gdy Wola czuła iest zwyciężona, i sprzeciwić się więcey nie może pożądliwości zmyślney.*

Jeżeli ci się niekiedy zdaie, że Wola twoia ieſt bardzo słaba oprzeć się żądzy zmyślney i do dania odporu nieprzyiaciołom usiłuiącym wziąść ią pod swe panowanie, i ieżeli natedy nie maſz zadość odwagi i śmiałości ſtanąć do boiu i wytrzymywać ich napaści; ſtoy iak możeſz a nie uchodź z placu, boś wierzyć powinien żeś zawsze zwycięzcą, poki się nie obaczy, żeś zwyciężony zupełnie. Wprawdzie: iako Wola twoia nie ma potrzeby zezwolenia pożadliwości niższey, aby się tey lub owey chwyciła ſtrony; podobnież iakikolwiek gwałt ponosi ze ſtrony domowego tego nieprzyiaciela, ma zawsze w całości używanie wolności swoiey; albowiem Stworca dał iey moc i panowanie tak samowładne, że gdyby się wszyſtkie

zmy-

zmysły, wszystkie czarty i wszystkie razem stworzenia spikły przeciwko niey, nic iey przeszkodzić nie może w czynieniu, albo w nieczynieniu czego chce, albo czego nie chce, tyle razy i tak długo, na ten koniec i tym sposobem iak iey się tylko zdaie i podoba.

Gdy cię czasem tak naciska pokusa, że Wola twoia słaba i niemal zwyciężona, zda ci się nie mieć potrzebney ku oparciu się siły; bądź ostróżny tracić serce albo broń składać. Krzycz przynaymniey i broń się, mówiąc kusicielowi: Idź precz stąd szatanie, gdyż ia tysiąc śmierci wprzod gotów iestem ponieść, niż na twoie bezbożne podusczenia zezwolić. Czyń iak po edynkuiący z upornym przeciwnikiem i nie mogąc go szpadą przebić, biie gifesem, gdzie dostać może; zważay: iak usiłuie wyrwać się, iak na krok odskakuie, iak na przeciwnika wskakuie aby go na śmierć ugodził. To cię uczy, abyś często w siebie zbierał się, końcem rozmyślania, że z grun-

gruntu ieſteś niczym, i że nic nie możesz; abyś się pobudził do zaufania wſpaniale w BOGA Wszechmocności; abyś napadał i zwycięż ł nakoniec z Jey łaſką namiętność nad tobą panuiącą. W ten czas mówić powinieneś: Ratuy mię Panie, BOŻE móy, ratuy mię: JEZU i MARYA nie opuſzczaycie sługi Waſzego, nie dopuśćcie abym w tey pokusie upadł.

Ale gdy nieprzyiaciel daie ci wytchnienie, zawołay Rozumu na wſpomożenie Woli, wzmocniy ią różnemi uwagami, przyzwoitemi do wzbudzenia w niey odwagi i do zapalenia serca na potyczkę. Gdy ieſteś n. p. albo nieſprawiedliwie prześladowany, albo ſtrapiony z iakiey inney okoliczności, i gdy w głębokim smutku pogrążony, czuiesz się być gwałtownie do niecierpliwości kuszonym, że aż nie możesz albo nie chcesz dłużey cierpieć, day mieysce uwadze i ſtaray się wniść w serce twoie, dla roſpamiętywania tych albo tym podobnych prawd niezawodnych: 1.

1. Patrz: czyś nie zasłużył na to złe, które ponosisz, i ieżeliś go sam na siebie ſprowadził; bo ieżeli obarczyło cię z twoiey przyczyny, rozum nakazuie ci znosić cierpliwie tę ranę którąś sobie sam własną ręką zadał.

2. Lecz w przypàdku, gdy sobie nie masz nic do wyrzucenia w tym punkcie, obroć oczy na dawne grzechy i przewinienia twoie, za które cię ieszcze Sprawiedliwość Boſka nie ukarała, albo którycheś przez słuszną pokutę nie zmazał; A widząc że BOG z Miłosierdzia Swego odmienia ci zasłużoną karę, którąś był powinien zmazać albo długim Czyscem, albo wiecznym piekłem, że ią mówię odmienia na inną bez porównania lżeyszą i krótszą, ah! przyymuy ią nie tylko z cierpliwością ale i z radością i naypokornieyszym dziękczynieniem.

3. A ieżeli sądzisz acz bezrozumnie, żeś mało nagrzeszył a wiele pokutował, pomniy: że nie mo-

żna wniść do Królestwa Niebieskiego, tylko przez ciasną fortkę uciemiężenia.

4. Procz tego zważay, że chociażbyś tam mógł wniść przez inne wrota, Prawo czystey Miłości z teyby cię myśli i podobnego żądania wydobyć powinno, gdy Syn BOGA i Wszyscy Swięci za Nim tam doszli niosąc krzyże swoie, drogą cierniami wysłaną.

5. Ale nayprynrypalniey trzeba abyś tu i we wszystkich rzeczach Wolą Bożą upatrywał, Który tak cię ukochał, iż za naywiększe ma ukontentowanie, widzieć cię czyniącego Cnot Akty heroiczne i odpowiadaiącego dowodami odwagi i wierności, owemu przywiązaniu Jego którym cię umiłował. Masz wiedzieć nareszcie, iż im prześladowanie które cierpisz, będzie niesprawiedliwsze ze strony autora, czyli zadaiącego ci ie, a zatym tobie nieznośniey-sze, tym więcey Pan szacować będzie stateczność twoią; albowiem w pośrzod

śrzod utrapień czcić i wykonywać będziesz niedościgłe Sądy Jego, poddasz się Opatrzności Jego, umieiącey na dobre obracać nayuprzykrzeńsze wypadki, i który zawziętość nieprzyiacioł naszych, zwraca na nasze szczęście i wieczne zbawienie.

## ROZDZIAŁ XV.

*O innych przestrogach pożytecznych bardzo do wiadomości; Co za sposob potykania się dobrze, na których nieprzyiacioł nacierać potrzeba, i którą Cnotą można ich pokonać.*

Widziałeś iuż iak się potykać potrzeba, aby samego siebie zwyciężyć i Cnot ponabywać; Ale ażeby łatwiey i zręczniey odnieść zwycieſtwo, nie myśl iżby dosyć było potykać się i okazać odwagę swoią raz tylko: trzeba koniecznie powracać do walki, osobliwiey przeciwko miłości własney, aż poki nie doydzie się mieć za przyiacioł tych,

od których się naysroższych i nay-krwawszych ran i ciosów nabywa. Trafia się często, iakom iuż wspomniał: że zaniechawszy tych potyczek zwycięstwa są trudnieysze, niedoskonalsze, rzadsze i nietrwałe. Walcz więc śmiało, ani się wymawiay słabością natury, bo ieżeli ci braknie na sile, proś o nię Pana, a On ci iey nie odmówi. Masz i to uważać, że ieżeli zapalczywość nieprzyiacioł twoich iest wielka i mnostwo ich nieprzeliczone, Miłość BOGA ku tobie iest bez porównania nieskończenie większa. SS. Aniołowie Niebiescy bronią cię, Święci wstawiaiący się za tobą, i są w większey liczbie.

Te uwagi tak serca dodały prostym Niewiastom, że całą mądrość Swiata pokonały, oparły się wszystkim powabom ciała i tryumfowały z wściekłości czarta; przeto nie powinieneś się lękać, chociaż ci się zdaie że siła nieprzyiacioł iest do przełamania trudna, że ta utarczka nie skończy się aż z twoim życiem,

i choc

i chociażeś zagrodzony z kilku ſtron, niemal pewną ſtratą: bo krom tego masz ieſzcze wiedzieć, że ani moc ani zdrady nieprzyiacioł twoich mogą ci ſzkodzić, bez dozwolénia Tego, za Którego się honor zaſtawiasz. A iako On wielce té Potyczki lubi, iak do nich zachęca ile tylko może cały Swiat, nie tylko nie ścierpi aby spiknieni na twoią zgubę, wykonali złe swe zapędy i ułożenia, ale walczyć za ciebie będzie i da ci zwycięſtwo rychley albo poźniey z wielkim pożytkiem, chociażbyś go czekał do oſtatnich dni żywota twego.

Lecz, czego po tobie wyciąga, ieſt, abyś się potykał walecznie i bronił iak tylko możesz, a gdy rany odniesiesz, i abyś przeto broni nie ſkładał, ani z placu uciekał. Nareſzcie dla zagrzania cię iżbyś dobrze pełnił powinność twoią, pamiętay, iż ta woyna ieſt nie ochybna i nie unikniona, i że koniecznością ieſt, walczyć albo umierać; albowiem masz do czynienia z nieprzyiacioła-

mi tak zapalczywemi i uporczywemi, iż niepodobna ieſt z niemi zawrzeć albo pokoiu albo przymieża.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Że od rana Żołnierz Chrześciańſki powinien gotować się do Potyczki..*

Naypierwsza rzecz, co masz czynić obudziwſzy się, ieſt: otworzyć oczy duszy i poczytać się na placu Potyczki w obec nieprzyiaciela twego i nieodbitey walczenia potrzeby albo zginienia na zawsze. Wyſtawże ſobie przed tobą nieprzyiaciela, który nie inny iéſt, iak wyſtępek iaki albo pożądliwość nie pohamowana, z którey chcesz się koniecznie wybić; Wyſtawże (mówię) ſobie, iż to monſtrum z zapalczywością rzuca się na ciebie zgubić cię; Wyſtaw ſobie na prawey ręce: JEZUSA Chryſtusa, nie zwyciężonego swego Kapitana, czyli Wodza złączonego z MARYĄ i Józefem z Orsza-

szakiem Aniołów i SS. Pańskich, szczegulniey z Archaniołem S. Michałem, na lewey zaś: Lucypera z gminem naślednikow iego, chcącego utrzymać namiętność albo występek, przeciw któremu masz walczyć i wszystkich sił używaiącego, aby cię pokonał.

Dla tego imaginuy sobie, że w głębokości serca słyszysz S. Anioła Stróża tak do ciebie mówiącego: „Dnia dzisieyszego, masz ostatnią „przemoc uczynić do zwyciężenia „nieprzyiaciela tego i tych, co się „sprzysięgli na zgubę twoię; Nie „trać serca, ani się day upodlić czy „przez próżną boiaźń, czy przez „inną iaką uwagę, gdyż iest przy „tobie Wódz twóy JEZUS Chrystus „z Woyskiem Niebieskim, ku obronie twoiey, przeciwko biiącym na „ciebie, iżby cię, albo mocą, albo „zręcznością wziąść pod siebie mieli. Bądź stały, a iakie napadniesz „trudności nie upaday, ale czyń sobie gwałt i wołay do Pana z głębokości duszy, wzyway bezprze-

" ſtannie JEZUSA i MARYI, proś o
" ratunek Świętych i nie wątpiy o
" zwycięſtwie.

Jakkolwiek słabym będziesz i iakkolwiek ſtraſznemi zdadzą ci się nieprzyiaciele, przez swą mnogość i pótęgę, nie boy się bynaymniey, bo Woyſka posiłkuiące cię z Nieba, są liczniey ſze niż piekielne, które chcą cię złupić z żywota Łaſki. BOG co cię ſtworzył i odkupił, ieſt Wſzechmocny; kocha cię, opiekuie się tobą i goręcey cię bez porownania chce zbawić, niż czart potępić.

Potykay się walecznie i nie zaniedbuy umartwienia, bo tocząc uſtawiczną woynę z niegodziwemi twemi ſkłonnościami i wyſtępnemi nałogami, nakoniec odniesiesz zwycięſtwo i doſtaniesz się tym ſposobem do Króleſtwa Niebieſkiego, gdzie dusza wieczyście iednoczy się z BOGIEM Swoim. Zaczniy więc od tego momentu ucierać się w Imie Pańſkie, maiąc za pałaſz i tarczą nieufanie w sobie, zaufanie w BOGU,

i Mo-

i Modlitwę, tudzież Święte ćwiczenie władz twoich duchownych.

Temi Orężami puścisz się na nieprzyiaciela; chcę mówić, na namiętność panuiącą, którąś sobie postanowił przełamać, czyli przez wspaniałą wzgardę, czyli przez danie iey tęgiego odporu, czyli przez powtarzanie Aktow przeciwney cnoty tey namiętności, czyli nareszcie przez inne domysły, które ci Niebo podda, abyś nieprzyiaciela z serca wykorzenił; Nie day mieysca odpocznienia, aż poki go nie zgładzisz do szczętu, a tak zasłużysz statecznością twoią odebrać Korónę z Rąk Naywyższego Sędziego, Który z całym tryumfuiącym Kościołem patrzy na twoię potyczkę i Widzem iest nieuchronnym utarczki twoiey.

Jeszcze ci raz powtarzam, iż ta woyna bydź ci nie powinna przykra. Uważay ieno, że wszyscy ludzie są winni służyć BOGU i koniecznie usiłować powinni podobać Mu się, a do tego potrzeba wal-

czenia przysila, albowiem nikt z placu umykać nie może, żeby nie odniosł rany, albo życia nie zgubił, a wreszcie gdyby kto hażardował się bydź zbiegiem i następować z przeciwną stroną przeciw BOGU, przeyść na stronę czarta, puścić się na ukontentowania zmysłow, i tak nie byłby wolny od przykrości; boby ieszcze więcey złego cierpieć musiał, mimo spodziewania i woli swoiey, tak na ciele iak na duszy, zadosyć czyniąc zmyślności swoiey i ambicyi. Czyż może bydź większe głupstwo, iak nie lękać się na tym Swiecie uciemiężeń okrutnych, za któremi wieczne męki następuią i bać się lekkich przykrości, kończących się na szczęśliwości wieczney i na spoczynku, w którym cieszy się na zawsze z BOGIEM.

ROZ-

# ROZDZIAŁ XVII.

*O porządku, którego trzymać się trzeba w Potyczce przeciw namiętnościom i nieprawościom.*

Wyrazić nie podobna, iak interessować powinien porządek dobry w tey batalii przeciw namiętnościom i nieprawościom, aby nie czynić ślepo i nie gonić wiatrow, iak wielu czyni, którzy tym sposobem wszystkich prac i fatyg swoich pożytki tracą.

Zaczniy więc skupiać się w siebie, celem rostrząśnienia pilnego, które są zwyczayne twoie myśli i przywiązania: Co za namiętność góruie nad tobą, otoż to ta iest właśnie, z którą w szczegulności walczyć powinieneś i wypowiedzieć iey woynę iak naysroższemu nieprzyiacielowi twemu. Jeżeli zaś czart przeklęty, chcąc ci zrobić dywersyą, attakować cię pocznie z innego boku, masz się udać w stronę, gdzie niebespie-

beſpieczeńſtwo ieſt większe i bardziey naglące, ale wracać maſz prętko na twoie pierwſze ſtanowiſko.

## ROZDZIAŁ XVIII.

*Jakim ſpoſobem trzeba tłumić ſubtelne namiętności poruszenia.*

Jeżeli ieſzcze nie przyzwyczaiony ieſteś, znosić cierpliwie krzywdy, affrontów i innych podobnych życia ninieyſzego uprzykrzeń, przyzwyczaisz się do nich przez przewidzenie i ich przeyźrzenie; zdaleka gotuiąc się do ich przyięcia. Gdy tedy przez roſtrząśnienie pilne doydziesz, iakiey natury ieſt twa namiętność więcey cię dręcząca, uważyſz potym, co to są za osoby, z któremi masz do czynienia, co to są za mieyſca i okazye, w których ordynaryyniey nayduiesz się i przebywasz, a z tego uznasz, co ci się może trafić przykrego.

Lecz

Lecz gdy ci się trafi nie przewidziany iakowy przypadek, mimo tego, że ci wielce posłuży do ostróżności w podobnych zdarzeniach umartwienia i cierpienia, owoż ci ieszcze ieden sposób: iż go sobie lżeyszym uczynisz. Jak doznasz, iż ci kto krzywdę wyrządził, albo iaką dolegliwość spadaiącą na ciebie, nie poruszay się nią wiele i strzesz się nie uwodzić gniewem; pomyśl natychmiast wznieść serce do BOGA i zważay, że ten przypadek iest ciosem z Nieba, który na ciebie BOG Oyciec tak nader dobry spuszcza, dla oczyszczenia cię i do złączenia z sobą ściśleyszego, Który ma niewypowiedziane upodobanie, widzieć cię z radością ponoszącego naywiększe przeciwności z miłości Jego.

Wróć się potym do siebie i strófuy się słusznie, iaki z ciebie leniuch, iak mało masz odwagi, że nie możesz dzwigać Krzyża, który ci nie ta lub owa osoba, ale sam Oyciec Niebieski nałożył? Tedy postrzegłszy Krzyż przyymiy go nie

tyl.

tylko z pokorą, ale i z radością, mówiąc: O krzyżu! który mi Opatrzność Boska nagotowała, nim na Swiat przyszedłem; Krzyżu! który mi miłość Imienia JEZUSA Ukrzyżowanego czyni słodszym nad wszystkie ukontentowania zmysłów,! przywiąż mię na zawsze do siebie, abym przez Ciebie mogł się złączyć z Odkupicielem moim, Który mi odkupienia łaskę przez śmierć na ramionach twoich o Krzyżu! podiętą wyświadczył.

Jeżeli cię zaś namiętność tak mięsza i kłóci, że nie iesteś w stanie podnieść ducha do BOGA, i że wola twoia znosi iaki uszczerbek, bądź ostrożny nie posuwać iey dalej i iakiżkolwiek nierząd w sercu twoim sprawiła, nie zaniedbuy całą ią siłą twoią przytłumiać; gorąco prosząc o ratunek z Nieba. Potym wszystkim naybespieczniejsza droga zatrzymania wszystkich impetów napadaiącey namiętności, zawczasu onych uprzątać przyczyny. Gdy postrzeżesz n. p. że przez przywiązanie do iakiey rzeczy w gniew wpadasz

dafz, ile razy co fprzeciwia się fkłonnościom twoim, zerwiy to przywiązanie, pozbąć się go, a będziefz miłym ciefzył się pokoiem.

Ale ieżeli pomięszanie przychodzi ci, nie z miłości nierządney ku przedmiotowi miłemu, lecz z naturalney przeciwności ku ofobie, która cię zdradza albo martwi, którey ci się fprawy całkiem nie podobaią: wielkim lekarftwem ieft na to złe, ażebyś, mimo antypatyi, ftarał się kochać tę ofobę, nie tylko że ieft ftworzenie przez Ręce Bofkie uformowane i naydroższą Krwią JEZUSA okupione rownie iak i ty, lecz ieszcze, że z cierpliwością znofząc iego defekta, możefz ftać się podobnym Oycu Niebiefkiemu; Który zarówno na wfzyftkich łafkaw, dobroczynny i wfzyftkich kocha.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XIX.

*Jakim ſpoſobem pokonać trzeba nieprawość nieczyſtey namiętności.*

Przeciwko tey nieprawości, powinieneś ſzczegulnieyſzym walczyć ſposobem i z większą dzielnością, niż przeciw innym namiętnościom. Aby to dobrze wykonać, należy uważać trzy czasy: *Pierwszy*, Niż napadnie pokusa: *Drugi*, Gdy się doświadcza pokusy: *Trzeci*, Gdy pokuſa minie.

Nim natrze pokuſa: 1. Wſzyſtkich ſtarań dołożyć potrzeba do uprzedzenia i naymnieyſzych okazyy i oddalić się od oſób, z któremi obcowanie ieſt niebeſpieczne. Jeżeli zaś przez nieſzczęście ieſt się w obowiązku obcowania z takowemi oſobami, trzeba z niemi traktować iak naykrócey, z wielką ſkromnością, w poważnych słowach i w ułożeniu raczey unoſzącym się, niż poufałym albo weſołym.

Nie

Nie miey o tobie wysokiego rozumienia, iakobyś przez ciąg lat wielu, któreś przeżył na Swiecie, nigdy nie doznał, co to iest ten bodziec ciała; Bo czart przeklęty nie czysty, w iedney to robi godzinie, czego przez wiele lat nie czynił i nie dokazał. Gotuie on od dawnego czasu machiny swoie; ale cios, który zadaie, tym okrutnieyszy iest; rany które czyni są niebespiecznieysze, umie sztukę przemienienia się i w igraszce zabiiać.

Uważać nadto trzeba i doświadczenie codzienne uczy, że nie masz większego niebespieczeństwa, iak gdy kto wdaie się, albo pewne utrzymuie związki, w których nic złego nie widzi się, iż są wsparte na pozornych racyach; albo krewieństwa, albo wdzięczności, albo innych iakowych obowiązkach, albo na szacunku cnoty, ukochaney osoby. Miłość nieczysta wkrada się bez postrzeżenia w te przyiaźni, przez częste nawiedzania, przez długie rozmowy, przez zbyteczną poufa-

łość,

łość, aż nakoniec iad opanuie ferce, rozum się zacmi, tak dalece, że się za nic maią, nieſkromne okiem rzucenia, miłosne słowka, zabawy wolnieysze i zartobliwſze, ſkąd biorą początek okrutne pokusy i do przezwyciężenia bardzo trudne.

Nade wszyſtko więc uciekay od okazyi grzechu, bo ieſteś iak słoma przy wielkim ogniu; ani twey cnocie ufay, ani poſtanowieniu, któreś uczynił umrzeć pierwey, niż BOGA obrazić. Albowiem przy naylepſzey twoiey woli i nayſzczerſzey chęci, miłość zmyślna w owych rozmowach słodkich i częſtych tak się rozpali, że iey ugasić nie zdolny będzieſz. Gwałtowne pragnienie dogodzenia namiętności, nie da ci słuchać przełożenia przyiacioł; ſtracisz boiaźń Bożą; wzgardzisz honorem i życiem, ſamego piekła ognie nie przytłumią nieczyſtych płomieni, któremi palić się będziesz.

*1mo*. Szukay więc ocalénia twego w ucieczce i naczey będziesz zdradzony

ny li karą zaufania pyſznego będzie śmierć wiekuiſta.

2do. Bądź nieprzyiacielem próżnowania: myśl o powinnościach twoich, a pomniy nie zaniedbywać obowiązków iſtotnych twoiego ſtanu.

3tio. Bądź posłuſzny bez oporu i z radością Zwierzchnikom twoim, z pilnością wykonyway, co ci roſkażą; abyś się chwytał z większą gorącością rzeczy, które cię więcey upokarzaią i ſą przeciwnieyſze ſkłonnościom twoim.

4to. Strzesz się ſądzić zuchwale o bliźnich, oſobliwie w materyi nieczyſtości. Jeżeli przez nieſzczęście upadł w tey mierze i upadek iego ieſt publiczny, nie pogardzay nim dla tego, ani się urażay na niego, ale się lituy nad słabością iego i ſtaray się z tego ty ſam korzyſtać upokarzaiąc się BOGU: wyznaiąc żeś ieſt proch, błoto i iſtotne nic; pomnażaiąc modlitw i chroniąc się zawſze niebeſpiecznego obcowania, iak

tyl-

tylko bydź podeyźrzane może. Bo ieżeli prętki ieſteś w ſądzeniu źle o braciach twoich, BOG dla ukarania oraz dla poprawienia cię dopuści, że w też ſame błędy popadniesz, o które innych potępiasz, i przez to upokorzenie wyznaiąc twoią pychę i nieroſtropność, będziesz ſzukał lekarſtwa na iedno i drugie.

Ale aczkolwiek bys uniknął wſtydliwych upadków, wiedz o tem, że ieżeli będzieſz zuchwale bliznich poſądzał, będzieſz zawſze w niebeſpieczeńſtwie zguby.

ſto. Gdy czuiesz w ſercu roſkosz i duchowną pociechę, nie miey w niey ſekretnego upodobania, ani ſobie w głowie wyſtawiay, żeś doſzedł ſzczytu doſkonałości, i że nieprzyiaciel iuż ci szkodzić nie może; acz ci się zdaie, iż nim pogardzaſz; nim się brzydziſz. Bądź pewien, że mimo naywiękſzey oſtróżności mieć będzieſz trudność uniknąć upadku.

Przy-

Przyſtąpmy teraz do tego, co tycze czasu pokusy. Trzeba nayprzod widzieć czy przyczyna, z którey pochodzi ieſt wewnętrzna albo zewnętrzna.

Przez zewnętrzną przyczynę, rozumiem ciekawość oczów, czyli uſzów w rzeczach mniey uczciwych, delikatność i zbytek ubiorów, przyiazni naturalne i obcowania wolność. Na to złe lekarſtwem ieſt wſtyd i ſkromność, które oczy i uſzy utrzymuią w zamknięciu na przedmioty zdolne kalać imaginacyą; ale naywiękſzym ieſt ſpoſobem ucieczka od nich, iako wyżey namieniłem.

Wewnętrzna zaś przyczyna wypływa z wygodnego życia, albo z zbioru złych myśli, które ſą ſkutkami naſzych złych nałogow, albo podżegania czarta.

Ciało przyzwyczaione do wygodnego życia i do miękkości, powinno bydź martwione przez poſty, przez dyscypliny, przez włosienni-

ce,

ce, przez czuwania i inne tym podobne ſurowości bez przekroczenia atoli granic dyſkrecyi i posłuſzeńſtwa.

Co się zaś tycze myśli nieczyſtych, z któregożkolwiek ony wytryſkaią zrzodła, można ich pozbyć;

1mo. Przez pilność w wykonywaniu powinności ſtanu ſwoiego.

*2do.* Przez Modlitwę i Rozmyślanie.

Modlitwę czynić należy tym ſpoſobem: Gdy tego gatunku myśli na ciebie napadną i gdy czuć zaczniesz ich wyrażenia; zbierſz się sam w siebie i obróciwſzy się do JEZUSA Ukrzyżowanego, mów Mu: O! móy słodki JESU! poſpiesz się przybydź mi z ratunkiem, iżbym nie wpadł w ręce nieprzyiacioł moich. I tak chwyciwszy się Krzyża, na którym JEZUS rospięty, całuy Go po tysiąc razy w Swięte Nożki i podięte rany i mów z zupełnym zaufaniem i miłością; O! Rany czci godne, o! Rany Nayświętſze wyraźcie się na ſercu moim, na tym ſercu pełnym obrzydliwości, i zachowaycie mię od grzechu.

Co się zaś Rozmyślania dotycze: nie radzę ci, gdy cię pokuſa nacisſka i naywięcey dręczy, czynić co Xiąžki uczą niektóre, ażeby odſtraſzyć nieczyſtość: rozmyślać n. p. że ten wyſtępek ieſt naywſtydliwſzy, że ieſt nie nasycony, że ciągnie za ſobą nieſkończoność przykrości, umartwień, niedoli, a niekiedy maiątku utratę, a nawet zdrowia, życia i honoru &c. Racya ieſt: że té i tego gatunku uwagi nie są doſtateczne wyprowadzić nas z niebespieczeńſtwa, ale nas ieſzcze bardziey w to zagłębiaią; albowiem gdy z iednéy ſtrony Rozum pozbywa złych myśli, z drugiey ich przywołuie i wolą trzyma zawſze w niebeſpieczeńſtwie i hažardzie zezwolenia na nie.

Dla tego krótſza ieſt droga pozbycia ich, oddalić od naſzych myśli, nie tylko przedmioty nieczyſte, ale i onym przeciwne; gdyż siłuiąc my się rosproszyć ie przez preciwne im akty, musiemy wyſtawiać ie ſobie w mysli mimo naſzey chęci, a przez to zachowuiemy ich wyobrażenia;

Roz-

Rozpamiętuy więc raczey natedy Życie i Mękę Pana naſzego, i ieżeli pod czas tego roſpamiętywania, też ſame myśli napaſtować cię będą, i więcey przykrzyć się niż pierwey, iako się to trafić może, nie trać ſerca, ani uſtępuy z medytacyi, nie dbaiąc na nie, pogardź niemi, iak pochodzącemi od czarta a nie z ciebie; tylko usiłuy iak naynabożniey i nayuważniey rozmyślać Mękę Pana Naſzego i Zbawiciela; ponieważ nic nie masz dzielnieyſzego i potężnieyſzego na odpędzenie nieczyſtego ducha, chociażby się usadził wydać ci woynę wieczyſtą.

Rozmyślanie twoie zakończysz tą albo podobną Modlitwą. O! móy Stworzycielu i Odkupicielu, uwolniy mię od nieprzyiacioł moich, przez nieſkończoną Twoią Dobroć i zasługi nie poięte Świętey Męki Twoiey; ale pamiętay to mówiac, nie zbliżać myśli do wyſtępku, któremu się bronisz; gdyż naymnieyſze wyobrażenie iey ieſt do niewyrażenia ſzkodliwe. Nade wſzyſtko miey się na oſtró-

ſtrożności nie tracić czasu na umawianiu się z sobą, dla dowiedzenia się czyś zezwolił na pokuſę albo nie; gdyż ta chętka zapewnienia się, ieſt wynalazek nieprzyiacielſki, który pod płaſzczem dobra pozornego, obowiązku chimerycznego, czyni cię niespokoynym, albo przynaymniey ma nadzieię ułudzić cię upodobaniem i wyobrażeniami nie czyſtemi, któremi ſtara się myśl twoią iak może zaprzątać.

Gdy więc iaśnie nie poznaiesz żeś na złe zezwolił, niech ci będzie dosyć przeſtać na tym, abyś się w krotkich słowach Oycu twemu duchownemu wynurzył, co tylko i iak wieſz, a według tego co ci powie bądź ſpokoyny i więcey o tym nie myśl; odkryy mu ſzczerze grunt serca twego, nic nie taiąc, ani przez wſtyd, ani przez inną iaką przyczynę, albowiem ieżli ci ieſt potrzebna pokora w powſzechności do zwyciężenia nieprzyiacioł twoich, iakieyże nie maſz teyże potrzeby, w wydobyciu się z tego wyſtępku, który zawſze ieſt karą wyniosłości.

Nakoniec gdy pokusa minela, patrz co maſz czynić. Aczkolwiek cieſzysz się wielkim pokóiem i gdy zdaieſz się sobie być w zapewnieniu, uciekay atoli iak tylko możesz od przedmiotów rodzących w tobie pokusy, ani ich do myśli przypuſzczay pod żadnym pretextem albo Cnoty albo dobra iakiegokolwiek sobie wyſtawiać możeſz, Bo te pokrywy są zdrady zepsowaney natury, i czartowſkie sidła, który odmienia się w Anioła światłości aby cię wciągnał w ciemności wewnętrzne, to ieſt do piekła.

## ROZDZIAŁ XX.

*O Sposobie potykania się z nieprawością leniſtwa albo gnuſności.*

Wiele zawisło na tym, aby się żwawiey potykać z leniſtwem i gnusnością, gdyż nas ten wyſtępek nie tylko zwraca z drogi doſkonałości ale nas (że tak rzekę) podaie w

ręce

ręce nieprzyiacioł naſzych i naſzego zbawienia. Jeżeli chceſz od razu zwyciężyć, zaczniy od ucieczki wſzyſtkiego gatunku ciekawości i próżnych rozrywek, odetniy serce od rzeczy ziemſkich, porzuć wſzyſtkie zatrudnienia nie przyſtaiące do twego ſtanu. Potym ſtaray się być pilnym w odpowiadaniu natchnieniom Nieba, w wykonywaniu roſkazów Przełożonych swoich i w czynieniu wſzyſtkich rzeczy w czasie, i nayprzyzwoitſzym ſposobem, nie odwłocz momentu uiścić, coć roſkazuią, pomniąc, że iedno opoźnienie ciągnie za sobą drugie, a to trzecie i tam daley, i że się coraz więcey oddalasz od doſkonałości, gdyż obawa kary coraz zapomina się więcey, a miłość ſpoczynku rośnie w miarę doznawaney słodyczy. Stąd pochodzi iż gdy trzeba pracować, ociąga się iak tylko można, albo się cale zaniedbywa pracy, i ku niey nabywa się odrazy.

Przeto formuie się nałog leniſtwa, i ciężko go bardzo pozbyć,

ieżeli hańba ſtrawienia żywota w w oſtatniey nieczynney gnusności, nie przywiedzie nakoniec do przedsięwzięcia ſtać się kiedyż tedyż pracowitym i pilnym.

Ale racz to poiąć że leniſtwo ieſt to trucizna rozſzerzaiąca się po wſzyſtkich Duſzy władzach i one zarażaiąca, nie tylko to szkodzi woli obrzydzaiąc iey pracę, ale i Rozumowi zaślepiaiąc go, tak dalece, że nie widzi, iako poſtanowienia leniwców są zazwyczay bezſkuteczne, iż coby powinni byli uczynić w godzinie, tego albo zupełnie zaniedbuią, albo na inny czas odkładaią.

Krom tego zważay, że nie na tym rzecz, aby co się ma wykonać, uczynić bez zwłoki, ale trzeba czas wybierać ſtosuiący się do natury sprawy i do uiſzczenia iey mieć naywiększe ſtaranie, aby ią doſkonale wypełnić. Bo nakoniec nie ieſt to znakiem prawdziwey pilności, lecz raczey leniſtwa wysubtylizowanego i sztucznego, przy-

wodzić

wódzić do ſkutku z nagłością nakazane sprawy, niedbaiąc cale czy źle czy dobrze byle ie prędzey zakończyć, aby więcey zyſkać czasu do odpoczynku. Ten błąd pochodzi, że się zadość nie uważa iak wielkiego ieſt szacunku dobra ſprawa, gdy odbywa się w czasie przyzwoitym, i gdy zwycięża się wſzyſtkie trudności ktore leniſtwo zwykło poſpolicie zarzucać tym, co zaczęli prowadzić woynę z nieprawościami swemi.

Rozmyślay to więc częſto i zaſtanów się nad tym: że iedno weſtchnienie, ieden Akt Strzeliſty, iedno przyklęknienie i naymnieyſzy znak uſzanowania i reſpektu dla Majeſtatu BOGA uczyniony, ieſt coś większego i szacownieyſzego niż wſzyſtkie ſkarby Swiata i wſzyſtkie umartwienia w których człowiek się ukraca iako i w czymkolwiek. Aniołowie z Nieba niosą mu koronę w nadgrodę zwycięſtwa które odniosł nad sobą. Myśl i przyłoż uwagi, że BOG odeymuie po trochu swoie

łaſki od leniwych nie pracuiących weſpół z niemi, a daie ie Sługom korzyſtać z nich umieiącym, aby dnia iednego (1) *Wierni ci słudzy wniść mogli do Wesela Pana swego.*

Lecz ieżeli w początku nie czuieſz tyle siły do znoſzenia prac i nayduiących przykrości w drodze doſkonałości, trzeba abyś miał zręczność ukrywać ie przed sobą, aby ci się mnieyſze niż leniwcom zdawały. Jeżeli więc potrzeba do nabycia Cnoty wiele czynić Aktów i w nich ćwiczyć się, uſtawicznie walcząc z nieprzyiaciołmi, wſzyſtkie twoie dobre ułożenia psuiącemi, ćwicz się w czynieniu tych Aktów zlekka; pracuy iak gdyby praca twoia nie miała być długo trwała, rzucay się na nieprzyiacioł po iednemu, iak gdybyś nie miał tylko tego samego do pokonania, bądź pewien że przy łasce Bożey, będzieſz nad wſzyſtkich mocnieyſzy. Tym ſposobem wydobędzieſz się z nie-

pra-

(1) *Mat:* 25. 21.

prawości leniſtwa, i nabędzieſz przeciwney mu Gnoty. Tegoż doświadczay i na modlitwie. Jeżeli modlitwa twoia ma być przez godzinę a zdaie ci się ten czas zbyt długi, przedsięweź modlić się tylko kwadrans czasu albo mniey, a iak ten minie, trway i przez drugi, a tak ci trudno nie będzie całey przetrwać godziny. A ieżeli w drugim, trzecim lub czwartym kwadransie czasu czuiesz trudność w modlitwie, to iey przeſtań, abyś się w niey zupełnie nie zdyzguſtował; i to przeſtanie szkodzić ci nie będzie, byleś wkrótce do modlitwy powrócił.

Tegoż samego sposobu używay względem ſpraw zewnętrznych i pracy ciała. Jeśli ci się zdaie, że maſz wiele do czynienia, i w tych wiele trudności do przełamania, i że dla leniſtwa poczuwasz gniew w tobie i niesmak, chwyć się iedney tylko, nie myśląc bynaymniey o drugich; dołoż do niey pilności, bo gdy ią dobrze ukończyſz, żadney nie będzie, któreybyś nie dokonał z

większą łatwością niż się spodziewasz. Idź więc zawsze na przeciw wszystkim trudnościom, a nie uciekay od pracy; lękay się tylko, żeby lenistwo nie brało góry nad tobą, iżby ci nieznośnemi uczyniło przykrości, towarzyszące pierwszym ćwiczeniom Cnoty, które nim nadeydą, aby cię nie przeraziły strachem. Serca mężnego trzeba.

To się tylko trafia duszom leniwym i boiaźliwym, bo te tylko tak lękaią się nieprzyiaciela, nawet słabego i dalekiego; imaginuią sobie, że im się rzeczy nadzwyczayne wskazuią i uprzykrzone, i ta ich mięsza wielce w ich spokoyności, cale próżna boiaźń. Chcieyże się więc nauczyć: że w tym występku iest trucizna ukryta, która nie tylko dusi pierwsze nasiona Cnoty, ale iuż zawzięte Cnoty w niwecz obraca. Chciey wiedzieć: że co czyni robak w drzewie, toż czyni w życiu duchownym lenistwo, i że przez to czart ma zwyczay większą część ludu w swoie sidła wprowadzać, a osobliwiey też tych, co chcą doskonałości dostąpić.

Miey ſtraż nad tobą, przyłoż się do modlitwy i do dobrych czynów; ani się ſpodziewąy szaty godowey, aż czas przyydzie w nię się uſtroić, abyś w niey wyſzedł przed Boſkiego Oblubieńca. Pamiętay codziennie, że Ten Który raczył dochować cię do rana, nie pozwoli ci doczekać wieczora; a ieżeli cię doprowadził do zmroku, nie zapewnia cię, iż doydzieſz poranku. Łożże każdą dnia godzinę świątobliwie, iak gdyby była oſtatnia: nie myśl tylko podobać się BOGU, i lękay się zawsze ſtraſzliwego rachunku, który maſz Mu oddać ze wſzyſtkich żywota twego momentów.

Jeſzcze ci iedno słowo powiem: Aczkolwiek wieleś pracował, i wiele dobrego naczynił, z tym wſzyſtkim wierzay: iż dzień dla ciebie ieſt utrracony, i wſzyſtkie twoie prace nieużyteczne ieżeliś nie odniosł zwycięſtw nad namiętnościami twemi, i nad twoią wolą; Jeśliś zaniedbał dzięki BOGU oddać

za dary, a osobliwiey za Łaſkę że raczył umrzeć za ciebie; ieżeliś nie przyymował za łaſk dowody chłoſt, które na ciebie ten Oyciec nieſkończoney dobroci ſpuścić raczył, na oczyſzczenie cię z kału nieprawości twoich.

## ROZDZIAŁ XXI.

*O dobrym używaniu Zmysłów zewnętrznych, i iako ich używać należy do zagłębiania się w rzeczach Boſkich.*

Nie można bez wielkiego ſtarania i uſtawiczney pilności rządzić iak potrzeba zewnętrznemi zmysłami, albowiem chuć zmyślna, z któtey rodzą się poruſzenia wſzyſtkie zepsowaney natury niezmiernie lubi ukontentowania, i nie mogąc się sama niemi nasycić, wabi zmysły do przyciągnienia ku sobie ichże przedmiotów, ktorych wyrażenia aż na Duſzy piętnuie; Stąd to wypływa ukontentowanie zmyślne, ktore

przez

przez spólnictwo zachodzące między Duszą i Ciałem, rozlawszy się po wszystkich zmysłach, podług ich zdolności, napawa iak iad zarażaiący mocy Duszy, i tak całego Człowieka z gruntu zupełnie psuie.

O toż lekarstwo na tak wielkie złe. Nie day wolności zmysłom twoim, nie używay ich tylko na dobry koniec, na rzeczy pożyteczne i potrzebne, nigdy na roskosz; ieżeli zaś kiedy wypadną mimo postrzeżenia twego, ieżeli przechodzą granice przepisane im przez Rozum, staray się iak nayprędzey wprawić ie w regułę; i tak właday niemi, aby zamiast co są przyzwyczaione lgnąć do próżnych przedmiotów zamiarem zbierania pociech fałszywych, przyzwyczaiły się raczey z tychże przedmiotów wyciągać pomocy zbawienne do udoskonalenia Duszy, aby dusza zbieraiąc się w siebie z poznania rzeczy stworzonych, wynosiła się do rozmyślania Wielkości Boskich, czego tak doświadczać można.

Gdy

Gdy któremu zmysłowi twemu rzecz iaka miła prezentuie się, nie uważay w niey, co ieſt materyalnego, ale patrz na nię duchownemi oczami, i gdy upatrzyſz co tam pochlebia zmysłom twoim, myśl, iż tego nie ma z siebie, ale zyſkała od BOGA; ieżeli tedy ma od BOGA, Który ią ſtworzył i z niczego wyprowadził niewidomą Ręką i Który iey daie czemu się ty w niey *dziwuiéſz* wszyſtko dobre i piękne; cieſz się więc potym z widzenia, że ta Naywyżſza Iſtota, od nikogo zawisła, ieſt Autorem i Twórcą tylu szczególnieyſzych przymiotôw, które cię całego zaymuią w ſtworzeniach, a Ona ma ie wſzyſtkie w sobie wyżſzym niepoięcie ſposobem, i że w ſtworzeniach naywyborniey-sza piękność, równać się nie może z naywybornieyſzemi wieczności Jey doſkonałościami.

Gdy się zaſtanowiſz uważać iakie piękne Dzieło Tego Stworcy, pomniy zawſze że to z siebie niczym ieſt, myśl o Rzemieślniku co

ie

ie żrobił, i w nim załoz całą twoią pociechę i wołay do Niego: O moy BOŻE! O Przedmiocie iedyny pragnień moich! O moie Szczęście! iakąż mam radość gdy zważam, iż co iest doskonałości w stworzeniach, wszystko iest Obrazem Twoim, i Ty tego wszystkiego nieprzebranym Źrzodłem.

Gdy widzisz drzewa, krzewy, kwiaty albo tym podobne rzeczy, zważay iż życia nie maią od siebie, ale od tey Wszechmocney Istoty, Które nie widziemy, do Którey ty mówić będziesz: O BOŻE Żyiący! O całe moiey Duszy Wesele! O Naywyższy Żywocie! to wszystko w Tobie i przez Ciebie żyie i rośnie na ziemi!

Widząc zwierzęta, podnieś równie ducha twego i Serce twoie do Tego, co ich udarzył zmysłami czułemi i ruchem, i mów do Niego z respektem i miłością: Wielki BOŻE! Który ruch daiesz wszystkiemu stworzeniu, a Sam zostaiesz spokoyny i

nie-

niewzruſzony, cieſzę się, żeś ieſt wiecznie w iednym ſtanie, i nie znosiſz odmiany.

Gdyś ieſt napoiony pięknością ſtworzenia, oddzielày natychmiaſt co widzisz, od tego, co nie widziſz; porzucay ciało a chwytay się ducha, uważay i rozmyślay że wſzyſtko co się oczom twoim nadobne być zdaie, ciągnie swóy początek od źrzodła niewidzialnego, nieſtworzoney piękności, i mów sobie: Oto ſtrumyki tego niewyczerpanego Zdroiu, Tego Oceanu niezmierzonego, skąd wypływa nieſkończoność ślicznośći. O iak wielkie ukontentowanie czuie Duſza moia, gdy myślę o tey nieſtworzoney piękności, która ieſt przyczyną wſzyſtkich w czasie ſtworzonych piękności!

Gdy widziſz Człowieka mądrością obdarzonego, lub ſprawiedliwością, dobrocią, łagodnością, albo inną podobną Cnotą, odłączày co w nim ieſt z niego, a co ma z daru Nieba, i mów BOGU: O BOŻE

ŻE Cnot! nie mogę wyrazić pociechy moiey, zważaiąc iż to wszystko od Ciebie pochodzi, i że wszystkie doskonałości stworzenia niczym są w porownaniu z Twoią. Po tysiąc krocset razy Ci dziękuię Panie za te dobra, a w powszechności za wszystkie, któremiś obsypał bliźnich moich i mnie. Wybacz ubostwu memu, pomniy, że mam wielką potrzebę tey i owey Cnoty, którey mi nie dostaie.

Gdy co dobrego czynisz, uważay: że tey sprawy BOG pierwszym iest początkiem, i że ty nie iesteś tylko narzędziem do wykononia iey; Wznieś oczy ku Niemu wołaiąc: O Naywyższy Panie Świata! z naywiększą radością wyznaię że nic bez Ciebie nie mogę, i że Ty iesteś naypierwszy i nayistotnieyszy wszystkich rzeczy Działacz.

Gdy pożywasz, co lubisz, wpraw się w tę uwagę, że tylko Stworca dać może ten smak, który nayduiesz i tak zdaie ci się przyiemny; W Nim załoź roskosz twoią i mów

sam w sobie ? O Duszo moia! raduy się, że poznaiesz iż iak nie masz gruntownego ukontentowania bez BOGA, tak tylko w BOGU zawiera się naywyższe szczęście.

Gdy cię dochodzi iaki miły zapach, nie przywiązuy się do niego, ale w duchu wygóruy się w Nieba, i przekonany że BOG iest przyczyną tey przyiemney woni, ciesz się z Nim, proś Go: iżby iako iest początkiem wszystkich słodkości, uczynił, aby dusza twoia ogołocona z pociech zmysły kontentuiących, bez przeszkody wzniosła się ku Niemu, iako w obłok wdzięcznego zapachu.

Nakoniec gdy słyszysz piękny Koncert i Muzykę, obroć myśl do BOGA, i mów Mu: O BOŻE móy! Mam serce weselem napełnione, gdy na pamięć przywodzę sobie doskonałości Twoie które razem złączone czynią naydoskonalszą harmonią; nie tylko w Tobie Samym, lecz i w Aniołach, w Niebie i we wszystkich stworzeniach.

-ROZ-

# ROZDZIAŁ XXII.

*Jak rzeczy widome ratuią nas w rozpamiętywaniu Taiemnic Życia i Męki Pana Naszego JEZUSA.*

Pokazałem ci, iak można wynieść się z uwagi rzeczy pod zmysły podpadaiących do rozmyślania wielkości BOGA; teraz naucz się, iak tych samych rzeczy zażywać, iak przyswoić w Duchu Święte Taiemnice Życia i Męki Pana Naszego. Nie masz nic na Swiecie, coby nie było zdolne odświeżyć ci ich pamięć.

Uważay więc nayprzód, że BOG, iak namieniłem, iest Początkiem wszystkich rzeczy, że to On dał wszystkim stworzeniom nayszlachetnieyszym iestestwo, okazałość, piękność, i inne wszystkie naydoskonalsze przymioty. Zadziw się potym nieskończoney dobroci Tego Naywyższego Pana Swiata, co się uniżył aż do przyięcia postaci Człowieka, i do poniesienia śmierci sromo-

mo-

motney kwoli zbawienia twego, dozwalaiąc, iżby te Jego własne ſtworzenia ſprzysięgły się na ukrzyżowanie Go; Lecz ieżeli chceſz przyſtąpić do wyſzczególnienia prac i cierpienia Jego, na któąkolwiek się ſtronę obróciſz, widzieć ie będzieſz w figurach i znakach.

Tak n. p: Gdy obaczyſz oręże, rozgi, powrozy, ciernie. głogi, gwoździe, młoty, &c: będzieſz sobie wyſtawiał to, co było narzędziem Męki i Smierci Jego. Uboga chata wprowadzi cię w myśl o Staience i Złobie, w którym Narodziwſzy się, był złożony. Deſzcz padaiący i ſkrapiaiący ziemię, wprawi cię w myśl o ſtrumieniach Krwi, któremi oblał Ogrod Oliwny. Kamienie i skały, będą tyle wyobrażeniami owych, które się przy śmierci Jego padały. Patrząc na Słońce lub Ziemię, przypomni ci, iak przy śmierci Jego ta się wſtrzęsła, tamto się zaćmiło. Widząc wody, myśl ku tey obroć; co wypłyneła z Boku Jego, i podobnie o tysiąc innych rzeczach, które w oczy wpadać ci będą.

Gdy piiesz wino albo inny iaki trunek, imaginuy sobie żołć i ocet, którym tego Nayukochańszego Zbawiciela napawali nieprzyiaciele Jego. Jeżeli ci się podoba wonia iakowego kadzidła, wystawiay sobie fetor z ciał zmarłych, który On czuł na Kalwaryi. Ubieraiąc się zważay, iż będąc Synem BOGA, wziął ciało nasze, aby nas Bostwem przyodział. Rozbieraiąc się pomyśl, iż Go widzisz do naga odartego w ręku katów maiących Go biczować i na Krzyż przybiiać z miłości twoiey. Słysząc zgiełk iaki i rozruchy, niech ci się zdaie okrutne wrzaski słyszeć pospolstwa zbuntowanego przeciw Panu Swemu: *Zgładź Go ze Swiata, zgładź Go ze Swiata, ukrzyżuy Go, ukrzyżuy Go.*

Ile razy zegar biie, wyrażay sobie pukanie Serca, które czuł JEZUS w Ogrodzie strachem przerażony na widok mąk okrutnych, które gotowano Mu, albo myśl o biciu młotami, gdy Go na Krzyż przybiiali; Nakoniec wszelki ból, któ-

rego

rego doznaiesz albo innych doznaiących go widzisz, bądź pewien iż ten niczym względem które ciérpiał nasz Zbawiciel, tak na Duszy iak na Ciele, w czasie Męki Swoiey.

## ROZDZIAŁ XXIII.

*O Innych sposobach, których używać trzeba w rozmaitych zdarzeniach na dobre zmysłow zewnętrznych.*

Pokazawszy ci, iak masz wznosić ducha twego od rzeczy widomych do rzeczy Boskich, i do Taiemnic Życia i Smierci JEZUSA Chrystusa, chcę cię nauczyć i innych sposobow, które z nich masz wyciągać do rozmyślania, ażeby według różności gustów, każdy tu nalazł czym zapomoc Nabożeństwo swoie; co będzie wielkim pożytkiem, nie tylko dla prostaków, ale i dla naynabożnieyszych, którzy rozmaitemi drogami dążą do doskonałości, którzy nie iednakowym sposobem żyią i któ-

rzy nie są równie zdatni do głębokich rozważania rzeczy. Ale nie trwoż się, aby ta wielka nierówność w doświadczaniu czyniła ci iakie zatrudnienie albo pomięszanie; radź się mądrego Dyrektora, rzuć się na iego ręce z wielką pokorą i ufnością, nie tylko w tym co powiedziałem, lecz i w tym co mówić będę następnie.

Gdy obrócisz oczy na podobaiące ci się rzeczy, i które na Swiecie szacuią, bądź wyperswadowany, że z siebie są podłe, iako zwyczaynie z błota, iż są niczym w porównaniu z dobrami Nieba, do którego ty zawsze wzdychać powinieneś ile można bezprzestannie, resztę wszystko depcąc nogami.

Gdy weyźrzysz na Słońce, myśl że Dusza twoia ozdobiona Łaską, pięknieysza daleko i świetleysza iest, niż wszystkie światła Niebieskie razem, zaś bez łaski ciemnieysza i strasznieysza iest, niż piekła ciemności. Uważaiąc Niebo nad tobą, wynieś

nieś się duchem w Empireyſkie i zoſtay tam iak w mieyſcu, gdzie masz wiecznie królować, ieżeli na Ziemi żyć będziesz niewinnie i świątobliwie.

Gdy słyſzyſz śpiewaiące ptaſzęta, pamiętay o Raiu, gdzie bezuſtannie śpiewa się BOGU pienia chwały, i proś Pana, aby cię uczynił godnym śpiewania wiecznie z Niebieſkiemi Duchami.

Gdy cię piękność ſtworzenia uwodzi, figuruy ſobie węża piekielnego, iż pod tą powierſzchnią przymiluiącą się ukryty, ſtara się ukąsić cię i wyzuć cię z żywota łaſki; Powiedz mu z Swiętym roziątrzeniem: Odeńdź przeklęty wężu; próżno taiſz się przedemną, abyś mi ſzkodził. Po tym obróciwſzy się do BOGA: Bądź błogosławiony (rzecz Mu) żeś mi raczył wyiawić nieprzyiaciela mego, wyrwać mię z iego zasadzek. Daley ukryy się w Rany Zbawiciela, iak do mieyſca naypewnieyſzego beſpieczeńſtwa, i tam zabawiay duſzę twoią rozmyślaniem

ślaniem niepoiętych bolow, które On na Ciele swoim Swiętym ponosił, a to ażebyś się zasłonił od grzechow, i ażebyś nabrał wstrętu do upodobań zmyślnych.

Masz ieszcze inny sposób ucieczki stworzonych piękności ciosow, myślą dociekać, co te przedmioty będą po śmierci, któreć się teraz tak lube wydaią. Gdy chodzisz, pomniy, że każdym krokiem przybliżasz się do śmierci. Lot ptaka, pęd rzeki ostrzega cię, że dni życia twego z większą nagłością miiaią. Wicher przewracaiący wszystko, grzmot zastraszaiący, niech ci przyzentuie dzień strasznego Sądu i mówić zdaie się, że trzeba zgiąć kolana przed Sędzią, i że prosić Go pokornie potrzeba, aby cię ratował w przygotowaniu się wczesnym do stawienia się przed Nim bespiecznie.

A ieżeli chcesz korzystać z nieskończonpści przypadkow, którym to życie iest podległe, patrz dobrze co ci radzę: Gdy ci się trafi

cier-

cierpieć gorąco albo zimno, czyli tym podobną niewygodę; gdy uciążony iesteś bolem albo smutkiem, uznay Rząd nie odmienny Opatrzności Boskiey, Który spuścił na ciebie to umartwienie i chce abyś ie teraz cierpiał, i Który umie ie uproporcyonować do twoiey siły; Tym sposobem wyznasz z radością miłość Oycowską tkliwą Pana ku tobie, i poweźmiesz czułe doświadczenie w okazyi którą ci daie, iżbyś Mu służył sposobem Jemu milszym.

Widząc się więc w stanie służenia Mu bardziey niż kiedy, mówić będziesz: Teraz pełni się we mnie Wola Tego, Który przez miłosierdzie swoie rozrządził przed wiekami, abym dnia dzisieyszego tę chorobę znosił. Niech za to będzie wiecznie ubłogosławiony. Gdy ci przyydzie myśl dobra, wierz stale, że ta od BOGA pochodzi i dziękuy za nię pokornie Oycu Swiatłości. Gdy czytasz iaką pobożną Xiążkę, domyślay się, iż przez nię mówi do ciebie Duch S. i że On sam ią napisał. Gdy

Gdy krzyż w oczy wpadnie, miey go za chorągiew JEZUSA Chrystusa Wodza twego, i wiedz o tym, iż byleś się cokolwiek od Niego oddalił, wpadniesz w ręce nayokrutnieyszych nieprzyiacioł twoich: przeciwnie gdy za Nim chodzisz, staiesz się godnym z palmą w ręku dnia iednego wniść tryumfuiący do Nieba.

Gdy zoczysz Obraz Nayświętszy Panny, ofiaruy twe serce tey Matce miłosierdzia, oświadcz Jey radość twoią, iż zawsze pilnie i wiernie dopełniała woli Naywyższey BOGA, że nam wydała na Swiat Zbawiciela i mlekiem Go swoim karmiła; Nakoniec odday Jey naypokornieysze dzięki, za danie pomocy i ratunku wszystkim wzywaiącym Jey w potyczkach przeciw czartowi. Wszystkie Obrazy Swiętych niechay ci przypominaią wspaniałych Żołnierzy JEZUSA Chrystusa, Którzy walecznie potykaiąc się aż do śmierci, ułatwili i utorowali ci drogę, którą iść powinieneś, dochodząc chwały.

Każdego czasu, gdy na pacierze dzwonią, to iest: na *Anioł Pański*, smożesz króciuteńką reflexyą uczynić nad słowami poprzedzaiącemi *Zdrowaś MARYA*. Za pierwszym dzwona uderzeniem: odday BOGU dzięki, za sławne Poselstwo do MARYI, które było początkiem Dzieła Odkupienia naszego. Za drugim dzwonieniém: ciesz się z MARYĄ, z naywyższey godności, do którey Ją BOG wyniosł, w nadgrodę naywiększey Jey pokory. Za trzecim dzwonieniem: uczciy Słowo Wcielone i odday ubłogosławioney Matce i Archaniołowi S. Gabryelowi honor powinny. Na każde dzwonienie należy skłonić głowę, dla okazania czci, a osobliwie na trzecim.

Tych wszystkich Aktów zawsze nie zaniedbuy dokonywać. Ale oto inne właściwsze innym dnia godzinom; iako to na wieczor, na rano i na południe, tyczące Taiemnic Pana Naszego. Albowiem obowiązani iesteśmy koniecznie często rospamiętywać okrutną Mękę, którą cier-

cierpiała Panna natedy, i byłoby to dziką niewdzięcznością, gdybyśmy o tym zapomnieć mieli.

W wieczor: wystaw sobie boleść, którą cierpiała, z potu krwawego i poimaniá JEZUSA w Ogrodzie Oliwnym i wewnętrzne żale dręczące Ją przez noc całą. Z rana: ubolewáy nad Jey strapieniem, z widzenia naymileyszego Syna swego, sromotnie prowadzonego do Piłata i Heroda, i że Go na śmierć potępiono i przymuszono Krzyż swoy dzwigać, na mieysce kary. W południe: imaginuy sobie Miecz boleści, który przebił Duszę tey strapioney Matki, gdy w oczach Jey krzyżowano Go i umarł, i że po śmierci nawet, bok Mu włocznią przebito.

Możesz te pobożne uwagi nad boleściami Nayświętszey Panny czynić od wieczora Czwartkowego, aż do południa w Sobotę; inne zaś w dni inne rozmyślać sobie będziesz. Powoduy się atoli nabożeństwu twemu szczegulnieyszemu, iak się czuć

będzieſz poruſzonym zewnętrznemi przedmiotami.

Nakoniec abym w krótkich słowach zamknął, iak masz zmysłow twoich używać: staray się tak niemi władać, żebyś nigdy nie dał wſtępu do ſerca twego, ani miłości, ani nienawiści naturalney, rzeczy prezentuiących się tobie, ale abyś wſzyſtkie ſkłonności twoie kierował do Woli Bożey, nie chwytaiąc się ani odrzucaiąc, tylko co BOG chce, iak w pierwſzym razie tak w drugim.

Miey wreſzcie uwagę, że względem tak wielu doświadczeń różnych, które ci przedſtawiam końcem urządzenia zmysłow twoich, nie ieſt móy zamiar obowiązać cię, iżbyś się tym nayprzyncypalniey zatrudnił; gdyż zawſze powinieneś bydź w tobie ſkupionym i przywiązanym do BOGA; powinieneś usiłować wewnętrznie, pokonać twe nie poczciwe ſkłonności i czynić wiele Aktow Cnot im przeciwnych. Nie wyciągam więc czego innego, krom tego,

go, abyś się w nich cwiczył, onych używał i do skutku przyprowadzał, w zdarzeniach, gdy będziesz miał onych sposobność; Gdyż nie ten iest sposob postępowania wiele w duchowności, poddać się tylu zewnętrznym i powierzchownym cwiczeniom, które wprawdzie są z siebie dobre, ale zle wykonywane, nie służą tylko do zamatwania ducha, do podsycania miłości własney, do utrzymywania niestateczności i do dania placu pokusom czartowskim.

## ROZDZIAŁ XXIV.

### *O Sposobie dobrze rządzenia własnym ięzykiem.*

Język ludzki potrzebuie wiele musztuka, gdyż naturalnie podoba się gadać o rzeczach głaszczących zmysły. Niewstrzemięzliwosć ięzyka, pochodzi pospolicie z nieiakiey wyniosłości, przez którą zdaiemy się sobie bydź rozumnieyszemi, niż

w ſamey rzeczy ieſteśmy; i dziwiąc się nad myślami naſzemi, chlubiemy się z niemi z ukontentowaniem; chcemy figurować w roſprawianiu i pretenduiemy aby nas wſzyſcy słuchali.

Nie podobna ieſt w krótkich słowach wyrazić wszyſtkiego złego, co wypływa z tego obmierzłego wyſtępku. Co można o nim w powſzechności twierdzić, ieſt to: iż on ieſt prożnowania przyczyną, znakiem wielkiey niewiadomości i głupſtwa; że prowadzi za ſobą złorzeczenia i kłamſtwa; iż rozwalnia i ſtudzi gorącość w Nabożeńſtwie, iż wzmacnia namiętności nie ułożone, i że przyzwyczaia ięzyk do słow próżnych i rozmow próżniackich.

Aby go poprawić, oto co ci doradzam. Nie gaday wiele, ani przed temi, którzy cię nie słuchaią chętnie, abyś ich nie nudził; ani przed temi, którzy cię lubią słuchać, abyś się nie wymowił z czym nie do rzeczy; Bądź oſtróżny nie gadać bardzo głośno, ani poważnym tonem

nem, bo to nie podoba się słuchaiącym, i okazuie iakowąś wzgardę i presumpcyą;

Nie mów nigdy o tobie ani o twoim krewnym, ani o tym coś uczynił, chyba w potrzebie; i gdy na ciebie ten obowiązek nastaie, mów w krótkich i skromnych wyrazach. Gdy zaś słyszysz kogo dużo o sobie mówiącego, nie gardź nim dla tego, ale strzesz się naśladować go, chociażby mówił odkrywaiąc defekta swoie, któreby mu przynosiły zawstydzenie.

Ile możesz mniey mów o bliźnich i o rzeczach do nich należących, ieżeli ci się nie nadarza okazya dobrze o nich wspominać; Naywięcey mów o BOGU, a nade wszystko o miłości bliznich; ale z obawy abyś o niey nie miał mówić iak potrzeba, słuchay innych raczey i co dobrego usłyszysz, staray się nie zapominać.

Co się zaś tycze rozmów Swiatowych, gdy do twych uszu dochodzą, nie pozwalay przynaymniey, aby doszły do serca twego, które bydź zawsze powinno całe Boskie; Ale w przypadku gdyś obligowany mówiącego słuchać, abyś mu odpowiedział, często wznoś oczy ku Niebu, gdzie BOG Twóy Króluie i skąd Ten Naywyższy Majestat, raczy poglądać na nikczemność twoię; Rostrząsay wprzód wszystko dobrze, co masz powiedzieć, nim z serca wyńdzie przez usta; Miey na to, ile tylko zdołasz ostróżności, bo tam zaiste naydziesz wiele rzeczy do przytłumienia, i chociaż wybierzesz co o sądzisz za dobrze powiedziane, nie wygaduy wszystkiego; bo i tak uznasz nakoniec, żeś zawiele mówił.

Milczenie iest wielkim ratunkiem w Potyczce Duchowney i którzy go strzegą mogą obiecywać sobie, że zwycięstwo odniosą. Bo tacy pospolicie nie ufaią sobie, zaufaią w BOGU, maią przywiązanie do modlitwy, i wielką łatwość do cwiczenia się we wszystkich cnotach.

Abyś nabrał większey ochoty do milczenia, uważ wielkie zyski, które z niego płyną, a oraz złe nieskończone, które rodzi się z niewstrzemiezliwości języka. Więcey powiem: ieźli chcesz przyzwyczaić się mało mówić, milcz nawet choć masz okazyą mówienia, byleby milczenie twoie nie było szkodą ani twoią ani bliznich. Nadewszystko chroń się konwersacyy Swiatowych; więcey szacuy społeczeństwo, z Aniołami, ze Swiętemi i z BOGIEM, niżeli z ludźmi; Nakoniec myśl o woynie, którąś wypowiedział, a w niey upewniam ciężko ci przychczidź będzie odetchnąć, nie dopiero zabawiać się nie pożytecznemi rozmowami.

## ROZDZIAŁ XXV.

*Iż Zołnierz JEZUSA Chrystusa odważny potykać się i zwyciężać nieprzyiacioł; strzec się powinien ile tylko może wszystkiego tego, co może mieszać pokóy serca iego.*

Gdy przez nieszczęście utracisz pokóy serca, wszelkiego (iak mówią) kamienia ruszyć powinieneś na odzyskanie go, lecz chociaż się to przytrafia na Swiecie, nic iest zdolnego, coby nam go wydrzeć miało, albo zakłócić mimo woli naszey. Trzeba wprawdzie żałować za błędy, ale ten żal powinien być spokoyny i umiarkowany, iakom kilkarazy iuż wspomniał. Trzeba ubolewać i nad innemi grzesznikami i przynaymniey wewnętrznie ich grzechy opłakiwać: trzeba aby nasze użalenie było czułe, ale bez gniewu i pomięszania, będąc skutkiem szczerey i czystey miłości.

Co zaś tycze się nieſkończoności złego, na które na tym Swiecie wyſtawieni ieſteśmy, iakie ſą choroby, rany, śmierć, utrata przyiacioł, ſąsiadow, powietrze, woyna i innych więcey okrutnych przypadków, które ludzie poczytuią za nieprzyiazne naturze, iako do znoſzenia ich cięžey; možemy z pomocą Łaſki, nie tylko ie przyymować z Rąk Boſkich, ale owſzem z nich się cieſzyć, maiąc ie albo za karę zbawienną dla grzeſznikow, albo za okazyą zasługi dla ſprawiedliwych.

Te dwie Uwagi okazuią, že ſam BOG, ma ukontentowanie nas dotykać, ale i to pewna, že ieželi wola nasza będzie podległa Woli Jego, zawſze trwać będziemy ſpokoyni, w śrzod nayokrutnieyſzych uciſkow. Wiedz i to na reſzcie, že Mu się wſzelka nieſpokoyność nie podoba, albowiem iakieykolwiek ona natury ieſt, nigdy nie ieſt bez winy, i zawſze ze złego poczatku wypływa, to ieſt z miłości własney. Staray się więc przewidywać, co ma twoią

ſpo-

ſpokoyność zakłocać i gotuy się zawczasu znosić to cierpliwie. Uważay, że ninieyſzego czaſu wſzyſtko złe, gdyby i naywiękſze, nie ieſt iſtotnie złym, i nie może nas ogołocić z dobr prawdziwych, że BOG na nas ie przeſyła, albo ich dopuſzcza dla przyczyn wzwyż namienionych, albo dla innych przed nami ukrytych, które zawſze nayſprawiedliwſze są.

Tak utrzymuiąc Ducha zawsze w rowności, między nieprzerachowanemi przygodami rozmaitemi życia naſzego, będziesz wiele pożytkował, bez tego wſzyſtkie twoie ſprawy i cwiczenia na złe wyńdą; i żadney z nich korzyści mieć nie będzieſz. Co więkſza: im nieſpokoynieyſzy będzieſz, wyſtawiſz się więcey na igrzyſko nieprzyiaciołom, nie mogąc poznać, która droga beſpieczna i proſto prowadząca do cnoty. Czart nateża usiłowania, aby wypędził pokóy z ſerca, bo dobrze wie, że BOG mieſzka w Pokoiu i w Pokoiu wielkie działa rzeczy. Dla tego

go wszystkich zdrad oszukania podstępow zażywa, aby nam go wydarł, i aby nas zwiodł, nakoniec przemienia się i okazuie nam powaby zdaiące się bydź dobremi, ale w istocie i skutkach są złe; iako ie przez różne znaki rozeznać można, a nay więcey iż mięszaią wewnętrzny Pokóy.

Dla zaradzenia tak szkodliwemu złemu, gdy nieprzyiaciel sili się wzbudzić w nas poruszenie iakie, albo nowe pragnienie, nie otwieraymy mu zaraz serca; odrzućmy nayprzod wszystkie tknienia affektów i przywiązania, które rodzić się tylko mogą z miłości własney: ofiaruymy BOGU te nowe pragnienia; prośmy nieustannie BOGA, aby nam dał rozeznać, czy te pochodzą od Niego, czy od czarta, i nie zapominaymy w tym radzić się naszego Dyrektora; Nawet gdy pewni iesteśmy, że pragnienie w sercu naszym wszczęte iest z poruszenia Ducha BOŻEGO, nie powinniśmy go wykonywać pierwey, aż poki nie umartwiemy chęci naywiększey do uiszczenia go.

Albo-

Albowiem dobra ſprawa poprzedzo- na przez takie umartwienie, milſza ieſt daleko BOGU, niż gdyby wy- pełniona była z gorącością i natural- ną nagłością, owszem często dobre dzieło lub ſprawa mniey Mu się po- dobaią, iak ſamo takie powściągnie- nia umartwienie. I tak odrzucaiąc złe żądze, i niewykonywaiąc do- brych, aż oczyściwſzy ie z zapę- dow i pragnień naturalnych, ſerce naſze uchowamy w doſkonałey ſpo- koyności.

Trzeba ieſzcze do tego gardzić niektóremi wewnętrznemi gryzota- mi, które bydź się zdaią od BOGA, gdyż te wyrzuty są pochodzące z ſu- mnienia, które nas o prawdziwe błędy ſtrófuią; ale w iſtocie ſą od czarta złośliwego, co poznać mo- żna z naſtępnych rzeczy okoliczno- ści. Jeżeli gryzota ſumnienia służy do upokorzenia nas, czyni nas go- rętſzemi w wykonywaniu ſpraw do- brych, i ieżeli nie zmnieyſza zaufa- nia, które mieć trzeba w miłosier- dziu Boſkim, powinniśmy ią przyy- mować z dziękczynieniem, owſzem iak

iak za fawor z Nieba. Ale ieżeli nas mąci, kłoci, frasuie, ieżeli o utratę przyprawia, ieżeli czyni nas leniwemi, boiazliwemi, opieszałemi w wykonywaniu powinnóści naszych, wierzyć powinniśmy, iż to są poduszczenia nieprzyiacielskie, i czynić wszystko zwyczaynym sposobem, bez słuchania ich.

Lecz krom tego, iako się często trafia, te niespokoyności rodzą się z uprzykrzenia tego żywota, dla pozbycia ich mamy te dwie zachować Uwagi:

*1wsza iest*: Uważać: co to złe w nas zepsuć może, czy to miłość doskonałości, czy miłość własna; ieżeli nie psuie, tylko miłość własną, która iest naygłównieyszym nieprzyiacielem naszym, nie mamy się na nie żalić, owszem powinniśmy ie przyiąć z radością i wdzięcznością za łaskę od BOGA, za pomoc od Niego zesłaną; Ale ieżeli nas zdradzać będzie z doskonałości, i nienawieścią ku cnocie zaymować, przeto serca tracić nie mamy, ani gubić

iego

iego ſpokoyności, iak wkrótce obaczemy.

*2ga ieſt*: Że wznosząc ducha ku BOGU, odbierać mamy zarówno co nam Ręka Jego podaie, przekonani, że ſame krzyże, które na nas ſpuszcza, są dla nas nie przebranym źrzodłem wſzelkiego dobra, które zaniedbywamy, że nam są nie znane.

## ROZDZIAŁ XXVI.

*Co trzeba czynić, gdy kto w tey Potyczce Duchowney odniesie rany.*

Gdy się rannym uczuiesz, to ieſt; gdy poſtrzeżesz, żeś zbłądził, czyli to przez słabość, czyli z reflexyą, albo złośliwie, nie kłopotay się ani się frasuy dla tego, nie gnieway się ani bądź nieſpokoynym; ale uday się natychmiaſt do BOGA i mów Mu z pokornym zaufaniem: Właśnie teraz o! móy BOŻE okazałem co ieſtem! Bo czegoż się ſpodziewać można od ſtworzenia słabego i ślepego, iak

iak ia ieſtem, ieżeli nieobłąkania i błędów? Zatrzymay się potym nad tym z uwagą, abyś się ſam w ſobie zawſtydził i uczuł żywy żal za grzechy twoie.

A daley bez mięſzania się, obroć gniew cały przeciw namiętności panuiącey, a osobliwiey przeciw tey, która była przyczyną upadku twoiego.

Panie! rzeczesz Mu, byłbym zaiſte w więkſze zabrnął grzechy, gdyby przez nieſkończoną Twoią Dobroć nie byłeś mię ratował.

Oddaway więc temu Oycu Miłosierdzia tysiączne dzięki, kochay Go więcey niż dotąd, poznaiąc: że zamiaſt coby się miał za tyle krzywd poczynionych Mu urażać, On ieszcze podaie ci Rękę, abyś w podobne grzechy więcey nie wpadał.

Nakoniec: pełny ufności mów Mu: Okaż o mój BOŻE! co ieſteś! day uczuć grzeſznikowi upokorzonemu Twoie Boſkie Miłosierdzie; daruy mi wſzyſtkie nieprawości moie, ani dopuść

puść, abym się oddalił i odłączył od Ciebie na krok naymnieyszy, umocniy mię Łaską Twoią, abym Cię więcey nigdy nie obrażał.

Ani wchodź potym w rozbieranie, czy ci BOG winy darował, albo nie; boby to było próżno czynić się nie spokoynym i nadaremnie czas gubić; gdyż w takowym postępku byłoby wiele pychy i omamienia czartowskiego i iedno co pod okazałemi pozorami szukać niespokoyności i umartwienia. Ale spuść się na miłosierdzie Boskie, i wykonywał wszystkie twoie sprawy tak spokoynie, iak gdybyś nigdy nie zbłądził. Chociażbyś BOGA więcey razy przez dzień ieden obraził, nie trać w Nim ufności; Czyń toż samo po drugim i trzecim i. t. d. upadku, com ci czynić po pierwszym doradził: Nabieray ciebie samego większey wzgardy i większey coraz nienawieści do grzechu, a bądź na daley ostrożnieyszym. Ten sposób potykania się z czartem, bardzo mu się nie podoba, bo wie, iż się BOGU wielce podoba, i za-

i zawſze w zawſtydzeniu zoſtaie, widząc się bydź pokonanym od tego, którego łatwo w innych ſpotkaniach zwyciężał. I przeto rozmaitych używa zdrad, abyśmy tego nie czynili, i często dochodzi zamiaru ſwoiego ſkutku, z przyczyny iż mało mamy ſtarania, czuwać nad nami wewnętrznie.

Nareſzcie im więcey naydzieſz trudności, więcey powinieneś usilności dokładać do zwyciężenia siebie; nie zaniedbuy często tych Świętych Ćwiczeń doświadczać, ani przeſtay na racyi, aczkolwiekbyś się nie poczuwał iak tylko do iednego grzechu. Jeżéli więc grzech w któryś nieſzczęśliwie zapadł, mięſza cię i wątli serce; nayprzod czynić powinieneś, to ieſt ſtarać się odzyſkać ſpokoyność twey Duſzy, i ufność w BOGU; potym trzeba abyś podniosł serce do Nieba, i abyś mocno wierzył że żal którego się niekiedy doznaie za swoie grzechy, nie ma za przedmiot obrazy BOGA, ale karę na ktòrą się zawiniło, co się nad wſzyſtko więcey aprenduie.

Sposob odzyſkania tego tak upragnionego i potrzebnego pokoiu, ieſt: nie myśleć więcey o grzechach swoich ale upatrywać nieſkończoną dobroć BOGA, Który ieſt gotów, owſzem pragnie, naywiękſze i nayhaniebnieyſze grzechy grzeſznikom darować, i który nic nie zaniedbywa ku wprowadzeniu ich w ich powinność, aby się z niemi złączył, i w tym życiu ich poświęcił, i w przyſzłym aby ich wiecznie ſzczęśliwemi uczynił.

Gdy te Uwagi albo tym podobne uſpokoią twoiego Ducha, wróć się do uwagi nad grzechami twemi a zachoway to wſzyſtko com ci wynurzył.

Nakoniec w Sakramencie Pokuty, do którego ci częſto przyſtępować radzę, ſtaw sobie przed oczami wſzyſtkie grzechy twoie, i wyznay ie ſzczerze przed Oycem Duchownym, żal ponawiaiąc, żeś w nie był upadł, z poſtanowieniem gruntownie ſtatecznym, więcey w nie nie wpadać.

## ROZDZIAŁ XXVII.

*Jak czart ma zwyczay kusić i zwodzić biorących się do Cnoty, albo owych, co grzązną ieszcze w nieprawości.*

Nie zarówno czart Ludzi gubi i nie zarówno wszystkich zwykł nagabać. Chcąc ci tedy odkryć zasadzki iego, wystawiam ci tu różnego gatunku Osoby, i w różnych okolicznościach będące. Niektórzy będąc niewolnikami grzechu, nie myślą o zerwaniu tych więzów; inni chcieliby się z tey niewoli wyswobodzić, ale nic nie czynią dla uwolnienia siebie; inni rozumieią iż są na dobrey drodze, gdy są w naygorszym stanie; inni nakoniec, doszedłszy do wysokiego Cnoty stopnia, upadaią szkodliwiey niż kiedy; Mówić będziemy o gatunkach tych wszystkich Osob w następuiących Rozdziałach.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

*O Sztukach czarta których używa na zgubę w grzech uwiedzionych.*

Gdy czart uwiedzie w grzech człowieka, wszystkich sztuk zażywa do zaślepienia go bardziey, odwracaiąc od myśli iego to wszystko, coby było zdolne odkryć mu stan nieszczęśliwy iego; Owszem nie kontent przydusząc i tłumić w nim dobre od BOGA myśli, poddaiąc mu złośliwe, stara się wprowadzać go w okazye szkodliwe i sieci przed nim zastawia aby upadł na nowo albo w ten sam grzech albo ieszcze w cięższy. Co robi: że ogołocony z Boskiego światła, pomnaża więcey nierządów, i w złym zatwardza się. A tak ustawicznie błądzi i zapada z ciemności w ciemności z przepaści w przepaść, oddalaiąc się zawsze od drogi zbawienia swego, powiększaiąc i pomnażaiąc grzechow, ieżeli go BOG nie wstrzyma przez szczególnieyszy ratunek.

Le-

Lekarſtwo nayprędſze na to złe, ieſt: aby Człek przyymował bez oporu natchnienia Boſkie odwołuiące go z ciemności do światła, z nieprawości do Cnoty; i aby z wielką gorliwością wołał: Ach! Panie! przybyway mi! pośpieſz na poratowanie! nie dopuſzczay abym był dłużey zagrzebany w cieniu śmierci i grzechu. Powtarzać będzie częściey te lub tym podobne affektów pełne wyrazy: i gdy może bez zwłoki iść ma do Spowiednika Oyca swego duchownego, aby się nauczył co daley czynić powinien, i aby prosił o przyzwoity oręż przeciw cisnącemu go nieprzyiacielowi. Jeżeli zaś tego natychmiaſt dopełnić nie może, uciec się powinien do Ukrzyżowanego, padaiąc przed Nim na twarz na ziemię, wzywać będzie i Królowy Nieba, żebrząc Jey o miłosierdzie. Bo być przekonany powinien, że od tey pilności zawisło zwycięſtwo, iako widzieć będziemy w naſtępuiącym Rozdziale.

## ROZDZIAŁ XXIX.

*O wynalazkach i podeyściach ducha przeklętego, których używa do przeszkodzenia w nawróceniu się tych, co przekonani o złym stanie własnego sumnienia, pragną poprawić się. I skąd pochodzi że ich pragnienia dobre są pospolicie nayczęściey bezskuteczne.*

Ci co poznaią zły stan sumnienia swoiego i chcieliby wybrnąć z niego, pospolicie pozwalaią się zwodzić czartowi, który im perswaduie że maiący dosyć czasu do życia, przeto mogą odwłoczyć bez obawy nawrócenie swoie. Wystawia im że nadewszystko pierwey trzeba zakończyć Procesś, uwolnić się z zatrudnienia tego lub owego, bez czego niepodobna iest przedsięwziąść duchownego życia sposobu, będąc w niemożności dopełnienia powinności iego.

Te to sieci w które się powszechnie bardzo wielu plata codziennie, ale wszyscy tacy nieszczęścia swoiego

iego przypisać powinni ostatniemu niedbalstwu o własne swoie zbawienie. Każdy niech więc zamiast mówić: Jutro, jutro, mówi: Dziś dziś, teraz teraz. A czemu jutro? Ale gdybyś był i o jutrze naypewnieyszy, byłożby to chcieć się zbawić, odwłoczyć pokutę? Byłożby to chcieć zwyciężyć, odnawiaiąc swe rany?

To więc naypotrzebnieysza i naydowodnieysza iest, iż ażeby uniknąć tego omamienia powszechnego, i owego o którym w wyższym Rozdziale mówiło się, trzeba być iak naypostusznieyszym natchnieniom Nieba bez zwłoki. Gdy mowię *bez zwłoki*, nie mówię o czczych pragnieniach i słabych postanowieniach zwodzących nieskończoność ludzi dla wielu przyczyn, z których:

*Pierwsza iest*; iż te pragnienia i postanowienia nie gruntuią się na nieufności w sobie, i na zaufaniu w BOGU; Ską dwypada że dusza pełna skrytey chardości tak się zaślepia,

że bierze za gruntowną Cnotę, co nie ma tylko iey pozór. Lekarstwo na uleczenie tego złego, i światło do poznania go idzie z Boskiey Dobroci, Który na nasz upadek zezwala: ażebyśmy oświeceni i nauczeni naszemi upadkami, przeszli z ufania w nasze siły do ufania w łasce Jego, z chardości naysubtelnieyszey i prawie nieuznaney, do poznania pokornego nas samych; Przeto dobre postanowienia nie mogą być skuteczne, ieżeli nie są stałe i stateczne, ieżeli to iest: nie gruntuią się na nieufności w sobie, i na iedynym zaufaniu w BOGU.

*Druga przyczyna iest*, że gdy czynią się dobre przedsięwzięcia i postanowienia, patrzy się tylko na piękność i wyborność Cnoty, co przez się samo pociąga i naysłabszych wolą; a nie parzy się na prace potrzebne do nabycia iey, co czyni, że na naymnieyszą zdarzaiącą się trudność dusza leniwa trwoży się i rzuca swoie postanowienia; Dla tego przyzwyczay się upatrywać

raczey zdarzaiących się w nabyciu Cnoty trudności niżeli Cnot samych, myśl o tem często i według okoliczności usiłuy ie przełamywać. Wiedz bowiem, iż im więcey mieć będziesz odwagi, czy do zwyciężenia siebie, czy do dania odporu nieprzyiaciołom, tym więcey trudności ułatwiać ci się będzie i zdadzą ci się lekkie.

*Trzecia racya iest*: że w dobrych naszych przedsięwzięciach i postanowieniach, mniey mamy oka na Cnotę i Wolą BOGA, a więcey na własny interess; Co pospolicie trafia się, gdy mamy iakową pociechę, zwłaszcza w czasie przeciwności. Bo nie znayduiąc na Świecie folgi i pomocy na nasze złe, dopiero bierzemy się do BOGA i do ćwiczenia się w Cnocie. Ażeby więcey w ten błąd nie zapadać, strzeżmy się iak naypilniey na złe nie zażywać łask Nieba: bądźmy pokorni i ostróżni w naszych dobrych postanowieniach, nie unośmy się gorącością zbyteczną i niedyskretną, któraby nas wpędziła czynić Śluby, którychbyśmy dopełnić nie mogli.

H a

Ale będąc w iakim utrapieniu, postanowmy dobrze i cierpliwie ten nasz krzyż ponosić, iak nam BOG nakazuie, na tym chwałę naszą zasadzaiąc, abyśmy nie szukali pociechy od ludzi, a czasem ani od BOGA. Nie prośmy ani żądaymy czego innego, tylko aby nas Ręka Wszechmocnego utrzymywała w przykrości naszey i uciemiężeniach, i abyśmy za pomocą łaski Jego znosili cierpliwie wszystkie ucisk, które upodoba Mu się na nas ku dobru naszemu zesłać.

## ROZDZIAŁ XXX.

*O Błędach imaginuiących sobie, że postępuią drogą Sprawiedliwości i doskonałości.*

Zwyciężony nieprzyiaciel raz i drugi w Potyczce, nie omieszkuie wypowiedzieć trzeciey. Stara się wybić nam z pamięci występki i namiętności, z któremi dopiero tuż

wal-

walczyliśmy, i głowę nabić próżnemi proiektami przywidzianey doſkonałości, do ktorey pewien ieſt że nie doydziemy nigdy; I ſtąd to pochodzi że odbieramy śmiertelne rany, i cale nie myślemy iak ie zagoić; Bo te pragnienia i poſtanowienia przywidziane i chimeryczne cale imaginowane, zdaią nam się być prawdziwemi ſkutkami, i ukrytą pychą uniesieni, rozumiemy i wierzemy, żeśmy doſzli do wysokiey świątobliwości; a przeto znosić nie możemy naymnieyſzey przykrości ani krzywdy, chociaż na rozmyślaniach bawiemy się formowaniem wielkich przedsięwzięć, cierpienia nayokrutnieyſzych mąk, a nawet gdyby i czyscowych dla miłości BOGA.

Co nas w tym punkcie zwodzi, ieſt: że część niżſza w nas nie lękaiąc się wiele mąk daleko odległyłych, porównywamy się z temi, co cierpią teraz wielkie uciſki cierpliwie; Więc ieżeli uchronić się chcemy tak ſzkodliwych sideł, odważmy się na Potyczkę, i potykaymy się z nieprzy-

iaciołmi skutecznie, tak z temi, co nas otaczaią, iak z temi co na nas nacieraią: a tym sposobem doświadczemy, czy nasze dobre postanowienia były gnuśne czy wspaniałe, pozorne czy szczere i rzetelne; i natedy iść będziemy drogą prawdziwey doskonałości, którą nam Święci utorowali.

Co się zaś tycze nieprzyiacioł którzy nam pospolicie nie wypowiadaią woyny, nie troszczmy się poiedynkować z niemi, ieżeli się nie spodziewamy i nie przewiduiemy, żeby się w upatrzonym czasie i w pewnych zdarzeniach, przeciwko nam nie porwali. Albowiem abyśmy się uzbroili i postawili w stanie dania im odporu, powinniśmy się zawczasu umocnić i uzbroić przez stałe przedsięwzięcia zwyciężenia ich i pokonania w przypadkach.

Ale iakiekolwiek zdaią nam się być postanowienia nasze, nie poczytuymy ich za rzetelne zwycięstwo; aczkolwiekby my się przez

czas

czas długi w Cnotach ćwiczyli, i chociażbyśmy nawet iuż w nich znaczny postępek uczynili. Trwaymy zawsze w pokorze; boymy się wszystkiego od naszey słabości; nie ufaymy sobie; i pokładaymy w Samym tylko BOGU nadzieię; żebrzmy o łaskę aby nas wzmacniał w boiu i zachował od wszelkich niebespieczeństw, i aby w sercach naszych stłumił pychę, chardość, wielkie o sobie rozumienie, i w siłach naszych zaufanie. Przytym wzdychać i dążyć możemy do Naywyższey Doskonałości; acz z drugiey strony trudno nam iest poprawić się w innych lekkich defektach, przy których nas BOG często zostawia, aby nas upokorzył i dochował nam tych trochę zasług, którycheśmy nabyli przez dobre czyny.

# ROZDZIAŁ XXXI.

*O Sztukach przeklętego ducha, aby nas zboczył z drogi Cnoty.*

Czwarta Sztuka czyli podeyście, którego czart zwykł (iakem namienił) zażywać do zdradzenia nas, dobrze postępuiących w drodze doskonałości, iest: że nam sam poddaie dobre myśli w złym czasie, abyśmy opuściwszy zwykłe ćwiczenia się w cnotach, nieostróżnie powoli, bez postrzeżenia się wpadli w niecnoty.

Tak n. p. gdy chory cierpliwie ponosi dolegliwość swoię, nieprzyiaciel naszego zbawienia, z obawy iżby nie nabył Cnoty cierpliwości, przekłada mu wiele innych dzieł świętych, któreby mogł czynić w stanie czerstwości, i perswaduie to, że gdyby był w dobrym zdrowiu, większeby czynił usługi BOGU, i żeby był daleko użytecznieyszym i sobie i bliźnim. Gdy tedy w nim wzbu-

dzi próżne pragnienie odzyſkania zdrowia, bawi go tak dalece, iż się trapi, że nie może otrzymać, czego żądał, i im bardziey w nim zapala się pragnienie, tym więcey ma i nieſpokoyności. Ale nieprzyiaciel nie przeſtaie na tym: idzie daley; tak iż go o niecierpliwość rzetelną przyprawia z przyczyny choroby, na którą iuż patrzy nie iak na chorobę ale iak na przeſzkodę układów swoich imaginowanych i przywidzianych; do których go wykonania namiętność unosi, pod pozorem większego dobra. Wyperswaduy więc sobie z pokorą i z zdaniem się na Wolą Bożą, że gdyby cię BOG wyprowadził ze ſtanu słabości w którym zoſtaieſz, wſzyſtkie te twoie dobre poſtanowienia byłyby bezſkuteczne, bobyś nie miał do wykonania ich odwagi; wierz zatem i że Pan przez tayny Rząd Swoiey Opatrzności, albo przez ukaranie twego grzechu, nie dałby ci ukontentowania wypełnić to dobre ułożenie; gdy raczey woli widzieć cię posłuſznego

Swoiey Woli, i upokorzonego pod Swoią Wszystkowładną Ręką.

Tak się sprawuy, gdy iesteś obowiązany, bądź przez roskaz Oyca twego duchownego, bądź przez inną przyczynę, abyś przerwał nabożeństwa twoie ordynaryyne, albo nie przystąpił w czas iaki do S. Stołu. Nie day się zwyciężać urazie, ale wewnętrznie własną wolą odepchniy, a stosuy się do Boskiey, mówiąc: Gdyby BOG znaiący grunt serca moiego, nie widział tam defektów i niewdzięczności, przystąpiłbym do S. Kommunii: Niech Święte Imie Jego będzie wiecznie błogosławione za łaskę, iż mi przez to daie poznać niegodność moią. Wierzę iak naymocniey o Panie, że we wszystkich utrapieniach któremi mię nawiedzasz, nie czego innego wyciągasz po mnie, tylko abym to cierpliwie znosił; Dla przypodobania się Tobie ofiaruię Ci serce na zawsze poddane Tobie i Woli S. Twoiey, i zawsze gotowe do przyięcia Ciebie, abyś ie, tam wszedłszy, na-

pełnił

pełnił pociechą duchowną, i abyś go bronił przeciw piekielnym mocom które chcą Ci ie wydrzeć. Uczyń o Stworzycielu i móy Zbawicielu, uczyń ze mną co milszego iest w oczach twoich; aby Wola Twoia Boska była teraz i przez wszystkie wieki moim wsparciem i moim pokarmem! O iednę Cię tylko rzecz proszę, a ta iest: ażeby Dusza moia oczyszczona z tego wszystkiego, co Ci się nie podobać może, i Cnotami przyozdobiona była w stanie, nie tylko przyiąć Cię, ale i wykonywać wszelkie upodobanie Twoie, i co mi tylko roskażesz.

Którzy będą usiłować wypełnić to doskonale, mogą sobie obiecywać, że gdy przedsięwezmą sprawę iaką dobrą wykonać, którąby nad ich siły była, bądź iżby to pragnienie było naturalne, bądź iż byłoby od czarta, który zamierzył przez to obmierzić im Cnotę, bądź iżby BOG nim onych natchnął dla doświadczenia ich posłuszeństwa; mogą mówię: i obiecywać sobie, iż to im będzie powodem po-

stępo-

ſtępowania w drodze ich zbawienia i służenia Panu Naſzemu nayupodobańſzym Jemu ſposobem, na czym zawisło prawdziwe Nabożeńſtwo.

Zważay nadto, że gdy dla uleczenia się z choroby, dla wyswobodzenia się z przykrey niewygody, używać będzieſz ſposobów niewinnych z siebie, których zażywaią i Święci, powinieneś się chronić nagłości, i nie pragnąć gorąco, iżby się rzeczy działy podług twey skłonności. Bądź nayoboiętnieyſzy i we wszyſtkim zgodny, iedynie Woli BOGA upatruiąc; gdyż nie wieſz czy przez te sposoby, czy przez inne lepſze, On poſtanowił cię uwolnić ze złego, które Cię obarcza. Jeżeli inaczey zażywać ich będzieſz, to będzie na gorſze twoie, ale na twoie nieeſzczęście; bo tego może nie otrzymaſz, czego tak utęskliwie pragnieſz, a tym samym wpadnieſz w niecierpliwość, i chociażbyś otrzymał, cierpliwość, twoia zawſze będzie zmięſzana z wielu niedoſkonałościami, które ią uczynią

mniey

mniey podobaiącą się BOGU, a zatym umnieyszą ci bardzo znacznie zasługi.

Nakoniec odkrywam ci sekretną sztukę miłości własney, która w tysiącznych zdarzeniach tai przed nami samemi nasze defekta i błędy, acz wielkie i oczywiste. Chory n.p. który wiele trapi się w złym swoim, życzy sobie i stara się aby niecierpliwość iego brano za gorliwość o dobro iakowe pozorne; wierzyć należy iż to nie iest prawdziwa gorliwość ale niecierpliwość, to iest nieukontentowanie z widzenia, że choroba ta iest karą za grzechy, albo że nęka, nudzi i przykrzy się koło niego chodzącym. Toż mówić trzeba o ambitnym żalącym się że nie dostąpił honoru, lub godności, którey zapragnął, gdyż nie przypisuie umartwienia swego próżności, ale innym rzeczom, o których wie dobrze, iżby o nie nic dbał cale w innych okolicznościach; i tak chory tyle maiący użalenia dla służących mu, ozdrowiawszy, nie tyka go

bynay-

bynaymniey gdy widzi znoszących też same nudy przy obcym choruiącym.

To iest pewnym dowodem, że niecierpliwość iego nie idzie z umartwienia, które innym zadaie, ale z sekretnego wstrętu, który ma do rzeczy woli iego sprzeciwiaiących się. Ktokolwiek więc chce uniknąć tey zawady, powinien się zdecydować ponosić cierpliwie, iak powiedziałem, wszystkie krzyże na niego w tym życiu spadaiące, skądkolwiekby one pochodziły.

## ROZDZIAŁ XXXII.

*O ostatniey zdradzie czarta, którey używa, aby nam same cnoty były okazyą grzechu i upadku.*

Dawny nieprzyiaciel wąż przeklęty, nayduie ieszcze sposoby kuszenia nas przez same nasze cnoty, aż do czynienia nam z nich okazyi grzechu. Wraża w nas szacunek i upo-

upodobanie w nas ſamych i tak nas wysoko wynosi, że niepodobna ieſt, abyśmy się nie uwiedli próżną chwałą; Dla tego potykay się nieuſtannie i bądź ſtały w poznaniu twoiey niczości, myśl zawſze, że z iſtoty twoiey ieſteś niczym, że nic nie umiesz i nic nie możesz; żeś pełen nędzy i błędow, i nareszcie żeś nie wart tylko wiecznego zatracenia. Miey te wielkie prawdy zawſze w oczach twoich; niech będą ogrodzeniem, za którebyś nie wychodził nigdy i gdy ci przyydą myśli wyżſzego o tobie rozumienia, odrzucay ie iak nieprzyiacioł na zgubę twoię ſprzysiężonych.

Lecz ieżeli chcesz nabyć doſkonałego poznania, co ieſteś, trzymay się tego ſposobu. Ile razy weyźrzysz na ciebie i na twoie ſprawy, upatruy pilnie, co ieſt z ciebie, nie mięszaiąc bynaymniey co ieſt z BOGA i z łaſki Jego, na tym dopiero gruntuy cały osoby twoiey ſzacunek, co tam ieſt z ciebie. Jeżeli rzucisz okiem na czas nimeś się urodził; poſtrzeżesz, że przez cały ciąg wie-

czno-

czności byłeś niczym, żeś nie nie uczynił ani mogłeś uczynić co, przez cobyś zasłużył na twoię bytność. Jeżeli zaś na ten czas, zapatrz się: w którym cię trzyma samo iedynie miłosierdzie BOGA, czymżebyś był, gdyby cię nie konserwował? Nie wrocił żebyś do twey niczości, z którey wyprowadzony iesteś, gdyby cię Wszechmocna Ręka nie wspierała, nie utrzymywała?

Więc niewątpliwa iest, że patrząc na ciebie w porządku natury, nie powinieneś się szacować, ani chcieć bydź szacowany od innych. W nadnaturalnym zaś rzędzie łaski i w czynieniu spraw dobrych, nie masz dopiero przyczyny wynosić się: albowiem bez pomocy Nieba, cóżbyś mógł zasłużyć albo co dobrego zrobić przez ciebie samego?

Potym gdy sobie wystawisz straszne mnostwo grzechow, któreś popełnił, alboś mogł popełnić, gdyby cię BOG od nich nie zachował, uznasz rozważaiąc nie tylko lata i

dni,

dni, ale sprawy i złe nałogi; uznasz mówię: iako ieden występek ciągnie za sobą drugi, że twoie nieprawości wygóruią w nieskończoność, że będziesz samemu diabłu podobny. Te wszystkie uwagi sprawić powinny w tobie z dnia na dzień większą coraz wzgardę ciebie samego i przywieść do uczucia obowiązkow nieskończonych względem dobroci Boskiey, abyś się nie ważył uszczerbiać Mu Chwały, Jemu tylko Samemu powinney.

Nareszcie w sądzeniu ciebie samego bądź ostrożny i uważny; abyś był sprawiedliwy i prawdziwy, abyś się w naymnieyszey okoliczności próżną chwałą nie uwiodł; bo chociaż znasz doskonaley nędzę twoią, iak inny miłością własną zaślepiony nie poznaie swoiey; będziesz atoli zawsze winnieyszym i kary godnieyszym niż on, z przyczyny woli, ieżeli mimo znania defektow własnych, zechcesz uchodzić za pobożnego w umysłach ludzkich.

Aby

Aby cię więc to poznanie wyswobodziło z błędu próżney chwały i uczyniło miłym Oycu i Wzorowi pokornych, nie dosyć iest, abyś miał o tobie niſkie rozumienie, do tego punktu, iżbyś się sądził niegodnym dobr wszyſtkich i godnym raczey wszyſtkiego złego, potrzeba abyś nadto pragnął bydź wzgardzonym od ludzi; trzeba abyś się brzydził pochwałami, abyś lubił wzgardy i w okazyach abyś naydował ukontentowanie do wysługiwania się w naywzgardzieńszych sposobach. Niedbay co myśleć będą o tobie, gdy cię w niſkich usługach obaczą. Staray się tylko te ćwiczenia czynić z pówodu czyſtey pokory, a nie przez wyniosłość, przez grubą naturę, która pod kolorem wspaniałości Chrześciańſkiey gardzi mówami ludzi, i żartuie z ich zdania wszelkiego.

Jeżeli ci kto kiedy oświadczy szacunek: ieźli kto chwali cię z dobrych przymiotów, któreś z Wysoka odebrał, ſkup się zaraz w siebie, i ugruntowany na początkach prawdy

wdy i Sprawiedliwości, którą ftanowiemy, mów z całego ferca do BOGA: Panie! nie pozwalay, abym co uszczerbiał Chwały Twoiey, przypisuiąc mocy moiey, co ieft szczerym fkutkiem łafki Twoiey! Niech Ci będzie honor i chwała, mnie zaś wzgarda i zawftydzenie. Potym obróciwszy się ku chwalącey cię osobie, mów w gruncie serca twego: Co ma za powód chwalenia mię ten człowiek? Co za dobroć; Co za dofkonałość upatruie we mnie? Nie masz dobrego, tylko fam BOG dobry i nic dofkonałego, tylko dzieła Jego. Tak się upokarzay i odday BOGU co ieft od BOGA, tym się obronisz od próżności, i zasłużyfz codziennie na więkfze łafki.

Jeżeli przypomnienie fobie dobrych czynow rodzi w tobie upodobanie próżne, przyduszay ie natychmiaft, zważaiąc, iż te nie pochodzą z ciebie ale z BOGA, pokornie mówiąc do twoich takowych czynow: nie wiem iakeście się w moim fercu zrodziły, ani wiem iakeś-

cie wyszły z tey przepaści zepsucia i grzechu, gdyż nie ia was uformowałem, ale BOG was spłodził i ukonserwować raczył. Jego uznaię za Twórcę waszego, Jemu za was chcę i winien iestem dziękować, z tego powodu więc do Niego odnoszę wszystkie chwały, które mi przyznaią.

Uważay krom tego, że wszystkie twoie pobożne czyny, nie tylko nie odpowiedziały obfitości świateł i łask od BOGA użyczonych ci do dobrze wykonania ich; ale co większa, że tam w nie wmięszało się wiele defektów i brakowało im na czystości intencyi, na gorącości i pilności, z którą iścić ie byłeś powinien. Jeżeli ie tedy rostrząsać będziesz, iak należy, nie tylko z nich próżno chlubić się nie będziesz, ale owszem zawstydzonym zostaniesz, widząc mało pożytku, (albo lepiey powiem) złe użycie łask udzielonych ci od BOGA.

Porównyway potym sprawy twoie ze sprawami wielkich Swię-

tych,

tych, zawstydzisz się z różnicy, iaka między niemi zachodzi. A gdy ie dopiero porownywać będziesz z pracami Syna BOŻEGO, Którego całe życie było ustawicznym Krzyżem, chociażbyś żadney uwagi i względu nie miał na zacność Osoby, na natężoność ucisków i na tę czystość miłości, z iaką On ie przyymował i ponosił, byłbyś przymuszony wyznać, żeś nic nigdy ani czynił ani cierpiał, coby do Jego spraw stosować się mogło.

Nakoniec ieżeli wzniosłszy oczy w Niebo, upatrywać będziesz Majestatu Boskiego, Któremu są powinne nieskończone usługi, postrzeżesz iaśnie, że wszystkie twoie dobre sprawy, będą ci raczey boiazni niż próżności przyczyną; Dla tego cożkolwiekbyś dobrego uczynił, powinieneś zawsze z naygłębszą pokorą wołać (1) *BOZE moy z miłuy się nads mną, bom grzesznik!*

Strzesz

(1) *Luc.* 18. 13.

Strzesz się chwalić się z łaſk, które ci BOG uczynił; gdyż się to niemal zawſze Panu Naſzemu nie podoba, iako Sam oświadczył tym ſposobem: Dnia iednego pokazawſzy się słudze ſwoiey w poſtaci maleńkiego Dzieciątka, bez naymnieyſzego Boſtwa ſwego znaku: ta prosiła Go w proſtocie, aby mówił pozdrowienie Anielſkie; Dzieciątko zaraz to wykonało, ale wymówiwſzy to: Błogosławionaś Ty między Niewiaſtami, zaſtanowiło się, i nie chciało przydać co było na chwałę Jego, i gdy Ona siłila Dzieciątko aby kończy o dalsze słowa zniknęło; zoſtawiwſzy tę Swiętą Duſzę pełną pociechy, przekonaną bardziey niż kiedy ſo, ważności pokory, przez ten zoſtawiony iey przykład.

Naucz się naucz we wſzyſtkich twych ſprawach upokarzać się, poglądaiąc na nie iak na zwierciadło, które ci przedziwnie reprezentuie niczość twoię. Na niey wſzyſtkie gruntuią się cnoty; albowiem iako BOG na początku Swiata ſtworzył

z ni-

z niczego naypierwszego naszego Oyca, tak teraz całą budowę duchowną zakłada na tey uznaney prawdzie, że z nas samych iesteśmy niczym; tak dalece, iż im my więcey upokarzamy się, budowa wyżey się podnosi, i w miarę iak zagłębiamy się w ziemię i odkrywamy całe nasze niczości; Naywyższy Architekt sadzi kamienie i trwałe głazy, służące do Struktury budowy swoiey. Wbiy to sobie w głowę, że nie możesz nigdy zadość uniżyć się, i gdyby mogło co bydź w stworzeniu nieskończonego, tedy byłaby ułomność i podłość twoia. O! Boska Mądrości, Która czynisz nas szczęśliwemi na Ziemi, i chwałebnemi w Niebie! O! Przedwieczna Swiatłości, Która wychodzisz z ciemney niczosci naszey, ku oświeceniu dusz naszych i wyniesieniu ducha naszego do BOGA! O! Kleynocie naydroższy, ale nie znany, Który ślnisz się w szpetnościach grzechow naszych! O niczości, którey sam widok czyni nas panami wszystkiego.

Nie

Nie zmordowałbym się nigdy o tey mówić zawſze materyi. Kto chce uczcić Boſki Majeſtat, powinien ſobą gardzić i pragnąć bydź od innych wzgardzonym. Upokarzay się każdemu, uniżay się przed całym Swiatem, ieżeli żądasz aby BOG był w tobie pochwalony, iako i ty w Nim. Abyś się z Nim złączył. uciekay od wielkości i wyniesienia, bo On oddala się od tych, co się wynoszą; Obieray wſzędzie oſtatnie mieyſce, a On zſtąpi z Tronu ſwego, aby do ciebie przyſzedł, aby cię uściſkał i ſwoią ci miłość oświadczył, tym więcey, im więcey okażeſz ſkłonności do upokorzenia się i chęci, abyś był nogami innych deptany, iak rzecz naywzgardzeńſza na Swiecie.

Jeżeli BOG aby się z tobą ściśley ziednoczył, ſtał się oſtatnim z ludzi i te ci pokory uczucia wraża, nie zaniedbuy Mu za te łaſki iak nayczęściey dziękować. Dziękuy podobnie i tym, co cię w nich utrzymywać będą, zle cię traktuiac, i wierząc, że nie masz zadoſyć cnoty do

znie-

zniesienia affrontu. Dziękuy im mówię, i cożbykolwiek złego o tobie mówili, nigdy nie utyſkuy, ani żal się na nich.

Nakoniec ieżeli mimo tych wſzyſtkich uwag tak mocnych i potężnie przekonywaiących złość czartowſka, defekt nieznania dobrze siebie ſamego, ſkłonność wyſtępna, napełniaią ieſzcze ducha twego myślami próżności i wzburzaią w ſercu twoim chęci i czucia wynoſzenia się nad innych; tedy upokorzay się tym więcey, widząc przez własne doświadczenie iak mało poſtąpiłeś w prawdziwey duchowności, i iaką maſz trudność wyrwać się i uwolnić z tych myśli natrętnych, ſkazuiących ci iak w gruncie twoim wyniosły, hardy i pyſzny ieſteś; tym ſpoſobem zrobiſz z trucizny lekarſtwo, ze złego rzecz ci naypotrzebnieyſzą i naypożytecznieyſzą.

## ROZDZIAŁ XXXIII.

*O Przestrogach ważnych dla tych, co chcą umarzać namiętności i nabyć Cnot, których im nie dostaie.*

Aczkolwiek dotąd wyiawiłem ci wiele rzeczy tyczących sposobu, którym masz zwyciężać namiętności i cnot nabywać, zostaie mi atoli ieszcze nie mało innych, niemnieyszey wagi do powiedzenia ci.

1*mo* Jeżeli pragniesz stać się gruntownie cnotliwym i doskonale panem serca swego, nie dziel w tygodniu cwiczeń cnoty tak, abyś inne do innych dni przywięzywał, abyś przez to był w ustawiczney odmianie. Poczatek, który zachować powinieneś iest: abyś się natychmiast chwycił psować namiętność naywięcey cię kłocącą, i która teraz bardziey cię ieszcze dręczy i prześladuie, i oraz pracował całemi siłami w nabyciu naywyższym iak bydź może stopniu cnoty przeciwney namię-

miętności twoiey panuiącey. Albowiem posiadaiąc tak istotną i wyborną cnotę iak ta iest, łatwiey nabędziesz innych, bez potrzeby czynienia wielu Aktów. W rzeczy samey cnoty są tak z sobą związane, że dosyć iest iednę doskonale posiadać, aby mieć i inne wszystkie.

*2do.* Nie zakładay czasu w nabyciu cnoty, ani mów: odłożę na nię dni tyle, tygodni tyle i lat; ale iak nowy woiak, nie widzący ieszcze nieprzyiaciela walcz zawsze i staray się przez chwalebne zwycięstwo otworzyć sobie drogę do doskonałości. Nie bądź i momentu bez postępowania w drodze BOGA, albowiem zastanawiaiący się, zamiast odpocznienia i nabrania ducha, casa się i staie się niż był przedtym gruśnieyszym. Gdy ci zalecam, abyś postępował zawsze bez zatrzymania się, chcę tego po tobie, abyś wierzył, żeś ieszcze nie doszedł do szczytu doskonałości Chrześciańskiey; abyś nie zaniedbywał żadney okazyi czy-

nienia nowych cnot Aktów, i *abyś* miał w obrzydzeniu nayłżeyſze błędy.

Do tego potrzeba, abyś punktualnie i z naywiękſzą gorącością twoie powinności odprawował i w okazyach, które ci się prezentuią wſzyſtkie cnoty wykonywał wybornie. Polub więc i całym ſercem chwytay się okazyy, które cię doſkonałym i Swiętym czynić mogą, a ſzczegulniey, gdy są ſkleione z trudnością iaką; gdyż gwałt, który zadać ſobie trzeba w przełamaniu trudności, służy wielce do uformowania w krótkim czasie i umocniania w duſzy cnotliwego zwyczaiu w zdarzaiących się uſtawicznie cnot rozmaitych okolicznościach. Kochay i tych, co ci są okazyą do nich. Uciekay tylko iak możesz, co dać może mieyſce pokusom ciała.

*3tio.* Używay pomiarkowania i roſtropności względem niektórych cnot mogących zruynować zdrowie ciała, przez zbytecznie złe z nim obchodzenie się, iako to przez chłoſty,

ſty, włosiennice, posty, czuwania, długie rozmyślania i tym podobne wycieńczenia niedyſkretney pokuty; albowiem w doświadczeniu tych cnot zewnętrznych, powoli zwolna postępować należy i iakoby po ſzczeblach, ale co się tycze wewnętrznych, które zaſadzaią się na kochaniu BOGA, nienawiedzeniu Swięta, wzgardzie siebie ſamego, brzydzeniu się grzechami, aby być łagodnym i cierpliwym, kochać ſwych nieprzyiacioł i t. d. nie maſz żadney miary, ani trzeba iakowych oſtrożności i w nich trzeba czynić naywybornieyſze Akty i naywybornieyſzym iak tylko bydź może ſpoſobem.

4to. Cel ułożenia twego i wſzyſtkich ſtarań bydź powinien, zwyciężyć koniecznie namiętność; z którą przedsięwziąłeś walczyć, i oboWiązany ieſteś na to zwycięſtwo patrzyć, iak na rzecz tobie naypożytecznieyſzą, BOGU naymilszą. Bądź ieſz, albo pościſz, czuwaſz albo spiſz, pracuiesz albo odpoczywaſz; w domu czy za domem żyie

cie wiedziesz samotne albo czynne, nie miey za cel tylko pokonać tę twoią panuiącą namiętność i nabyć przeciwney iey cnoty.

5to. Gardź wspaniale wszystkiemi wygodami i lubościami ciała, a nie pokonaiącie występki, które mocy przeciw tobie nabywaią z roskoszy. Ale odrzuciwszy ukontentowanie zmyślne, gdy szukać będziesz innego, ieżeli nie walczysz tylko z iednym występkiem, acz rany, które od innych odbierasz są mniey szkodliwe, potyczka zawsze trudnieysza będzie i zwycięstwo nie pewne; Więc pamiętay zawsze na te słowa Ewangelii (2) *Kto kocha duszę swoią zgubi ią, kto zaś nienawiedzi iey w tym życiu, uchowa ią do żywota wiecznego.* (3) *Nie iesteśmy niewolnikami ciała, abyśmy podług ciała żyli. Jeżeli tedy żyiesz podług ciała umrzesz; ieżli zaś martwisz ciało przez ducha, żyć będziesz.*

6to.

(2) Joan. 12. 25.
(3) Rom: 8. 14.

*6to.* Ostatnia przestroga, którą ci daię iest: Iżby dobrze było, ażebyś nayprzod uczynił powszechną Spowiedź ze wszystkiemi kondycyami iak naydokładnieyszą, abyś się zabespieczył o poiednaniu się z Bogiem, Który iest źrzodłem łask, Autorem zwycięstw, Rozdawcą Koron.

## ROZDZIAŁ XXXIV.

*Że Cnoty nie nabywaią się tylko z lekka, stopniami i to iedne po drugich.*

Chociaż prawdziwy sługa JEZUSA Chrystusa dążący do naywyższey doskonałości, nie powinien zakładać granic postępkowi swemu duchownemu; trzeba atoli aby rostropność w nim miarkowała uniesienia nieuważney czasem gorliwości, której zaraz nic iest ciężkiego ni trudnego, ale podległa iest rozwolnieniu i wygaszeniu zupełnemu, z którego powodu krom tego co się powiedziało o sposobie urządzenia zewnętrz-

nych cwiczeń, należy uważyć: że i cnoty wewnętrzne również nabywaią się z lekka i do nich dochodzi się szczeblami; Tak to dopiero rzuca się grunt trwałey i stateczney pobożności, i w krótkim czasie zyskuie się wiele.

I tak w materyi cierpliwości nie pretenduy, abyś od razu wszystkich krzyżow pragnął i niemi się cieszył; stoy: trzeba ci wprzod postępować przez niższe szczeble tey cnoty. Podług początku i reguły: nie chwytay się razem cnot wszystkich, ani wespół wielu; im się wprzód iedney a potym przeńdź do drugiey, ieżeli życzysz sobie, aby się w sercu twoim zakorzeniła i bez uciążenia duszy; albowiem iedney chwytaiąc się cnoty i w niey nieprzerwanie cwicząc się, pamiętać o niey będziesz usilniey; rozum zaś twoy obiaśniony światłem Niebieskim, wyszukiwać ci będzie nowych sposobow i wydobywać nowych racyy, abyś iey się mocno trzymał; Wola nakoniee idzie za tym, że będzie

dzie z większą za nią unosić się gorącością; Do czegoby nie przyszło, gdyby te trzy władze duszy na więcey przedmiotow podzielone bydź miały.

Z drugiey strony; Akty, które trzeba wzniecać dla nabycia łatwości i zwyczaiu w cnocie, nie maiąc tylko cel ieden, wspomagaiąc ieden drugiego, mniey trudne staią się, i ostatnie tym więcey wyrażenia w sercu twoim uczynią, im więcey naydą Swiętego przygotowania, które pierwsze Akty tam dobrze wykonywane zostawią.

Wszystkie te racyie pewnie zdadzą ci się przekonywaiące, ieźli uczynisz reflexyą, że któkolwiek cwiczy się usilnie w iedney cnocie, mimo postrzeżenia cwiczy się bez wątpienia i w innych, i że iedna cnota bydź wydoskonalona nie może, bez wydoskonalenia się w innych, a to z przyczyny ścisłego bardzo związku, który między sobą maią, iako promienie iednego Słońca.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XXXV.

*O Sposobach użytecznych do nabywania cnot, i iakiey się cnoty ma kto chwycić i w iakim czasie przyzwoitym.*

Dodaię do tego com powiedział, że aby ſtać się gruntownie cnotliwym, trzeba mieć serce wielkie, wolą ſtałą i wspaniałą, gdyż się w tey drodze nayduie wiele do łamania przeciwności, i wiele do znoszenia przykrości; Trzeba nadto czuć ſzczegulnieyszą ſkłonność do cnoty: ta zaś ſkłonność przychodzi z uwagi, iak się wielce cnoty BOGU podobaią, iak są w sobie ſamych wyborne, a oraz iak są koniecznie potrzebne i pożyteczne człowiekowi, i że się na nabyciu onych doſkonałość Chrześciańſka kończyć zaczyna; Koniecznością tedy naywiększą ieſt, każdego poranka ſtanowić sobie doświadczanie onych, we wſzyſtkich iakie się przez ciąg dnia podadzą okazyach, i części examinować i z ſumnieniem rachować się

potrze-

potrzeba, aby widzieć czy się te poranne przedsięwzięcia uſkuteczniło, końcem aby nowe formować ſkutecznieyſze i trwalsze niż pierwsze były.

Com namienił, ſzczegulniey zachowywać trzeba względem cnoty, którey się chce nabyć, i którey ma się więkſzą potrzebę. Do tey to cnoty trzeba odnosić wszyſtkie reflexye, uwagi, oſtrożności, które czyni się na wzor przykładow Swiętych, wszyſtkie rozpamiętywania Zycia i Męki Pana naszego, które są naypożytecznieyſze we wſzyſtkich gatunkach cwiczeń duchownych. Przyzwyczaymy się do wzniecenia w nas tych Aktow cnot, tak wewnętrznych iak zewnętrznych, iżbyśmy tyle naydowali łatwości i ukontentowania, ile przedtym mieliśmy w zapędzeniu się za ſkłonnościami natury; I pomnieymy co ieſt powiedziano: że Akty nayprzeciwnieysze ſkłonności natury, są naywłaściwsze do wprowadzenia w dusze naſze zwyczaiu cnoty.

Zda-

Zdanie iakie wyciągnione z Pisma S. i iak należy powtarzane, czy usty czy sercem, dziwnie pomaga do tego cwiczenia: przeto powinniśmy nauczyć się wielu słosownych do naszey cnoty, którey nabyć żądamy i przez cały dzień używać i przypominać ich sobie, osobliwiey gdy na nas namiętność rozpalona napada. Ci tedy co chcą stać się łagodnemi i cierpliwemi, mogą używać słow następuiących, albo tym podobnych: (1) *Znoś cierpliwie gniew BOGA, Który przychodzi karać nieprawości twoie:* (2) *Cierpliwość ubogich nie będzie zawiedziona w dobru, którego się spodziewaią:* (3) *Człowiek cierpliwy więcey waży, niż Człek waleczny, i który samego siebie pokona, większy iest od tego, który miasta przez obłężenie zdobywa:* (4) *Osiągniecie dusze wasze*

przez

(1) *Baruch:* 4. 25.
(2) *Psal:* 9. 19.
(3) *Prov:* 16. 52.
(4) *Luc:* 21. 19.

*przez cierpliwość.* (5) *Biegnieymy tak dobrze, abyśmy przez cierpliwość otrzymali nadgrodę, którą nam BOG przedstawił.*

Można ieszcze dodać te westchnienia, albo inne wyrazy. O! móy BOŻE! kiedyż będę uzbroiony cierpliwością iak szyszakiem przeciwko natarczywościom nieprzyiacioł! Kiedyż Cię tak kochać będę, abym z pociechą przyymował wszystkie dolegliwości, które upodoba Ci się na mnie dopuszczać? O! życie duszy moiey, toż żyć nie będę dla Chwały Twoiey, pełen ukontentowania w pośrzod ucisków? O! iak byłbym szczęśliwy, gdybym w płomieniach uciemiężeń spalił się, zniszczał z żądzy służenia Tobie?

Będziemy cogodzinnie używać podobnych westchnień i Aktów strzelistych, według postępowania naszego w cnocie i iako nam nabożeństwo pod-

(5) *Hebr:* 12. 1.

poddawać ie będzie. Zowią się te Akty strzeliste, bo są niby zapalone strzałymi przez nas wymierzone do Nieba, które maią cnotę tam wynoszenia serc naszych, i które Boskie Serce przenikaią, gdy są z dwiema rzeczami złączone, które im za skrzydła służą; *Pierwsza iest*: Pewne poznanie ukontentowania Boskiego, które ma, widząc nas cwiczących się w cnotach; *Druga*: Pragnienie zapalone wygurować w cnotach, z powodu iedynie podobania się BOGU.

## ROZDZIAŁ XXXVI.

### *Ze cwiczenie się w Cnocie wyciąga ustawiczney pilności.*

Między innemi rzeczami służącemi do nabycia cnot Chrześciańskich, co iest iedynym celem tu przez nas założonym i naypotrzebnieyszym, iest to, aby usiłować w tey doskonałości drodze zawsze

po-

postępować, gdyż zatrzymawszy się cokolwiek, wstecz się zazwyczay cafa. Gdy zaniechamy czynić Aktów cnoty, skłonność wrodzona naginaiąca nas do szukania pociech w przedmiotach zewnętrznych zmysłom pochlebiaiących, nie zaniedbuie wzbudzać w nas poruszeń nierządnych, a te poruszenia psuią albo przynaymniey nadwerężaią wzwyczaienie się w cnoty; Potym to zaniechanie ogołaca nas z łask wielu, na którebyśmy bez wątpienia zasłużyli, przez większe staranie postępowania w duchownosci.

Ta iest różnica pielgrzymowania na Ziemi, od postępowania drogą do Nieba; że pielgrzymuiący po Ziemi, mogą się w pódróży zatrzymywać bez cafania się wstecz, którzy coraz więcey uchodząc, słabość czyni ich nie sposobnemi posuwania się daley; Lecz w drodze doskonałości, im więcey kto ubiega, tym więcey czuie sił pomnożenia. Przyczyna iest: że niższa część przeszkadzaiąc, ile może, przez sprzeciwienie się swo-

ie postępkom duchownym, słabieie przez cwiczenia się w cnocie; przeciwnie zaś: część wyższa, gdzie iest stolica cnoty, umacnia się i i bardziey zastala.

A tak w miarę iak kto postępuie w duchowności, przykrość daleko się zmnieysza, słodkość zaś, którą BOG miarkuie goryczy życia człeka, rośnie wproporcyą postępowania z cnoty w cnotę, tak dochodzi, iż nakoniec, miiaiąc uprzykrzoną górę do wierszchołka doskonałości, do owego to stanu szczęśliwego, gdzie dusza iego zaczyna bawić się duchownie, a to bez nayınnieyszego niesmaku, lecz z ukontentowaniem nie wypowiedzianym; Bo będąc zwyciężycielką swoich namiętności, i osadziwszy się nad wszystkie stworzenia żyié sama na Łonie BOGA, i tam w pośrzod ustawicznych ucisków, cieszy się miluchnym spoczynkiem.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XXXVII.

*Że ponieważ trzeba bydź ciągle cnotliwym, przeto nie trzeba opuszczać żadney okazyi ćwiczenia się w cnotach.*

Dość iaśnie okazałem, że trzeba zawsze postępować i nigdy się nie zatrzymywać w drodze doskonałości. Także bądź czuyny nad tobą, abyś nie opuszczał żadney okazyi nabycia cnoty. Strzesz się usilnie, abyś się nie oddalał, iak pospolicie dzieie się w rzeczach przeciwnnych skłonnościom zepsowaney natury, albowiem przez to dochodzi się do cnot nayheroicznieyszych.

Chcesz-że, (aby nie odstępować pierwszego założonego przez nas przykładu;) Chcesz-że mówię bydź cierpliwym? Nie uciekay od osób, urzędow i myśli, które często wzniecaią niecierpliwość twoią; przyzwyczay się obcować ze wszelkim gatunkiem osób, tobie aczkolwiek przykrych i niedogodnych.

Bądź

Bądź poſtanowiony znosić to wszyſtko, co ci może większą uczynić przykrość, gdyż inaczey nie nabędzieſz cnoty cierpliwości.

Jeżeli ci się iaki urząd nie podoba, czy z siebie, czy że ci go ten zleca, albo nim obciąża, którego nie lubisz, czy że cię zwraca od inney tobie milszey ſprawy, nie porzucay go przeto; bądź odważny, nie tylko przyiąć go z weselem, ale i w nim trwać do końca, chociażbyś na nim doznawał kłopotów i chociażbyś złożywszy go mogł znaleść ſpokoyność; bez tego nigdy nie nauczysz się cierpieć i nie będziesz cieszył się prawdziwym pokoiem duszy, żadney nie maiącey namiętności, a wſzyſtkie posiadaiącey cnoty.

Toż twierdzę o niektórych myślach, które ci czaſem dokuczaią, iz to nie ieſt z twoim dobrem, abyś był od nich zupełnie wolny, gdyż przykrość którą ci czynią, przyzwyczaia cię do wycierpienia łatwieyszego przykrzeyſzych rzeczy.

Miey

Miey to więc za naypewnieyſze, że kto cię uczy przeciwnie: uczy cię raczey iak od przykrości uciecać, których się lękaſz, niż nabywać cnot, których pragniesz.

Zaiſte żołnierz nowy i niedoświadczony, winien ieſt w okazyach używać wielkiey roſtropności i zaſtanowienia, tak w nacieraniu na nieprzyiaciela, iak i w rytyradzie, według iak mniey lub więcey czuie w sobie cnoty; ale nie powinien rąk gnuśnie opuszczać, albo z placu ſchodzić, nie ma się chronić tego, co wie: iż mu pomieszanie albo uciſk iaki przyniesie, bo chociażby owego momentu, gdy wpada w niećierpliwość uniknął szkody, natychmiaſt wyſtawiłby się na większe bez wątpienia, nie umacniaiąc się przeciw temu wyſtpkowi, przez wzwyczaienie się w cierpliwość.

To wſzyſtko nie ma mieyſca w nieprawości nieczyſtey, od którey się człek uwalnia ucieczką, iako namieniliśmy wyżey.

ROZ-

## ROZDZIAŁ XXXVIII.

*Iż trzeba cieszyć się ze wszystkich okazyy do Potyczki dla nabycia cnot, a osobliwie gdy się trudnieysze zdarzaią.*

Nie ieſt to dosyć dla nabycia cnoty, ażeby od podaiących się Potyczki okazyy nie uciekać, owszem trzeba ich szukać i gdy nam się prezentuią z weselem ie chwytać; ſzczególniey zaś w których ieſt więcey umartwienia, bydź nam powinny milsze, gdy te są użytecznieyſze. Nic nam się trudnego nie zda za pomocą Nieba, ieżeli wprzod wyrysuiemy doſkonale na umysłach naszych naſtępuiące uwagi:

*Pierwsza ieſt:* Że okazye są nayprzyzwoitszemi sposobami, albo lepiey wyrażaiąc: są potrzebne do nabycia cnoty; Stąd iaśnie wypada; iż gdy prosi się BOGA o cnotę, prosi się Go zaraz i o ſposoby, których do nabycia ich używać potrzeba, inaczey albowiem prozba była-

łaby

łaby daremna i samby się człek sobie sprzeciwiał i kusiłby BOGA, Który nie ma zwyczaiu dawać cierpliwości bez ucisków, ani pokory bez wzgardy.

Toż mówić o wszystkich innych Cnotach, które są owocami przeciwności od BOGA na nas zesłanych, i teśmy winni więcey kochać, co maią więcey w sobie uprzykrzenia i trudności, bo wielka przemoc którą sobie czynić w przełamaniu ich należy, bardzo wiele dokłada się czynić w nas przyzwyczaienie się do Cnoty.

Mieymyż więc na naypierwszym względzie, Wolą naszą martwić, gdyby w naymnieyszym oka rzucie ciekawym, w słowie iakożkolwiek wolnym i t. d, bo aczkolwiek w wielkich okazyach pokonanie samego siebie chwalebnieysze przynosi zwycięstwa; te atoli maleńkie, są bez porownania częstsze.

Druga Uwaga któreyeśmy dotkneli, iest: że wszystkie rzeczy trafiaią-

fiaiące się na ziemi, pochodzą od BOGA, Który chce abyśmy z nich wyciągali pożytki; bo lubo właściwie mówiąc, twierdzić nie można, azeby niektóre rzeczy, iako to grzechy nafze albo i innych pochodziły od BOGA, brzydzącego się nieſkończenie wſzelką nieprawością, atoli prawda ieſt, iż nieiakim ſposobem są od Niego, gdy ich dozwala; i mogąc im przeſzkodzić nie czyni tego; toż co się tycze uciemiężeń na nas ſpadaiących, czyli przez naſze błędy, czyli przez złość nieprzyiacioł naſzych, nie można przeczyć, iżby z Rąk iego nie pochodziły, i iżby do nich nie przychylał się i acz potępia przyczynę, chce iednak abyśmy ie cierpliwie znosili, albo iż nam są poświęcenia naſzego śrzodkami, albo z powodu innych ſprawiedliwych racyy, które sam poznaie.

Jeżeli więc pewni ieſteśmy, iż dla dopełnienia doſkonale S. Woli Jego, chętnie powinniśmy wſzelkie złe cierpieć które nam wyrządzaią złośliwi, albo które my sami na

nas

nas ściągamy przez grzechy naſze; źle tedy mówią niektórzy okrywaiąc swoią niecierpliwość, że BOG nieſkończenie ſprawiedliwy nie może chcieć tego, co ze złego wypływa początku. Znać zaiste iaśnie iż się tacy pragną z krzyżów wyłamać, i dać Swiatu uwierzyć że maią przyczynę krzyżów zesłanych od BOGA na nich nie przyymować; ale co większa gdyby wſzyſtko było równo, BOGU bardziey podoba się widzieć nas cierpiących ſtatecznie prześladowania od nieſprawiedliwych ludzi, osobliwiey od obowiązanych nam, niż widzieć cierpiących nas inne przypadki. Oto przyczyny:

Pierwſza ieſt: Iż wrodzona nam pycha łepiey się przyciera przez złe traktowanie nas od nieprzyiacioł naſzych, niż przez troſki i umartwienia dobrowolne.

Druga: Iż ponoſząc ie cierpliwie czyniemy to, czego BOG po nas wyciąga, i co ieſt z większą chwałą iego; gdyż wolą naſzę ſtosuiemy do Jego, w rzeczy, w któ-

w którey równie dobroć i moc Jego iaśnieie; i że z gruntu tak złego iakim ieſt grzech, zbieramy wyborne owoce Cnot i poświęcenia.

Wiedz więc, iż iak nas BOG widzi odważonych chętnie i z serca pracuiących ua nabycie Cnot gruntownych, nie zaniedbywa nas doświadczać przez przykre pokusy, i dokuczaiące cierpien a. Tak poznaiąc Miłość Jego ku nam i przywiązanie do dobra naſz.ego duchownego, powinniśmy z dziękczynieniem przyymować kielich który nam podaie, i wypić go do oſtatniey kropli, wyperswadowani iż im będzie gorzcieyſzy, tym będzie zbawiennieyſzy.

## ROZDZIAŁ XXXIX.

*Jak można w różnych okazyach doświadczać iedneyże Cnoty.*

Widziałeś iuż w iednym z poprzednich Rozdziałów, iż lepiey ieſt przywiązać się czas iaki do

iedney

iedney Cnoty, niż razem do wielu, i że w tey poiedyńczey Cnocie ćwiczyć się należy, ile razy sposobna poda się okazya. Obaczże teraz z iak to wielką łatwością wykonać możesz.

Trafić się może iednego dnia, a może iedney godziny, że cię połaią za sprawę przez się nie złą, albo iż o co innego źle mówić będą o tobie, że ci nie uczynią łaski, którey się dopraszasz, i że ci ią owszem z urazą odmówią, chociaż bagatelna była; że będą mieć iakoweś podeyźrzenie o tobie, że ci co narażaiącego zlecą; że ci pokarmu nie dogotuią; że padnie na ciebie choroba, albo że nagle uczuiesz się być większem złem uciśniony; iako się to trafiać zwykło pospolicie w tym nędznym życiu naszym: w tylu smutnych przypadkach, możesz bez wątpienia rozmaitych Cnot dawać dowody, ale dla uiszczenia Reguły daney ci wyżey pożytecznieysza będzie ci chwycić się tey, którą za potrzebnieyszą tobie osądzisz.

Jeśli to będzie przez ciebie wybrana *Cierpliwość*, nie będziesz myślał iak tylko cierpieć odważnie i z radością wszystkie niepomyślności przyymować. Jeśli *Pokora*, będziesz myślał w owych troskach, iż nie masz ukarania któreby twoim występkom wyrownało. Jeśli *Posłuszeństwo*, poddasz się Woli BOGA karzącego cię podług zasług. Trzeba ci ieszcze poddać Mu się z miłości Jego, i że tego chce nie tylko w stworzeniach rozumnych, ale nadto i w tych co ani rozumu ani życia maią, bo są narzędziami Sprawiedliwości Jego. Jeśli *Ubostwo*, usiłować będziesz żyć uspokoiony, acz w niedostatku potrzeb i słodyczy tego żywota. Jeśli *Miłość i łaskawość*, czynić będziesz ile można Aktów Miłości bliźniego i Miłości BOGA rozmyślaiąc, że bliźni daie ci okazyą pomnożenia zasług, gdy ćwiczy, i doświadcza cierpliwości twoiey; i że BOG te na ciebie zsyłaiący, i tyle złego abyś cierpiał, dopuszczaiący, nie ma oka tylko, na twoie duchowne dobro.

Com-

Com powiedział o ſposobie, którym możeſz uiścić w rozmaitych zdarzeniach Cnoty potrzebnieyſze ci, pokażę ci oraz iakim sposobem możeſz się w nich ćwiczyć w iedney okazyi, iako to w chorobie, lub w inney dolegliwości. czyli ciała czyli umysłu.

## ROZDZIAŁ XL.

*O Czasie, który łożyć powinniśmy do nabycia każdey Cnoty, i o znakach poſtępku, iaki w nich czyniemy.*

Nie można rzeczywiście wyznaczyć ile czasu łożyć mamy na ćwiczenie się w każdey Cnocie, bo to zawisło od ſtanu i dyſpozycyi w którey ieſteśmy, od poſtępku w życiu duchownym iaki czyniemy i od kierowania Tego, co nas prowadzi. Lecz pewna ieſt, że gdybyśmy się applikowali z taką gorliwością i usilnością iak wſpomniałem, w krótkich tygodniach korzyſtalibyśmy wiele.

Naypewnieyſzy znak wielkiego poſtępku ieſt; gdy się trwa w ćwiczeniach pobożności, mimo niesmaku, przeſzkod i oschłości, i ogołoceniu ze wſzyſtkich pociech czułych. Inny znak nie mniey oczywiſty ieſt: gdy pożądliwość zwyciężona i rozumowi poddana, nie przeſzkadza ćwiczeniu się w Cnocie, gdyż w miarę osłabienia iey, Cnoty wzmacniaią się i zakorzeniaią w duſzy. Dla tego gdy kto nie doznaie więcey przeciwności i rebellii, części niżſzey może się zapewnić, że nabył zwyczaiu Cnoty; i im więcey ma się łatwości w czynieniu Aktów, tym doſkonalſze ieſt wzwyczaienie się.

Nie wierz atoli żeś doſzedł do wysokiego ſtopnia Swiątobliwości, i żeś zupełnie powściągnął namiętności, żeś od dawnego czasu, albo po wielu ſtoczonych potyczkach nie doznał napaści; bądź pewien że w tym częſto ieſt omamienie czartowſkie i sztuka ze ſtrony natury odmieniaiącey się na czas

iaki.

iaki ; Stąd idzie: że przez tayną pychę, bierze się za cnotę, co w istocie iest nieprawością. Z drugiey strony: ieśli weyźrzysz, co iest za stopień doskonałości do którey cię BOG wezwał, iakiżkolwiek sobie gwałt uczyniłeś w nabyciu iey, zawsze naydziesz, żeś od niey bardzo oddalony. Powinieneś więc nie ustawać, nie opuszczać się w ćwiczeniach swoich pospolitych, iak gdybyś się w nich dopiero ćwiczyć zaczynał, bez rozwolnienia pierwszey gorliwości twoiey.

Pomniy, iż lepsza iest starać się profitować w Cnocie, niż examinować się skrupulacko iakeś w niey postąpił; bo Sam BOG tylko poznaie i gruntuie serca; niektórym sekreta ich odkrywa; przed innemi tai, iak ie być zdolne widzi, albo pokory, albo próżności. I przez to Ten Oyciec równie dobry iak mądry, uchyla słabszym okazyi ich ruiny, innym zaś daie łatwość brania wzrostu w Cnocie. I tak Dusza chociaż nie widzi swoiego po-

ſtępku, nie powinna dla tego opuſzczać się w nabożeńſtwie, bo go pozna, iak się upodoba Panu Naſzemu dać iey go uznać końcem więkſzego iey dobra.

## ROZDZIAŁ XLI.

*Że nie trzeba sobie życzyć, aby być wolnym od ucisków, które znosi się cierpliwie, i iako swoie pragnienia kierować.*

Gdy w iakieykolwiek zoſtaieſz uciążliwości którą cierpliwie ponoſiſz, ſtrzeż się słuchać czarta albo miłości własney, którzy w sercu twoim gwałtowne pragnienia wzburzaią, aby od tey uciążliwości uwolnione było: boby twoia niecierpliwość dwa ci złe przyniosła i bardzo wielkie. *Jedno*: Że gdybyś nie utracił od razu natedy zwyczaiu cierpliwości, przynaymniey nachyliłbyś się do przeciwnego wyſtępku. *Drugie*: Że twoia cierpliwość

wość byłaby niedoskonała i żebyś za nię nie zyskał nadgrody, tylko chyba za owe momenta w którychbyś iey doświadczał; zamiast: gdybyś w niey nie żądał folgi, ale zdał się zupełnie na Wolą *Bożą*, aczby była dolegliwość nietrwała iak kwadrans godziny, BOG nadgrodziłby ci ią iak długie cierpienie.

Weź więc za powszechną regułę we wszystkich rzeczach, nic nie czynić tylko co BOG chce; tam odnosić wszystkie twoie pragnienia, iak do iedynego Celu i Mety, do którey dążyć powinny: tym sposobem staną się sprawiedliwe i święte, i na wszelki przypadek iaki ci się zdarzyć może, nie tylko będziesz spokoyny, ale i cieszyć się będziesz doskonałym ukontentowaniem. Bo iak na ziemi nic się nie trafia tylko przez Rząd Opatrzności, ieżeli nie żądasz tylko co Ona chce, mieć będziesz wszystko czego żądasz, bo się nie trafi tylko podług twoiey woli.

Com tu powiedział nie ma się rozumieć o grzechach twoich lub innych, bo BOG niemi brzydzi się, lecz tylko rozumie się o dolegliwościach wſzelkich, bądź one są karą za grzechy, bądź ſzczeremi doświadczeniami Cnoty, chociażbyś miał serce przeniknione żalem, i gdybyś był w niebeſpieczeńſtwie życia utraty; albowiem ten gatunek krzyżów ieſt właśnie ten, którym BOG ma zwyczay obdarzać lepſzych swoich przyiaciol.

Jeśli zaś ſzukaſz w dolegliwościach folgi i rozmaitych do tego zażywaſz ſposobów poſpolitych bez wſpomożenia się, trzeba więc ośmielić się na cierpliwe znoſzenie tego wszyſtkiego przykrego, na którego ulżenie daremnie ſzukałeś ſposobów. Trzeba owſzem tych dokładać ſposobów które z siebie są dobre, i których ażebyś używał w potrzebie, BOG wyciąga; trzeba mówię ażebyś ich używał dla tego samego, że BOG chce, a nie z przywiązania ku sobie, ani z chęci uwolnienia się z dolegliwości.

## ROZDZIAŁ XLII.

*Jak się bronić należy od zdrady czarta, gdy poddaie nabożeństwa zbyteczne.*

Widząc czart, ten dawny wąż, że pewnym krokiem idziemy w drodze do Nieba, że wszystkie nasze pragnienia dążą do BOGA, i że nas ułudzić nie może do złego prostemi sztukami, przemienia się w Anioła Światłości; pcha nas do doskonałości, i wzbudza w nas ślepe pragnienia i bez względu na naszą słabość wraża w nas myśli nabożne, przy acza texta Pisma, wystawia naszym oczom Świętych przykłady, aby gorliwość niepomiarkowana i nagła uniosła nas daleko, aż do iakowego szpetnego upadku.

Pobudza nas n. p. zbytecznie dręczyć ciało przez chłosty, posty i tym podobne udręczenia, iego zamiar iest: iżby albo uwierzywszy że wielkie rzeczy czyniemy, wy-

 cią-

ciągaliśmy chwały próżney; co się szczegulniey Kobietom przytrafia, albo wycieńczeni surową pokutą nad nasze siły, staliśmy się niezdolnemi do dobrze czynienia; albo nie mogąc znieść surowości żywota ostrego, iżbyśmy zabrali powoli niesmak w cwiczeniach duchownych i nakoniec iżbyśmy w cnotach zmordowani cwiczeniem się, z większym zapałem niż kiedy, szukali pociechy, i ukontentowania Swiatowego.

Kto wypowie, iak wielu tym sposobem zginelo? Wielkie o sobie rozumienie czyli prezumpcya do tego ich punktu zaślepiła, iż łakomą gorliwością cierpienia uniesieni, wpadli w sieci, które sami na siebie zastawili, i stali się nakoniec igrzyskiem czartow. Zaiste byliby uszli tego nieszczęścia, gdyby byli uważali, iż w tych cwiczeniach umartwień iakkolwiek są chwalebne iakiżkolwiek pożytek odnoszą maiący siły ciała i zadość pokory ducha, gdyby byli mówię korzystać chcieli;

trzeba

trzeba zawsze, iakem powiedział, pilnować reguły i uważać co przysto albo nie, ułożeniu w iakim kto znayduie się: bo nie wszyscy wydołaią czynić te ostrości, które Swięci czynili, ale w wielu rzeczach wszyscy ich naśladować mogą; mogą formować w sercu swoim gorące pragnienia uczestnikowania chwalebnych zwycięstw i Koron, które odnieśli prawdziwi Zołnierze JEZUSA Chrystusa w potyczkach duchownych; mogą ich wzorem gardzić Swiatem i samemi sobą, kochać osobność i milczenie, być pokornemi i miłościwemi dla innych, znosić cierpliwie urazy, czynić dobrze zle sobie czyniącym, unikać naymnieyszych błędów i okazyy grzechu, co iest większey zasługi przed Bogiem, niż wszystkie dręczenia ciała.

I to wiedzieć trzeba, że w początkach umartwienia wewnętrznego należy wielkiego zażywać umiarkowania, iżby go powiększać raczey można, gdy tego wyciągać będzie potrzeba, niż zakazawszy i przed

się wziąwszy wiele dokazywać, potym wſzyſtkiego zaniechać. Powiedziałem ci w wyżſzey uwadze, żeś ieſt daleki od wielkich błędów, w których są niektórzy uchodzący za duchownych, którzy to miłością własną zwiedzeni, o nic więcey ſtaraią się iak o zachowanie zdrowia; oni w naymnieyszey rzeczy boią się zatrudnić, a czym inszym się nie bawią, ani o czym inszym częściey wspominaią, iak o sposobie życia, którego ſtrzec i którym żądzić się maią. Maią wielką delikatność w wybieraniu do iedzenia mięsa, co im nie służy tylko na osłabienie; lubią więcey, co pochlebia guſtowi, od tego co ieſt na żołądek zdrowszego; a przecie ieżli dać wiarę można, to wszyſtko czynią, aby mieli większą moc do służenia BOGU.

Ten ieſt płaſzczyk, którym okrywaią swę zmyślność, ale w iſtocie chcą pogodzić dwoch nieprzebłaganych nieprzyiacioł, to ieſt ciało i ducha: co bez wątpienia dąży na zgubę oboyga, bo spolnie to na

zdro.

zdrowiu, to na pobożności uszkadzà. Dla tego sposób życia mniey delikatny i mniey zatrudniaiący, iest zawsze mniey turbuiący i bezpiecznieyszy.

Atoli trzeba w nim miarę zachowywać i mieć wzgląd na różne komplexye które nierówney będąc siły, nierówne też znosić mogą prace. Dodaię: iż trzeba umiarkowania i dyskrecyi, nie tylko w miarkowaniu się względem zewnętrznych cwiczeń, ale ażeby się głęboko nie zapuszczać nawet i w wewnętrznych to iest duchownych; Coś my już okazali, na iaw wykładaiąc sposób wynoszenia się po szczeblach do naywyższey cnoty.

## ROZDZIAŁ XLIII.

*Że nasza zła skłonność, złączona z podżeganiem czartowskim, nawodzi nas do sądzenia zuchwale o bliznich, iakim więc sposobem mamy się temu opierać.*

Dobra opinia, którą o nas pospolicie mamy, wprowadza nas w drugi

gi nierząd bardzo szkodliwy, to iest w zuchwałe zdanie o bliznich, o których z ubliżeniem mówiemy. Jako ta nieprawość rodzi się z naszey pychy, tak się też przez naszą pychę utrzymuie; i im bardziey rośnie, więcey i my o sobie trzymamy i ſtaiemy się nas pełni, a zatym podpadaiący nieſzczęśliwiey igraſzkom czarta: bo mimo poſtrzeżenia tyle nas ſamych nabywamy szacunku, ile go uwłoczemy drugim, perswaduiąc sobie, że ieſteśmy wyłączeni z defektów, o które posądzamy i obwiniamy innych.

Nieprzyiaciel nasz przenikliwy i naydowcipnieyszy, poznawszy takie w nas ułożenie, wſzyſtkie ſwoie zdrady i podeyścia obraca, aby nas wprowadził do uſtawicznego roſtrząſania defektów innych, o nich dowiadywania się i do wyrażania ich większemi niż są w rzeczy ſamey. Rzecz do nie uwierzenia, iak on się sili wyſtawiać uſtawicznie naſzym oczom, małe niedoſkonałości bli-

zních

żnich, gdy nas o wielkich ich błędach upewnić nie może.

Gdy więc on tak iest usilny i sztuczny do szkodzenia nam, nie bądźmysz i my mniey czuyni do uchronienia się sideł iego; Natychmiast, gdy nam wystawia iaki występek blizniego, odrzućmy tę myśl, a gdy nas przysila abyśmy dali zuchwałe zdanie w tym punkcie, strzeżmy się słuchać podżegania iego. Przypomniymy sobie, że nie mamy potrzebney do sądzenia Powagi, i chociażbyśmy ią mieli, nie bylibyśmy pewni dać sprawiedliwe zdanie, bo nas tysiąc namiętności zaślepia, naturalnie zaś mamy iakowąś uciechę censurować sprawy żywota blizních naszych.

Abyśmy więc skutecznie témn pospolitemu złemu zapobiegli, zatrudniaymy ducha naszego nędzą własną, znaydziemy zaprawdę w nas bardzo wiele do poprawy, że nas więcey chętka ciągnąć nie będzie potępiać lub naganiać innnych;

Co

Co większa: ſtaraiąc się poznać naſze błędy, uzdrowiemy wkrótce oko duſzy naſzey z choroby, która ieſt zrzodłem zuchwałego posądzania; albowiem kto sądzi bez racyi, że blizni ieſt podległy temu lub owemu wyſtpkowi, ma wielki fundament trzymać o sobie, że temuż wyſtępkowi ieſt podpadaiący, gdyż Człek niepoczciwy zawsze rozumie, że mu są wszyscy podobni. Gdy tedy mamy żywot bliźniego potępiać, gańmy się raczey ſami wewnątrz i wyrzucaymy sobie nasze błędy; Slepy i pyszny, także ieſteś i zuchwały krytykować, obmawiać, i naganiać ſprawy bliźniego? Ty: co w tych ſamych nieprawościach zoſtaiesz, owſzem ieszcze w ſzpetnieyszych grzązniesz? Tak obróciwſzy przeciw nam oręże, zamiaſt kaleczenia braci, zażyiemy ich do uleczenia ran naſzych.

Jeżeli błąd naganny ieſt oczywiſty, z miłości wymawiaymy tego co go popełnił, wierzaymy, iż ma cnoty ukryte, którychby nie dó-

dochował, gdyby BOG na niego tego upadku nie dopuścił; Wierzaymy: że lekki błąd, w którym go BOG na iaki czas zostawił, okrzesze w nim dobrą którą ma o sobie opinią; że wzgardzony od innych, będzie pokornieyszym, a zatym iego zysk będzie zawsze większy niż strata; Lecz gdy grzech iest nie tylko oczywisty i publiczny ale do tego ciężki, ieżeli grzesznik iest zatwardziały i niepokutuiący, podnieśmy ducha naszego do Nieba, wnidźmy w niedościgłe Sądy BOGA, rozmyślaymy: że wielu w naywiększych grzechach żyiący, stali się wielkiemi Świętemi; i że przeciwnie wielu, co zdali się byli doyść szczytu doskonałości, upadli nieszczęśliwie w przepaść niepoczciwości.

Przez te uwagi każdy pozna, że nie mniey iest się czego obawiać dla niego iak i dla innych, i że ieżeli czuie w sobie skłonność do sądzenia bliznich, zawsze łaskawie i dobrze, Duch S. wlał w niego te mysli, gdy przeciwnie zuchwałe zda-

nia i posądzania, przeciwność i wzgarda dla bliznich, nie maią innego źrzodła i początku, iak tylko złość własną i podżeganie diabelſkie. Jeżeli więc zaſtanawialiśmy się kiedy nad uważaniem wyſtępków bliznich, nie bądźmy uspokoieni, aż poki to z naszey pamięci wymazane i zupełnie wygluzowane nie będzie.

## ROZDZIAŁ XLIV.

### O *Modlitwie.*

JEżeli nieufność w sobie i zaufanie w BOGU, tudzież dobre władz użycie, są potrzebną bronią w Potyczce Duchowney, co się pokazało dotąd, Modlitwa, którąśmy w tym rzędzie za oſtatnią położyli, ieſt ieſzcze większey potrzeby, gdyż przez nię otrzymuie się od BOGA nie tylko te cnoty, ale owſzem wszyſtko powszechnie czego potrzeba; Przez ten to kanał spływaią

wszyſt-

wszyſtkie łaſki z Góry; Ona to ſprowadza Wszechmocnego z Nieba na naszą pomoc, Który przez słabiuchne ręce nasze niszczy nayſtraſznieyszych nieprzyiacioł. A żebyśmy iey iak należy używali: Patrzeiesz co czynić mamy:

2mo. Powinniśmy mieć rzetelnie prawdziwe pragnienie służenia BOGU, z naywiększą gorliwością i ſposobem iaki Mu ieſt naymilszy. To pragnienie zapali się w naſzych ſercach, ieżeli pilnie uważać będziemy trzy rzeczy: *Pierwsza*, Że BOG godzien ieſt aby Mu nieſkończenie służyć i czcić Go z przyczyny naydoſkonalszego i naywyżſzego Jeſteſtwa Jego, z powodu Dobroci, Piękności, Mądrości, Wszechmocności, Łaſkawości i wszyſtkich Jego niewysławionych doſkonałości: *Druga*, Że Ten BOG ſtawſzy się Człowiekiem, nie przeſtawał przez 33 lat pracować na naſze zbawienie, że raczył własnemi Rękami obwiązać ſtraſzne rany grzechow naszych i miał dobroć uzdrawiać

ie,

ie, nie leiąc na nie wina i oliwy, ale leiąc Krew swoią naydroższą i nayczyścieysze Ciało wydaiąc na zdarcie Go przez bicze, ciernie i gwozdzie: *Trzecia*, Że to naszą iest naywiększą koniecznością i naywięcey nam na tym zależy, abyśmy Prawa Jego strzegli, i powinności nasze pełnili, gdyż to iedyny iest sposób uczynienia nas panami, nas samych, zwycięzcami czartów, i dziećmi BOGA.

*2do.* Powinniśmy mieć żywą Wiarę i gruntowną w BOGU ufność, iż nam BOG nie odmówi posiłków potrzebnych, do służenia Mu i sprawowania zbawienia naszego; Dusza pełna tey Świętey ufności, iest iakoby Swięte Naczynie, w które Miłosierdzie Boskie składa Skarby swey Łaski, i im obszernieysze iest, tym obfitsze błogosławieństwa Niebieskie tam ściąga Modlitwa. Bo iakoż BOG, Któremu nic niepodobnego nie iest i Który nikogo nie zwodzi, nie udzielałby nam swych Darów? Który nas

przy-

przynagla, abyśmy o nie prosili i Który nam przyrzeka Ducha Swego Swiętego, bylebyśmy o Niego żebrali z Wiarą i ſtatecznością.

3tio. Powinniśmy się modlić iedynie z powodu czynienia co BOG chce, a nie czego my chcemy; tak dalece, żebyśmy się nie modlili, tylko że BOG roſkazuie i abyśmy nie pragneli bydź wysłuchani, tylko iak się Jemu podoba; abyśmy umieli intencyą naszą i wolą, ſtósować do Jego, a nie Wolą Jego kierować do naszey. Tego racya ieſt: że miłość własna przewróciwszy i popsowawszy naszą wolą, częſto nie wiemy sami o co prosiemy; wiedząc, iż Wola Boſka nie może zawieść, będąc iſtotnie Sprawiedliwa i Swięta; przeto bydź powinna regułą i lenią wszyſtkich innych woli i nie iść za nią, ieſt koniecznie i oczywiście błądzić i gubić się. Bądź mysz przebóg oſtróżni, nie prosić BOGA, tylko o to, co Mu ieſt miłego: ieżeli zaś ieſt do obawy, że czego sobie życzemy, nie zgadza się

z Wo-

z Wolą Nayświętszą Jego, prośmy o nię ale z wewnętrzną pokorą i oświadczaniem poddania tego pod Rząd Opatrzności Jego; ale ieżeli rzeczy które otrzymać żądamy, są Mu miłe, iako to łaſki i cnoty, żebrzmy o nie raczey dla podobania Mu się, i dla służenia Boſkiemu Jego Majeſtatowi, niż dla innych uwag duchownych iakieżkolwiekby one były.

*4to.* Jeżeli chcemy aby nasze Modlitwy wysłuchane były, trzeba aby nasze czyny zgadzały się z modlitwami; trzeba aby tak przed modlitwą iako i po niey, pracowaliśmy ze wszyſtkich sił naszych, ſtać się godnemi Łaſki, którą otrzymać życzemy sobie; bo cwiczenie modlitwy i wewnętrznego umartwienia, nie powinny samopas chodzić, ale zawſze łącznie; albowiem byłoby to prze iwić się BOGU, prosić Go o cnotę a niechcieć w niey się ćwiczyć.

*5to.* Pierwey niż się o co BOGA prosi, odday naypokornieyſze dzięk-

dziękczynienie, za wfzyftkie dobra, które zlał na nas. Możesz Mu mówić: Panie! któryś mię ftworzył i przez miłosierdzie Twoie odkupił, wyrwał mnie z nieprzeliczonych razów zapalczywości nieprzyiacioł moich, pospiesz na móy ratunek, a zapomniawfzy niewdzięczności moich, nie odmawiay łafki, o którą Cię żebrzę. I gdy żądamy otrzymać iaką łafkę w szczególności, i iefteśmy w pokufzeniu przeciwnego wyftępku, nie zaniedbuymy dziękówać BOGU za okazyą, którą nam daie cwiczenia się w cnocie, albowiem i to ieft nie mała łafka.

*6to.* Jako Modlitwa powinna całą moc swoią i fkuteczność Naywyższey Dobroci BOGA, i zasługom Życia i Męki Pana Naszego i obietnicy, którą nam uczynił wysłuchać nas; na końcu wfzelkich Modlitw i Pacierzy nafzych dokładać powinniśmy: Żebrzę Cię o Panie! przez Twoie miłosierdzie, o użyczenie tey łafki; day mi przez zasługi Syna Twego, o co Cię pro-

szę,

szę; Pomnyy o! BOŻE na przyrzeczenie Twoie, a wysłuchay modlitw moich. Czasem dobrze będzie użyć do BOGA wstawienia się Nayświętszey Panny, i Swiętych innych, gdyż Oni w Niebie wielką moc maią i BOG ma za ukontentowanie czcić ich w proporcyą honoru, który oni Mu czynili w swym na Ziemi życiu.

*7mo.* Trzeba nadto bydź trwałym w tym cwiczeniu modlenia się, albowiem Wszechmocny nie może się oprzeć stateczney Modlitwie; Jeżeli natrętność Wdowy Ewangeliczney mogła skłonić złego Sędziego, a iako pacierze nasze nie zmiękczą BOGA nieskończenie dobrego? Nakoniec gdyby odwlokł dać nam o co żebrzemy i chociażby się zdało, że nas wysłuchać nie chce, nie powinniśmy atoli żadną miarą tracić zaufania w nieskończoney dobroci Jego, ani przestać modlić się; gdyż w naywyższym stopniu ma to wszystko co iest potrzebne do wyświadczenia nam tak względem mocy

cy iako i woli. Jeźli więc z naszey ſtrony niczego brakować nię będzie, bez wątpienia otrzymamy o co prosiemy; owszem ieszcze co lepszego, a może iedno i drugie. Wreſzcie im bardziey doſtrzegać będziemy, że odrzuceni ieſteśmy, tym więcey wzgardy i nienawiści ku nam samym zabierać powinniśmy; atoli w tym względzie iżbyśmy zważaiąc naszą nędzę, zawsze a zawsze upatrywali Boſkie Miłosierdzie, w którym iedynie ufaiąc i całą zakładaiąc nadzieię, ieſzcze iey pomnażaymy w przekonaniu tém, iż im trwalszemi i ſtateczniey ſzemi będziemy w przeciwnościach, tym więcey sobie dla naszego dobra wysłużemy.

Nie opuſzczaymy dzięk czynić BOGU, uwielbiaymy równie Mądrość, Dobroć i Miłość Jego, czyli nam odmawia, czyli naszych modlitw wysłuchiwa i cokolwiek nam się złegó trafi, bądźmy zawsze ſpokoyni, kontenci i poddani we wſzyſtkim Opatrzności Jego.

## ROZDZIAŁ XLV.

*Co ieſt Modlitwa uwagi.*

Modlitwa Uwagi, ieſt to wyniesienie Ducha ku BOGU, w którey prosi się Go, czy wyraźnie czy taiemnie o rzeczy zdaiące się bydź potrzebne.

Prosi Go się o nie wyraźnie: gdy z ſerca mówi się do Niego: O! móy BOŻE, day mi tę Łaſkę dla honoru Imienia Twoiego Swiętego! Albo: Panie! wierzę mocno, że chcesz i z Twoią ieſt chwałą, abym Cię o tę łaſkę prosił! Dopełniyże więc we mnie teraz Swiętey Twoiey woli. Gdy nas nieprzyiaciele prześladuią i cale naciſkaią, możemy tak się modlić: Pospiesz Panie ku ratunkowi memu, abym się nie ſtał łupem nieprzyiacioł moich. Albo tak: Móy BOŻE! moia ucieczko i cała siła moia! przybyway mi iak nayprędzey, ażebym nie upadł. Jeżeli nie uſtaie pokusa, nie prze-

przestamy się tak modlić sprzeciwiaiąc się odważnie przeklętemu duchowi. Gdy pokusy moc większa minie, wroćmy się do Pana, prosząc Go aby zważył z iedney strony siły nieprzyiacioł naszych, z drugiey słabość naszą, i mówmy Mu: Weyźrzyy BOŻE móy na Twoie stworzenie, na dzieło Rąk Twoich! Oto człek, któregoś Krwią Twoią odkupił; Oto czart usadził się wydrzeć Ci go i zgubić; Uciekam się do Ciebie, w Tobie całą moią ufność pokładam, wiedząc doskonale, żeś naylepszy, naypotężnieyszy, zmiłuy się nad ślepym acz dobrowolnie, który bez pomocy łaski Twoiey wpadnie zapewne w ręce nieprzyiacioł Twoich. Assystuy mi więc o iedyna Nadzieio moia! i cała siło duszy moiey!

Prosi zaś się BOGA o łaski taiemnie: gdy Mu człek oświadcza swoie potrzeby, bez więcey mówienia. Stawiwszy się więc w przytomnośoi Jego wyznać trza, żè z nas samych nie iesteśmy zdolni uni-

knąć złego, ani co dobrego uczynić, przytym pałaiąc służenia Mu pragnieniem; wlepiemy oczy nafze w Niebo, czekaiąc ratunku od Niego w pokorney ufności. To wyznanie słabości naszey, to pragnienie służenia BOGU, ten Akt Wiary, tak iakem powiedział uczyniony, to wszyftko ieft modlitwą tayną; która bez wątpienia otrzymuie z Nieba to wszyftko, czego chcemy i która tym ma więcey mocy, im szczersze ieft wyznanie, gorętfze pragnienie i żywa Wiara; Jeft inna ieszcze tey podobna modlitwa, ale krótsza, która czyni się przez wzgląd na famą duszę, przed Oczy Pana swoie potrzeby przekładaiącą; a ten wzgląd nie ieft co innego, iak przypomnienie łafki, o którą się prosiło, i o którą się nie uftaie prosić, bez innych dodatków, mówienia czego więcey i bez wyrażenia fwoiego pragnienia.

Staraymy się używać tych modlitw i nauczmy się w rozmaitych zdarzeniach udawać się do nich; gdyż

nas

nas doświadczenie nauczy, dowiedzie i przekona, iż iak nie masz nic łatwieyszego, tak nie masz nad nie nic wybornieyszego, ani pożytecznieyszego.

## ROZDZIAŁ XLVI.

### *O Rozmyślaniu.*

Gdy się chce więcey czasu na modlitwę łożyć n. p. poł godziny, godzinę albo i więcey, trzeba dołożyć uwagi, nad iakim punktem Życia i Męki Pana naszego, i stósować do cnoty, którą chce się pozyskać, wszystkie reflexye co się czynią w tey materyi.

Jeżeli tedy żądasz nabyć cierpliwości, zastanow się uważać Taiemnicę męki Pana Twoiego; Myśl: 1. Jak żołnierze maiący roskaz zaprowadzić Go na mieysce męki, ciągneli Go tam z wielkim krzykiem i niewypowiedzianemi szyderstwami: 2. Jak okrutni ci kacia odarli Go

z ſzat i On cały nagi ſtanął w swym nayczyścieyſzym Ciele. 3. Jak Ręce Jego ściśle i tęgo do kolumny przywiązane były. 4. Jak Nayświętsze Ciało Jego było zsiekane biczami, iż z Niego aże na ziemię krwie ſtrumienie płyneły. 5. Jak biczowanie powtarzane w część iednę, pomnażały i rany Jego odnawiały.

Gdy te punkta i okoliczności rozpamiętywać będziesz, albo tym podobne, właściwe natchnąć cię miłością cierpliwości, przyłoż zaraz wewnętrzność twoią do uczucia, iak tylko możesz nayżywiey bólow niepoiętych, które cierpiał twoy Boſki Nauczyciel na wſzyſtkich częściach Ciała, i na każdey w ſzczególności. Potym wnidź w uwagę, ile On to cierpiał na swey Swiętey Duszy, i usiłuy poiąć z iaką to ponosił cierpliwością, łagodnością i cierpiał, z wsze gotowy cierpieć więcey nowych katuszy, dla Chwały Oyca ſwoiego i dobra twego.

Da-

Daley uważay całego w Krwi zanurzonego, i bądź pewien, (co więcey serca tyka) ażebyś cierpiał ucisti twoie cierpliwie, prosił Oyca Swego, aby cię wspomógł do noszenia nie tylko tego krzyża, ale i wszystkich innych zdarzyć ci się mogących w przyszłości. Potwierdź nowemi Aktami przedsięwzięcie znoszenia z radością dolegliwości twoich i wzniosłszy w Niebo ducha, odday Oycu miłosierdzia tysiączne i tysiączne dzięki, że raczył zesłać na Swiat Syna Swego Jedynego, aby tak ciężkie wycierpiał męki i aby się wstawiał za tobą. Proś nakoniec, aby ci dał cnotę cierpliwości, przez zasługi i wstawienie się Tego Syna, Którego iak Siebie kocha.

## ROZDZIAŁ XLVII.

### *O Innym Sposobie Modlitwy przez głos rozważania.*

Możesz ieszcze modlić się i medytować innym sposobem; Ros-

 pa-

pamiętywaiąc uważnie Męki Pana naszego i radość, z którą ie pónosił, przeydziesz z rozmyślania bólow i cierpliwości Jego, do innych uwag nie mniey potrzebnych.

Jedna będzie o nieſkończonych Jego zasługach; Druga o ukontentowaniu i chwale Oyca Przedwiecznego, z posłuszeńſtwa Jego aż do śmierci, a to do śmierci Krzyżowey; Oboie to prezentować będziesz Jego Majeſtatowi Boſkiemu, za dwa nay-potężnieysze powody, dla otrzymania łaſki, o którą dopraszasz się. To doświadczanie może się rozciągać nie tylko do wſzyſtkich Taiemnic Męki Syna Bożego, ale nadto do wszyſtkich Aktów, tak wewnętrznych iako zewnętrznych, które czynił w każdey Taiemnicy.

## ROZDZIAŁ XLVIII.

*O Sposobie Modlitwy ugruntowaney na przyczynie Naświ: Panny.*

Mimo rozmyślania sposobów, o których mówiemy, iest ieszcze inny, odnoszący się w szczególności do Nayś: Panny. Natychmiast stawić sobie masz przed oczy Oyca Przedwiecznego, potym JEZUSA Chrystusa Pana Naszego, nakoniec Naychwalebnieyszą Matkę.

Co się tycze Oyca Przedwiecznego, dwoie to rozważać będziesz; *Jedno*: Osobliwsze przywiązanie które miał odwieczne do tey Nayczystszey Panny, pierwey nawet nim Ją z niczego wyprowadził; *Drugie*: Naywyższą Swiątość którey Jey użyczył i wszystko dobro, które Ona czyniła od momentu swoiego Poczęcia aż do swoiey Smierci.

Co do pierwszego zważay co masz czynić. Zaczniy wynosić się

i górówać nad wſzyſtkie ſtworzenia; zapędź twe myśli aż za czas, wnidź w przepaść Wieczności, przeniknij aż do Serca BOGA, i poymuy z iak wielkim zadośćuczynieniem i ukontentowaniem swoim, uważał w przyſzłosci Tę, Którą przeznaczał za Matkę Synowi Swoiemu; Proś Go przez tę pociechę, którą miał natedy, iżby ci dał moc zwyciężenia nieprzyiacioł twoich, a ſzczególniey tego, z którym woynę okrutnieyſzą toczyſz! Potym przekładay Cnoty i Sprawy heroiczne tey Panny nieporównaney; Ofiaruy je BOGU albo wſzyſtkie razem, albo odłącznie, i z nich czyń sobie zasługę, iżbyś z dobroci Boſkiey otrzymał wſzyſtko czego potrzebuieſz.

Obroć się potym do JEZUSA, i proś Go aby pamiętał na Tę tak kochaną Matkę, Która Go dziewięć miesięcy w wnętrznościach Swoich nosiła: Która po narodzeniu Go, czciła z naywiękſzym reſpektem, uznaiąc Go za prawdziwego BOGA i prawdziwego Czlowieka, za Swo-

iego

iego Stworzyciela i Syna Swoiego razem, która z użaleniem patrzała na Niego ubogo leżącego w staience; Która Go nayczystszym mlekiem swoim karmiła; Która Go tysiące razy nayserdeczniey całowała, za Którego cierpiała przez swoie Życie i Śmierć niepoięte udręczenia. Przełoż Mu iak naylepiey to wszystko, abyś Go zobowiązał przez te Uwagi tak dzielne tak potężne, iżby wysłuchał modlitw twoich.

Tedy obróciwszy się do Nayś: Panny, rzekniy Jey, że Opatrzność przeznaczyła Ją przed wieki na Matkę miłosierdzia i Pośrzedniczkę grzeszników, dla tego po Synie Swoim w Niey masz naywiększą ufność. Przywiedź Jey na pamięć tę prawdę wziętą między Doktorami, i stwierdzona tylu nie przeliczonemi Cudami, że każdy kto Jey wzywał z Wiarą, był od Niey wspomożony w potrzebach; Nakoniec przełoż Jey wszystkie Syna Męki, które wycierpiał dla zbawienia twego, aby ci otrzymała łaskę

korzy-

korzyſtania z niey ku chwale i satysfakcyi tego kochanego Zbawiciela.

## ROZDZIAŁ XLIX.

*O Uwagach unoſzących grzeſzników do uciekania się z ufnością do Nayświętszey PANNY.*

Ktokolwiek chce ze ſtałą ufnością uciec się do Nayś: Panny, powinien się pobudzać do tego przez naſtępuiące uwagi:

1. Doświadczenie pokazuie że naczynie w którym był balsam trzyma zapach, osobliwie gdy balsam był w nim zamknięty czas długi, albo gdy go co ieſzcze zoſtaie, aczkolwiek ten ma ograniczoną cnotę, iak ogień, od którego chociaż się odſtąpi ciepło pozoſtaie. Co gdy tak ieſt, coż powiemy o Miłości i Miłosierdziu tey Panny, Która dziewięć miesięcy w Wnętrznościach Swoich nosiła, i ieſzcze w Sercu Swoim

nosi

nosi Jedynego Syna BOGA, Miłość nieſtworzoną, nieograniczoną? Jeżeli niepodobna ieſt aby przyſtąpiwſzy do wielkiego ognia nie zagrzać się, nie idzieżże za tym? i czyż nie ieſt większy powód do wierzenia, że kto przybliży się do Maryi Matki tey Miłosierdzia, do tego serca zawſze pałaiącego ogniem miłości, uczuie tym więkſze ſkutki, im częściey zbliżać się będzie z więkſzą ufnością i pokorą?

2. Żadne ſzczere ſtworzenie tak nie kochało JEZUSA Chryſtusa ani tak Woli Jego podległe było, iak ubłogosławiona Matka. Jeżeli więc ten Boſki Zbawiciel co się poświęcił za nas nędznych grzeſzników; ieżeli ten Zbawiciel mówię: dał nam Swoię Matkę, aby była powſzechną naſzą Matką, naſzą Pośrzedniczką, naſzą Orędowniczką u Niego, iakożby Ona w Jego nie wchodziła chęci i zaniedbywała nas ratować? Nie lękaymy się wzywać Jey miłośierdzia, Uciekaymy się do Niey z ufnością we wſzyſtkich

ſtkich potrzebach naſzych, gdyż Ona ieſt zdroiem niewyczerpanym łaſk, Która ma zwyczay mierzyć dobrodzieyſtwa swoie ufnością naſzą.

## ROZDZIAŁ L.

*O Sposobie rozmyślania i modlenia się przez wzywanie pośrzednictwa SS. Aniołów i SS. Pańſkich.*

Dla zasłużenia Protekcyi SS. Aniołów i SS. Pańſkich Niebianów, są dwa ſposoby, których używać możeſz:

*Pierwſzy*: Staw się przed Oycem Niebieſkim i przełoż Mu Chwały, które oddaie Mu Dwór cały Niebieſki; prace, prześladowania i męki, które na ziemi Święci cierpieli z miłości Jego; potym żebrż przez wszyſtkie znaki i dowody ich reſpektu, ich wierności i miłości, ażeby ci użyczył czego potrzebuieſz.

Dru-

*Drugi*: Wzywać tych chwalebnych Duchów, którzy nie tylko nam życzą abyśmy tak doſkonałemi byli iak Oni, ale owſzem abyśmy nad nich byli wywyżſzeni w chwale, prosić ich więc będzieſz nieuſtannie aby cię ratowali, w pozbyciu nieprawości i w pokonaniu nieprzyiacioł twoiego zbawienia, a ſzczególnieyſzym ſposobem aby ci w zgonie Śmierci przybyli. Zadziwiſz się czasem osobliwſzym łaſkom które oni zyſkali od Pana Naſzego, i tak się z nich cieſzyć będzieſz iak z własnego dobra; Owſzem śmiem mówić, że w nieiakim ſposobie mieć będzieſz więcey pociechy widzieć: iż Im więkſze wyświadczył łaſki niż tobie, iż Mu się tak podobało, i to będzie tobie więkſzą wychwalania Go i uwielbiania pobudką.

Ale aby to Nabożeńſtwo uſkuteczniać z mnieyſzą przykrością i z więkſzym porządkiem, podzieliſz na dni tygodnia różne rzędy Błogosławionych w ten ſposob: W Niedzielę wzywać będzieſz Dziewięć

Cho-

Chorów Anielſkich; w Poniedziałek S. Jana Chrzciciela; we Wtorek Patryarchów i Proroków; we Srzodę SS. Apoſtołów; we Czwartek SS. Męczenników; w Piątek Biſkupów i innych Wyznawców; w Sobotę SS. Panny i innych Świętych; Atoli nie zapominay nigdy o Nayś: Pannie, Która ieſt Królową Wſzyſtkich Swiętych, ani S. twego Anioła Stroża, ani Chwalebnego Archanioła S. Michała, ani innych Swiętych, do których maſz ſzczegulnieyſze Nabożeńſtwo.

Nie opuſzczay dnia żadnego ażebyś prosić nie miał MARYI, JEZUSA i Oyca Przedwiecznego, aby Im upodobało się dać ci za ſzczególnieyſzego Protektora, S. Jozefa naygodnieyſzego Małżonka Nayczyſtszey Panny. Potym obróciwſzy swe modły do Niego, proś Go aby cię w opiekę swoię przyiął. Opisuią nieſkończoność Cudów, które ten Wielki Swięty poczynił tym, co Go w potrzebach swoich tak duchownych iak czasowych i cielesnych wzy-

wzywali; zwłaszcza gdy potrzebowali światła Niebieskiego i Dyrektora niewidomego do nauczenia się modlić doskonale. Jeżeli BOG ma względy na WW. SS. z przyczyny że Go czcili i służyli Mu wiernie na tym Świecie, iakichże mieć nie będzie względów i uszanowania dla tego, Któremu Sam poddał się na tym Swiecie, i był Mu posłuszny.

## ROZDZIAŁ LI.

*O rozmyślaniu Męki JEZUSA Chrystusa i rozmaitych affektach, w które z tego rozmyślania obsitować można.*

To com dotąd mówił o sposobie modlenia się i rospamiętywania Męki Pana Naszego, służy tylko do proszenia o łaski; teraz obaczemy iak i inne różne można wyprowadzać affekta.

Jeżeli więc n. p. obrałeś do rozmyślania Ukrzyżowanie Tego Człowieka BOGA, z między innych okoliczności tey Taiemnicy, możefz zaftanowić się nad temi co naftępuią:

Uważay: 1. Że doszedłfzy JEZUS na Kalwaryą, kacia odarli Go z szaty, gwałtownie rwąc ią ze fkórą posieczoną od biczów, z krwią przyfkwierkłą z Rar Jego płynącą: 2. Ze zdarli Mu z Głowy Koronę cierniową, i znowu Mu ią wtłaczaiąc, nowe zadawali rany: 3. Że Go młotami w grube gwoździe tłukąc przybiiali okrutnie do Krzyża: 4. Że gdy Ręce dosiągnąć nie mogły do wyznaczoney na gwoździe dziury, te tak gwałtownie naciągali, że ze ftawów powyrufzali wfzyftkie kości Jego, iż Je można było rachować: (1) 5. Że będąc wyniesiony na Krzyżu, i nie utrzymywany tylko mocą gwoździ, ciężar Ciała pomnażał Mu do niepoięcia ftrafzliwych boleści.

Jeżeli

(1) Psal: 21. 18.

Jeżeli przez te i tym podobne uwagi, pragnieſz wzbudzić w sercu twoim poruſzenia Miłości Boſkiey, usiłuy doyść przez rozmyślanie do iak naywyżſzego poznania dobroci nieſkończoney twoiego Zbawiciela, co tak wielkie męki raczył cierpieć za ciebie? Gdyż im więcey poznawać będzieſz Miłość Jego ku tobie, więcey mieć będzieſz przywiązania i miłości ku Niemu. Zoſtawſzy przekonany o Jego zbytecżney miłości, czynić bez wątpienia będzieſz Akty Skruchy i Żalu, żeś tak częſto i niegodnie obraził Tego, Który się na zamordowanie Sam dobrowolnie, na zadosyćuczynienie za grzechy twoie ofiarował.

Będzieſz potym czynił Akty Nadziei, zważaiąc: iż ten Wielki BOG nie miał inſzego zamiaru na Krzyżu, tylko zgładzić grzechy Swiata, uwolnić cię z tyrannii czartowſkiey, zmazać nieprawości twoie, przebłagać Oyca Swego za ciebie, i ośmielić cię abyś się do Niego we wſzyſtkich potrzebach uciekał. Jeżeli

żeli rozważywszy Mękę Jego, zagłębisz się w rozbieranie iey skutków; i ieżeli zważysz że przez Smierć Swoię ztarł grzechy ludzi, utrzymał gniew nayſprawiedliwszy Surowego Sędziego, pomięszał mocy piekielne, odniosł ze śmierci tryumf, napełnił w Niebie mieysca zbuntowanych Aniołów, żal twóy zamieni się w pociechę, i ta pociecha więcey a więcey pomnażać się będzie przypomnieniem sobie, co to wielkie Dzieło Odkupienia Swiata uczyniło Trzem Osobom Boskim, Ubłogosławioney Pannie, Kościółowi woiuiącemu i Kościołowi tryumfniącemu.

Jeżeli chcesz nabyć żywey nienawiści i obrzydzenia grzechów twoich, rozmyślay to tylko dla tego abyś się przekonał, że ieżeli JEZUS tyle cierpiał, to dla tego aby cię natchnął zbawienną ciebie samego nienawiścią i namiętności twoich rozhukanych, a szczególniey ówey, która cię w większe grzechy wprowadza, a zatym bardziey nie podoba się BOGU.

Iżbyś wszedł w to zadziwienie, masz rozmyślać, iż nic dziwnieyszego nie masz, iak widzieć Stworzyciela Swiata, Autora Żywota, umiereiącego w ręku Stworzeń swoich; Widzieć Naywyższy Majestat zniszczony, Sprawiedliwość potępioną, Piękność Samę splwoconą i zatraconą; Przedmiot miłości Oyca Przedwiecznego, widzieć celem nienawiści grzeszników; niedostępną Swiatłość widzieć wydaną na zapalczywość mocy ciemnosci; Chwałę i niestworzoną Szczęśliwość widzieć zagrzebaną w naywiększéy wzgardzie i nędzy.

Abyś się wzruszył do użalenia nad mękami i katuszami Zbawiciela i BOGA twoiego, krom zewnętrznych dręczeń, wystaw sobie wewnętrzne, które zaiste bez porównania większe były. Jeżeli czuły iesteś na pierwsze iak czulszym nie będziesz na drugie, aż do przebodzenia serca twego żalem? Dusza Zbawiciela iaśnie widziała Boską Istotę, iak ią i teraz widzi w

Niebie;

Niebie: Znała to, iak BOG powinien być czczony; a iako kochała ią nieſkończenie, również pragneła aby ią wſzyſtkie Stworzenia ze wſzyſtkich sił swoich kochały; Widząc Ją tedy ſtraſzliwie zelżoną na całym Swiecie, przez nieſkończone nayobrzydliwſze wyſtępki i zbrodnie, była przenikniona żalem nie mniey zbytecznym iak była iey miłość i upragnienie iżby Majeſtat Boſki był kochany i czczony od wſzyſtkich ludzi. Wielkość miłości i tego pragnienia, wſzyſtkie przechodzi uwagi, a zatym niedościgła ieſt chcieć to poięciem ogarnąć, iaki był zbytek wewnętrznego udręczenia JEZUSA umieraiącego na Krzyżu.

Więcey: iako ten Boſki Zbawiciel kochał wſzyſtkich ludzi ſposobem nad wſzyſtkie wyrażenia, przywiązanie tak miłosne i gorące iakie miał dla nich, było przyczyną naywiękſzego udręczenia z grzechów, które ich od Niego odłączać miały.

Widział

Widział On iż grzech śmiertelny każdego rwał miłość i łaſkę, któremi więzami są z Nim ſpoieni Sprawiedliwi. Ten zaiſte oddział był Duszy JEZUSA nierównie boleśnieyſzy, iak nie było wyruſzenie kości Jego ze ſtawów. Ani się temu dziwić potrzeba; albowiem Duſza będąc duchowa, natury daleko bez porównania doſkonalſzey, tym daleko bardziey czulſza i tkliwſza ieſt na wſzyſtkie boleści. Ale nayniez nośnieyſza była dolegliwość Pana Naſzego, widzieć grzechy potępionych, których Duſze nie mogąc przez pokutę więcey wrócić do Niego, być musiały z Nim na wieki wieków wiecznie rozłączone.

Jeżeli na tyle dolegliwości rozważanych czuieſz że serce twoie zmiękczone ieſt użaleniem nad JEZUSEM, poſtępuy daley, a uznaſz iż cierpiał bole nadzwyczaynie zbyteczne, nie tylko z przyczyny grzechów, którycheś się dopuścił, lecz nawet z przyczyny tych, którycheś nie popełnił; gdyż naypewnieysza

sza ieſt, iż wſzyſtkę to Krew Jego koſztowało, aby cię z iednych uwolnił, od drugich ochronił. Day wiarę: Maſz racyą wielką ubolewać i cierpieć z Ukrzyżowanym JEZUSEM. Wiedz o tym iż nie było i nie będzie w ſtworzeniach rozumem obdarzonych iakieżkolwiek one są, żadnego złego któregoby On nie czuł iako krzywdy, wzgardy, pokusy, choroby, dobr utraty, surowości dobrowolne; On to wſzyſtko czuł więcey, niż ci sami którzy ich doznawali w ſkutkach. Albowiem iako ten Miłościwy Oyciec doſkonale poznawał wſzyſtkich, dolegliwości naywiękſze czy naymnieyſze, duchowne czy cielesne, aż do naymnieyſzego zakłocia i do zabolenia palca, tak nad wſzyſtkiemi z lituiącego się serca swoiego ubolewał serdecznie.

Ale kto wyrazić potrafi iak był przeięty boleściami swey nayukochańſzey Matki? To wſzyſtko co On cierpiał nayokrutnieyſzego i naysromotnieyſzego w Swey Męce, Ona toż samo cierpiała, w tym samym wzglę-

względzie i z tychże powodów: i aczkolwiek Jey boleści nie wyrównywały boleściom Jego, zawſze atoli były zbyteczne i niezmierne. To to, pomnażało boleści JEZUSA nieſkończenie i czyniło na Duszy Jego głębokie rany. Stąd Święta iedna Duſza powiedziała w wielkiey proſtocie: że Serce JEZUSA cierpiące zdawało mu się nakſztałt piekła, w którym wſzyſtkie męki i katuſze były dobrowolne, i innego ognia nie miało tylko zapaloną miłość.

Lecz nareſzcie, co ieſt za powod tylu tyrannii? Oto naſze grzechy! A zatym naylepſzy ſposób ieſt ubolewania i naſzey wdzięczności okazania za tak wiele cierpiącemu, żałować za naſze niewierności ze ſzczerey miłości ku Niemu; brzydząc się nadewſzyſtko grzechami dla tego, iż Mu się nie podobaią; i tocząc bezprzeſtanną woynę z nieprawościami, iak z nieprzebłaganemi Jego nieprzyiaciołami; celem iżbyśmy się wyzuwſzy z Człowieka ſtarego a przyodziawſzy w

nowego, ozdobili Duſze naſze w Cnoty Chrześciańſkie, które całą Jey piękność ſkładaią.

## ROZDZIAŁ LII.

*O pożytkach które wyciągać się mogą z rozmyślania Krzyża i z naśladowania Cnot cierpiącego JEZUSA.*

Możeſz wyciągać wielkie pożytki z roſpamiętywania Krzyża: *Pierwszy*, ażebyś nie tylko obmierził sobie grzechy przeſzłe, ale żebyś przedsięwziął zwyciężać namiętności nieuſpokoione, które i śmierć zadały Zbawicielowi twemu, a ieſzcze nie są ugaſzone w tobie. *Drugi*, abyś otrzymał od Ukrzyżowanego JEZUSA darowanie twych grzechów i łaſkę z nienawidzenia ciebie samego, iżbyś Go więcey nie obrażał, ale odtąd służył Mu na zawſze z całego serca, w odwdzięczaniu Mu się za tyle mąk, które podiął dla ciebie: *Trzeci*, abyś pracował

szcze-

szczerze i bez odpoczynku, wykorzenić z serca twego złe i niepoczciwe nałogi, iakkolwiek zdaią ci się być lekkie: *Czwarty*, abyś usiłował naśladować Cnot Tego Boſkiego Nauczyciela, co umarł nie tylko dla ſtarcia grzechów twoich, ale aby ci dał przykład Życia Swiętego i doſkonałego.

Otoż maſz ſposób roſpamiętywania bardzo pożyteczny. Wnoſzę sobie że z między Cnot Zbawiciela obieraſz sobie w szczególności naśladować cierpliwości, w przeciwnościach które ci się trafiaią. Roſtrząsayże więc z uwagą wielką naſtępuiące punkta:

1. Co Duſza JEZUSA na Krzyżu czyni dla BOGA. 2. Co czyni BOG dla Duſzy JEZUSA. 3. Co czyni Dusza JEZUSA dla Siebie i dla Swego Ciała, 4. Co czyni JEZUS dla nas. 5. Co my czynić winniśmy dla JEZUSA.

1. Uważay nade wszystko iak JEZUS utopiony w Łonie BOGA, zanurza się w tey Istocie nieskończoney i niepoiętey, przy Którey nayszlachetnieysze Stworzenia są niczym; iako powtarzam, zanurza się w stanie, nic nie tracąc z Swoiey Wielkości i istotney Chwały, uniża się aż do cierpienia mąk nayniegodnieyszych, ze strony Człeka niegodnego, niewiernego i niewdzięcznego; i iako zatym czci Naywyższy Majestat, tysiączne Mu dziękczynienia składa, i cały na usługi Jego poświęca się.

2. Patrz z drugiey strony, co BOG czyni dla Duszy JEZUSA. Jak chce aby Syn Ten Jego Jedyny, tak Mu wielce miły, cierpiał dla miłości naszey, aby Go policzkowano, na Twarz iego plfano, aby tysiączne przeciw Niemu bluźnierstwa miotano, aby Go rozgami chłostano, aby Go cierniem koronowano, w reszcie na zelżywym Krzyżu obwieszono. Patrz z iakim ukontentowaniem na to wszystko pogląda, obarczony wzgardą, ściśniony bolami, dla tak chwalebney przyczyny.

3. Wyſtaw ſobie nakoniec Duſzę JEZUSA Chryſtusa i rozmyślay iż iako On wie, że BOG ma upodobanie widzieć Ją cierpiącą; Miłość którą Ją kocha, to z przyczyny doſkonałości Jey żadnym językiem niewysłowioney, to z przyczyny dóbr nieſkończonych które odebrała, czyni: iż się poddaie ochoczo i wesoło Woli Jego. Kto wyrazić zdoła gorącość pragnienia krórą pałała do Krzyża. Nie zatrudnia się tylko ſzukaniem nowych ſposobów udręczenia, i nie znayduiąc czego ſzukała, ſpuszcza się z nayniewinnieyſzym Ciałem Swoim na dzikość nayokrutnieyſzych ludzi, owſzem samych czartów.

4. Potym obroć oczy na twego JEZUSA w śrzod naycięższych bolów swoich zwracaiącego się ku tobie, i mówiącego miłośnie: Oto ſtan nędzny, w który wciągnął mię nierząd twoiey woli, która nie mogła sobie gwałtu uczynić, aby się ſtosowała do moiey. Patrz iaki ieſt zbytek moich boleści, i z iaką

ie ochotą ponoszę, nie dla innego zamiaru, tylko abym cię nauczył cierpliwości. Zaklinam cię na wszystką Mękę moię, abyś odważnie znosił krzyż, który ci prezentuię i inne wszystkie które upodoba mi się zesłać na ciebie. Poświęć twoy honor na potwarze, ciało na zapalczywość nieprzyiacioł i prześladowców, których wybierę dla doświadczenia ciebie, iakkolwiek będą podli i nieludzcy. O gdybyś mogł wiedzieć pociechę iaką mi zdanie się twoie na Mnie, i cierpliwość twoia przyniesie! Lecz czyż możesz o tym nie wiedzieć, widząc te Rany, którem przyiął abym cię nabył kosztem Krwie moiey i zyskał Cnoty, któremi żądam Duszę twoią ozdobić, szacownieyszą mi nad własne życie! Jeżelim przyszedł do takiego zbytku dla miłości twoiey, iakże odmówisz mi znosić lekkiey iakiey dolgi, ku wspomożeniu moich tak nader okrutnych! Jak nie poczuiesz się leczyć Ran moich, które twoia niecierpliwość zadała mi, a ta nieznośnieysza mi iest nad wszystkie Ciala mego katusze!

5. Obróć całą uwagę na to: Kto to do ciebie tak mówi, a uznasz, że JEZUS Chrystus Król Chwały, prawdziwy BOG i prawdziwy Człowiek. Uważay natężoność mąk i upokorzenia, które dla naywiększego złoczyńcy byłyby zbyt okrutne. Zadziw się widząc Go w śrzod takich tyranniy, nie tylko stałego i niewzruszonego, ale tak wesołego iak gdyby dzień Smierci Jegó, był dniem Jego tryumfu. Myśl sobie że iako kropla wody w piec wrzucona płomienia pomnaża, podobnież naynieznośnieysze męki, które miłości Jego lekkie zdały się, pomnażały Mu pociechy i ieszcze powiększały pragnienie cierpieć okrutnieysze.

Na reszcie dołoż uwagi, iż co czynił, co cierpiał; to nie z musu ani z interessu, ale ze szczerey miłości i nayczyścieyszego ukochania cię, iako Sam zeznał, abyś się od Niego cierpliwości nauczył. Usiłuy więc poznać, czego chce po tobie, i radość Jego z widzenia cię ćwiczącego się w tey Cnocie; bądź zaięty zu-

pełnie żądzą pragnienia nie tylko znosić z cierpliwością, ale i z radością krzyż co cię ucifka lecz i cięż-fze ieszcze; abyś tym lepiey naśladował cierpiącego JEZUSA Ukrzyżowanego, końcem abyś się ftał Oczóm Jego miłym widokiem.

Wyraź sobie na umyśle wfzyftkie bole i wzgardy Męki sromotney Jego, a zadziwiony nad ftatecznością z iaką ie ponosił, wftydź się słabości twoiey, patrz na dolgi twoie w porownaniu z Jego ktore za ciebie wytrzymał, iż są zaifte tylko imaginowane, malowane, i przekonay się że twoie cierpienie, zaledwie ieft cierpienia Jego cieniem. Niczego tak nie lękay się, iak nie chcieć cierpieć dla Zbawiciela i gdy cię taka myśl napadnie kiedy, odrzuć ią, iak podufzczenie czartowfkie.

Wyftawiay sobie JEZUSA Ukrzyżowanego, iako Xięgę, którąś powinien bez przeftanku czytać, iżbyś się z Niey nauczył Cnot naywybor-

niey-

nieyszych. Ta to Xięga, którą nazwać trzeba, *Xięgą Zywota* (1) co oświeca rozum przez Przykazania, i zapala wolą przez Przykłady. Swiat pełny iest xiążek, ale chociażby ie kto wszystkie przeczytał iak nayuważniey, zaiste nie nauczy się z nich tak doskonale brzydzić się występkami i zakochać się w Cnotach. Bądź więc pewien, iż łożący godziny na ubolewaniu nad Męką Pana Naszego i dziwowaniu się cierpliwości Jego, a potym w dolegliwościach na nich napadaiących pokazuiący się niecierpliwemi, iak gdyby nigdy nie myśleli o Krzyżu; Wiedz mówię: że tacy są podobni do żołnierzy niedoświadczonych, co to sobie pod namiotami obiecuią zwycięstwa; ale zoczywszy nieprzyiaciela, sromotnie uciekaią z placu. Coż iest załośnieyszego i nędznieyszego, iak widzieć ludzi, którzy po rozmyślaniu, zadziwieniu, i pokochaniu Cnot Pana Nszego, w momencie ich nagle zapominaią? i że



(2) *Apoc:* 3. 5.

ie tak mało szacuią w podaiącey się okazyi naśladowania Go?

## ROZDZIAŁ LIII.

### O *SAKRAMENCIE Ołtarza.*

Okazałem ci dotąd, iako widzisz, cztery gatunki Oręża duchownego i sposob, iakim ich masz używać; zostaie mi teraz okazać ci iako zabespiecza cię Nayś: SAKRAMENT Ołtarza przeciw nieprzyiaciołom zbawienia twoiego, ku twey doskonałości. Jako ten Nayświętszy SAKRAMENT przewyższa wszystkie w godności i Cnocie; iest też nad wszystkie Oręże duchowne czartom strasznieyszy. Pierwsze cztery nie maią dzielności, tylko przez zasługi JEZUSA Chrystusa, i przez Łaskę którą nam zyskał kosztem Krwie Swoiey, ale ten ostatni iest nierównie mocnieyszy, bo ma w sobie JEZUSA Chrystusa Samego, Jego Ciało, Jego Krew, Jego Duszę, Jego

go Bostwo. BOG nam Go dał dla pokonania nieprzyiacioł naszych przez Cnotę JEZUSA Chrystusa; albowiem pożywaiąc Ciała Jego i Krwią Jego napawaiąc się, zostaiemy z Nim i On z nami. Lecz iako można pożywać to Ciało i tą Krwią napawać się, dwa są sposoby: rzetelni, to iest raz na dzień, duchownie zaś każdey godziny; które oba sposoby Kommunikowania są bardzo użyteczne i Swięte, i tak drugiego używać trzeba iak nayczęściey można, a pierwszego tyle razy, ile się ma pozwolenia.

## ROZDZIAŁ LIV.

### *Jak trzeba przyymować Nayświętszy SAKRAMENT Ołtarza.*

Można przystępować do tego Boskiego SAKRAMENTU przez różne powody; Stąd wypada iż aby z Niego korzystać, trzeba wiele rzeczy zachować, w trzech różnych czasach

sach : to ieſt : przed Kommunią, w momencie Kommunikowania i po Kommunii.

Przed Kommunią z iakiegokolwiek powodu przyſtępuiemy, powinniśmy oczyścić Duszę naſzą przez Sakrament Pokuty, zwłaszcza ieżeli czuiemy Sumnienie obciążone śmiertelnym grzechem. Powinniśmy potym ofiarować się z całego serca, bez wyłączenia iakowego JEZUSOWI Chryſtusowi; i poświęcić Mu duszę naszą ze wſzyſtkiemi władzami, gdyż i On nam w tym SAKRAMENCIE daie się całego z Ciałem, Krwią, Boſtwem i Skarbem nieſkończonych swych zasług. A iako có my Mu ofiaruiemy ieſt bagatela i prawie nic w porównaniu co od Niego bierzemy, trzeba abyśmy sobie życzyli, cokolwiek wſzyſtkie Stworzenia Niebo i Ziemia, mogą Mu kiedy ofiarować; ażebyśmy na ieden raz uczynili miłą Ofiarę Boſkiemu Majeſtatowi Jego.

Gdy

Gdy chcemy Kommunikować, zamiarem pozyskania zwycięstwa nad nieprzyiaciołami naszemi, zacznie-my dnia poprzedzaiącego, albo iak tylko prędzey będziemy mogli, ro-zmyślać: iak Zbawiciel pragnie wniść przez ten SAKRAMENT do serca na-szego, aby się z nami złączył i zwyciężył nasze niesforne chuci. To pragnienie Jego tak iest gorące, że go rozum ludzki poiąć nie iest zdolny.

Abyśmy więc iakieżkolwiek ie-go wyobrażenie mieli, staraymy się poiąć dwie rzeczy: *Pierwsza*, zby-teczne ukontentowanie Mądrości Wcieloney iaką ma (1) *zostawać z nami* gdyż to iest Jego *iedyna ro-skosz*: *Druga*, Jest nieskończoną ie-go grzechu śmiertelnego nienawiść, w którey zawsze zostaie, a to dla te-go: że grzech iest przeszkodą i za-wada ziednoczenia się wewnętrznego nayściśley z nami, bo wbrew sprzeci-wia się Boskim Doskonałościom Jego; Albowiem BOG będąc Naywyższym Dobrem,

(1) *Proverb*: 8. 31.

Dobrem, nayczyſtszym Swiatłem, i bez naymnieyszey plamy Pięknością, nie nawiedzi On go do tego kresu; że cokolwiek uczynił tak w Starym iak i w Nowym Teſtamencie, i cokolwiek Syn Jego ucierpiał w całym czasie Życia i Męki Swoiey, wszyſtko to do zniszczenia iego dąży. Sami Swięci nawet Nayświętsi zapewniaią: iż pozwoliłby, ażeby tak miły Jemu Syn, ieszcze tysiąc Smierci poniosł, gdyby tego potrzeba było, na zgładzenie naymnieyszych przewinień naszych.

Przez te dwie Uwagi dobrze ſtrawione poznawszy acz niedoſkonale, iak Zbawiciel wniść do naszego serca pragnie, aby z niego wypędził na zawsze nieprzyiacioł swoich; pragnąć wzaiemnie będziemy przyiąć Go, i oświadczemy Mu gorącość zapału i niecierpliwość naywiększą w przyięciu Go do serca naszego. Nadzieia przybycia Jego doda nam odwagi; wypowiémy na nowo woynę tey namiętności panuiącey którą podbić i pokonać chcemy, i czynić będziemy ile

tylko

tylko można Aktów Cnoty przeciwney teyże namiętności. To będzie nayprzyncypalnieyſzą zabawą naszą wieczor i rano nim przyſtąpiemy *do* Swiętego Stołu.

Gdy iuż przyymować będziemy mieli Ciało Zbawiciela, na moment ſtawiemy sobie przed óczy, wszyſtkie grzechy nasze po przeſzłey Kommunii aż do tey popełnione; iżbyśmy za nie żałowali; Myśleć będziemy, żeśmy ich się tak dobrowolnie dopuścili, że gdyby BOG nie umarł był na Krzyżu za nasze zbawienie, ſpłonelibyśmy z wſtydu i boiaźni, żeśmy odważyli się przenieść nikczemne ukontentowanie, zadośćuczynienie lękkiey woli naszey, nad posłuszeńſtwo powinne Naywyższemu Panu; rozpoznamy ślepotę naſzą, i brzydzić się będziemy niewdzięcznością naſzą; lecz rozmyślaiąc potym, iż mimo niewdzięczności i niewierności naszey, BOG pełny miłości chce przyyść do nas, i prosi nas abyśmy Go przyięli, poydziemy do Niego

z ufno-

z ufnością, otworzemy Mu serce nasze, aby tam wſzedł i samowładnie panował, a potym zamkniemy serce nasze z obawy, aby się tam nieczyſta iaka zmyślność nie wkradła.

Po Kommunii ſkupiemy się w siebie, uczciemy iak naypokorniey Pana Naszego i powiemy Mu: Widziſz o BOŻE duſzy moiey ſkłonność gwałtowną moię do grzechu, widziſz przemoc tey namiętności nade mną, i że iey się siłą własną nie oprę; Do Ciebie więc nayiſtotniey zwyciężać ią należy, i ieżeli ia mam mieć iaką cząſtkę w tym zwycięſtwie, ta ieſt abym od Ciebie oczekiwał zwycięſtwa. Daley obróciwſzy się do Oyca Przedwiecznego, ofiarować Mu będziemy tego naymileyſzego Syna, Którego nam dał, i my Go mamy w sobie; ofiarować Go będziemy Mu na podziękowanie za łaſki, i na otrzymanie za Jego pomocą tego wielkiego nad nami samemi zwycięſtwa. Poſtanowiemy nakoniec potykać się odważniey z nieprzyiaciołmi

mi naszemi, którzy nam więcey uprzykrzenia zadaią, i ponowiemy nadzieię zwycięzenia ich, bo czyniąc z naszey ſtrony co będziemy mogli, BOG nie opożni prędzey lub nierychley dodać nam pomocy.

## ROŻDZIAŁ LV.

*Z iákim przygotowaniem przyſtępować trzeba do Kommunii, aby pobudzić się do Miłości BOGA.*

Jeżeli chceſz aby Sakrament Ołtarza wſkrzesił w tobie uczucie miłości BOGA, przypomniy sobie, iaką BOG ma miłość ku tobie i w wieczor poprzedzaiący Kommunią pilnie rozważay; że Pan, Którego Majeſtat i Moc ieſt nieograniczona, nie przeſtał na tym, że cię ſtworzył, i że na Ziemię zesłał Syna Swego Jedynego na oczyſzczenie cię z grzechów przez uſtawiczną pracę lat 33, i przez śmierć nie mniey bolesną iak sromotną na Krzyżu; ale

nadto

nadto zostawił ci Go w Nayś: SAKRAMENCIE, aby ci był pokarmem i ucieczką we wszystkich twoich potrzebach. Patrzże iak to iest miłość niepoięta i szczególnieysza we wszystkich sposobach:

1. Nayprzód, co się tycze trwałości, iest wieczna, i bez początku; albowiem iako BOG iest od wieków, odwiecznie też ukochał Człowieka, aż do dania Mu Syna Swoiego w tak dziwny sposób; Na to rzeczesz Mu z uniesieniem się w pociechę: I prawdaż to aby nędzne i tak wzgardzone Stworzenie, iak iestem, tak było uszanowane i ukochane od BOGA? że raczył o nim myśleć przed wieki, i postanowić dać mu za pokarm Ciało i Krew Syna Swego Jedynego.

2. Jakkolwiek namiętność nasza w tym życiu zapalona iest ku ukontentowaniu, ma zawsze granice, których przeyść nie może i na nich zastanowić się musi. Sama miłość BO-

GA

GA ku nam ieſt bez miary i bez okryślonych granic; i z tego to powodu końcem zadosyć iey uczynienia, zesłał nam z Nieba Syna Swego równego Mu we wszyſtkim, maiącego iednęż z Nim Iſtotę i iedne doſkonałości; Dla tego Miłość ieſt nie mnieysza iak ten Dar, ani Dar ten mnieyszy niż Jego Miłość; Oboie będąc nieſkończone, i przewyższaiące poięcie ſtworzone.

3. Jeżeli nas BOG tak umiłował, to nie dla intereſsu iakiego, ale z samey swey szczerey miłości, która go ſkłania, nie przymuszenie do napełniania nas dobrodzieyſtwy i Łaſkami Swemi.

4. Nie uczyniliśmy nic dobrego ani zasłużyć mogliśmy dla ściągnienia miłości Jego ku nam; a ieżeli nas zbytecznie ukochał, iż się dał całego dla nas, być powinniśmy wdzięczni Miłości Jego.

5. Miłość Jego ku nam ieſt nayczyſtsza; i roſtrząsnąwszy ią dobrze,

brze, nie naydzie się w niey całe naymnieyszey cząstki interessu, iaki zwykł zachodzić w przyiaźniach ludzkich. BOG dóbr naszych nie potrzebuie, bo Sam w Sobie ma mimo nas źrzodło szczęścia i chwały swoiey; Więc gdy nas dobrodzieystwy obsypuie, nie iest to Jego ale naszą korzyścią, którey upatruie. W tych uwagach każdy niech mówi do siebie: Ktoby wierzył Panie, aby BOG nieskończenie Wielki iak Ty, miał się zakochać w stworzeniu nędznym i wzgardzonym iak ia iestem? Czego chcesz o Królu Chwały? Czegoż się ode mnie spodziewać możesz, prochu i zgnielizny? Ta gorąca którą ku mnie pałasz miłość, ten ogień co mię razem oświeca i zapala, daie mi do poznania, że masz iedno przedsiewzięcie; poznaię oraz że miłość Twoia daleka iest od wszelkiego interessu. Ty nie wyciągasz czego innego ode mnie, daiąc mi się zupełnie całego w tym Nayś: Sakramencie, tylko przerobić mię na Ciebie, abym żył w Tobie, a Ty we mnie, i abym przez to nayści-

śley-

śleysze ziednoczenie się, ſtaiąc się iedno z Tobą, przemienił ziemſkie serce moie, w serce duchowne i Boſkie iak twoie.

Potym wnidziemy w uczucie zadziwienia i pociechy z widzenia znaków i dowodów, które nam Syn BOGA daie, szacunku i miłości Swoiey ku nam, przekonani: iż nie szuka tylko pozyſkać nasze serca, przywiązać nas do Siebie, odrywaiąc nas od ſtworzeń i od nas samych, co ieſteśmy z liczby podłych i niegodnych ſtworzeń; ofiarować Mu się będziemy na całopalną ofiarę, ażeby nasza pamięć, rozum wola i nasze wszyſtkie zmysły, działały z powodu tylko miłości Jego, końcem przypodobania Mu się.

Daley rozważywszy, że bez łaſki Jego nic ieſt zdolnego przygotować nas do przyięcia Go w Nayś: Sakramencie, ofiarować Mu będziemy nasze serca, i przesilać się będziemy przez Strzeliſte Akty tam Go ściągnąć i ſprowadzić przez weſtchnie-

ſtchnienia krótkie ale zapalone, iakie są n. p. te: O Pokarmie Niebieſki! kiedyż mieć będę szczęście być cale twoim, i kiedyż spłonę ogniem miłości Twoiey Boſkiey? Kiedy to będzie o nieſtworzona Miłości! O Chlebie żyiący! kiedyż się to ſtanie, że żyć nie będę tylko Tobą, przez Ciebie, w Tobie i dla Ciebie! O Manno Nieba! o Życie moie! O Żywocie nayszczęśliwszy i wieczny! Kiedyż czas nadeydzie, że wzgardziwszy uprzykrzonemi potrawami tego Swiata, Tobą się karmić będę! O moie Naywyższe Dobro! O moia cała Pociecha! Kiedy przyydzie ten czas, upragniony! Wyswobodz o moy BOŻE! wyswobodz natychmiaſt to serce z niewoli namiętności i wyſtępków; Ozdob ie Cnotami twemi, zgaś w nim wſzyſtkie inne pragnienia, prócz kochania Cię i upodobania Ci się; Potym Ci ie otworzę i prosić będę, abyś w nie wszedł; i abym Cię tam sprowadził, użyię, ieśli trzeba będzie słodkiego gwałtu; Wnidzieſz tam o iedyny moy Skarbie! i nic

Ci nie przeszkodzi, abyś nie miał twoich tam wyprowadzać skutków, których tylko zapragniesz. Otoż masz serdeczne affekta, w których ćwiczyć się powinieneś w wieczor i rano, gotuiąc się do S. Kommunii.

Gdy czas Kommunii zbliża się, zagłębić się trzeba w uwadze, kto to iest ten, którego się przyymuie. Jest to Syn BOGA Żywego; iest to Ten przed Którego Majestatem drżą Nieba i Cnóty Niebieskie; iest to Swięty nad Swiętemi; Zwierciadło bez zmazy, Czystość niestworzona, z którą w porównaniu wszystko iest nieczyste i skalane; iest to BOG upokorzony, Który będąc Dawcą życia i śmierci, dla zbawienia ludzi raczył stać się podobnym robakowi ziemi, igrzyskiem pospolstwa, być wzgardzonym, pod nogi miotanym, szydzonym, wyśmianym, zeplfanym, i na Krzyż wbitym, przez intrygę niepoczciwych stronników Swiata. Uważay z drugiey strony: żeś ty z istoty twoiey iest nic; żeś się przez grzech stał podleyszym od wszystkie-

go

go ſtworzenia naynikczemnieyszego, nawet i od nierozumnego; żeś nakoniec zasłużył być niewolnikiem czarta. Zważay że zamiaſt wdzięczności z nieprzeliczonych obowiązków, któreś winien Panu twemu i Zbawicielowi, pokrzywdziłeś Go okrutnie aż do zdeptania Krwi iego za ciebie wylaney, która ieſt ceną twego Odkupienia.

Potym atoli wszyſtkim, niewdzięczność twoia nie zwyciężyła miłości Jego zawsze ſtateczney i nieodmienney; Wzywa cię do Swego bankietu: i coby miał odepchnąć cię od niego, odgraża ci niełaſką ſwoią i śmiercią, ieżeli do Niego przyſtępować nie będziesz. Oyciec Ten miłosierny zawsze ieſt gotów przyiąć cię, i aczkolwiek w Oczach Jego ieſteś trędowaty, kulawy, opuchły, ślepy, opętany, a co większa pełny przywar, nieprawości i grzechow, nie brzydzi się tobą, ani cie się chroni, tylko wyciąga po tobie: 1. Abyś ſerdecznie i ſzczerze żałował, żeś Go niegodnie o-

braził.

brazil: 2. Abyś obmierzil sobie nad wszystko grzechy tak śmiertelne, iak i powszednie: 3. Abyś pełnił wolą Jego, i we wszystkich zdarzeniach uskuteczniał Ją natychmiast, wesoło i gorliwie: 4. Wreszcie, abyś miał ufność stałą, iż ci odpuści wszystkie długi, że cię ze wszystkich kałow oczyści, i że cię przeciw nieprzyiaciołom twoim bronić będzie.

Tak zabespieczywszy się miłością, którą pała ku grzesznikom, możesz przystąpić do S. Stołu, przygotowany boiaźnią, nadzieią i miłością wzaiemną, mówiąc: Nie iestem godzien przyiąć Cię, i żem Cię tak często i tak ciężko obrażał, i żem zadósyć nie czynił Sprawiedliwości Twoiey za przewinienia moie; Nie, móy BOŻE! nie iestem godzien przystępować do Ciebie, bo pozostaie ieszcze iakieś przylgnienie we mnie do stworzenia, i żem Cię ieszcze kochać nie zaczął i służyć Ci ze wszystkich sił moich. Ach Panie! nie zapominay o dobroci Twoiey, pomniy na

Słowo Twoie; uczyń mnie Ty ſam godnym przyięcia Ciebie z nayżywszą Wiarą i naygorętſzą miłością.

Po S. Kommunii ſkup się wewnątrz ciebie; a zamknąwſzy bramę ſerca twego, nie myśl przebog o czym inszym, ale baw się z Zbawicielem, mówiąc w ten ſposób do Niego, albo podobnemi wyrazami: O! Naywyższy Panie Niebios. Kto Cię nakłonił, żeś przyszedł do mnie ſtworzenia Twego nayubożſzego, naynędznieyſzego, ślepego i ze wszyſtkiego wyzutego! On ci zaraz odpowie: Miłość. Ty znowu do Niego: O! Miłości nieſtworzona, czego chcesz ode mnie! On ci pewnie odpowie: Niczego, tylko w zaiemney Miłości; Nie chcę aby twe ſerce ogniem innym gorzało, tylko czyſtey miłości. Ogniem mówię zwycięſkim z zapałow nieczyſtych namiętności twoich, ten spali twoią wolę i uczyni mi ofiarę naymileyſzey woni. To ieſt czegom pragnął i czego chcę ieszcze; chcę być całe Twoim, abyś Ty był cały Moim;

im: Co ſtać się nie może, ieżeli zamiaſt ſtosować się do moiey woli, iść będziesz za swoią, zamiłowany w twoiey wolności i w chwale Swiata. Wygoń więc z ſerca twego, czego ſobie życzę: miłość siebie ſamego, ażebyś mnie kochał i oddał mi ſerce, iżby się z moim złączyło, co było na Krzyżu dla ciebie przebite. Ty nie możesz nic wiedzieć, co ia ieſtem, z tym wſzyſtkim ze zbytku miłości, nie iako porównywam się z tobą; daiąc ci się całego mnie, nie chcę tylko ciebie całego; bądź moim, a iam kontent; nie szukay tylko mnie i nie myśl tylko o mnie; nie słuchay ani miey na co względu, tylko na mnie, abym był iedynym przedmiotem myśli twoich i pragnień, abyś nic nie czynił tylko we mnie i przeze mnie; łowem aby moia niezmierność ochłoneła zupełnie twoią niczość; abyś ty we mnie znalasł twoie uszczęśliwienie, a ia w tobie móy ſpoczynek.

Nakoniec Oycu Przedwiecznemu prezentować będziesz Tego nayukochańszego Syna Jego: 1. Na podziękowanie za Łaſkę, iż ci Gó dać raczył: 2. Na otrzymanie ratunku, to dla siebie, to dla całego Kościoła, to dla krewnych, to dla tych za których modlenia się masz obowiązki, to za dusze czyscowe, i złączysz tę ofiarę z Ofiarą Zbawiciela, którą czynił na Krzyżu, gdy okryty ranami i krwią, oddawał się za całopalną Ofiarę Oycu Swemu na okupienie Swiata. Możesz ieszcze na tę intencyą ofiarować wſzyſtkie Mſze SS, które dnia tego na całym Swiecie Chrześciańſkim odprawuią się.

## ROZDZIAŁ LVI.

### *O Kommunii Duchowney.*

Aczkolwiek nie możesz Kommunikować rzetelnie, iak tylko raz na dzień, możesz atoli, iakiem na-

namienił, duchownie Kommunikować każdey godziny i chyba cię tylko twoie leniſtwo, albo iakowa tey podobna naganna przyczyna, z tego pożytku ogołocić potrafi. To także uważać należy, że duchowna Kummunia, czasem ieſt pożytecznieysza duszy i milsza BOGU, niż więcey rzetelnych Sakramentalnych, z niewielkim przygotowaniem i oziębłością przyiętych. Gdy więc będziesz wprawny w tę Kommunią, Syn Boży będzie zawsze gotów dać ci się duchownie i być twoim nie uſtannym pokarmem.

Gdy się tedy zechcesz do tey Kommunii przygotować; obrócisz myśl twoią ku Panu naszemu, i z reflektowawſzy się nad wielością grzechow twoich, oświadczysz Mu żal ſzczery za nie. Daley prosić Go będziesz w głębokiey pokorze z żywą Wiarą, aby raczył przyyść do twoiey duszy, aby ią nowemi łaſkami napełnił, ciesząc iey słabości, umacniaiąc ią na przeciw gwałtownościom nieprzyiacioł twoich.

Ile razy możesz powściągnąć i umartwić iaką twoię namiętność, nie opuszczay okazyi, celem przygotowania ſerca twego Synowi BOGA, Który cię o nie uſtawicznie prosić nie przeſtaie; obróciwszy się potym do Niego, żebrz Go gorąco, aby przyyść raczył do ciebie iako Lekarz, dla uleczenia ciebie, iako Opiekun, dla bronienia cię, iżby Mu nic nie przeszkadzało odtąd na zawsze ſpokoynie twoie ſerce pósiadać.

Tudzież pamiętay na oſtatnią Kommunią twoią Sakramentalną, i ochłoniony miłością Zbawiciela twego, mow Mu: Kiedyż to będzie o BOŻE móy! iż Cię przyymę drugi raz; kiedy nadeydzie ten ſzczęśliwy dzień! Jeżeli chcesz Kommunikować w duchu z większym nabożeńſtwem, gotuy się do tego poprzedzaiącego wieczora, i we wſzyſtkich twoich umartwieniach, we wſzyſtkich sprawach i cnotach, które czynić będziesz, nie miey zamiaru innego, iak poſtawić

się w stanie iak nayprzygotowańszy przyiąć duchownie Pana naszego,

Occhnąwszy się zrana zważay pilnie, co to iest za pożytek duszy Kommunikować gódnie, gdyż przez to odzyskuie zgubione cnoty, wraca się do pierwotney piękności swoiey; czyni się godną uczestnikowania z owoców Krzyża i czyni naymileysze dzieło Oycu Przedwiecznemu, Który żąda aby wszyscy cieszyli się, pieścili i delektowali tym Boskim Sakramentem. Przemagay się wzbudzić w sercu twoim naygorętsze przyięcia Go pragnienie; abyś podobał się temu co ci się użycza, i w tym ułożeniu ozwiy się do Niego: Panie! gdy mi nie wolno dnia dzisieyszego przyymować Cię rzetelnie, spraw przynaymniey przez dobroć i Wszechmocność Twoię, abym oczyszczony ze wszystkich win moich i ze wszystkich ran wygoiony, stał się zasłużonym przyiąć Cię w duchu teraz i codziennie, owszem każdey przez dzień godziny; iżbym nową

łaſką wzmocniony; opierał się mężnie nieprzyiaciołom moim, osobliwiey zaś temu, któremu z miłości twoiey ſzczegulnieyſzą wypowiedziałem batalią.

## ROZDZIAŁ LVII.

*O Dziękczynieniu, które BOGU oddawać potrzeba.*

Ponieważ wſzyſtkie dobra naſze, które posiadamy albo czyniemy Są BOGA, i od Niego pochodzą, naysłuſznieyſza więc ieſt rzecz, abyśmy Mu za nie oddawali dzięki, tak za wszyſtkie dobre czyny, iak za wſzyſtkie nad nami ſamemi zwycięſtwa, za wszyſtkie korzyści tak w powszechności iak w ſzczegulności, które z Rąk Jego mamy; Abyśmy więc tę powinność naszą iak naydokładniey wykonali, iak obowiązani ieſteśmy, zważaymy nade wſzyſtko, co to ieſt za koniec, dla którego to BOG z taką choynością

obsy

obsypuie nas dobrodzieystwami swemi; Stąd się uzna iakim sposobem wyciąga z nas, abyśmy Mu wdzięczność okazywali.

Jako koniec Jego naypryncypalnieyszy iest we wszystkich dobrach, które nam świadczy, pomnożenie Chwały Jego, i pociąganie nas do służby swoiey, każdy w sobie tę reflexyą uczynić iest winien: O! iako ta dobroczynność BOGA moiego, iest mi oczywistym dowodem Wszechmocności, Mądrości, i nieskończoney Dobroci Jego! Potym zważaiąc, iż na to dobrodzieystwo zasłużyć cale nie mogłeś, będąc nic z siebie, owszem niewdzięczność czyni cię tey łaski niegodnym, mów upokorzony: Jak raczysz Panie rzucić Okiem na tak podłe twoie stworzenie? Jakim zbytkiem dobroci napełniasz łaskami nędznego grzesznika? Niech Twoie Imie wychwalone będzie od Wieku do Wieków! Nakoniec widząc, że za tyle dobrodzieystw nie wyciąga czego innego, tylko aby kochano i słu-

żono Dobrodzieiowi Swemu, zawezmiy czułość ku zamiłowaniu BOGA tak dobrego, i gorące pragnienie pełnić Wolą Jego we wszystkim; I zakończysz ofiarować Mu się sposobem, który następuie:

## ROZDZIAŁ LVIII.

*O Ofierze, którą trzeba czynić* BOGU *z siebie samego.*

Ażeby była miła ta Ofiara BOGU, trzeba zachować te 2. prawdy: *Pierwsza*, Ażeby łączyć wszystko z Czynami Syna BOGA, które On tu na tym Swiecie sprawował: *Druga*, Aby mieć serce zupełnie oderwane od wszelkiego przywiązania do stworzeń.

Co do pierwszey: Trzeba wiedzieć, iż Pan nasz żyiąc na Ziemi, nie przestawał ofiarować Oycu Przedwiecznemu, nie tylko Osobę i Sprawy Swoie szczegulne, ale i wszystkich ludzi ze wszystkiemi

ich

ich ſprawami. Łączmyż więc naſze ofiary z Jego ofiarowaniami, aby przez to połączenie ſprawy Jego poświęcały naſze.

Co do drugiey: Bądźmy uważni, ażeby niż z nas ſamych üczyniemy Mu ofiarę, nie byliśmy w iaki ſpoſób przywiązani do rzeczy ſtworzonych! I Tak poſtrzegłſzy, że naſze ſerca nie są wolne od nieczyſtego przylgnienia, uciekaymy się do BOGA i żebrzmy GO, aby zerwał więzy naſze, aby nam nic nie przeszkadzało poddaniu się Jemu. Ten punkt ieſt bardzo wielkiey wagi: Albowiem człek niewolnik ſtworzenia, gdy się chce oddać BOGU, odważa się dać Mu dobro, które dzieli z innemi i ſam iuż iego nie ieſt zupełnym panem; I nie sąż to żarty, które czyniemy z Boga! I ſtąd to pochodzi, że chociaż częſto ofiaruiemy się BOGU, ale że tym ſposobem nie tylko nie wzraſtamy w cnoty, ale wpadamy w nowe niedoſkonałości i w większe grzechy.

Wpra-

Wprawdzie możemy się niekiedy ofiarować BOGU, chociasz mamy iakoweś przywiązanie do rzeczy światowych, ale dla tego, aby nam onych dał obmierżenie, iżbyśmy na potym bez przeszkody chwytali się służby Jego. Lecz to często czynić należy, i z wielką serca gorącością. Ażeby więc ofiara nasza była czysta, i aby nasza wola tam cząstki nie miała, nie upatruymy w niey ani dobra Ziemskiego ani Niebieskiego, lecz tylko oko obrócone mieymy na samę Wolą BOGA. Czciymy Jego Opatrzność i poddaymy się ślepo roskazom Jego, poświęćmy Mu wszystkie nasze skłonności, a zapominaiąc o wszystkich rzeczach stworzonych, mówmy Mu: Oto o! BOŻE móy i móy Stworzyciélu! ofiaruię Ci wszystko co iestem; Poddaię zupełnie wolą moię pod Twoię; Czyń ze mną coć się podoba, tak w życiu tak przy śmierci, iako i po śmierci, bądź w czasie bądź w wieczności.

Jeżeli tak ze szczerości w prostocie mówiemy i oświadczamy się

BO-

BOGU, ieżeli to mamy w uczuciu, iako nam czas przeciwności da nay-lepiey poznać: nabędziemy w krótkim czasie wielkich zasług, które są bez porównania szacowniey-szym skarbem niż wszystkie bogastwa ziemskie. Będziemy całe dla BOGA a BOG będzie nasz; gdyż On zawsze daie się tym, którzy wy-rzekaią się siebie i wszystkiego stworzenia, aby nie żyli tylko BOGU. Ten zaiste iest potężny sposób zwyciężenia nieprzyiacioł naszych; Albowiem przez tę ofiarę przywiążemy się tak do BOGA, że będziemy zupełnie Jego i On nasz wzaiemnie, a coż za nie-przyiaciel będzie zdolny nam kiedy szkodzić?

Ale wyszczegulniaiąc rzecz, postępuymy głębiey: Gdy ofiarować Mu będziemy posty albo pacierze, albo akty cierpliwości lub inne dobre sprawy, mamy przywodzić sobie na pamięć, posty, modlitwy i święte sprawy Syna Bożego, i całą w nich zakładaiąc ufność zasłu-

gi naszey, dopiero nasze tak ofiarować i polecać mamy Oycu Przedwiecznemu. Jeżeli chcemy ofiarować temu Oycu miłosierdzia cierpienia Syna Jego na zadosyć uczynienie za grzechy nasze, to czynić możemy tym sposobem:

Wystawiemy sobie w powszechności albo w szczegulności nierządy życia naszego i przekonani, że przez nas samych nie możemy ubłagać gniewu Naywyższego Sędziego, ani zadość uczynić sprawiedliwości Jego, ucieknięmy się do Zycia i Męki Zbawiciela naszego: przypomniemy sobie, że gdy się modlił, pościł, pracował, krew swoię wylewał, ofiarował wszystkie swoie sprawy i cierpienia Oycu, celem poiednania nas z Nim iak naydoskonaley. Widzisz o! Oycze Przedwieczny! (mowił Mu) iak posłuszny iestem na roskazy Sprawiedliwości Twoiey, zadość czyniąc za grzechy tego lub owego; Raczże im ie iuż darować i przyiąć ich w liczbę wybranych Twoich.

Trze-

Trzeba aby każdy łączył pacierze swoie z modlitwami JEZUSA Chrystusa, i aby żebrał od Oyca miłosierdzia, przez zasługi i mękę Jego Syna, iżby się nad nim zmiłował. To zawsze czynić należy, ile razy rospamiętywa się Zycie i Śmierć Pana naszego, nie tylko gdy przechodzi się z Taiemnicy do Taiemnicy, ale i we wszystkich okolicznościach każdey Taiemnicy czyli się za siebie czyli za innych modli.

## ROZDZIAŁ LIX.

### *O Nabożeństwie czułym i o przykrościach oschłości.*

Czułe Nabożeństwo wypływa albo z natury albo od czarta, albo z łaski; Poznaią się iego wypływy ze skutków, które przynosi w duszy. Albowiem ieżeli nie czyni poprawy, iest powód obawy, iżby nie pochodziło albo z czarta albo z natury, zwłaszcza gdy się w

nim

nim upodobanie nayduie i do niego przywiązuie się nad zamiar; albo gdy się z niego w lepsze zdanie o sobie wchodzi. Gdy więc ſerce twoie czuiesz napełnione radością i duchowną pociechą, nie tracąc czasu, roſtrząśniy co tego ieſt za przyczyna; ani takiemu nabożeńſtwu zaufać chciey ani się z niego ſądź za lepſzego: ſtaray się owszem wſzyſtkiemi siłami zawsze mieć nicżość twoię przed oczami. i zachowyway nienawieść ku tobie, zerwać przykliienie ku iakiemubykolwiek było ſtworzeniu, nawet i duchownemu, i nie ſzukay tylko BOGA ſamego, ani pragniy czego, iak tylko podobać się Jemu. Albowiem tym ſposobem, chociażby słodycz czuła pochodziła ze złego początku, odmieniłaby naturę i zaczęłaby bydź ſkutkiem łaſki.

Oschłość duchowna podobnież ze trzech źrzodeł wypływa, o których mówić się będzie: 1. Z czarta: który nas wſzelkiemi ſposobami prowadzi do oziębłości, aby nas zwró-

zwrocił z drogi doſkonałości, zamiarem wciągnienia nas wpróżne a nam szkodliwie ukontentowania Swiata; 2. Z natury zepsowaney, która nas w rozmaite błędy wprowadza i czyni nas oziębłemi i niedbałemi, oraz przywięzuie ſerca nasze do dobr ziemſkich: 3. Z łaſki którey nam Duch S. udziela, bądź dla oderwania nas od tego co nie ieſt Boſkiego i do Niego niezmierza, bądź dla przekonania nas, iż co mamy dobrego, że to idzie tylko od BOGA; bądź abyśmy więcey cenili dary Nieba, bądź aby nas ściśley z sobą ziednoczył, przywodząc nas do wzgardzenia wszyſtkim nawet pieſzczotami duchownemi, z przyczyny abyśmy ie ſzanuiąc nad zamiar, nie dzieli miłości naſzey Jemu tylko ſamemu powinney, bądź nakoniec, iż ma upodobanie mieć z nas walecznych żołnierzy, i widzieć nas potykaiących się dzielnie i umieiących z łaſk Jego pożytkować.

Gdy

Gdy więc nayduiesz się w oschłości i oziębłości, wnidź w siebie, rostrząsay i wybaduy co cię przywiodło do straty nabożeństwa czułego: i popraw się iak nayprędzey w błędzie, nie dla odzyskania słodyczy, co się iuż obróciła w gorycz, ale dla wypędzenia z serca i duszy tego, co może nie podobać się BOGU. A gdy po doskonałym rostrząśnieniu, nie znaydziesz błędu, nie baday więcey ani zważay nabożeństwa czułego, usiłuy tylko nabyć nabożeństwa prawdziwego, które zależy na stósowaniu się iedynie do Woli BOGA; Nie porzucay ćwiczeń nabożeństwa twego duchownego, i iakkolwiek nie pożyteczne i martwe ci się zdaią, bądź stały trwać w nich statecznie, piiąc dobrym sercem Kielich, który ci Oyciec Niebieski z Rąk swoich podaie.

A ieżeli procz oschłości i oziębłości, czyniących cię nie czułym na rzeczy Boskie, doznaiesz ducha pomięszanego, skołatanego i

tak

tak zatrudnionego, że ieſt pełen ciemności, iż nie wiesz czego masz się iąć i na którą ważyć się ſtronę, nie trać ſerca przeto, iak żywo, ſtóy niewzruszenie pod krzyżem, gardź wſzelką pomocą ludzką, i odrzucay precz od siebie wszyſtkie pociechy, któreby ci Swiat i wszyſtkie rzeczy ſtworzone przynosiły.

Ukryway wſzyſtkie twoie dolegliwości przed wszyſtkiemi, krom Oyca duchownego, któremu powinieneś ie odkryć, nie dla pozyſkania od niego iakowey słodyczy i ulgi, ale dla nauczenia się znosić z zupełną rezygnacyą Wolą Naywyżſzego BOGA. Nie łoż twych Kommuniy ani modlitw, ani innych ćwiczeń duchownych końcem zyſkania od Pana naſzego, aby cię rozłączył z krzyżem; Proś Go raczey, aby ci dał odwagę zkliienia się z Nim przykładem swoim, na chwałę ſwoię aż do oſtatniego momentu śmierci.

Ale

Ale gdy pomięszanie ducha nie dozwala ci modlitwy i trawienia czasu na pacierzach podług zwyczaiu, modl się, rozmyślay mniey źle iak tylko zdołasz: i gdy wykonywać tego nie będziesz mogł przez rozum, nadgradzay ten uszczerbek przez affekta woli; do kładay modlitwy słowney, obracaiąc się zawsze to do siebie samego, to do Pana naszego, a doznasz upewniam dziwnych skutków tego Swiętego doświadczenia, i to ci będzie naywiększym wsparciem w twoich nudach i uprzykrzeniach. W tym zdarzeniu mów do siebie: (1) *Duszo moia! czegoś tak smutna, czemu mi tylu przykrości staiesz się przyczyną. Ufay w BOGU; gdyż Mu śpiewać będę chwały, bo On iest moim Zbawicielem i moim Bogiem.* (2) *Skąd pochodzi, żeś się oddalił ode mnie? Za co mną pogardzasz, gdy ia Cię więcey potrzebuię? Nieopu-*

(1) *Psal:* 42. 5.
(2) *Psal:* 9. 22.

*opuſzczay mię Panie do oſtatku.* Przywiedziesz sobie na pamięć zdania s którenri BOG natchnął Sarę żonę Tobiasza, w iey utrapieniach i z nią mówić będziesz w iednymże duchu, nie tylko ſercem ale i uſty. (3) *Móy Boże! żaden ze służących Tobie nie ieſt tak ciemny, aby nie wiedział, iż ieźli są doświadczeni w tym życiu przez troſkliwości i utrapienia, że za nie będą nadgrodzeni; ieźli są uciśnieni dolegliwościami, iż z nich uwolnieni będą; ieźli ich chłoszczesz ſprawiedliwie, ſtaniesz im się miłosiernym; bo Ty nie cieszysz się z naszey zguby, daiesz koleią uſpokoienie po nawałności i pociechę po płaczu.* O! *Boże Jzraela!* Oby *Imie Twoie błogosławione było po wszyſtkie wieki.*

Stawiay sobie przed oczy ieſzcze Zbawiciela Twego w Ogrodzie Getcemańſkim i na Kalwaryi górze opuſzczonego od Oyca, Którego ieſt Synem Naymilſzym i Jednorodzonym

(3) Tob: 3. 21.

nym; dźwigay z Nim krzyż i mów Mu z ferca: (4) *Niech s e dzieie Wola Twoia a nie moia*; Tak przydaiąc ćwiczenia pokuty do modlitwy, nabędziesz prawdziwey doſkonałości i nabożeńſtwa, przez ochoczą i dobrowolną ofiarę siebie ſamego BOGU; Albowiem iakom iuż powiedział, prawdziwe nabożeńſtwo i rzetelna pobożność zależy na woli prędkiey i odważney naśladowania JEZUSA, obciążonego Krzyżem, wszędzie gdzie nas powoła; na kochaniu BOGA, bo godzien ieſt być kochanym, i na porzuceniu gdy tego potrzeba Boga dla BOGA. Gdyby nieſkończoność ludu wyznawaiącego pobożność, pod tę linią proſtowali swe pożytki duchowne raczey, niż do guſtu nabożeńſtwa czułego, nie zawodziliby się iak pospolicie bywa, ani fałszywym ich światłem, ani ſztukami i podeyściami czartowſkiemi; nie przychodziliby do wyſtępku aż niewdzięczności ſzemrania przeciw Panu, i ża-

(4) *Luc.* 22. 42.

i żalenia się bez przyczyny na łaſkę, którą im świadczy w doświadczaniu ich cierpliwości, owszem usiłowaliby służyć Mu wierniey niż kiedy, przekonani, iż roskazuie albo dopuſzcza wſzyſtko dla chwały ſwoiey i iſtotnego dobra naſzego.

Szkodliwe omamienie ieſt, w które częściey wpadaią Niewiaſty wprawdzie brzydzące się grzechem, i wſzyſtkich okazyy do grzechu z troſkliwością ſtrzegące się, że gdy ie czasem duch nieczyſty nagaba i męczy, przez napadanie na nie myślami plugawemi i wſzetecznemi a niekiedy przez przywidzenia obmierzłe i ſtraſzliwe, mięſzaią się i upadaią na ſercu, rozumieiąc, iż ie BOG opuścił; Ani poiąć mogą, aby Duch S. chciał mieszkać w duſzy napełnioney tylu wyobrażeniami nieczyſtemi, tedy ſmutkiem opanowane zdaią się wpadać w rospacz tak dalece, że w pół zwyciężone i zwątlone pokusą, zamyślaią porzucić ćwiczenia swoie duchowne i wrócić się do Egiptu;

Sle-

Slepe że nie widzą w tym wielkiego faworu, który BOG im daie, iż na nie dopuszcza pokusę, a to końcem aby się nie zapomniały, i przyciśnione własną nędzą nie oddalały się od Niego; Zaiste to iest naywiększa niewdzięczność, żalić się na to, za coby tysiączne dzięki nieskończoney Dobroci Boskiey oddawać potrzeba.

Coż należy czynić w takowych okazyach? Oto iak naypilniey uważać przeciwne skłonności zepsowaney naszey natury; gdyż BOG znaiący co nam iest pożytecznieyszego, chce abyśmy wiedzieli że z nas samych lgniemy do grzechu, i że bez Niego wpadlibyśmy w naywiększe nieszczęście. Trzeba tedy pobudzać się do ufności w Boskim Miłosierdziu i wierzyć, że gdy nam pokazuie niebespieczeństwo, znać: że pragnie z niego wyprowadzić nas, i z Sobą ściśley przez modlitwę połączyć. Za co winniśmy Mu nayczulszą wdzięczność oświadczać i w naszych iey sercach dochowywać.

Ale

Ale do tych myśli wracaiąc; co nas mimo woli naszey napaſtuią, pewna ieſt, że roſpraszaią się daleko lepiey przez pokorne tego uprzykrzenia znoszenie, i przez odwrócenie naszey uwagi do czego inszego, niż przez łamanie się z niemi i niespokoyne im opieranie się gwałtownie i przez moc.

## ROZDZIAŁ LX.

### *O Rachunku Sumnienia.*

W rachowaniu się z Sumnieniem twoim masz trzy rzeczy zachowywać, to ieſt zważać: 1. Grzechy któreś przez dzień popełnił: 2. Okazye które cię w nie wciągneły: 3. Chęć iaką masz uwolnić się bez zwłoki z nieprawości i nabyć Cnot przeciwnych. Co się tycze popełnionych przez dzień grzechów, zachowywać będziesz czegom cię nauczył w Rozdziale XXVII, w którym wyrażone ieſt, czego potrzeba gdy kto w grzech

iaki wpadnie; Co się zaś tycze okazyy do grzechu, ſtarać się będzieſz unikać ich z iak naywiększą usilnością i pilnością; Nakoniec abyś się poprawił i nabył Cnot, na których ci schodzi, wzmocnisz wolą twoię przez niedowierzanie sobie samemu przez zaufanie w BOGU, przez modlitwę, i przez częſte ponawianie pragnienia poprawy z zepsowanych złych twoich nałogów a wyćwiczenia się w dobrych.

Gdy nad sobą samym odniesieſz iakie zwycięſtwo, albo poſtrzeżesz żeś co dobrego uczynił, nie wierz temu, ani się z tego więcey poważay; Owszem radzę ci: abyś o tym wiele nie myślał i nad tym się nie zaſtanawiał, ażeby w serce twoie nie wślizneła się sekretna prezumpcya i próżna chwała. Spuść wszyſtkie czynności twoie iakież-kolwiek one są, w ręce Miłosierdzia Boſkiego, i myśl iak nayusilniey dopełniać na daley powinności twoich z większą gorliwością niż kiedy; Nie zaniedbay oddać BOGU

nay-

naypokornieysze dziękczynienie za pomoc wyświadczoną ci dnia owego, uznay Go za Dawcę wszystkiego dobrego, i w szczególności dziękuy Mu, że cię od wielu nieprzyiacioł uwolnił tak widomych iak niewidomych, że cię natchnął wielu dobremi myślami, i nadarzył okazye ćwiczenia się w Cnocie, iako i za nieskończoność dobr innych przed tobą samym ukrytych.

## ROZDZIAŁ LXI.

*Jako w Potyczce Duchowney trwać powinniśmy aż do Smierci.*

Między rzeczami potrzebnemi, aby wyyść dobrze w Potyczce Duchowney rachować trzeba Wytrwanie, które iest to Cnota, przez którą bezprzestannie martwiemy namiętności nasze rozhukane przez ciąg życia naszego zawsze w sercach naszych iak na polu buynym w zioła wyrastaiące. Nadaremnie chce kto

nie podpadać tey Potyczce, która końca mieć nie może aż z życiem naszym, i każdy nie chcący się potykać i walczyć nieochybnie zgubi wolność albo żywot. Ach! iako nie ma być zwyciężony, maiąc na przeciw siebie nieprzyiacioł zaiadłych, nie chcących z nim zawrzeć ani pokoiu ani przymierza, albowiem im więcey szuka się ich przyiaźni, więcey od nich doznaie się nienawiści. Ani cię zadziwiać powinna, ni ich siła, ni ich liczba, gdyż w tym gatunku bitwy nikt zwyciężony nie bywa, tylko kto chce; mimo tego nieprzyiaciele twoi nie maią mocy, tylko ile iey im pozwala twoy Wodz, za Którego honor walczysz; Przeto nigdy nie dopuści abyś wpadł w ich ręce, owszem On cię Sam bronić będzie. A iako On iest nieskończenie nad nich wszystkich mocnieyszy, da ci upewniam zwycięstwo, bylebyś z Nim wespoł walcząc w Nim ufność położył, a nie w siłach twoich, ale w Iego Wszechmocności i niéprzebraney Dobroci.

Jeśli

Jeśli opoźnia się z ratunkiem, ieśli zostawia cię w niebespieczeństwie, dla tego nie upaday na sercu; wierz stale i przypominay sobie tę uwagę i nią serca sobie dodaway; wierzay mówię stale, że On tak rzeczy ułoży, iż co ci przeszkodą być miało, obroci się na twoie pożytki. Oświadczay Mu tylko ochotne przedsięwzięcie i wierność; postępuy wszędzie za twoim Wodzem, Który za ciebie wydał się na Smierć, i co umieraiąc, Swiat Smiercią Swoią zwyciężył; potykay się śmiało pod Jego znakami, i nie składay broni, poki nie zetrzesz nie przyiacioł twoich; bo gdy aby iednego życiem daruiesz, ieśli nie pozbędziesz się iednego z występków twoich, ten będzie zdziebłem w oczach twoich, które nosić będziesz, czyli grotem w sercu twoim, który przeszkadzaiąc ci do bitwy, opoźni zwycięstwa twoie.

## ROZDZIAŁ LXII.

*Jak gotować się trzeba do Potyczki przeciw nieprzyiaciołom, którzy na nas napaść maią w godzinę śmierci.*

Aczkolwiek całe życie nasze tu na ziemi iest ustawiczną woyną, z tym wszystkim atoli naypewnieysza iest, że nayszkodliwszy będzie dla nas dzień ostatni, albowiem kto da się owego czasu zwyciężyć, odpadnie z nadziei zbawienia; Ażebyś więc nie zginął bez ratunku natedy, staray się być walecznym teraz, gdy ci BOG walczenia podaie okazye, gdyż kto w życiu potyka się walecznie, będzie zwycięzcą i w śmierci, przez wprawę nabytą zwyciężania we wszystkich zdarzeniach, chociażby nayzawaśnieyszych swych nieprzyiacioł.

Nadto myśl często o śmierci, albowiem gdy się zbliży, mniey ci boiaźni przyniesie, będziesz wolnieyszego ducha i sposobnieyszy do po-

pożyczki. Ludzie Swiatowi myśl tę odrzucaią, iak smutną i natrętną, z obawy iżby im nie zmnieyszała ukontentowania, które w rzeczach ziemskich nayduią, i że chcą uwolnić się z przykrości i niesmaku, któryby mieli, myśląc iż dnia iednego maią postradać dobra, w których się tak bardzo kochaią; Przeto namiętności ich nie zmnieyszaią się bynaymniey, lecz owszem przeciwnie z dnia na dzień umacniaią się bardziey. Stąd wypływa, że opuścić żywot i wyzuć się z tego, co im iest naymilsze, iest tym nieznośnieyszą dla nich przykrością, im dłużey używali roskoszy.

Ale bym cię lepiey przygotował do strasznego przeyścia z Czasu do Wieczności, wystaw sobie czasem samego siebie w bolach śmierci bez wszelkiey pomocy; uważay pilnie rzeczy o których ci mówię: co ci w ten czas nayprzykrzeysze być mogą, i nie zapominay o sposobach, które ci poddawać będę, iżbyś ich użył w owych osta-

tnich momentach, gdyż koniecznie nauczyć się trzeba iak naydoſkonaley, czego tylko raz ma się doświadczać, aby nie zbłądzić bez powetowania, i nie wpaść w nieszczęśliwą Wieczność, która za tym błędem naſtępuie.

## ROZDZIAŁ LXIII.

*O czworakim gatunku pokus przypadaiących w godzinę Smierci a nayprzod o pokusie przeciw Wierze, i o sposobach ſprzeciwiania iey się.*

Nieprzyiaciele zbawienia naszego maią zwyczay turbować nas w godzinę śmierci czterema gatunkami nayszkodliwszych pokus: 1. Wątpliwościami względem Wiary: 2. Myślami rospaczy: 3. Myślami próżney chwały: 4. Przez rozmaite omamienia których te duchy ciemności, przebrane w Aniołów światłości używaią na zgubę naszą.

Co się tycze pierwszey pokusy, gdy ci nieprzyiaciel przekłada umowę fałszywą i oszukuiącą, pamiętay nie wdawać się z nim w dysputy i rozumowania, przestań na odpowiedzeniu mu ze świętą pogardą: Idź precz szatanie oycze kłamstwa, bo cię i słuchać nie chcę, dosyć mi na tym, że wierzę co Swięty Kościoł Rzymski wierzyć nakazuie.

Miey ieszcze baczność nie zastanawiać się nad niektóremi myślami, które przychodzić ci będą, i zdadzą ci się być utwierdzaiące cię w Wierze; odrzucay ie iak nagabanie czartowskie, który chce cię wprowadzić mimo postrzeżenia w rozmowy, umawiania się i dysputy. Jeżeli zaś tych myśli pozbyć się nie możesz i masz iuż myśl niemi zaprzątnioną, stoy stale, ani słuchay racyy, ni powagi Pisma które nieprzyiaciel przytacza; bo iakożkolwiek zdadzą ci się być iasne i pewne, będą bez wątpienia albó utrącone, albo źle przywiedzione, albo z prawdziwego ich sensu zwrócone.

Jeżli cię duch przeklęty zapyta, co wierzy Kościoł Rzymſki, nie odpowiaday mu na to, ale wiedząc iż iego ieſt zamiar podeyść cię i uwikłać w iakim obosiecznym lub w oboiętnym słowku, czyń w powszechności Akty Wiary, albo ieżeli chcesz go bardziey rozdrażnić, odpowiedz mu: Że Kościoł psawdę wierzy; a ieśli nalega na ciebie abyś mu powiedział, któraż to ta Prawda, albo mu nie odpowiaday albo odpowiedz: że ta którą Kościoł wierzy. Nade wszyſtko pracuy aby serce twoie było zawsze przywiązane do Krzyża, i mów Synowi BOGA: O! moy Stworco i Zbawicielu, przybyway mi na ratunek iak nayprędzey i nie oddalay się ode mnie, abym ia nie oddalił się od Prawdy, którey eś mię nauczył, a iako uczyniłeś łaſkę żem się w Twoim Kościele narodził, uczyń mi i tę ieszcze abym w Nim i umarł ku większey chwale twoiey.

## ROZDZIAŁ LXIV.

*O pokusie rospaczy i iako iey się opierać należy.*

Drugi gatunek pokus nieprzyiaciela naszego zbawienia, iest próżna boiaźń którą w nas wraża, okazuiąc nam grzechy nasze wprawiaiąc nas w rospacz. Jeśli naydziesz się w tym niebespieczeństwie miey za powszechną regułę, że myśl o grzechach iest skutek łaski i będzie ci zbawienna, ieśli cię do pokory przywiedzie i do skruchy, tudzież i do zaufania w Miłosierdziu Boskim przyprowadzi; Ale wiedz i o tym, że z czarta pszeklętego pochodzi, gdy cię mięsza i w nieufność wiedzie, gdy ci serce traci, gdy cię napełnia gnusnością i boioźnią i gdy ci się widzi żé masz wielkie przyczyny wierzyé, żeś odrzucony i dla ciebie nie masz zbawienia.

Wtedy nie myśl tylko się upokarzay i ufay więcéy niż kiedy w

nieskończoney Dobroci Pana Naszego, bo tym sposobem oszukasz i próżnemi uczynisz wszystkie zdrady czartowskie, odwrócisz przeciw niemu broń iego, i oddasz Chwałę BOGU. Trzeba wprawdzie żałować, żeś Tę Dobroć Naywyższą obraził, za każdy raz ile pamiętasz; trzeba nadto Jey prosić o darowanie z trwałą stale nadzieią odpustu dostąpienia w zasługach Zbawiciela, i chociażby ci się zwidziało, że słyszysz BOGA w głębokości serca twego mówiącego ci, żeś nie iest z liczby Owiec iego, nie powinieneś przestawać mieć w Nim nadziei, aleś Mu pokornie odpowiedzieć powinien: Panie masz racyą odrzucić mię i skarać mię wiecznie za grzechy moie, ale ia mam większą ufać Miłosierdziu Twemu, że mię zbawisz. Zebrzę do Ciebie miey litość nad nędznym stworzeniem, które zasłużyło być potępione wiecznie; lecz które okupione iest Krwią twoią. Pragnę być zbawiony o mòy Odkupicielu, iżbym Cię wielbił na wieki w Chwale twoiey; cała moia nadzie-

dzieia w Tobie i rzucam się zupełnie na Ręce Twoie; czyń ze mną co Ci się upodoba, i iakożkolwiek stáćby się miało, chcę w Tobie ufać, chociażbyś w tym momencie śmierć na mnie zesłał.

## ROZDZIAŁ LXV.

### *C pokusie próżney chluby.*

Trzecia pokusa iest próżney chwały. Niczego tak bardzo nie lękay się, iako naymnieyszego upodobania w tobie samym albo w twoich czynach. Nie ciesz się nigdy tylko w Panu naszym, i zawsze wyznaway, żeś wszystko iest winien zasługom Życia i Smierci Jego. Poki żyć będziesz utrzymuy przeciw tobie samemu nienawiść i wzgardę; upokarzay się co raz więcey a więcey, i BOGU nieustannie dziękuy, iako Dawcy wszystkiego dobra za te które ci wyświadczył. Proś Go aby cię ratował, ale ratunku iego nie

bierz za cenę zasług twoich, chociażbyś nad sobą odniosł naywiększe zwycięstwa. Zostay zawsze w boiaźni i wyznaway szczerze, iż nayusilnieysze twoie prace i starania byłyby bezużyteczne, gdyby BOG cała twoia ufność i nadzieia, nie był przy tobie. Korzystay z tych przestrog, a bądź pewien iż nieprzyiaciele twoi naymniey ci nie zaszkodzą.

## ROZDZIAŁ LXVI.

*O rozmaitych czartowskich wyobrażeniach i mamieniach które w godzinę śmierci zwykły na Człowieka nacierać.*

Jeżeli nieprzyiaciel zbawienia naszego nie morduiący się nigdy w prześladowaniu nas, przemaga się podeyść cię, wziąwszy postać na siebie Anioła światłości przez omamienia i przywidzenia imaginaryyne albo i czułe, statecznie pamiętay na siebie i mów mu śmiało: Idź precz przeklęty; wróć się do ciemno-

mno-

mności z którycheś tu przyszedł; gdyż ia wielki grzesznik nie zasługuię mieć widzenia albo obiawienia: potrzebuię tylko miłosierdzia JEZUSA moiego, i wstawienia się za mną Naybłogosławieńszey Panny, S Jozefa i innych Swiętych.

A gdy ci się niemal przez oczywiste znaki wydaie, że to idzie od BOGA, strzeż się zaraz temu dać wiary, ani się obawiay odrzucać ie, ten opór i sprzeciwienie się ugruntowane na względzie mizeryi twoiey, nie może nie podobać się Panu naszemu, i ieżeli te maią swoy od Niego początek, potrafi On dać ci ie uznać bez szkody twoiey; albowiem Ten Który świadczy łaski pokornym, ma baczność z nich nie ogołacać ich, gdy się upokorzą.

Otoż masz oręże których pospolicie zwykł używać nieprzyiaciel pszeciw wszystkim ludziom, gdy ich widzi być bliskich śmierci: ale krom tego on ieszcze każdego w szczególności napastuie przez o-

we mieysca i ścieszki które zdaią mu się być słabsze i do przełamania łatwieysze. Uczy on się naszych skłonności i przez nie nas w grzechy naprowadzaiąc więzi. Z którego powodu nim przyydzie godzina otwartey woyny, bierzmy się do broni, i potykaymy się z namiętnościami nad nami panuiącemi, albo ło panowanie sobie przywłaszczyć chcącemi, abyśmy mniey trudności doznali im się sprzeciwić i one zwyciężyć w czasie tek okropnym, który będzie końcem dla nas wszystkich czasów. (1) *Będziesz walczył przeciw nim, aż poki ich zupełnie nie zniesiesz.*

O PO-

(1) III. Reg: 15.

# O
# POKOIU DUSZY
## I O SZCZĘŚCIU SERCA UMIERAIĄCEGO SOBIE ABY ŻYŁO JEDYNIE BOGU.

## ROZDZIAŁ I.

*Jakiey natury ieſt Serce ludzkie, i o Sposobie nim zarządzania.*

BOG nie na inny koniec ſtworzył Serce ludzkie, iak tylko aby Go kochało, i od Niego kochane było. Wyborność więc końca na który ieſt ſtworzone wrazić mu powinna uwagę, iż ieſt naywiększym i nayszlachetnieyszym Dziełem Rąk Boſkich.

Że iedynie od iego Rządu zawisło życie, albo śmierć duchowna.

Nauka tego Rządu dla niego nie może być trudna, gdyż to iest charakter iego wszystko czynić przez miłość, a nic nie czynić przez moc.

Czuwać powinniśmy słodko i bez gwałtu nad poruszeniami naszemi, przez które działamy i wszystko czyniemy.

Widzieć skąd one pochodzą i dokąd zmierzaią.

Czyli te poruszenia pochodzą z serca; które iest źrzodłem miłości Boskiey, czyli z ducha: który iest źrzodłem próżności ludzkiey.

Zaraz poznasz iż to iest serce które cię do czynienia dobrych spraw nawodzi z powodu miłości, gdy cokolwiek czynisz dla BOGA, zdaie ci się niczym, i czyniąc co tylko w mocy twoiey iest, wstydzisz się że tak mało czynisz.

Sądzić

Sądzić znowu powinieneś iż to iest duch niemy, wzbudzony przez interessa ludzkie, gdy dobre twoie sprawy, zamiast cnot słodkich, pokornych, spokoynych wprowadzaią cię w fum omamień próżney chwały, nadymaiącey cię przesądem żeś wiele zrobił, chociażeś nic dobrego nie uczynił.

Woyna ludzka o którey mówi Job, zasadza się na tych czuwaniach które nad nami samemi ustawicznie i bezprzestannie wykonywać mamy.

Nie maią one być nam przykre i nas kłócące, owszem przeciwnie cel ich pryncypalny, iest przynosić Pokoy Duszy, uspokoić i ułożyć poruszenia, gdy będzie niespokoyna i w sprawach swoich turbowana, mieszana, albo w modlitwach napastowana; Gdyż być wyperswadowanym potrzeba, że w stanie iakiegożkolwiek wzburzenia nie można modlić się dobrze, aż poki Dusza do swóiego Pokoiu nie będzie powrócona.

Wiedz o tym: że w tym punkcie potrzeba ci pociągów słodkości i temi tylko możesz ią z obłąkania nawrócić, i oddać iey pierwotną spokoyność.

## ROZDZIAŁ II.

*O usilnosci którey Dusza używać powinna do nabycia doſkonałey Spokoyności.*

Ta oſtrożność słodka i spokoynie łagodna, a nade wszyſtko ſtateczna względem serca naszego, bez przykrości nas przyprowadzi do wielkich rzeczy; nie tylko ona nas nauczy modlić się i czynić słodko i łatwo, ale i cierpieć bez zmarszczenia; bez doznania co ludzi wszyſtkich uwodzi, to ieſt wzgardy i niesprawiedliwości.

Nie tak to ma się rozumieć, ażeby dla nabycia wewnętrznego Pokoiu, nie trzeba prac wielu podiąć; i żeby przez niedoświadcze-

nie

nie mieliśmy często przegrać, z temi potężnieyszemi nad nas wewnętrznemi nieprzyiaciołmi naszemi pasuiąc się; nie, nie, ale bądźmy pewni, że bylebyśmy się z niemi chcieli potykać, nie będzie nam zbywać ani na posiłkach, ani na pociesze w tey woynie; owszem że nieprzyiaciele nasi osłabieią, moc ich rozproszy się, i panowanie nad namiętnościami naszemi górę wziąwszy ustanowi się; i że nakoniec przywrócíemy *Duszy* ten drogi spoczynek, który być powinien iey błogosławieństwem w tym życiu.

Jeżeli się trafi, że poruszenie trudne iest do przełamania, albo utrapienie bardzo ciężkie do znoszenia przez nas samych, spieszmy na modlitwę, na niey trwaymy i korzmy się. JEZUS Chrystus trzy razy modlił się w Ogrodzie Oliwnym, aby nas nauczył, że modlitwa iest lekarstwem i pociechą dusz wszystkich strapionych.

Proś-

Prosmy ſtatecznie aż poki nie uczuiemy wewnętrzność naszą podległą, wolą ułożoną do Boſkiey, i że iuż dusza nasza do pierwotney spokoyności wróciła.

Nie turbuymy Duszy naszey przez nagłość w sprawach wewnętrznych, gdy będziemy zatrudnieni robotą czy ducha czy ciała, pracuymy z lekka i z ułożeniem, bez przepisywania czasu do dokończenia, ani się śpieszmy rychley widzieć koniec.

Mieć tylko powinniśmy tę nayprynypalnieyszą intencyą, karmić w nas uſtawicznie pamięć na BOGA, z pokorą i ſpokoynością, nie dbaiąc na nic, tylko usiłuiąc podobać się Jemu.

Jeżeli co do tey intencyi przymięszamy, Dusza nasza zaraz turbować się i nieſpokoyną będzie, będziemy upadać częſto, a przykrości w powſtaniu z upadków naszych, dowiodą nam; że wszyſtko

złe

złe nasze z tego wypływa, że chcemy wszyftko robić podług naszego chumoru, i naszey woli we wszyftkim dopełniać: Co czyni, że gdy się co uda według naszey woli, iefteśmy nadgrodzeni próżnemi upodobaniami, a gdy się nie uda, pełni iefteśmy nieukontentowania, pomięszania i niespokoyności.

## ROZDZIAŁ III.

*Że ta ſpokoyność bardzo powoli i zwolna nabywać się zwykła.*

Wyrzuć z ducha twego to wſzyftko, co cię może podwyżſzać albo unizać, mięſzać albo spokoić: pracuy zlekka dla nabycia albo utrzymania iego ſpokoyności; gdyż JEZUS Chryftus powiedział: Błogosławieni ſpokoyni. Naucz się ode Mnie, żem ieft cichy i pokornego ſerca; Nie wątp iżby BOG nie uwieńczył twey pracy, i żeby z duszy twoiey nie uczynił Sobie mięſzka-

ſzkania roſkosznego, tego tylko chce po tobie, abyś ile razy cię poruſzenia zmyślne i namiętności zakłocą, ſtarał się ten dym rosproszyć, uśmierzyć, uſpokoić tę burzą, i twoim ſprawom pokóy przywrócić.

Jako domu w iednym dniu wybudować nie można, podobnież nabyć tego wewnętrznego ſkarbu, w krótkim czasie ieſt niepodobna.

Ale wydoſkonalenie tego dzieła, dwoch osobliwie rzeczy iſtotnych potrzebuie; *Pierwszey*: Ażeby Sam BOG ſobie ſtawiał mieszkanie wewnątrz w tobie; *Drugiey*: Aby ta budowa za ſundament miała pokorę.

## ROZDZIAŁ IV.

*Ażeby donść do tego Pokoiu, duſza powinna wyzuć się ze wszyſtkich pociech.*

Droga prowadząca do tegó Pokoiu, którego zakłócić nic zdolne

nie

nic ieſt, prawie ieſt nie znana na tym Swiecie. Gdyż tu uciemiężeń zwykło się chwytać iak światowi chwytaią się rofkoszy; tu ubiegać się zwykło za wzgardą i poniżeniem, iak tamci za chwałą i honorami; równie pracuie się aby uniknąć od Swiata iak aby od niego unikano; równie opuścić ludzi, iak aby bydź opuſzczonym od nich; właśnie tym ſposobem iak czynią światowi: aby byli ſzukanemi, wziętemi i ſzacowanemi od wielkich Oſób na Swiecie.

Do Pokoiu zaś iść trzeba zapokorą we wſzyſtkim i Swiętą chęcią, nie żądać abyś był znany, uważany, cieszony, ani poważany, tylko od ſamego BOGA.

Dusza Chrześciańſka tam uczy się zoſtawać sam na ſam z Bogiem i tak się ſkleić z przytomnością Boga, iż iey ani przykrości, ani męki oderwać mogą, które cierpieć odważa się dla Chwały i Miłości BOGA.

Tam się uczy, że cierpienie maże grzechy, że ucisk dobrze poniesiony, iest skarbem na wieczność, że cierpieć z JEZUSEM Chrystusem, bydź powinno wielkim umysłem duszy, chcącey się zbliżyć do chwalebnego z Nim stósunku i podobieństwa.

Tam się naucza, że kochać siebie samego, czynić swoię wolą, iść za poruszeniami swych zmysłow, kontentować swe chuci i zgubić się, wszystko to iest iedno.

Jż nawet nie trzeba czynić tego dobrego, do którego nas wola nasza pociąga, bez poddania tego Woli BOGA, w prostocie i upokorzeniu serca; końcem nie pełnić tylko co Majestat Jego roskaże, bez nayമnieyszego w tym nas szukania.

Często unosiemy się do czynienia dobrze, przez fałszywe światła, albo przez gorliwość zbyteczną, mamy w nas częstokroć fałszywych Proroków, co pod kształtem owiec, taią drapieżnych wilków.

Ale

Ale dusza pozna ich z owocow, gdy obaczy się i doznawać będzie pomięszaną, niespokoyną i zakłoconą, czucia pokory zruynowane, ſkupienie swoie rozsypane, i że postrada pokoy i swoię spokoyność, i że pozną iak w momencie zgubiła, czego długim czasem i wielką pracą nabywała.

Upada się wprawdzie na tey drodze czasem, ale się korzy za swe przewinienia, tedy pokora nas podnosi i wprowadza nas wprzedsięwzięcie czuwania nad nami oſtróżnieyszego i usilnieyszego na potym.

Bydź może, że BOG dozwala upadków naszych, dla upokorzenia wyniosłości naszey, którą miłość własna przed nami ukrywa.

I dusza niekiedy czuć może pociągi do grzechow, ale się mięſzać nie powinna z tego; ale uńść powinna słodko, bez zakłócenia i wrócić do pierwotney spokoyności, bez zbytku tak ze ſtrony radości, iak ze ſtrony smutku.

Nakoniec tylko nam iedno uczynić pozoſtaie, to ieſt ſtrzedz duszy naszey spokoynie, aby była piękną i czyſtą przed Bogiem, a my Go w nas naydziemy i przez doświadczenie uznamy: że Wola Jego Boſka zawsze zmierza ku dobru i pożytkowi Swego Stworzenia.

## ROZDZIAŁ V.

*Że Dusza zoſtawać powinna na ſamotnosci, aby BOG swoie upodobanie w niey nalazł.*

Jeżeli przekónani ieſteśmy o ſzacunku, który mieć dla duszy naszey winni ieſteśmy, iako Swiątyni przeznaczoney na mieszkanie BOGA; strzeżmysz się aby iey żadna rzecz światowa nie zaprzątała, mieymy nadzieię w Panu i oczekuymy przyyścia Jego do niey z naywiększą ufnością; Wnidzie On do niey, ieżli ią naydzie samą i ſamotną; Samą nie maiącą ınnych myśli,

iak

iak tylko przyięcia Jego; Samą nie szukaiącą innych pragnień, iak tylko przytomności Jego; Samą nie dążącą iak tylko do Jego miłości; Samą nakoniec nie przyymuiącą inszey woli, iak tylko upodobania Jego.

Nic nie czyńmy szczególnieyszego z nas samych; abyśmy zasłużyli umieścić na mieszkanie Tego w nas, Którego wszystkie Stworzenia ogarnąć nie mogą.

Jdźmy krok w krok za tym, co nas prowadzi nie zaczynaymy bez Dyrektora, ni pracy ni umartwień z naszego wyboru ku ofiarowaniu BOGU.

Dosyć abyśmy trzymali wewnętrzność naszą zawsze gotową i ułożoną cierpieć dla miłości Jego, co się Iemu podobać będzie i w sposobie iakim upodoba się Iemu.

Ten, który czyni co chce, lepieyby zrobił, iżby nie czynił; aby nie przeszkadzał Majestatowi Boskiemu czynić w nim, coby chciał.

Wola nasza nie ma się nikomu obowiązywać, ale bydź zawsze wolna i od wszystkiego oderwana.

Aże nie można czynić zawsze co się chce, bądź pewien i przekonany, że niczego pragnąć nie trzeba; albo ieżeli czego żądamy, aby tak się stało, iżby przeciwny wypadek naszego ducha spokoyności nie mięszał, tak chcieymy właśnie iak gdybyśmy niczego nie pragneli byli.

Pragnienia nasze są to łańcuchy, być niemi skrępowanym, iest bydź niewolnikiem; ale albo ich nie mieć, albo nie bydź niemi związanym, to iest bydź prawdziwie wolnym.

BOG chce duszy naszey tak samotney, nagiey i oderwaney, aby w niey dziwy czynił i ubłogosławił ią w tym ieszcze życiu. O! Swięta Samotności. O! szczęśliwa puszczo. O! chwalebne oddalenie! gdzie dusza tak łatwo zyskać może pociechę BOGA swego! Nie tylko tam biegniymy, lecz nadto prośmy

my o ſkrzydła gołębicy, do doleċenia tam i doſtania się do Swiętego spoczynku; nie zatrzymuymy się na drodze, nie zaſtanawiaymy się przywitać kogo; Zoſtawmy umarłym aby grzebali umarłych, my śpieszmy do ziemi Zyiących, nie ieſteśmy wydziałem śmierci.

## ROZDZIAŁ VI.

*Ze trzeba używać wielkiey roſtropności w miłości bliźniego, aby nie zmięszać pokoiu swey duszy.*

BOG nie zamięszka w duszy, iżby iey zapalić nie miał miłością Siebie i bliźniego. JEZUS Chryſtus to powiedział, co przyniosł ogień na Ziemię.

Miłość BOGA nie ma ograniczenia, ale miłość bliźniego mieć powinna swoy kres i ſwoią miarę; Nie można zbytkować w miłości BOGA, ale można zbytek czynić

w miłości bliźniego, i ieżeli w tey miłości nie będzie ostróżności, zgubić nas iest zdolna; Możemy się zepsować myśląc że buduiemy innych. Kochaymy bliznich tak, aby dusza nasza uszkodzoną nie była: tego naypewnieyszy sposób iest: aby nie czynić z powodu samego dania innym przykładu i służenia im za model, z obawy: abyśmy myśląc ich zbawić nie zgubili się sami. Czyńmy wszystkie nasze sprawy w prostocie i pobożnie, bez inney intencyi iak tylko podobania się BOGU; Gdy umieć będziemy upokarzać się i poznawać, co to są dobre nasze sprawy, cenić ich nie będziemy, ani wybadywać, za co nam to lub owo małą czyni korzyść, coby innym większe przyniosło pożytki. Nie trzeba nam bydź tak gorliwemi względem dusz innych, iżby nasza straciła swoy pokóy.

Będziemy mieli to gorące pragnienie oświecenia ich, gdy upodoba się BOGU w nas ie wzbudzić; ale w tym czekać trzeba Boskiego dzie-

dzieła, ani pomyślić, iżbyśmy go nabyć mogli przez naszą troſkliwość i zbyteczną gorliwość; Zachowaymy duszy naszey pokóy i spoczynek Swiętey ſamotności, BOG tego chce, aby ią przywiązał do siebie i z nią ściśley się złączył. Tak trzymaymy się wewnątrz nas, w oczekiwaniu przyyścia Pana Winnicy, aby nas pochwalił; Przyodzieie nas BOG łaſką Swoią, gdy nas obaczy nagich i wyzutych ze wszyſtkich ſtarań i pragnień ziemſkich; Pamiętać o nas będzie, gdy obaczy, żeśmy zapomnieli o sobie; Pokóy w nas królować będzie i Boſka miłość Jego w nas działać będzie bez pomięszania i tumultu, nada umiarkowaniem i wſtrzemiezliwością wszyſtkie nasze poruszenia, iż wszyſto czynić będziemy w Swiętym spoczynku tego pokoiu miłości, gdzie milczeć: ieſt mówić, wszyſto czynić: nic nie czyniąc, ieſt bydź wolnym i giętkim na wszyſtkie czynności BOGA, gdyż to Boſka Dobroć Jego wszyſtko czynić powinna w nas i z nami, niczego z naszey ſtrony

nie wyciągaiąc, tylko abyśmy się zagłębiali w pokorze przed Nim, abyśmy Mu duszę naszą okazywali zawsze iednego tylko samego pragnienia, aby się w niey Jego Boskie upodobanie dopełniało w iak naydoskonalszym sposobie.

## ROZDZIAŁ VII.

### *Że Dusza bydź powinna ogołocona z własney woli, prezentuiąc się* BOGU.

Chodźcie do mnie wszyscy pracuiący i uciśnieni. ieźli chcecie bydź pocieszeni, i wszyscy pragnący chodźcie do zdroiu wód, ieźli chcecie bydź napoieni. Tak na nas woła JEZUS Chrystus we dwoch mieyscach Pisma Swiętego; Idźmysz za tym głosem Boskim, ale bez gwałtu i nagłości, w pokoiu i powolności, zdaiąc się zupełnie z respektem i ufnością na miłościwą Wszechmocność Jego nas powoływaiącą.

Cze-

Czekaymy w duchu uſpokoionym przyyyścia Ducha daiącego pokóy; nie myślmy tylko o rzeczach ściągaiących się do pragnienia Jego, do miłości i Chwały Jego, i bądźmy poddani i wierni, co czynić z nami upodoba Mu się.

Nie siłuymy serca naszego, z takowey obawy, bo gdyby się zatwardziło, nie byłoby iuż zdolne do przyięcia świętego ſpoczynku, o który ſtarać nam się koniecznie nakazano.

Nie uwodźmy się chucią, ani wiedzieć: ani mieć, ani czego pragnąć; początek i koniec, węzeł i klucz dzieła duchownego ieſt, nie zasadzać się na sobie samym, ani na tem co się wie, ani co się chce, ani co się ma; lecz trzymaiąc się w ſtanie doſkonałego wyrzeczenia się siebie, zoſtawać zawsze iak Magdalena u Nóg JEZUSA Chryſtusa, bez zatrudnienia się ſobą iak Marta.

Gdy

Gdy szukać będziesz BOGA przez światło rozumu, abyś w Nim odpoczywał, niech to będzie bez porównywania, bez kresu i granić; gdyż On iest nad wszystkie porownania, iest wszędzie nie dzielny na cząstki i wszystko ogarnuie.

Poymuy niezmierność bez okryślenia, iednę Całość nie obiętą, Moc która wszystko uczyniła, i wszystko utrzymuie; i mów duszy twoiey: że to to iest twoy BOG.

Wpatruy się w Niego i dziwuy się Mu bezprzestannie; On iest wszędzie, On iest w duszy twoiey i z niey chce sobie roskosz uczynić podług słowa Swego; i chociaż iey cale nie potrzebuie, chce ią godną Siebie uczynić.

Ale wyszukuiąc te prawdy Boskie, za pomocą rozumu, zrób aby On uspił uniesienia woli twoiey w słodyczy i spokoyności.

Nie

Nie masz ani zaniedbywać, ani opisywać nabożeństwa twego, iżbyś się miał do nich obowięzywać, rozmyślać albo czytać tyle razy, tyle czasu albo tyle rozdziałow; ale serce twoie niech będzie gotowe cieszyć się z Panem, gdy Mu się udzielić raczy, nie frasuiąc się bynaymniey, żeś nie zrobił albo nie zmowił tego wszyſtkiego, coś sobie był poſtanowił uczynić, albo zmowić, odrzuć wszyſtkie szkrupuły, ani względem tego myśli przypuszczay; Albowiem będąc iedynym końcem twoich wszyſtkich prac i ćwiczeń zmierzanie ku BOGU, gdyś ten koniec nalazł, wszyſtkie śrzodki uſtać powinny.

BOG nas chce prowadzić, ktorą Mu się podoba drogą, i gdy wkładamy na nas obowiązki czynić albo mówić tę lub ową rzecz, ktorą ułożyliśmy sobie wykonać i gdy sobie właśnie czyniemy potrzebę z tych wymaginowanych obowiązków, szukamy BOGA uciekaiąc przed Nim, chcemy Mu się podobać

bez

bez pełnienia woli Jego, i stawiamy się wstanie, iż z nas nic uczynić może.

Jeźli chcesz postępować szczęśliwie w tey drodze i dońść bezpiecznie końca, do którego cię prowadzi, nie szukay ani pragniy tylko BOGA, w któreykolwiek stronie lub mieyscu naydziesz Go i gdziekolwiek ci się okazuie, tam zostań ani się indziey zapędzay, aby cię nie pożegnał, używay z Nim spoczynków Swiętych, i gdy się Majestat Jego usunie, możesz twoie ćwiczenia ciągnąć i brać się do szukania Go, chcieć i pragnąć na nowo znaleść Go, a wynalazszy Go, wszystko rzucay a Nim się ciesz.

Ta Lekcya iest nayważnieyszego pożytku, i godna abyś ią pamiętał, doświadczał, gdyż wiele osób nawet duchownych widzieć można, iż się gubią w zmordowaniu i pracy koło swych ćwiczeń, bez pożytku i spokoyności zyskania, bo im się zdaie zawsze, iż nic nie uczynili, gdy nie dokonali przedsięwzięcia

swo-

ſwoiego, na którym sobie doſkonałość założyli; takie życie ieſt życie ludzi naiemnych, niewolników swey woli, którzy nigdy nie dońdą prawdziwego wewnętrznego pokoiu, który irſt mieyscem Pana, i Świątynią mięszkania JEZUSA Chryſtusa.

## ROZDZIAŁ VIII.

*O Wierze, iaką mieć trzeba w Sakrament Ołtarza, i iak mamy ofiarować się BOGU.*

Wiara naśza i miłość ku Temu Nayświętszemu Sakramentowi, nie powinny bydź w nas zawsze w iednym ſtanie, ale codzień rość, umacniać się i co raz więcey a więcey w naturę obracać nam się powinny.

Przyſtępuymysz do Niego z przygotowaną wolą do wszelkiego gatunku cierpienia dolegliwości, uciemiężenia, słabości, oschłości dla miłości Jego.

Nie

Nie prośmy aby się w nas przemienił, ale raczey aby nas przemienił w Siebie.

Nie rosprawiaymy Mu dużo, zadziwienie i pociecha niech duszę naszą napełniaią i dopełniaią wszystkich obrządków w przytomności Jego; Duch niechay się dziwi niepoiętey nigdy Taiemnicy, a serce niech się rozwiia z radości na widok tego Maiestatu, pod drobnemi przypadłościami ukrytego.

Ani pragniymy, aby nam się w inney postaci pokazał, pomniąc iż powiedział: że Błogosławieni są ci, co Go nie widzieli, a w Niego uwierzyli.

Nade wszystko być trzeba wiernym i statecznym w tych ćwiczeniach, i trwać w używaniu tych sposobów oczyszczenia i uprostowania duszy naszey zawsze w spoczynku i słodkości.

Poki te doświadczenia nie ustaną, łaska w nich wytrwania nie opuści nas.

Nie

Nie podobna ieſt, aby dusza co zakosztowała tey spokoyności duchowney, wrocić się mogła do sposobu żywota światowego, boby ten zwrot iey był do niezniesienia.

## ROZDZIAŁ IX.

*Żo Dusza nie powinna szukać ſpoczynku, ani pociechy tylko iedynie w* BOGU.

Dusza, którey się Swiat nie podoba, tylko iego prześladowania i wzgardy; która nie lubi ani pragnie dobr, które dać iey on może, ani się lęka złego, które wyrządzić iey ieſt mocen, która od pierwszych iak od trucizny ucieka, za drugiemi zaś iak za roſkoszami ubiega się, ieſt w ſtanie odbierać wielkie od BOGA pociechy, byle tylko w Nim ſamym miała ufność, i naymnieyszey rzeczy sobie nie przypisywała ani siłom swoim: Śmiałość S. Piotra zaiſte była wielka, gdy w głos powiedział: że chciał umie-

umierać z JEZUSEM Chryſtusem; Ta zdecydowana wola iego była na pozor bardzo dobra, lecz w rzeczy ſamey miała przywarę, nie inszą tylko że była wola iego własna i ta przywara była przyczyną upadku iego. Tak to ieſt wielka prawda, że nic nie możemy ani pomyśleć, ani uczynić co dóbrego bez pomocy Wszechmocnego BOGA.

Trzymaymy duszę naszą wolną od wszelkich pragnień, niech będą wszyſtkie i całe powoduiące się Jemu, uważne, co tylko On czyni i co myśli; nie. dbaiąc co czynić albo myśleć ſame będą, krom momentu działania, aby ich iakowe ſtaranie nie dzieliło.

Z tym wszyſtkim atoli, nie zakazuie się nikomu, ſtarać się o dobra i intereſsa czasowe, ale to z roſtropnością i przeyźrzeniem, według ſtanu swoiego nalegaiącey potrzeby: Te rzeczy wzięte i zważone iak być powinny, są Rządem BOGA i nie przeszkadzaią bynaymniey wewnętrzne-

trzne-

trznemu pokoiowi, i doſkonaleniu się w duchowieńſtwie.

Nic nie masz tak chwalebnego i bardziey ſzacownieyſzego dla naszey tu bytności, iak zawsze ofiarować duszę naszą BOGU, nagą i wyzutą ze wszyſtkich chęci, żądz i pragnień, i zoſtawać w Obliczu Majeſtatu Jego Boſkiego, iak ubogi słaby i mdleiący, który nic nie ma i nic nie może uczynić, ani nic żadnym sposobem zyſkać.

Ta wolność ducha, bez wdawania się wewnątrz i zewnątrz nas, usiłuiąc iedynie zawisnąć od BOGA, iſtotna ieſt do doſkonałości naszey.

To ieſt do niepoięcia, co za ſtaranie Dobroć Boſka mieć raczy o ſtworzeniu, które ieſt tak całkowicie i zupełnie Jego.

Miło Mu ieſt użyczać serca ſwego z poufałością. Dusza taka chce

chce Mu się wynurzyć, a On iey trudności i wszelkie wątpliwości ułatwia, podnosi ią gdy upadnie i odpuszcza iey winy, ile razy naydzie ią gotową i skłonną do żalu; Gdyż BOG zawsze iest Kapłan wieczny, iakążkolwiek dał moc Swiętemu Piotrowi i Następcom iego wiązania i rozwiązywania, z którey Sam nie ogołocił się, do tego punktu, że ieżeli Spowiednik zbrania się administrować SS. Sakramentów, tak często iakoby żądała dusza, Nayjwyższy Majestat przyymuie ią i daruie iey przewinienia potylekroć, ile razy przychodzi do Niego z zaufaniem, żalem i miłością.

Te są Owoce tego Swiętego oderwania i zatopienia się w Bogu.

## ROZDZIAŁ X.

*Że przygody i przeciwności kłoczące nasz pokóy wewnętrzny nie powinny nas zasmucać.*

Dopuści BOG, że ta iasność wewnętrzna, ta samotność duszy, ten pokóy i swięty ſpoczynek ſerca, często będą pomięszane i przycmione przez poruſzenia i dym wynoszący się miłości własney, i wrodzonych nam ſkłonności.

Ale iako Dobroć Boſka, dopuszcza tych rzeczy na naſze dobro większe, będzie się ſtarała na tę oschłość ſerca naſzego rospoſtrzeć słodycz deſzczu ſwoich darów, i ten deſzcz nie tylko ten proch uniży, ale go obróci że będzie pomocnym do przyniesienia kwiatów i owocow, godnych kontentówać Jego Boſki Majeſtat.

To wzbudzenie i przewrócenie naſzey ſpokoyności i te rozruchy z przy-

przyczyny wzruszęnia appetytow zmyślnych, są to potyczki, w których Swięci zyſkali zwycięſtwa, któremi wysłużyli sobie Wieńce i Korony.

Gdy w te słabości wpadniesz, w tę niesmaki, kłopoty, wzburzenia i oschłości ducha, mów do BOGA ſercem kochaiącym i upokorzonym: Panie! iam ieſt ſtworzenie, które Twoie Ręce utworzyły i niewolnik, któregoś Krwią Twoią odkupił, tak mną rozrządzay, iako zupełnie Twoim i nie czyniącym nic, tylko dla Ciebie, przeto pozwol mi zaufać w Tobie! Błogosławiona duſza, która będzie umiała tak ofiarować się BOGU w czasie utrapienia.

I chociażbyś nie mogł od razu ſtósować pomięſzaney woli twoiey do Boſkiey nie powinieneś się tym ſmucić; Ten ieſt krzyż twóy, ten to każe ci dzwigać i iść za ſobą; Czyliż go i On nie dzwigał, aby cię iak go masz dzwigać nauczył? Uczyń uwagę nad Jego potyczką w

Ogro-

Ogrodzie Oliwnym, na opieranie się Człowieczeńſtwa Jego, które w słabościach przysiliło Go do tego wyrazu: Móy Oycze! ieźli podobna ieſt, abym nie pił Kielicha tego; i toż na moc Duſzy Jego, która wynoſząc się nad słabość Ciała, przynagliła Go do dodania w głębokiey pokorze: Ale niech się nie moia, ale Twoia wola ſtanie.

Przez wrodząną słabość będziesz uciekał i chronił się wszyſtich przykrości i uciſkow, gdy przyydą na cię, zmarszczysz się, i chciałbyś aby się oddaliły od ciebie; Ale trway w pokorze na modlitwie, aż poki mieć nie będziesz inney woli, innego pragnienia, krom tego tylko, aby się w tobie dopełniła Wola BOGA.

Usiłuy iak tylko możesz, aby mieſzkanie ſerca twego, było iedynie mieszkaniem BOGA, aby w nim nie poſtała nigdy żołć, ani gorycz, ani przeciwność dobrowolna iakażkolwiek; Nie zaſtanawiay ni-

nigdy oczu twoich ani myśli nad złemi ſprawami i poſtępowaniami innych, i bez zwracania tam uwagi, idź słodko drogą twoią i tylko sam myśl o ſobie, unikay tego co cię zrazić może. Ta ieſt wielka ſztuka, ażeby ſtać się cale d a BOGA, miiać wszyſtko i nie zaſtanawiać się nad niczym.

## ROZDZIAŁ XI.

*O sztukach i podſtępach których czart zażywa do zawichrzenia Pokoiu Dusz naszych, i iak ssę ſtrzedz ich powinniśmy.*

Nieprzyiaciel ten zbawienia ludzkiego usadza się naywięcey wyprowadzić nas ze ſtanu pokory i Chrześciańſkiey proſtoty.

Dowodzi zaś tego, nabiiaiąc nam głowę abyśmy coś o sobie więcey rozumieli, iako to o naszey pilności, przymiotach, talentach, induſtryi,

ſtryi, dowcipie, i abyśmy się z tego nad innych wynosili, a zatym innemi gardzili pod pozorem ich defektów i mnieyszości od nas w tey mierze.

Wślizga on się i wkrada w dusze nasze przez którykolwiek z tych sposób; ale brama którą on kusi się wniść naypospoliciey do nas, są to wrota próżności i szacunku nas samych.

Sekret uniknienia tych sideł ieſt zawsze trzymać się w pokorze, ani iey kiedy odſtąpić, zawsze się korzyć i uniżać; ieżeli z tego ſtanu pokory wyydziemy, zaiſte temu potężnemu nieprzyiacielowi nie obroniemy się; i iak tylko uwiedzie i zyſka wolą naszą którymkolwiek z tych sposobów, królować będzie nad nami po tyrańſku ze wszyſtkiemi oraz niecnotami.

Nie dosyć ieſt czuwać nad sobą, trzeba nadto ieszcze modlić się, gdyż powiedziano: Czuway i modl się. Pokoy Duszy ieſt to Skarb,

którego, tylko te ſtraże upilnować mogą.

Nie cierpmy ażeby Duch nasz miał się kłopocić, mięszać i być niespokoynym dla czegokolwiek. Dusza pokorna i spokoyna czyni wszyſtko z łatwością, trudności nie oſtoią się przed nią, czyni zawsze dobrze i ſtale; dusza zaś nieſpokoyna i zamącona czyni mało dobrego, i cokolwiek czyni czyni nie doſkonale, morduie się łatwo, cierpi uſtawicznie a cierpienia iey nie idą iey na profit, ani żadną korzyść.

Rozróżniay myśli w którycheś się zagłębiać albo które odpędzać powinien, przez zaufanie albo nieufność w BOGU i miłosierdziu dobroczynnym Jego; ieżeli te odpowiadaią ci pomyślnie, tedy coraz więcey a więcey pomnażay to miłosne zaufanie, przyymuy ie iak posłów z Nieba, i niemi się bawić i delektować nie zaniedbuy; wypędzać zaś i odrzucać winien ieſteś, iak poduszczenia czartowſkie te wszyſtkie co ci poddawać będą,

będą zanieufanie w miłosierdziu nieskończonym.

Kusiciel Dusz pobożnych lekkie przekroczenia wystawia im za wielkie zbrodnie, iakiemi nie są, nabiia im głowę że nie dopełniaią powinności swoich, że się nie spowiadaią iak należy rzetelnie, że Kommunikuią ozięble, że ich modlitwy maią wiele niedoskonałości, i tak pracuie przez wszystkie skrupuły, utrzymywać ie zawsze w zamęcie, niespokoyne i niecierpliwe, przywodząc ie ażeby porzuciły wszystkie swoie pobożne ćwiczenia iako im bezpożyteczne i na które BOG względu nie ma i zapomina o nich zupełnie; nad które perswazye nic kłamliwszego nie masz. Pożytki króre wyciągaią się z rostargnienia, oschłości wewnętrznych i popełnianych błędów w nabożeństwie są nieprzeliczone, byleby Dusza słuchała i poymowała, czego BOG po niey wyciąga w tym stanie, to iest, aby była cierpliwa, i zostawała niewzruszona w swoich czynnościach.

 Mo-

Modlitwa i poſtępowanie w sprawach Duszy ogołoconey ze smaku w tym co czyni, ieſt ukontentowaniem BOGA które w Stworzeniu swoim nayduie twierdzi S. Grzegorz W. a nade wszyſtko krom tego że chociaż oziębła nieczuła i oddalona od smaku w tym co czyni, przécież ona trwa w tym sposobie z odwagą i wſpaniałym sercem, cierpliwość iey wſtawia się za nię, i więcey daleko pożytkuie w swey sprawie przed BOGIEM, niż przez modlitwy w których guſt swóy nayduie. Ten sam Swięty mówi: że ta noc wewnętrzna w którey znayduie się, gdy się modli, ieſt Swiatłem iaśnieiącym w obliczu BOGA, i że z nas nie możemy nic zdolnieyszego czynić do ściągnienia Go ku nam; i owszem że Go to przymusza do dania nam łaſk nowych.

Nie porzucay więc nigdy dobrey sprawy dla niesmaku, iakikolwiek w niey czuiesz ieżeli nie chcesz iść za diabłem, i naucz się z czytania naſtępnego Rozdziału wiel-

kich

kich pożytków, które wyciągać możesz z pokornego wytrwania w ćwiczeniach pobożnych, w czasie nayWiększych i nayprzykrzeyszych ci oschłości.

## ROZDZIAŁ XII.

*Że Dusza nie ma się smucić z powodu pokus wewnętrznych.*

Dobra wypływaiące z naszych oschłości i błędów w naszych ćwiczeniach zaiſte są nieprzerachowane, ale z tych pożytkować nie możemy tylko przez pokorę i cierpliwość; Ach! gdybyśmy tego sekretu doszli, wielebyśmy sobie złych godzin i dni nieprzyiemnych oszczędzili.

Nieſtety! iak się krzywdziemy, biorąc za znaki niełaſki BOGA dla nas te naydroższe świadectwa Jego Boſkiey dla nas miłości, myśląc sobie że nas z gniewu karze, gdy Dobroć Jego nam łaſki świadczy!

Czyż nie poznaiesz ? Czyż nie widzisz że te uczucia przykrości, które sprawuią wewnętrzne oschłości, nie pochodzą iak tylko z pragnienia podobania się BOGU naszemu zapałonego i gorącego w rzeczach tyczących Służby Jego ? Albowiem co nas trapi, nie ieſtże ogołocenie z tego czucia ? i, że te oziębłości i nienawiści nas uciążaiące w głowę nam wbiiaią, że Mu się nie podobamy tak właśnie iak nam samym; Nie,nie, bądź pewien owszem naypewnieyszy, że to są ſkutki dobrey sprawy, to się nie przytrafia, tylko chcącym BOGU służyć poczciwie i wiernie, i pragnącym być cale oddalonym, nie tylko od tego co BOGA obraża, ale i od tego co Mu nie podobać się może.

Przeciwnie czyż nie widziemy ? że grzesznicy i podług Swiata żyiący, cale się na takie pokusy nie żalą, ani na nie utyſkiwać zwykli.

Jeſt to lekarſtwo nie łechcące smaku naszego, i na które nasz żołądek

łądek obrusza się; lecz to czyni nam zaprawdę wiele do zadziwienia dobrégo, mimo postrzeżenia naszego. Niech będzie nayſtrasznieysza pokusa i na sam widok nas naywięcey przerażaiąca i nas gorsząca, im więcey nas trapić będzie tym więcey nas upokarzać będzie, a zatym więcey nam przyniesie pożytku. To ieſt, czego Dusza nie zna i nie poymuie; dla tego nie chce iść drogą, na którey nie widzi i nie czuie tylko co iey nie podoba się i co iey guſt truie.

Tak to eſt: krótko mówiąc, że Dusza nie chce być bez ukontentowania i pociechy, i że wszyſtko to co nie ma przymilenia i słodyczy, uchodzi w iey zdaniu za pracę bezſkuteczną i bezpożyteczną.

# ROZDZIAŁ XIII.

## *Że BOG na nasze dobro te pokusy zsyła.*

Jesteśmy z przyrodzenia hardzi, wiele o sobie trzymaiący i przyiacicle naszego zdania: stąd wypada że się we wszystkim chełpiemy, i że rozumiemy o sobie daleko więcey, niż w samey rzeczy warci iesteśmy.

Ale ta wyniosłość tak iest nieprzyiazna duchownemu postępkowi, że nie trzeba iey samey, dość iest na iey dymie, aby ozionęła cokolwiek, iżby zagrodziła drogę do doyścia prawdziwey doskonałości.

Jest to złe, którego my nie widziemy, ale BÓG znaiący ie dobrze, nas kochaiący, zawsze nam ie skazuie i nas w nim oświeca, abyśmy wybrneii z tego omamienia miłości własney, i powrócili do uznania nas samych. Czyliż tego nie dał dowodu na swoim Apostole S. Piotrze, gdy

gdy dopuścił aby się Go zaparł, i on nie chciał poznać się czym był, ażeby wszedł w poznanie siebie czym był rzetelnie; celem iżby go wyzuł z tey nayszkodliwszey mu prezumpcyi i mocnego o sobie mniemania. Nie także uczynił ze S. Pawłem? gdy końcem aby go zachował od tego Dusz zarazliwego powietrza, i od nieszczęść, które przynieść mu mogły wysokie obiawienia z Nieba mu dane, chciał go mówię: mieć poddanym w pokusie upokarzaiącey, która codziennie dawała mu uczuć słabość natury.

Dziwuymy się Dobroci i Mądrości BOGA, który czyni przeciwko nam nami samemi i czyni nam dobrze mimo czucia naszego, owszem ieszcze, gdy myślemy że nam źle czyni.

Imaginuiemy sobie, że te oschłości serca przypadaią nam, żeśmy niedoskonali i nieczuli na rzeczy Boskie; owszem rozumiemy że nie masz Duszy bardziey rostargnioney

i opuszczoney od nas; że BOG nie ma gorszych nad nas służących, i że myśli głowę naszę zaprzątaiące są myśli hultai i odrzuconych.

Dzieie się więc przez to lekarstwo z Nieba zesłane, że ten wysoko trzymaiący o sobie, zaczyna wierzyć iż iest gorszy od wszystkich, i że nie iest wart nazwiska Chrześcianina.

Byłżeby on kiedy spadł z tego wygurowania myśli, do którego nas podnosi hardość wrodzona? Byłżeby kiedy uzdrowiony z tego nadęcia pychy? Ten dym próżny wyniosłości byłżeby mu z głowy wyszedł z serca bez tego lekarstwa?

Nie sama pokora iest korzyścią którą zyskuiemy z pokus, uciemiężeń i frasunków wewnętrznych, co Duszę naszą w oschłość wprawiaią i wszystko to ruguią co nabożeństwo ma czułego w sobie: gdyż stan takowy sili nas powrócić się do BOGA i uciekać od wszystkiego

co

co Mu się nie podoba, i do ćwiczenia się w cnotach przymusza z większą niż przedtym usilnością. Te ucifki służą nam za Czyściec, bo oczyszczaiąc nas, gotuią nam korony, gdy się ponoszą sercem upokorzonym z cierpliwością.

Dusza przekonana o tym co się tu mówi, myśleć powinna i wielce uważać, skąd pochodzi takowa ftrata pokoiu, i skąd idzie że gubi smak w Nabożeńftwie, i że się nayduie w duchownych kuszeniach; Czy można przypisać ie prześladowaniu czarta, co na nią zesłane ieft z Ręki BOGA, i wnosić sobie dowody miłości Jego, iakoby ze znaków gniewu Jego.

Gdy tedy wpadnie w ftan takowy, upokarzać się powinna przed BOGIEM, i ten niesmak i wszyftkie oschłości znosić ftatecznie i cierpliwie, ftosować się do Woli BOGA, i ftarać się trwać w ufpokoieniu, przez to samo pokorne zdanie się na BOGA w tym wszy-

ftkim

ſtkim co z Rąk Jego pochodzi, ponieważ to ieſt Ręka Oyca, Który ieſt w Niebiesiech.

Zamiaſt upaść na sercu przez smutek i dolgę, powinna na nowo BOGU dzięki oddawać i trwać w ſpokoyności, i w zupełnym zdaniu się na Wolą i rozrządzenia BOGA.

## ROZDZIAŁ XIV.

### *Co trzeba czynić aby się w tych przygodach nie martwić.*

Gdy ci się trafi zgrzeszyć uczynkiem albo słowami, i gdy przez iakì przypadek w złość wpadniesz i próżna iaka ciekawość oderwie cię od ćwiczeń twoich, i iakowa nieumiarkowana uniesie cię pociecha i podeyźrzenie złe o bliźnim twym zaymie cię, albo czyli przez iakikolwiek inny ſposób upadniesz i częſtokroć bądź w tęż samę winę, nawet w tę którey wyſtrzegać

się

się poſtanowiłeś; nie powinieneś się smucić, ani w duchu sobie rozbierać co minęło, abyś się martwił i frasował, imaginuiąc sobie, że się w tym nigdy nie poprawisz, że nie czynisz coś czynić powinien w ćwiczeniach; których gdybyś dopełniał nie upadałbyś tak często w ten lub ow wyſtępek; gdyż to ieſt zatrwożenie ducha, i ſtrata czasu, któregoś unikać powinien.

Ani powinieneś zaſtanawiać się nad wyszczególnianiem okoliczności, czasu twoiego upadku, czy był długi czy krótki, czy w nim było zupełne zezwolenie, albo nie; gdyż to nie zda się tylko na większe zakłócenie ducha twoiego przed i po Spowiedziach twoich, iak gdybyś nie powiedział co trzeba było powiedzieć, i w ſposobie w iakim trzeba było powiedzieć.

Nie miałbyś takowych nieſpokoyności, gdybyś poznawał wrodzoną twoią słabość i gdybyś wiedział ſposob poſtępowania sobie z

BO-

BOGIEM po upadku. Nie przez utyskiwania i serca ſtracenie które cię pogrąża bardziey, ale przez pokorne słodkie i miłośne nawrócenie się do Oycowſkiey BOGA Dobroci, powinieneś się uciekać do Niego; Co rozumieć trzeba nie tylko o lekkich wykroczeniach ale i o naycięższych grzechach, nie tylko o tych w które się wpada przez niedbalſtwo i oziębłość, ale i o tych w które się lgnie złośliwie.

To ieſt czego bardzo wielu nie znaią. Albowiem zamiaſt ćwiczenia się w tey wielkiey nauce ufności Synowſkiey w Dobroci i Miłosierdziu BOGA, oni gryzą się, smucą się, ani myśleć o czym dobrym mogą i wiodą żywot nędzny i mdły, że niebaczni, uprzedzenie swoie przenosili nad zbawienną i prawdziwą Naukę.

ROZ-

# ROZDZIAŁ XV.

*Że Dusza powinna uspokoić się bez zwłoki i tracenia czásu, za każdą nieſpokoynością ile razy na nię napadnie.*

Niechże to odtąd będzie twoim Prawidłem, ile razy trafi ci się w grzech iaki upaść w wielki czy mały, chociażbyś go na dzień i tysiąc razy dobrowolnie popełnił, natychmiaſt iak się tylko w nim poſtrzeżesz, coś to uczynił, czyń uwagę nad twoią słabością, uciekniy się do BOGA w pokorze, i mów Mu z miłym słodkim i serdecznym zaufaniem: Widziałeś O moy BOŻE, com uczynił, co mogę i co ieſtem, z grzechu rodzić się nie może tylko grzech; użyczyłeś mi łaſki żalu, żebrzę więc Dobroci Twoiey, abyś mi z darowaniem grzechu, dał łaſkę nie obrażać Cię więcey. Skończywszy to pobożne weſtchnienie, nie traw czasu na kłopocących uwagach, czy ci Pan

wing

winę darował albo nie; rob spokoynie co do ciebie należy, bez przypominania sobie co się stało, z tą samą ufnością i Ducha spokoynością iak wprzody, ileżkolwiekbyś razy upadł, gdyby i sto razy, toż samo czynić powinieneś po ostatnim upadku, coś czynił po pierwszym: bo krom tego że to iest zawsze uciekać się do BOGA, który iak naylepszy Oyciec gotów nas iest zawsze przyiąć gdy wracamy się do Niego, nie trawiemy czasu na kłopotaniu się i gryzieniu mięszaiących Ducha, który przez to staie się niezdolnym wniść w uspokoienie i wierność powinną.

Chciałbym aby Dusze niespokoyne frasuiące się i z przyczyny swych upadków, tracące serce, starały się zrozumieć ten sekret duchowny przez co zarazby poznały, iak ten stan iest różny od wewnętrznie pokornego i spokoynego, gdzie króluie pokora i pokóy i iakiey szkody iest im strata czasu, które im te kłopoty i niespokoyności przynoszą.

UWA-

# U W A G I
## O ŚMIERCI

### KAŻDEGO MOMENTU ŻYWOTA NASZEGO NAYDUIEMY SIĘ W BRAMIE WIECZNOŚCI.

*Dwanaście pożytków z Uwagi o Śmierci.*

I.

Uwaga na Śmierć wraża w nas zdrowe zdanie o wszystkich rzeczach, bez zwodzenia i omamienia: *Vera Philosophia.*

Nasze tu przyyyście i wyyyście z tego Świata, potępia dóbr doczesnych żądzą.

Uszczególnione nasze ze Świata wyyyście, mięsza przywiązanie do przyiaźni Stworzeń.

Smrod i zgnielizna ciała wychodząca z pastwy żab i robactwa grobowe-

bowego, leczy głupſtwo roſkoszy cielesnych.

Ten ſtan ciał naszych pod ziemią z beſtyami niewartemi oglądać Słońca, ani być nogą ludzką deptanemi, próżność naszą wynoszenia się nad innych zaiſte uſkramia.

II.

Ta ieſt Miſtrzyni Szkoły Żywota, która nam daie iednę tylko Regułę, abyśmy wſzyſtkie naſze czyny do naſzego iedynego końca kierowali.

Ta uwaga ludziom ieſt to, co ogon zwierzętom, którym się oganiaią i muchom i powietrznym ptakom i beſtyom morſkim, przez który się utrzymuią.

III.

Ona przyprowadza do wzgardy ziemſkich i doczesnych rzeczy, zaludnia puszcze i Klasztory usamotnia i wſzyſtkich służących BOGU ziemi.

IV.

Naucza poznać siebie samego, co iest nayprzyncypalnieyszym punktem Mądrości.

V.

Jest iakoby lodem na ogień pożądliwości cielesney, który gasi i umarza, iakoby wędzidło chuci i ciała.

VI.

Ta iest żywe źrzodło pokory i iedyne lekarstwo przeciw pysze i wyniosłości ducha.

VII.

Jest wyborną prezerwatywą przeciwko grzechowi. Eccl: 7. *We wszystkich sprawach twoich pamiętay na ostateczne rzeczy a nigdy nie zgrzeszysz.* (1)

---

(1) *In omnibus operibus tuis memorare novissima tua, & in æternum non peccabis,* Eccl: 7.

VIII.

Przywodzi roziątrzone Dusze do poiednania i słodyczy. Ktokolwiek gruntownie rozważa, że Śmierć nieuchronna i niepewna, wyſtawia go na litość i sprawiedliwość BOGA, Który nie odpuszcza tylko odpuſzczaiącym; nie ma zaiſte żadney trudności odpuścić winy bliźniemu.

IX.

Jeſt to waga na ukontentowania i dywertymenta Światowe i właśnie Xiążę, co każe Komedyantowi siąść na krześle ſtarym i spruchniałym, pod którym wielki iſt ogień złożony, i widząc go smutnego i nieſpokoynego, aby spruchniałki w momencie nie rozsypały się pod nim, a on nie wpadł w on sklep ogniſty: mówi mu: iż powinien ciało swoie uważać iak krzesło spruchniałe, które się lada czas może pod nim przewrócić i wpaść w piekło, którego każdy Człek naywięcey lękać się powinien.

X.

Ta ieſt ekonomiką naszego zbawienia, która ſtawiaiąc nam przed oczy, co gdzieindziey, mamy nie na tym przemiiaiącym Świecie, to ieſt mieſzkanie wieczyſte, nakłania nas do dobrze czynienia, iakoby opatrywania się na przyszłe życie.

XI.

Ona czyni że dobrowolnie i z ochotą chwytamy się pokuty.

XII.

Ona nakoniec dokazuie, że w pokucie skutecznie i mocno trwamy.

SEN-

## SENTYMENTA GRZESZNIKA,

*Wrócić pragnącego się do BOGA.*

---

Wyznaię o! BOŻE móy, że przez moię winę, przez moię winę i przez moią bardzo wielką winę zgrzeszyłem przeciw Tobie; a nie mam ſpoſobu wymowienia się, i żem ieſt w Oczach Twoich grzeſznik i zbrodzień.

Wiem, żeś mię ſtworzył dla Ciebie i żem Twoy nie przeliczonemi tytułami; Atoli przez niewypowiedzianą nieſprawiedliwość, żyłem dla siebie ſamego i dla Swiata, przywięzuiąc się do iego próżności i idąc za maxymami iego zepsowanemi, które odciągnąwſzy mię z drogi Zbawienia moiego, ſprawiły żem naywiękſze dobro utracił, to ieſt Łaſkę Twóią i wprowadziły mię w naywiękſze złe, to ieſt

w niewolą czartowſką, naywſtydliwſzą ze wſzyſtkich niewoli.

Dałeś mi ciało, abym ie poświęcił na Twoię usługę, atoli zażyłem go na złe, bo na obrazę Twoię. Te członki, które bydź powinny orężami Sprawiedliwości, na chwałę Twoię łożonemi, ſtały mi się orężem nieprawości, i żem się wyniosł i walczył przeciw Tobie, i żem pokrzywdzał wſzyſtkie Twoie doſkonałości, przez obłąkanie ducha moiego i przez nierządy ſerca moiego.

Tak: O! móy Czci naygodnieyſzy JEZU! wyznaię ze wſtydem: żem obraził Twoią Mądrość, że zamiaſt maiąc iść za Twoim Swiatłem, ſzedłem za poruſzeniami namiętności moich: obraziłem moc Twoią, żem częſto ſtawiał zawady przeciwko iey wpływom; Obraziłem Twoią Wielkość, żem nią tylokrotnie pogardził; Obraziłem Twoią Sprawiedliwość, gniewaiąc Ją przez częſte w też ſame wyſtę-

pki

pki wpadanie; Obraziłem Dobroć Twoię, żem Jey na złe zażywać ważył się; Obraziłem Twoię choyność, przez zbytek niewdzięczności moich; Obraziłem Twoię cierpliwość, żem ią sfatygował i wycieńczał, trwaiąc tak długo w nałogach przestępstw moich; Owszem chciałem wyzuć Cię z Powagi i Władzy, którą masz nade mną, żem tak wiele razy zbraniał się bydź Ci posłusznym: Tobie o BOŻE, coś mi roskazywał rzeczy do uszczęśliwienia i zabespieczenia zbawienia moiego; alem był posłuszny czartu, idąc za niegodziwemi poduszczeniami iego, który iest naysroższym nieprzyiacielem Twoim i który mi nie roskazuie tylko wszystko na ostateczną zgubę moią.

Co za monstrum wyrodne w Religii! Co za obrzydliwość w takowych postępkach! Co za nierząd w życiu takim Chrześcianina! Chrześcianin ten wychowany w Szkole JEZUSA Chrystusa, ośmielony przez Jego obietnice, poświęcony

przez

przez Jego łaſki, poiednany przez Jego Sakramenta, obmyty Krwią Jego i tylekroć Ciałem Jego uboſtwionym karmiony! Maszże mię kochać o moy Boſki Zbawicielu, tak gorąco tak ſerdecznie, będąc tak niegodziwie ode mnie traktowany? Maſzże tyle łożyć ſtarania dla zbawienia mię, widząc wſzyſtkie ſpoſoby miłości Twoiey we mnie nie pożyteczne przez niepoczciwość moią?

Coż mam czynić w ſtanie tak nędznym, w którym zoſtawam? Jeżeli nie rzucić się na łono nieprzebranego Miłosierdzia Twego, wſparty na twym Słowie, które iak ieſt wieczne tak niechybne; że nie chceſz śmierci grzeſznika, ale raczey aby się nawrocił? Żebrzę Cię tedy o to nawrócenie o BOŻE móy, przez zasługi śmierci i męki Pana naszego JEZUSA Chryſtusa, użycz mi tego przez Dobroć, czegobyś mi mogł zaprzeczyć przez Sprawiedliwość, po rosproszeniu nieszczęsnym przeze mnie łaſk Twoich

i tylu dobrodzieystw, któremiś mię w życiu udarować raczył i po tylu na złe użycie SS. Sakramentow Twoich.

O! Oycze Swiatłości przenikaiący naygrubsze ciemności, prowadź Ty sam duszę ślepą i obłąkaną; Proszę Cię o to, co Ci iest naymilsze, a mnie naypożyteczniey-sze, nie o dobra fortuny, nie o pomyślności na tym Swiecie, ale o przeistoczenie serca moiego i uformowanie cale nowego, któreby Cię kochało, szukało i któreby Cię tylko iedynie pragnęło; serca któreby się nie przywięzywało tylko do Ciebie, nie żyło tylko dla Ciebie, któreby nie nadwerężenie strzegło oświadczenia, które Ci teraz czynię, że się ód tego momentu poświęcam zupełnie na służbę Twoią i pragnę bydź całkowicie Twoim przez całe życie moie.

Ale że przez nieszczęśliwe doświadczenie moie poznaię, że skłonności moie unoszące mię do złego, są mocnieysze i potężnieysze n ż posta-

ſtanowienie i chęci moie; wyznaię, że mam potrzebę pomocy do wykonania co przedsięwziąłem, gdyż z siebie ieſtem mdłość i słabość iſtotna.

Z tego powodu proszę Nayśw: Panny i WW. SS, aby raczyli się wſtawić za mną do Ciebie o BOŻE móy, i wyiednać mi z dobroci Twoiey nieſkończoney, abyś mię oświecił i Duchem Twoim prowadził, łaſką Twoią umocnił, natchnieniami Swiętemi wykierował i Boſkiemi mnie pociechami utrzymywał, abym poſtępował wiernie drogą zbawienia mego, przekonany: że dosyć ieſt oddalić się od nich na moment, iżby zginąć na wieki.

Racz czci naygodnieyszy JEZU dodać do wszyſtkich tych łaſk Swięty wſtręt do grzechu, żywą boiaźń Sądów Twoich, nadzieię odpuszczenia, miłość Sprawiedliwości, ſzczere nawrócenia się przez ſtateczną pokutę pragnienie, gdyż to ieſt nayſkutecznieysze lekarſtwo

co powinno uleczyć słabości duszy moiey; Ten ieſt tylko iedyny ſpoſób pozoſtaiący mi do wybrnięnia z potopu, to Chrzeſt drugi, który Oycowie Kościoła zowią: Chrsztem pokutnym i pracowitym, w którym łzy moie zmięszane z Krwią JEZUSA Chryſtusa, oczyſzczą ſerce moie z kału i ſzpetności, w którychem się przez grzechy osromocił; Taż pokuta, powinna mię umorzyć ſkłonnościom zepſowaney natury, nałogom naſtępnym i wszyſtkim namiętnościom moim, iżbym się od nich oderwał, za niemi więcey nie szedł i cale inne nowe życie zaczął, którym bym biegł za przykładem Proroka w drogach Sprawiedliwości Chrześciańſkiey, kochał Cię z całego screa, i trwał do oſtatniego terminu aż poki nie dopadnę do osiagnienia Cię BOGA moiego, abym Cię chwalił błogosławił uwielbiał wieczyście w gronie Swiętych Twoich. Niech się tak ſtanie Amen.

# O POKUCIE.

Ta tylko iest droga, którą możemy wrócić do BOGA, od Którego nas grzech odłączył. Pokuta iedna iest serca, druga czynow; Pierwsza serdecznego affektu, druga skutecznego działania; Trzeba złączyć obie względem naszego stanu.

Pokuta czynna czyli skuteczna, dzieie się w zdarzeniach choróby, albo ucisków, które pospolicie na nas napadaią, albo w przykrośćiach i umartwieniach dobrowolnych, które sobie zadaiemy w tym duchu.

Dopełniamy iey w uciskach przypadaiących.

Gdy przyymuiemy ie w myśli, iż będąc przez grzechy nasze winowaycami w Oczach Boskich, Dobroć Boska spuszcza na nas te ucisk i przykrości, iak Oyciec nas poprawiaiący, albo Sędzia karzący nas w tym życiu, aby nam w drugim przepuścił; Słowem: gdy wy-

znaiemy nieprawości nasze z żałem i gdy za nie przyymuiemy ukaranie z pokorą.

Ażeby więc te dwa akty wewnętrzne, uczyniły w sercu naszym żywe wyrażenie, sądzę za potrzebę dodać do nich te Uwagi:

Że gdyby grzechy, za które nas BOG karze, były położone na wadze z tym co cierpiemy; coby iedne przy drugich znaczyły?

Że ten ucisk albo umartwienie, które cierpiemy, iest na nas zesłane przez wyraźny roskaz Pana BOGA.

Zsyłaiąc ie na nas, chce abyśmy pożytkowali, na zadosyć uczynienie za grzechy nasze.

Że Jego zamiarem iest przywieść nas do myślenia o złym naszym życiu: albowiem nie zwykliśmy rozmyślać o naszych grzechach, aż dopiero gdy nas BOG karze.

Je-

Jeżeli wróciliśmy się do łaſki przez Sakrament, BOG na nas zsyła to uciemiężenie, daiąc nam ſposób zadość uczynienia pokucie po Spowiedzi.

Że kara grzechu śmiertelnego, ieſt potępienie wieczne, męki ognia wiecznego i ogołócenie z widzenia Twarzy Boſkiey na wieki.

Że podobno miliony ieſt potępionych za ieden tylko grzech śmiertelny po Chrszcie S. popełniony i wielu bardzo, których piekło zaraz po grzechu śmiertelnym uiszczonym połkneło.

Stósuiąc do siebie te prawdy w czasie uciemiężeń i utrapień naſzych, trzeba abyśmy wſzedlſzy w siebie dla większego naszego przekonania, w szczegulności examinowali siebie przez te n. p. zapytywania:

Czyż to nie ieſt prawda według początków Wiary, że za popełnieniem pierwszego grzechu śmiertelnego po Chrzcie S. powi-

nienem był bydź nie w tym życiu, ale już w piekle z podobnemi mi ludzmi? Ach! BOŻE, wiele byto już lat było mineło moiey tam bytności? Jeżeli wrócę do pierwszego grzechu śmiertelnego przeze mnie popełnionego, czegożbym nie cierpiał w tym goreiącym sklepie i czegoby mi cierpieć nie zostawało na całą wieczność. To iest przez szczególnieyszą łaskę Twoię o BOŻE móy, żem tam nie iest, iak już bydź zasłużyłem, i że mogę ufać ża tam więcey nie będę, i żeś ze mną nie uczynił iak z wielu nieszczęśliwemi, goreiącemi w piekle na wieki wieczne.

W zamian tych straszliwych i wiecznych mąk, z ktòrycheś mię miłościwie wyswobodził, zsyłasz na mnie to uciemiężenie, ten ucisk, to umartwienie, a ia mruczę, iestem nie cierpliwy, w złość wpadam.

Że kara, którą tu znoszę minie wprędce; ale na którą zasłużyły grzechy moie, nie minie nigdy.

Powinniśmy podeymować pokutę czynną, przez wyzuwanie się dobrowolne z pociech ducha albo ciała, w duchu zadosyć czynienia Sprawiedliwości BOGA, przez znoszenie cierpliwie przeciwności, wzgardy i krzywd, ofiaruiąc ie Majestatowi Boskiemu na zmazanie grzechow naszych.

# POKUTA

## *Serdecznego Affektu.*

Ta nabywa się przez łaskę i przez wspoł-pracowanie nasze. *Gratia DEI me cum.*

Sposob nakazany przez Opatrzność otrzymania Łaski. Jest prosić i domagać się o Nię; *Petite & accipietis.* Prośmysz więc i pracuymy, abyśmy Ją otrzymali.

*Jak o Nię upraszać potrzeba.*

Przez częſte Akty, które w ciągu dnia czyniemy.

Przez słowa i wyrazy podług poruszeń, które BOG w naszych ſercach zrządza, mówiąc: Móy BOŻE! za cożem Cię obrażał i obraziwſzy Cię nie żałowałem, i nie czułem doli, którą naywiękſi pokutnicy do nawali? Nieſtety Panie! żem zgubił łaſkę Chrztu S. będącą ceną Krwie i śmierci Twoiey, żem był tak niewdzięczny obrażaiąc Ciebie, a Ty byłeś tak dobry darować mi to.

Poznaię dobrze teraz móy BOŻE i móy Oycze zbytek miłości Twoiey dla mnie, w Twoiey nad poięcie cierpliwości, żeś mnie nie zniszczył w momencie, gdym śmiał zrebelizować się i powſtać przeciw Tobie.

Możesz ieszcze lepiey używać słów Swiętych Pokutuiących, oznaczonych w Pismie S: *DEUS propitius*

*pitius esto mihi peccatori: Pater: peccavi in Cœlum & coram Te, iam non sum dignus vocari filius tuus. Tibi soli peccavi & malum oram Te feci. Cor contritum & humiliatum DEUS non despicies:* I tym podobnyeh.

*Jak dla otrzymania iey pracować powinniśmy.*

Zabawmy się tu powodami czulszemi, które zyskać mogą serca nasze.

Dobróć nieskończona BOGA, Której w nas nosiemy nayczulsze świadectwa.

Wielkość Maiestatu Jego Boskiego, nas cale nie potrzebuiącego.

Surowość sprawiedliwey zemsty Jego, która nas zatracić może na zawsze.

I dla tego trzeba czytać Xiążki, któreby w nas wzniecily te Sentymenta i te gruntowne uwagi nam naypotrzebnieysze.

Płaczmy i we łzy rostapiaymy się przed BOGIEM z żalu, żesmy Go obrazili; jeżeli serce nasze temi uwagami i czytaniem zmiękczy się, ieżli zaś trwać będzie nieczułe i zakamiałe, upokarzaymy się, szlochaymy i wzdychaymy za tęż samę nieczułość.

Prośmy szczodrobliwości Boskiey o wodę Samarytanki: *Domine da mihi hanc aquam*: iednę łeskę pokutną, która iest zdolna rozbroić gniew BOGA.

Gdy prosić będziesz twego Oyca, aby ci dał chleba powszedniego, myśl: że prosisz o chleb łez, te są powszednim chlebem grzesznikow.

O tę łaskę żebrać potrzeba, tak przez sprawy iako i przez serca affekta.

Gdy mieć będziesz natchnienia co dobrego uczynić, n. p. iałmużnę, post, małą iaką pokutę albo umartwić się od iakowey pociechy, ofiaruy ią BOGU, aby ci dał czego

go przez się mieć nie możesz, to iest ducha pokuty i prawdziwego żalu za grzechy.

Czytay te króciuteńkie reflexye zawsze dnia ułożonego w tygodniu, n. p. w Sobotę albo w Niedzielę.

Postanow ieżeli pragniesz z tego sposobu pożytkować, codziennie odłożyć pół godziny dla BOGA, w któreybyś czytał pobożną iaką Xiążkę z rospamiętywaniem uwag, te dwie prawdy zachowuiąc: 1. Abyś się wystarał o Xiążki, któreby cię skuteczniey do ducha pokuty doprowadziły. 2. Abyś się zastanawiał nad uwagami, które tkną żywiey serca twego i prościey prowadzić cię będą do tey serca pokuty wewnętrzney.

Słuchay codziennie Mszy S, to iest początkiem i pryncypalnym przedmiotem prawdziwey pokuty, gdyż tam JEZUS Chrystus iest Ofiarą za nasze grzechy i aby nam przez nię wyiednał łaskę, i tę bezkrwa-

wą

wą Ofiarę polecay BOGU, końcem otrzymania łaſki pokuty.

## MODLITWA

### Do Jezusa Chrystusa.

*Na uproszenie pokoiu wewnętrznego Duszy,*

Monarcho Pokoiu, prawdziwy Salomonie, Królu słodyczy rówenie iak Chwały, Aniele przymierza i Rady, Wszechmocny Pośrzedniku, Sędzio iedyny rozróżnień które od początku wieków grzechy niegodnie między Ciebie i ludzi wprowadziły; BOŻE Pokoiu i BOŻE Zaſtępów, do Nog twych upadam z iak nayuniżeńszym i naydobrowolnieyszym reſpektem, a oraz i służebnym, aby upodobało się Majeſtatowi twemu wyrzec do mnie słowo łaſkawe, coby było słowem Pokoiu.

Proszę Cię o tę łaſkę dla mnie i dla wſzyſtkich ludzi, o ten Po-

kóy

koy tak nader upragniony, użycz mi tego słodkiego ſpoczynku, który ieſt metą i naywyższym dobrem Duszy moiey, zgromadź wſzyſtko władną Powagą Twoią mocy Duszy moiey roſtargnioney i poniżoney od tylu nieprzyiacioł, aby nie lgnęła do innych rzeczy iak tylko do Ciebie. Uśmierz zamięszanie iey ſtarań, umiarkuy iey frasunki, i nie dopuſzczay aby była ciekawą badać i wiedzieć życie innych, co ieſt pierwszą okazyą iey nieſpokoynośći.

Twoie Słowo, Prawda naywyższa zapewniło mię, że nie wzgardzisz prożbą moią; Miłosierdzie Twoie i Sprawiedliwość maią wpływ do zniesienia woyny między namiętnościami i sercem moim, nie mniey iak między Tobą a mną; Panowanie Twoie lepiey utrzymuie się w obfitości milczenia i ſpoczynku, niż w tumulcie i rozrożnieniach! i Króleſtwo Twoie Które nie ieſt łupem zwycięſtw, ale prawem natury iſtotnie i za granice ma porządnie sadzone Oliwy, nie szu-

szuka tylko ludzi ſpokoynych; zamiaſt co inni chlubią się być otoczonemi laurami i palmami.

I tak nie nazywasz się Stworzycielem, Xiążęciem i Dawcą wszyſtkiego, iako Pokoiu; i Swięci Aniołowie uśiłuiący pełnić wolą Twoię, Pokoy zwiaſtowali i ogłosili od pierwſzego momentu Narodzenia Twoiego, raczey niż zwycięſtwo; i włożyli Pienie, przewyższaiące bez porownania wszyſtkie pieśni chwalebnych tryumfow.

Spraw, O! móy Panie! przez te wſzyſtkie uwagi, aby wpłyneła we mnie ta Rzeka pokoiu i ten Spław ukontentowania. Day mi to błogosławieńſtwo, które ieſt zadatkiem miłości Twoiey i którego prócz Ciebie nikt dać nie może; A żeś nam opuſzczaiąc ziemię zoſtawił Pokoy w oczekiwaniu Ducha S. iakoby na zadatek chwały, którąś nam ſzedł w Niebie gotować, nie odmawiay napełnić nim ſerce próżne, które przemaga otworzyć się na przyię-

cie go. Mam tę ufność w Naywyżfzey Twoiey Dobroci, że mi tey łafki nie zaprzeczysz, i że wołania moie zobowiążą Cię do rzucenia oka na garftkę prochu, co odważa się wzywać pomocy Twoiey, i że nie dopuścisz abym był odtąd z liczby bezbożnych i wyftępnych, którzy nie mogą znaleść drogi Pokoiu, i którym cieszyć się im nie dozwolisz, poki nie zwyciężą fwoich namiętności i nie pokonaią wfzyftkich złych fwoich nałogów.

# ZBIÓR

*Pryncypalnych Prawd, które każdy Chrześcianin wiedzieć i wierzyć powinien.*

Że BOG tylko ieft Jeden Niefkończony, Wfzechmocny i Naydofkonalfzy, Stworzyciel Nieba i Ziemi, Sam Pan i Władzca wfzyftkich rzeczy.

Że są Trzy Osoby w BOGU, Oyciec, Syn i Duch Swięty.

Ze

Że Oyciec ieſt BOG, Syn ieſt BOG, Duch S. ieſt BOG, nie ieſt atoli Trzech Bogów, ale Jeden BOG we Trzech Osobach, równych sobie we wszyſtkim.

Że Syn BOGA ieſt druga Oſoba Tróycy Przenayśw: ſtał się prawdziwym Człowiekiem iak my, wziąwſzy Ciało i Duszę podobne naſzym, w Zywocie Nayświętſzey Panny MARYI Matki ſwoiey.

Poczęła Go Ona za ſprawą Ducha S; i Kościoł S, tę Uroczyſtość obchodzi 25. Marca.

Narodził się w Betlehem w Staience i tam złożony na słomie: i Uroczyſtość Narodzenia Jego, zowie się Dniem Bożego Narodzenia.

W ośm dni potym zaczął Krew Swoią rozlewać przez Obrzezanie i mianowany był JEZUSEM, to ieſt Zbawicielem; i ten ieſt dzień pierwszy Roku.

Żył lat 33. na ziemi, prowadził to życie ubogo, pracowicie i umarł na Krzyżu za naſze grzechy: i tey Śmierci Jego obchodzi się pamiątka w Wielki Piątek.

Tegóż dnia o 6. godzinie w wieczór był pochowany w Grobie, i Duſza Jego ſtąpiła do Odchłań, aby wyprowadziła ſtamtąd OO. SS, tam przyyścia Jego oczekuiących; gdyż Ray był zawſze zamknięty po grzechu Adama.

Trzeciego dnia po Śmierci Swoiey z zmartwych powſtał, to ieſt wrócił od śmierci do żywota; I a Uroczyſtość ieſt Wielkanocy.

We 40. dni potym w Niebo wſtąpił! i zowie się dzień tey Uroczyſtości w Niebowſtąpieniem.

W 16. dni po w Niebowſtąpieniu, który ieſt Pentecoſtes, zesłał Swego Ducha S. na Apoſtołów i na Swoy Kościoł.

Na-

Nakońcu Swiata przyidzie sądzić wszystkich ludzi i w ten czas wszyscy zmartwychwstaniemy, i będziemy wszyscy w iedno zgromadzeni i staniemy wszyscy przed Trybunałem Pana naszego na odebranie wyroku, który nam Sam JEZUS Chrystus ogłosi, w przytomności wszystkich Aniołów.

Krom Sądu Powszechnego iest i partykularny, gdy dusza z ciała naszego wyńdzie, natychmiast stanie przed BOGIEM; Będziemy sądzeni podług naszych spraw, to iest: że będziemy wiecznie szczęśliwemi z BOGIEM, ieżli zachowywać będziemy przykazania Jego; albo wiecznie nieszczęśliwemi z czartami, ieźli umrzemy nieprzyiaciołmi BOGA przez grzech.

Dusze umieraiących w łasce BOGA, które nie skończyły pokuty zaczętey w tym życiu, dopełniaią iey w Czyscu; i tam wspomagane bywaią modlitwami i dobremi czynami Wiernych.

Ze

Że JEZUS Chrystus postanowił siedm Sakramentów, które nam zostawił na poświęcenie nasze.

A te są: Chrzest, Bierzmowanie, Nayświętszy Sakrament, Pokuta, Ostatnie pomazanie, Kapłaństwo, Małżeństwo.

Że Chrztem S. maże się grzech pierworodny i inne wszystkie; że Chrzest czyni nas Dziećmi BOGA i Kościoła i wkłada na nas obowiązek dopełnienia Przykazań Jego i życia podług S. Ewangelii.

1. Chrzest, tak iest potrzebny, iż kto nie iest Chrzczony, nie będzie zbawiony.

Do Chrztu dobrego, mieć trzeba intencyą, wziąść wody naturalney i pospolitey i leiąc ią na głowę Dziecięcia mówić te słowa: Ja ciebie chrzczę: w Imie Oyca i Syna i Ducha S., Amen.

2. Bierżmowanie daie nam Ducha S, czyni nas doskonałemi Chrze-

ści-

ścianami, i wzmacnia nas w łaſce sprzeciwienia się grzechowi i wyznania Wiary JEZUSA Chryſtusa we wſzyſtkich życ a naſzego ſprawach.

3. Nayświętſzy Sakrament zwany Sakram ntem Ołtarza, ma rzetelnie prawdziwe Ciało, Krew, Duſzę i Bóſtwo Pana naſzego JEZUSA Chryſtusa pod przymiotami Chleba i Wina.

Aby dobrze Kommunikować, trzeba bydź w ſtanie łaſki i bydź z poſtem, to ieſt naczczo, wyiąwſzy tylko, kiedy się przyymuie Ciało Pańſkie za Wiatyk w drogę wieczności.

4 Pokuta gładzi grzechy po Chrſzcie S. popełnione.

Aby dobrą uczynić Pokutę: 1mo. Trzeba mieć żal wielki i żywy, iż się obrażało BOGA, mieć ſtałe przedsiewzięcie odmienić życie i porzucić grzechy i wſzyſtkie do nich okazye: 2do. Wyſpowiadać się grzechow bez zataienia i iednego, albowiem gdyby ieden grzech śmiertelny był zataiony, Spowiedź ieſt świętokradzk : 3tio Trzeba mi ć wolą zadość uczynienia BOGU przez

Pokutę, którą Kapłan naznaczy i przez uciſki, które na nas BOG ſpuści.

5. Oſtatnie pomazanie gładzi reſztę grzechow chorego i daie mu łaſkę zeyścia z tego Swiata w dobrym ſtanie, a czaſem nawet przywraca mu zdrowie, gdy ieſt pożyteczne dla zbawienia.

6. Kapłańſtwo daie moc i łaſkę potrzebną do dopełnienia funkcyy, tyczących służby BOGA i Zbawienia duſz.

7. Małżeńſtwo daie łaſkę złączonym Osobom, żyć ſpólnie świątobliwie i wychowywać potomſtwo w boiazni BOGA.

Otóż te są pryncypalne prawdy, które wierzyć ieſt winien każdy dobry Chrześcianin w Kościele Katolickim Apoſtolſkim Rzymſkim, za którym nie masz zbawienia.

A d
M. D.
G.